

Beda Czcigodny

I BOHATEROWIE

Historii kościelnej
narodu angielskiego

W POLSKIM PIŚMIENNICTWIE RELIGIJNYM
XVI-XVIII WIEKU

BERNADETTA M. PUCHALSKA-DĄBROWSKA

Beda Czcigodny

I BOHATEROWIE

Historii kościelnej narodu angielskiego

W POLSKIM PIŚMIENNICTWIE RELIGIJNYM
XVI–XVIII WIEKU

WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA

Warszawa 2017

Recenzent

Prof. dr hab. Jerzy Wojtczak-Szyszkowski

Skład i łamanie

PanDawer, www.pandawer.pl

Na okładce drzeworyt z pracowni Michała Wolgemuta, ilustracja z wydanej w 1493 roku *Kroniki Norymberskiej* Hartmanna Schedla (https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Nuremberg_Chronicle_Venerable_Bede.jpg, dostęp: 25.05.2016)

ISBN 978-83-65886-15-6

**Publikacja dofinansowana przez Dziekana Wydziału Filologicznego
Uniwersytetu w Białymstoku, z dotacji na Rozwój**

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa
www.sublupa.pl

Spis treści

Wstęp	7
-------------	---

CZĘŚĆ I

Beda Czcigodny

w polskim piśmiennictwie religijnym XVI–XVIII wieku

Rozdział I. Sylwetka i twórczość Bedy Czcigodnego	19
Rozdział II. Postać Bedy Czcigodnego w polskim piśmiennictwie religijnym XVI–XVIII wieku	37

CZĘŚĆ II

Bohaterowie „Historii kościelnej narodu angielskiego” w polskim piśmiennictwie religijnym XVI–XVIII wieku

Rozdział I. „Historia kościelna narodu angielskiego” Bedy Czcigodnego	63
Rozdział II. Hierarchowie Kościoła	71
1. Grzegorz Wielki, papież	72
2. Augustyn, arcybiskup Canterbury	83
3. Wawrzyniec, arcybiskup Canterbury	100
4. Mellit, arcybiskup Canterbury	106
5. Just, arcybiskup Canterbury	115
6. Teodor, arcybiskup Canterbury	117
7. Paulin, arcybiskup Yorku i Rochester	126
8. Aidan, biskup Lindisfarne	132
9. Ceadda i Cedd – biskupi Mercji	141
10. Kutbert, biskup Lindisfarne	157

Spis treści

Rozdział III. Przedstawiciele życia zakonnego	181
1. Owin z Lastingham	183
2. Furseusz z Irlandii	190
3. Drythelm z Cuningham	206
4. Adamnan z Coldingham	219
5. Eteldreda z Ely i inne mniszki	225
Rozdział IV. Bohaterowie stanu świeckiego	247
1. Alban z Verulamium	250
2. Lucjusz, legendarny król Brytanii	255
3. Etelbert, król Kentu	260
4. Edwin, król Northumbrii	268
5. Oswald, król Northumbrii	278
6. Królewskie abdykacje	289
Zakończenie	309
Summary	312
Bibliografia	315
Indeks osób	321

Wstęp

Beda Czcigodny, zwany też Wielebnym (672/3–735), anglosaski teolog, historyk i doktor Kościoła, należy do najwybitniejszych uczonych okresu wczesnego średniowiecza. Jest też jednym z tych reprezentantów epoki, których wszechstronna twórczość oddziaływała na kulturę europejską¹. Tematyka pism Bedy ogniskuje się wokół zagadnień teologicznych, ezegezy biblijnej, historii, hagiografii, nauk matematyczno-przyrodniczych i filologii². Encyklopedyczny charakter dzieł benedyktyna z Northumbrii podyktowany był zapotrzebowaniem dydaktycznym jego czasów. Niezależnie od różnorodności podejmowanych tematów, głównym celem pisarza było moralne budowanie i pouczanie odbiorców; dokonywało się ono poprzez dogłębne studium Pisma Świętego, a także zjawisk przyrody i wydarzeń historycznych³.

W nauce polskiej sylwetka oraz spuścizna literacka Bedy Czcigodnego stanowiły przedmiot odniesień i poszukiwań badawczych głównie w obrębie historii Kościoła i historii powszechnej, teologii oraz filologii angielskiej. Obszerne odwołania do najsłynniejszego dzieła anglosaskiego uczonego – *Historii kościelnej narodu angielskiego* – jako pierwszorzędnego źródła wiedzy na temat chrystianizacji Brytanii odnaleźć można w pracach Jerzego Strzelczyka, jak np. *Iroszkoci*

¹ S. Bafia, *Beda Czcigodny*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. I, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2000, s. 517–520.

² Tamże.

³ Tamże.

w kulturze średniowiecznej Europy⁴ czy *Apostołowie Europy*⁵. Z innych opracowań należy wymienić artykuł Justyny Kastelik na temat organizacji życia monastycznego wczesnośredniowiecznego Albionu (*Beda Czcigodny o klasztorach mieszanych na Wyspach Brytyjskich*)⁶. Na *Historię kościelną* powołuje się Olga Cyrek w studium poświęconym aktywności pastoralnej i misyjnej wczesnośredniowiecznych organizatorów życia monastycznego⁷. Bedańską koncepcję ewangelizacji, wzorowanej na postawie Chrystusa, zanalizował Dariusz Sztuk w artykule *Pryncypia ewangelizacji w dziełach egzegetycznych św. Bedy Czcigodnego*⁸. Ten sam autor dokonał w ostatnich latach przekładów wybranych tekstów egzegetycznych angielskiego doktora Kościoła, opatrując je wstępem i krytycznym komentarzem⁹. W środowisku teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ukazało się, również poprzedzone stosownym wprowadzeniem, tłumaczenie najważniejszych tekstów uczonego poświęconych komputystyce¹⁰. Motyw konwersji wład-

⁴ J. Strzelczyk, *Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy*, Warszawa 1987, Poznań 2008.

⁵ J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, Poznań 2010, s. 71–97.

⁶ J. Kastelik, *Beda Czcigodny o klasztorach mieszanych na Wyspach Brytyjskich* (*Historia ecclesiastica*, III–IV w.), „*Analecta Cracoviensia*”, 40, 2008, s. 345–355.

⁷ O. Cyrek, *Aktywność pastoralna i misyjna wczesnośredniowiecznych mnichów i pierwszych organizatorów życia monastycznego od IV do VII w.*, „*Studia Paradyskie*”, t. 22, 2012, s. 7–25.

⁸ D. Sztuk, *Pryncypia ewangelizacji w dziełach egzegetycznych św. Bedy Czcigodnego*, „*Seminare*”, t. 35, 2014, nr 4, s. 11–22.

⁹ W ciągu ostatnich kilku lat opublikowano następujące tłumaczenia tekstów bedańskich: Beda Czcigodny, *Komentarz do Listu Jakuba*, wstęp, przekład i redakcja D. Sztuk, Warszawa 2013; tegoż, *Komentarz do Dziejów Apostolskich*, wprowadzenie, przekład i redakcja D. Sztuk, Warszawa 2015.

¹⁰ Beda Czcigodny, *Natura wszechświata. Czas i jego rodzaje. Rachuba czasu*, tł. zbiorowe, red. T. Gacia, wstęp H. Wąsowicz, Lublin 2015.

ców wczesnośredniowiecznych na przykładzie *Historii kościelnej* omawia, z punktu widzenia historyka, Maksymilian Sas¹¹ oraz – z perspektywy literaturoznawczej – Jacek Olesiejko¹². W opublikowanej niedawno książce *My, chrześcijanie, i islam* Janusz Królikowski ocenia okres pomiędzy życiem papieża Grzegorza Wielkiego a Bedy jako wieki „absolutnego świadectwa dawanego prawdzie, że tylko wiara w Boga zbawia człowieka i właściwie ukierunkowuje jego dzieje”¹³.

Zagadnienie obecności najwybitniejszego uczonego Brytanii anglosaskiej oraz wątków i motywów jego dzieł w dawnej literaturze polskiej pojawiało się okazjonalnie, głównie w formie uwag rozproszonych w rozmaitych opracowaniach. Julian Krzyżanowski w książce *Romans polski wieku XVI* odnotował istnienie motywów bedańskich w popularnym w dawnej Polsce zbiorze *Gesta Romanorum*¹⁴. W monumentalnym opracowaniu dziejów literatury polskiego średniowiecza Teresa Michałowska wskazała na wpływ dzieł egegetycznych Bedy (obok św. Augustyna, św. Bernarda, św. Hieronima i innych autorów) na tekst *Rozmyślenia przemyskiego*¹⁵. Zjawisko recepcji tekstów wizyjnych Bedy w literaturze staropolskiej omówił Jacek Sokolowski m.in. w pracach *Pielgrzymi do piekła i raju. Świat średnio-*

¹¹ M. Sas, *Jak z pogańskiego władcy uczynić chrześcijańskiego króla? Nawrócenie Ethelberta z Kentu i Edwina z Northumbrii przez misjonarzy z Rzymu*, w: *Chryścianizacja Europy. Kościół na przełomie I i II tysiąclecia*, red. J. Dobosz i J. Strzelczyk, Poznań 2014, s. 193–229.

¹² J. Olesiejko, *The Ideology of Military Kingship in Anglo-Saxon England: Conversion Narratives in Bede's „Historia Ecclesiastica” and Cynewulf's „Elene”*, „Kwartalnik Neofilologiczny”, LXIII, 4/2016, s. 507–522.

¹³ J. Królikowski, *My, chrześcijanie, i islam*, Kraków 2016, s. 37.

¹⁴ J. Krzyżanowski, *Romans polski wieku XVI*, Warszawa 1962, s. 111.

¹⁵ T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 1995, s. 600.

*wiecznych łacińskich wizji eschatologicznych*¹⁶ oraz *Staropolskie zaświaty. Obraz piekła, czyśćca i nieba w renesansowej i barokowej literaturze polskiej wobec tradycji średniowiecznej*¹⁷. Elementy bedańskich wizji były również przedmiotem zainteresowania Wojciecha Brojera (*Anioł w wyobraźni chrześcijan do XIII wieku*)¹⁸. Wzmianki na temat postaci anglosaskiego polihistora jako bohatera literackiego oraz roli, jaką odegrał w procesie redagowania *Żywotów świętych* Piotra Skargi znalazły się w książce Andrei Ceccherellego *Od Suriusa do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*¹⁹. Na tradycję Kościoła (w tym dorobek literacki Bedy) jako źródła wiary oraz materiału, z którego czerpano wzorce dla potrzeb żywotopisarstwa potrydenckiego zwróciła uwagę Anna Kapuścińska w pracy *„Żywoty świętych” Piotra Skargi. Hagiografia – parenetyka – duchowość*²⁰. Uwagi zamieszczone w artykułach Wiesława Pawłaka (np. *Kazania maryjne Franciszka Rychłowskiego, Twórczość Wspazjana Kochowskiego wobec popularnej literatury religijnej na przykładzie „Ogrodu panińskiego”*) dotyczą bedańskich inspiracji w twórczości

¹⁶ J. Sokolski, *Pielgrzymi do piekła i raju. Świat średniowiecznych łacińskich wizji eschatologicznych*, t. I, Wrocław 1995, s. 27, 31, 36–37, 113, 134–143, 149, 162 i 202.

¹⁷ J. Sokolski, *Staropolskie zaświaty. Obraz piekła, czyśćca i nieba w renesansowej i barokowej literaturze polskiej wobec tradycji średniowiecznej*, Wrocław 1994, s. 32, 91–92, 95–96 i 102. Zob. też tegoż, *Architektura zaświatów w średniowiecznych łacińskich wizjach eschatologicznych*, w: *Wyobrażenia średniowieczna*, praca zbiorowa pod red. T. Michałowskiej, Warszawa 1996, s. 130.

¹⁸ Tekst zamieszczony w: *Wyobrażenia średniowieczna...*, dz. cyt., s. 155–176.

¹⁹ A. Ceccherelli, *Od Suriusa do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*, tł. M. Niewójt, Izabelin 2003, s. 73, 77 i 81.

²⁰ A. Kapuścińska, *„Żywoty świętych” Piotra Skargi. Hagiografia – parenetyka – duchowość*, Szczecin 2008.

analizowanych przez niego autorów²¹. Autorytet zakonnika z Jarow zostaje przywołany również w studium Piotra Barana *Filolog czytający postyllę. Na przykładzie „Arki testamentu”... Szymona Starowolskiego*²². Jan Okoń w pracy *O prozie w dramacie staropolskim (pomiędzy Dominikiem Rudnickim a Wacławem Potockim)* prezentuje treść dramatu *Vicarius Christi*, inspirowanego dziejami jednego z bohaterów *Historii kościelnej narodu angielskiego* – św. Albana²³. Na tendencję do powoływania się na teksty Bedy i innych teologów obcych w staropolskich tekstach medytacyjnych wskazuje artykuł Wojciecha Grupińskiego *Autobiografia Marianny Marchockiej a piśmiennictwo ascetyczno-mistyczne XVII wieku. Inspiracje i kontrowersje badawcze*²⁴. Katarzyna Kiskowiak w pracy *W kręgu topiki hagiograficznej. „Żywoty świętych” Piotra Skargi* wykorzystała zawarty w najpopularniejszej polskiej kolekcji hagiograficznej *Żywot wielbnego Bedy* w celu zilustrowania idei dualizmu duszy i ciała oraz kategorii czasu określonego, wyrażonego za pomocą greckiego

²¹ W. Pawlak, *Kazania maryjne Franciszka Rychłowskiego*, w: *Świt i zmierzch baroku*, pod red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowskiej i A. Karpińskiego, Lublin 2002, s. 237 oraz tegoż, *Twórczość Wespazjana Kochowskiego wobec popularnej literatury religijnej (na przykładzie „Ogrodu panińskiego”)*, w: *Sarmackie theatrum*, t. II: *Idee i rzeczywistość*, pod red. R. Ociecek przy współudziale M. Barłowskiej, Katowice 2001, s. 25.

²² P. Baran, *Filolog czytający postyllę. Na przykładzie „Arki testamentu”... Szymona Starowolskiego*, w: *Proza staropolska*, pod red. K. Płachcińskiej i M. Bauera, Łódź 2011, s. 386.

²³ J. Okoń, *O prozie w dramacie staropolskim (pomiędzy Dominikiem Rudnickim a Wacławem Potockim)*, w: *Proza staropolska*, dz. cyt., s. 267.

²⁴ W. Grupiński, *Autobiografia Marianny Marchockiej a piśmiennictwo ascetyczno-mistyczne XVII wieku. Inspiracje i kontrowersje badawcze*, w: *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, pod red. I. Maciejewskiej i K. Stasiewicz, Olsztyn 2008, s. 183.

terminu *kairos*²⁵. Również opublikowane przez piszącą te słowa studia²⁶ zawierają wstępne rozpoznania problemu, niewątpliwie zasługującego na dogłębne zbadanie.

Jak wynika z dotychczasowych, fragmentarycznych ustaleń, postać angielskiego uczonego oraz jego twórczość stanowiły częste źródła inspiracji dawnego rodzimego piśmiennictwa religijnego. Fragmenty dzieł Bedy wykorzystywano m.in. w literaturze apokryficznej, wizyjnej, kaznodziejstwie, hagiografii, historiografii, a także tekstach polemicznych. Sygnalizowane w powyższych (i innych) opracowaniach zagadnienie recepcji spuścizny „doktora kościelnego” w literaturze i kulturze polskiej epok dawnych stanowi interesujący, dotąd tylko częściowo zrealizowany, postulat badawczy. Dokładnego przeanalizowania wymaga np. kwestia obecności określonych postaci i wątków bedzańskich w poszczególnych gatunkach literackich, form przybliżania myśli uczonego czytelnikowi (cytaty, parafrazy czy przekłady), częstotliwość przywoływania poszczególnych dzieł, sylwetek i epizodów, zasięg oddziaływania tekstów benedyktyna z Jarrow i ich rola w kształtowaniu postaw odbiorczych.

Niniejsza monografia stanowi próbę uzupełnienia luki w aktualnym stanie badań nad miejscem Bedy Czcigodnego i jego twórczości w polskiej kulturze i literaturze epok dawnych. Zasadniczym tematem podjętych rozważań jest sposób kreowania

²⁵ K. Kiszowski, *W kręgu topiki hagiograficznej. „Żywoty świętych” Piotra Skargi*, Kraków 2008, s. 203–204.

²⁶ B.M. Puchalska-Dąbrowska, *Bohaterowie Wysp Brytyjskich jako wzorce świętości w hagiografii polskiej XVI-XVII wieku*, Białystok 2009, jak również: B.M. Puchalska-Dąbrowska, *Postać Bedy Czcigodnego w polskim piśmiennictwie religijnym XVI-XVIII wieku*, „Tematy i Konteksty”, 4(9) 2014, s. 329–342, oraz tejże, *Beda Czcigodny i bohaterowie „Historii kościelnej narodu angielskiego” w „Żywotach świętych” Piotra Skargi*, „Vox Patrum” 36 (2016), t. 65, s. 565–584.

sylwetki uczonego oraz bohaterów jego najbardziej znanego dzieła – *Historii kościelnej narodu angielskiego* – w piśmiennictwie religijnym Pierwszej Rzeczypospolitej. Postać benedyktyna z Jarrow – według Piotra Skargi „doktora wszystkiemu światu zaleconego”, w świadomości naszych dawnych autorów funkcjonowała – jak postaramy się wykazać – w roli wzorca osobowego kapłana i zakonnika, a także rzecznika prawd głoszonych przez Kościół katolicki. Książka zawiera również, przynajmniej częściową, odpowiedź na pytanie o sposoby wykorzystania *Historii kościelnej* w celach parenetycznych – jako źródła informacji o bohaterach i postawach godnych naśladowania (co było intencją zarówno Bedy, jak i pisarzy polskich interesującego nas okresu) – i, pośrednio, jako narzędzia propagandy kontrreformacyjnej.

Podstawę materiałową przeprowadzonych badań stanowią m.in. najstarsze źródła biograficzne (notka autobiograficzna i list Kutberta z Jarrow zawierający sprawozdanie z ostatnich dni życia uczonego) oraz sześciotomowa edycja dzieł anglosaskiego doktora Kościoła pod redakcją Johna Allena Gilesa (Londyn 1843). Poddany analizie zasób tekstów polskiego piśmiennictwa religijnego tworzą wybrane dzieła katolickiej historiografii kościelnej (*Roczne dzieje kościelne* Piotra Skargi, *Summariusz przykładowych dziejów i osób świętobliwych* Jana Węgrzynkowica Bobowczyka), kolekcje żywotów świętych (m.in. Piotra Skargi, Albrychta Stanisława Radziwiłła, Jana Szczepana Groseza, Jana Karola Andrzejowskiego), zbiór egzemplów Jana Majora *Wielkie zwierciadło przykładów*, wybrane kazania (Piotra Skargi, Macieja Muchowskiego, Henryka Brauna i innych autorów), opracowania kalendarzowe i martyrologia (*Martyrologium Kościoła Rzymskiego*, *Kalendarium sanctorum* Andrzeja Malskiego, *Rok niebieski* Jana Nadasiego) oraz inne, pomniejsze źródła. Wykorzystane w pracy zasoby nie są kompletne – przestudiowanie wszystkich przekazów zawierających postacie i motywy

bedańskie wydaje się niemożliwe – jednak na tyle reprezentatywne, aby podjęte lektury i analizy mogły doprowadzić do pewnych wniosków uogólniających.

W kompozycji niniejszego opracowania zastosowano, zgodnie z formułą tytułową, układ dwudzielny. Zagadnieniu znaczenia Bedy Czcigodnego w piśmiennictwie i świadomości autorów interesującego nas okresu poświęcono pierwszą część niniejszej książki, składającej się z dwóch rozdziałów: *Sylwetka i twórczość Bedy Czcigodnego* oraz *Beda Czcigodny w polskim piśmiennictwie religijnym XVI–XVIII wieku*. Część druga zawiera omówienie najbardziej znanego dzieła anglosaskiego uczonego – *Historii kościelnej narodu angielskiego* (rozdział I) oraz poszczególnych bohaterów, zgrupowanych w następujące kategorie: *Hierarchowie Kościoła* (rozdział II), *Przedstawiciele życia zakonnego* (rozdział III), *Bohaterowie stanu świeckiego* (rozdział IV). W pracy zostały przedstawione reprezentatywne, najczęściej przywoływane w zbadanych przekazach postaci kroniki, a także, niekiedy, mniej popularne sylwetki – z różnych powodów atrakcyjne dla pisarzy Pierwszej Rzeczypospolitej czy „wspierające” głoszone przez nich poglądy. Zakres podjętych rozważań uwzględnia też – jakkolwiek nie jest to głównym celem tej monografii – kwestię sposobów modyfikowania pierwotnego przekazu Bedy przez twórców analizowanych źródeł polskich. Zauważone przekształcenia (np. redukcje bądź rozszerzenia tekstu głównego, przesunięcia, parafrazy) podyktowane były m.in. specyfiką zastosowanej formy literackiej: zapisy kronikarskie cechują się zwięzłością, narracja żywotopisarska umożliwia szczegółową prezentację osób czy zdarzeń. Selekcja materiału wynikała także z potrzeb praktycznych – autorzy pomijali mniej istotne dla polskiego czytelnika informacje, jak np. niektóre nazwy geograficzne czy fakty niemające większego wpływu na przebieg akcji. Na kształt narracji i dobór motywów

miały wpływ także względy propagandowe oraz inne, dostępne autorom źródła pozabedańskie. W celu zasygnalizowania podobieństw bądź różnic pomiędzy tekstem *Historii kościelnej* a polskojęzyczną wersją zdarzeń, w przypisach zamieszczono fragmenty kroniki Bedy w języku oryginału.

Niniejsze opracowanie nie wyczerpuje zagadnienia obecności postaci Bedy Czcigodnego i motywów bedańskich w dawnym piśmiennictwie polskim; pozostaje mieć nadzieję, że zawarte w nim rozpoznania wzbudzą choć niewielkie zainteresowanie i staną się impulsem do dalszych poszukiwań. Dorobek anglosaskiego benedyktyna, obejmujący niemal wszystkie dziedziny dostępnej w jego czasach wiedzy, inspirujący kulturę i literaturę – również polską – średniowiecza i czasów nowożytnych, nadal czeka na swoich badaczy.

Słowa wdzięczności za wnikliwą lekturę maszynopisu i cenne uwagi merytoryczne kieruję pod adresem Recenzenta książki, filologa i wybitnego znawcy antyku chrześcijańskiego, Pana Prof. dr. hab. Jerzego Wojtczaka-Szyszkowskiego. Dziękuję także Księdzu Arcybiskupowi Prof. dr. hab. Edwardowi Ozorowskiemu za podsuniecie mi tematu niniejszej pracy. Moim Najbliższym – Rodzicom, Mężowi i Córce – składam serdeczne podziękowania za okazane mi wsparcie duchowe, a także wyrozumiałość i cierpliwość.

CZEŚĆ I

Beda Czcigodny

W POLSKIM PIŚMIENNICTWIE RELIGIJNYM
XVI–XVIII WIEKU

ROZDZIAŁ I

Sylwetka i twórczość Bedy Czcigodnego

„Najuczeńszy spośród świętych i najświętszy wśród uczonych Kościoła w Anglii”¹, Beda Czcigodny, zwany także Wielebnym (*Venerabilis*), urodził się około roku 672–673 w królestwie Northumbrii w północnej Anglii², rejonie znanym z dynamicznie rozwijającego się życia monastycznego. W wieku lat siedmiu – jak podaje w notatce autobiograficznej wieńczącej *Historię kościelną narodu angielskiego* – został oddany na naukę i wychowanie do opactwa benedyktyńskiego św. Piotra w Wearmouth, założonego i kierowanego przez Benedykta Biscopa. W roku 682 w pobliskim Jarrow powstał kolejny ośrodek monastyczny pod wezwaniem św. Pawła, stanowiący wraz z klasztorem w Wearmouth bliźniaczą strukturę pod przewodnictwem jednego przełożonego. Oba wspomniane założenia były zasadniczymi przestrzeniami formacji duchowej i intelektualnej Bedy, jak również późniejszej aktywności, zamykającej się pomiędzy wypełnianiem obowiązków zakonnych i kapłańskich a pracą

¹ W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1989, s. 274.

² Jako przypuszczalne miejsce urodzenia Bedy wskazuje się Monkton w hr. Durham; zob. I. Ousby, *The Cambridge Guide to Literature in English*, Cambridge 1989, s. 75.

naukowo-dydaktyczną. Wzrastając pod opieką Benedykta Biscopu, a później Ceolfryda – obaj opaci utrzymywali kontakty z najważniejszymi ośrodkami życia duchowego w Irlandii, Gali, Italii i Hiszpanii – przyszły *præceptor Angliæ* poznawał dzieła autorów chrześcijańskich oraz pisarzy antycznych³.

Życie i działalność Bedy przypadły na okres konsolidacji Kościoła Anglów, jak również angażowania się zakonników w prace misyjne i duszpasterskie, kontrowersje teologiczne – monofizycką i monoteletycką, ikonoklastyczną i pelagiańską, kompilacje ksiąg liturgicznych, ustalenia dotyczące tekstu Wulgaty, utrwalanie łacińskiej tradycji patrystycznej⁴. W wydarzeniach tych, kształtujących kulturę Zachodu, uczestniczył sam uczoney, wnosząc swój osobisty, determinujący wkład⁵. Zdaniem Jerzego Kłoczowskiego kultura umysłowa mnichów anglosaskich znalazła w twórczości Bedy najwspanialszy wyraz⁶.

Encyklopedysta z Jarrow nie doczekał się w czasach sobie współczesnych własnego biografa. Podstawowym źródłem informacji pozostaje notatka odautorska, zamieszczona na końcu *Historii kościelnej narodu angielskiego*:

Ja, Beda, sługa Chrystusa, kapłan klasztoru błogosławionych apostołów Piotra i Pawła, [najpierw] w Wearmouth, [potem] w Jarrow, urodzony w posiadłościach tego klasztoru, zostałem w 7 roku życia staraniem krewnych oddany na wychowanie najprzewielebniejszemu opatowi Benedyktowi, a następnie Ceolfrydowi, i odtąd wszy-

³ J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, Poznań 2003, s. 90. Zob. też D. Sztuk, *Wprowadzenie*, w: Beda Czcigodny, *Komentarz do Listu Jakuba*, wprowadzenie, przekład i redakcja D. Sztuk, Warszawa 2013, s. 7.

⁴ D. Sztuk, dz. cyt., s. 8. Zob. też: S. Bafia, *Beda Czcigodny*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2000, s. 517–520.

⁵ D. Sztuk, dz. cyt., s. 8.

⁶ J. Kłoczowski, dz. cyt., s. 90.

stek czas życia swego spędziłem, mieszkając w tymże klasztorze; z wszelką usilnością oddawałem się rozmyśleniom nad Pismem św. i przy zachowaniu dyscypliny zakonnej i przy pilnym śpiewaniu codziennie w kościele uważałem sobie za przyjemność zawsze się uczyć, albo nauczać, albo pisać. W 19 roku życia przyjąłem diakonat, w 30 roku kapłaństwo, a jedno i drugie dzięki posłudze przewielebnego biskupa Jana na rozkaz opata Ceolfryda. Od chwili, kiedy przyjąłem prezbiterat, aż do 59 roku życia mego, starając się zaradzić własnym i moich uczniów potrzebom, opracowałem na podstawie dzieł czcigodnych Ojców, albo też streszczając ich myśli i dodając wyjaśnienia (...) dzieła z dziedziny Pisma Świętego (...).⁷

Związły przekaz ogranicza się do przywołania najważniejszych przestrzeni, zdarzeń i postaci z życia bohatera – miejsca urodzenia (zasygnalizowanego ogólnikowo, bez podania konkretnej miejscowości), faktu oddania do klasztoru w siódmym roku ży-

⁷ A. Bober, *Anglia, Szkocja, Irlandia. Teksty źródłowe do historii Kościoła i państwa*, I–IX w., Lublin 1991, s. 93. W oryginale: „(...) Beda famulus Christi et presbyter monasterii beatorum Apostolorum Petri et Pauli, quod est ad Wiremudam et Ingirvum. Qui natus in territorio ejusdem monasterii, cum essem annorum septem, cura propinquorum datus sum educandus reverendissimo abbati Benedicto, ac deinde Ceolfrido; cunctumque ex eo tempus vitæ in ejusdem monasterii habitatione peragens omnem meditando Scripturis operam dedi; atque inter observantiam disciplinæ regularis et quotidianam cantandi in ecclesia curam, semper aut discere, aut docere, aut scribere, dulce habui. Nonodecimo autem vitæ meæ anno diaconatum, tricesimo gradum presbyteratus, utrumque per ministerium reverendissimi episcopi Joannis, jubente Ceolfrido abbate, suscepi. Ex quo tempore accepi presbyteratus usque ad annum ætatis meæ quinquagesimum nonum, hæc in Scripturam sanctam meæ meorumque necessitati ex opusculis venerabilium Patrum breviter annotare, sive etiam ad formam sensus et interpretationis eorum superadjudicare curavi”. Zob. *The Complete Works of the Venerable Bede, in the Original Latin, Collated With the Manuscripts and Various Printed Editions, Accompanied by a New English Translation of the Historical Works, and a Life of the Author*, ed. J.A. Giles, vol. III, London MCCCCXLIII (brak paginacji).

cia, sylwetek duchownych – przełożonych i opiekunów, rodzajów zajęć w klasztorze, momentów święceń diakonatu i prezbiteratu, działalności naukowej do pięćdziesiątego dziewiątego roku życia. Całość wieńczy modlitwa skierowana do Chrystusa postrzegane-
go jako źródło wszelkiej wiedzy, wyrażająca pragnienie zjednoczenia się z Nim w przyszłym życiu oraz osobiście sporządzony przez autora wykaz wszystkich prac uszeregowanych tematycznie⁸.

Elementy autobiograficzne zawarte są także w liście Bedy skierowanym do biskupa Egberta z Yorku⁹, poświadczającym m.in. fakt głoszenia przez uczonego odczytów w zaprzyjaźnionych klasztorach oraz okresowe trudności w kontaktach, spowodowane chorobą¹⁰. Inne źródło, list Akki, biskupa Hexham¹¹,

⁸ Tekst modlitwy Bedy: „O dobry Jezu,/Jak dozwoliłeś mi czerpać/Słodycz słów Twojej mądrości,/Tak dozwól mi, proszę/Dojść kiedyś do Ciebie –/Źródła wszelkiej wiedzy,/I przed Twoim/Trwać zawsze obliczem./ Amen”. Zob. A. Bober, dz. cyt., s. 95. W oryginale: „Teque deprecor, bone Jesu, ut cui propitius donasti verba tuæ sapientiæ vel scientiæ dulciter haurire, dones etiam benignus aliquando ad te, fontem omnis sapientiæ, pervenire, et parere semper ante faciem tuam, qui vivis et regnas Deus per omnia sæcula sæculorum. Amen”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 318.

⁹ „Przypominam sobie, żeś mi w ubiegłym roku powiedział, kiedy przez kilka dni przebywałem w twoim klasztorze z odczytami, że chciałbyś również w tym roku ze mną porozmawiać (...)”. Egbert, krewny króla Northumbrii Ceolwulfa, uczeń i przyjaciel Bedy, arcybiskup Yorku. Zmarł w 766 roku. List Bedy o powinnościach biskupa został zredagowany w roku 733/4. Zob. *List do biskupa Egberta*, w: A. Bober, dz. cyt., s. 112–114.

¹⁰ „Jednakże choroba, która na mnie spadła, stanęła, jak wiesz, na przeszkodzie i uniemożliwiła mi przybycie”. Zob. tamże, s. 112.

¹¹ Akka, zm. 740, pochodził z Northumbrii. Dziejopis z Jarrow nazywa go „mężem ogromnej energii, wspaniałym w oczach Boga i ludzi”, podkreśla jego zasługi na polu budownictwa sakralnego i dbałość o wystrój świątyń, przeprowadzenie reformy śpiewu liturgicznego i zorganizowanie bogatej i wspaniałej biblioteki. Akka był przyjacielem Bedy i dostarczał mu materiałów oraz informacji wykorzystywanych później w *Historii kościelnej* oraz innych dziełach, co zawsze zostawało odnotowywane. Stawiając uczonemu liczne pytania i nakła-

pośrednio informuje na temat krytycznej postawy benedyktyna odnośnie własnego warsztatu pisarskiego¹².

Kolejną kategorię przekazów biograficznych stanowią relacje sporządzone przez osoby z najbliższego otoczenia kronikarza. Najważniejszym zachowanym do dnia dzisiejszego świadectwem jest list zawierający sprawozdanie z ostatnich dni życia Bedy, zredagowany przez Kutberta z Jarrow – ucznia dziejopisa, późniejszego opata i naocznego świadka opisywanych zdarzeń¹³. Tekst, znany pod roboczym tytułem *Epistula Cuthberti de obitu Bedae* (*List o śmierci Bedy*), został skierowany do Kutwina, również wychowanka uczonego¹⁴. Autor odnotowuje czas trwania i symptomy ostatniej choroby, jak również zajęcia swego mistrza w okresie poprzedzającym śmierć:

Na dwa tygodnie przed dniem Zmartwychwstania Pańskiego choroba powaliła go. (...) Oddech miał bardzo przyspieszony, wszelako bólu prawie żadnego nie odczuwał. (...) Pozostałe dni życia spędzał w radości i weselu, dziękując Bogu Wszechmocnemu we dnie i w nocy (...). Codziennie miewał do nas, swych uczniów, wykłady, a przez pozostałą resztę dnia śpiewał psalmy (...). Całą zaś noc starał się przepędzić radośnie wśród modłów i dziękczynienia Bogu (...). Nucił zaś zdania św. Pawła apostoła: *Straszna to*

niając go do tworzenia, był w znacznym stopniu inspiratorem jego twórczości. Beda zadedykował mu kilka spośród swych dzieł. Zob. tamże, s. 46.

¹² Nasuwające się wątpliwości Bedy Akka rozstrzyga następująco: „(...) Nie myśl, że nie trzeba powtarzać tego, co najwięksi geniusze już opracowywali. Nie jest daremna praca po znakomitym dziele męża tak wielkiej miary [Ambrożego], gdy się to samo, ale inaczej i jakby w skrócie opowie, albo gdy się czuje mniej uczonym, gdy się wypuści słabsze dzieło. Bardzo się boisz, żeby pisanie nowych dzieł nie było ci poczytane za naganę opracowań starszych (...). Na twoje zarzuty krótko odpowiadam: *Niczego nie da się powiedzieć, co już wcześniej nie było powiedziane* (...)”. Zob. tamże, s. 46.

¹³ Tamże, s. 114–115.

¹⁴ Tamże, s. 115.

*rzecz wpaść w ręce Boga żywego (Hbr 10. 31) i wiele innych zdań z Pisma św., którymi nas napominał (...). Ponadto w tych dniach starał się oprócz wykładów, które codziennie do nas miewał, i prócz śpiewania psalmów, opracować dwa godne pamięci dzieła, tj. przetłumaczył na nasz język ku pożytkowi Kościoła *Ewangelię św. Jana* (...), a z ksiąg biskupa Izydora sporządził pewne wyciągi, mówiąc: *Nie chcę, żeby moi uczniowie czytali kłamstwa, a po mojej śmierci pracowali w tym bezowocnie*"¹⁵.*

Okoliczności zejścia bohatera zostają zarejestrowane z uwzględnieniem wszystkich najistotniejszych faktów, jak np. dzień tygodnia i pora dnia, dolegliwości zdrowotne, ostatnie czynności i słowa, moment i miejsce zgonu:

Kiedy zaświtał poranek środy, przykazał nam, żebyśmy pilnie spisywali, cośmy zaczęli. Robiliśmy to aż do godziny trzeciej.

¹⁵ Tamże, s. 115–116. Wersja oryginalna: „Gravatus quidem est infirmitate maxima creberrimi anhelitus, sine dolore tamen, ante diem Resurrectionis dominicæ (Ap. 8), id est, fere duabus hebdomadibus; et sic postea lætus et gaudens, gratiasque agens omnipotenti Deo omni die et nocte, (...) et nobis, suis discipulis, quotidie lectiones dabat, et quidquid reliquum erat diei in Psalmorum decantatione occupabat: totam quoque noctem in lætitia et gratiarum actione pervigil ducebat, nisi quantum modicus somnus impediret. Evigilans autem statim consueta repetivit, et expansis manibus Deo gratias agere non desivit. (...) Canebat sententiam beati Pauli Apostoli [Heb. x.31]: *Horrendum est indicere in manus Dei viventis*, et multa alia de Sancta Scriptura, in quibus nos a somno animæ exsurgere, præcogitando horam ultimam, admonebat. (...) In istis autem diebus duo opuscula multum memoria digna, exceptis lectionibus, quas accepimus ab eo, et cantu Psalmorum, facere studebat. Evangelium scilicet Sancti Johannis usque ad eum locum, in quo dicitur: *sed hæc quid inter tantos*, in nostram linguam ad utilitatem ecclesiæ convertit, et de libris Notarum Isidori Episcopi Excerptiones quasdam, dicens: *Nolo, ut discipuli mei mendacium legant, et in hoc post obitum meum sine fructu laborent.*” Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. I, s. clxiii-clxv.

O godzinie trzeciej odbywaliśmy procesje z relikwiami świętych, jak wymagał zwyczaj dnia tego. Jeden z nas pozostał przy nim i rzekł do niego: *Brakuje jeszcze jednego rozdziału z księgi, którąś dyktował, a wydaje się to uciążliwe, żeby o to pytać cię więcej.* On jednak odpowiedział: *Łatwo będzie, weź pióro, zatemperuj je i pisz pośpiesznie (...).* O godzinie dziewiątej rzekł do mnie: *Mam w szkatułce pewne kosztowności, tj. pieprz, chusteczki i kadzidło. Pobiegnij rączy i sprowadź do mnie kapłanów naszego klasztoru, żebym mógł im rozdać te dary, jakimi Bóg mnie obdarował (...).* Gdy się zebrali, rzekł do nich i do każdego z osobna, napominając i błagając, żeby pilnie odprawiono za niego msze i modlitwy. Smęcili się wszyscy i płakali, szczególnie z powodu tych słów, jakie wyrzekł, albowiem sądzili, że już niezbyt długo będą oglądać na tym świecie jego oblicze (...). Cieszyli się natomiast z powodu tych słów: *Czas już jest, jeżeli tak postanawia Stwórca mój, abym wyzwolony z ciała przyszedł już teraz do Tego, który z nicości mnie ukształtował (...). Żyłem długo, a łaskawy Sędzia dobrze życie moje przewidział. Czas rozwiązania mego jest już blisko (...).* Mówiąc te i jeszcze wiele innych słów dla naszego pożytku i zbudowania, spędził aż do wieczora swój dzień ostatni. Wspomniany wyżej uczeń jego, imieniem Wilberch, dorzucił jeszcze: *Mistrzu kochany, pozostało do napisania jeszcze jedno zdanie.* On zaś rzekł: *Dobrze, pisz.* Po chwili uczeń rzekł: *Już zostało spisane.* On na to: *Dobrze, wykonało się, prawdę powiedziałeś, ujmij w ręce głowę moją, bo sprawia mi wielką przyjemność siedzieć naprzeciw świętego miejsca, w którym zazwyczaj odprawiałem modły, iżbym ja siedząc mógł wzywać Ojca mego.* I tak na posadzce swej celi, śpiewając *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu*, wydał z ciała ostatnie tchnienie. (...) Wszyscy zaś, co słyszeli lub widzieli zgon ojca naszego Bedy, twierdzili, że nigdy nie widzieli żadnego innego zakonnika, który by z taką pobożnością i spokojem życie swe zakończył. Albowiem (...), dopóki dusza jego przebywała w ciele, śpiewał *Chwała Ojcu* i inne pieśni ku chwale Bożej, i nie przestawał dziękować Bogu z wyciągniętymi ramionami¹⁶.

¹⁶ A. Bober, dz. cyt., s. 116–117. W oryginale: „Et mane inlucescite, id est, quarta feria, præcepit diligenter scribi, quæ cœperamus. Et hoc

Konstrukcja tekstu wskazuje na przyświecający autorowi cel parenetyczny – ukazanie ideału świętobliwego kapłana i mnicha doskonale przygotowanego do ostatecznego spotkania z Bogiem, wypełniającego pozostający mu czas zajęciami wynikającymi z powołania – pracą, modlitewną refleksją,

fecimus usque ad tertiam horam. A tertia vero hora ambulavimus cum Reliquiis Sanctorum, ut consuetudo illius diei poscebat. Unus vero erat ex nobis cum illo, qui dixit illi: *Adhuc, Magister dilectissime, capitulum unum deest. Videturne tibi difficile, plus te interrogari?* At ille: *Facile est, inquit, accipe tuum calamum et tempera, et festinanter scribe.* Quod ille fecit. Nona autem hora dixit mihi: *Quædam preciosa in mea capsella habeo, id est, piper, oraria et incensa, sed curre velociter, et Presbyteros nostri monasterii adduc ad me, ut et ego munuscula, qualia Deus donavit, illis distribuam. Divites autem in hoc seculo aurum et argentum, et alia quæquæ preciosa student dare; ego autem cum multa caritate et gaudio fratribus meis dabo, quod Deus dederat.* Et hoc cum timore feci et allocutus est unumquemque, monens et obscerans pro eo Missas celebrare, et orationes diligenter facere: quod illi libenter spoponderunt. Lugebant autem et flebant omnes, maxime quod dixerat, quia amplius faciem ejus in seculo hoc non essent visuri. Gaudebant autem, quia dixit: *Tempus est, ut revertar ad eum, qui me fecit, qui me creavit, qui me ex nihilo formavit. Multum tempus vixi, bene mihi pius Judex vitam meam prævidit, tempus resolutionis meæ instat, quia cupio dissolvi et esse cum Christo.* Sic et alia multa locutus, in lætita diem usque ad vesperam duxit, et præfatus puer dixit: *Adhuc una sententia, Magister dilecte, non est descripta.* At ille: *Scribe, inquit, cito.* Post modicum dixit puer: *Modo sententia descripta est.* At ille: *Bene, inquit, veritatem dixisti; consummatum est; accipe caput meum in manus tuas, quia multum me delectat sedere ex adverso loco sancto meo, in quo orare solebam, ut et ego sedens Patrem meum invocare possim.* Et sic in pavimento suæ casulæ decantans: *Gloria Patri, et filio, et Spiritui Sancto,* cum Spiritum Sanctum nominasset, spiritum et corpore exhalavit ultimum, ac sic regna migravit ad cœlestia. Omnes autem, qui viderunt beati patris obitum, nunquam se vidisse ullum alium in tam magna devotione atque tranquillitate vitam finisse dicebant; quia, sicut audisti, quousque anima ejus in corpore fuit, *Gloria Patri* et alia spiritualia quædam ad gloriam Dei cecinit, et expansis manibus Deo vivo et vero gratias agere non cessabat”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. clxv–clxvi.

śpiewem, posługą na rzecz wspólnoty¹⁷. Istotnym elementem zastosowanej w tekście topiki mortualnej¹⁸ jest towarzysząca bohaterowi świadomość nadchodzącej śmierci oraz obecność obiegowych motywów, jak oddzielenie duszy od ciała, ostatek pouczenia i modlitwy, odwołania do biblijnego pojęcia *kairos*¹⁹. Zdaniem badaczy jest to pierwsza próba utrwalenia w świadomości współczesnych postaci Bedy jako świętego²⁰.

Najnowsze ustalenia wskazują na istnienie kultu uczonego w klasztorach Wearmouth i Jarrow oraz ośrodkach karolińskich już pod koniec VIII stulecia²¹. Przed rokiem 800 Alkuin z Yorku w korespondencji z opactwem w Jarrow użył w odniesieniu do Bedy określenia *beatus*, rekomendując jego osobę jako patrona wspólnoty²². Jako *beatus* lub *sanctus* benedyktyń figuruje w rozmaitych źródłach okresu karolińskiego; jeden z kalendarzy frankońskich z IX w. rejestruje jego wspomnienie liturgiczne w dniu 26 maja²³. Kolejny zapis poświadczający świętość anglosaskiego polihistora to pochodzący z około roku 980 kalendarz klasztoru w Fuldzie, upamiętniający „świętego Bedę kapłana”²⁴.

¹⁷ B. Puchalska-Dąbrowska, *Postać Bedy Czcigodnego w polskim piśmiennictwie religijnym XVI–XVIII wieku*, „Tematy i Konteksty” nr 4 (9), 2014, s. 337 oraz teŝe: *Bohaterowie Wysp Brytyjskich jako wzorce świętości w hagiografii polskiej XVI–XVII wieku*, Białystok 2009, s. 147–148.

¹⁸ Pojęcie to pojawia się w pracy Katarzyny Kiszkiwicz *W kręgu topiki hagiograficznej. „Żywoty świętych” Piotra Skargi*, Kraków 2008, s. 218 i nast.

¹⁹ Tamŝe, s. 220.

²⁰ D. Rollason, *The Cult of Bede*, w: *The Cambridge Companion to Bede*, ed. S. DeGregorio, Cambridge 2010, s. 194.

²¹ Tamŝe, s. 194.

²² Tamŝe, s. 194–195.

²³ Tamŝe, s. 195–196.

²⁴ Tamŝe, s. 196.

Dowodem liturgicznej czci uczonego są litanie z przełomu IX i X stulecia z Kolonii i Sankt Gallen²⁵. Imię zakonnika pojawia się w XI- i XII-wiecznych martyrologiach i kalendarzach z Germanii, Italii i Utrechtu²⁶. Z przekazów średniowiecznych warto odnotować żywot zamieszczony w XI-wiecznym manuskrypcie *Historii kościelnej narodu angielskiego*, przekazanym katedrze w Durham przez biskupa Williama z Saint Calais, a następnie rozpowszechniony około 1115–1130 w niewielkiej książeczce autorstwa historyka i kantora świątyni, Symeona z Durham²⁷. *Historia królów Anglii* Williama z Malmesbury (1125) przechowuje pamięć o dorobku literackim Bedy, jak również niepoświadczone fakty z jego biografii, m.in. wizytę w Rzymie; pierwotna relacja o śmierci uczonego obrasta tu w fantastyczne elementy, mające dodatkowo uwierzytelnić jego świętość. Pokrewną poetyką odznacza się XVI-wieczna kompilacja *Nova Legenda Angliae*, oparta na wcześniejszej o dwa stulecia kolekcji żywotów świętych Johna z Tynemouth; zawiera ona m.in. próby wyjaśnienia genezy epitetu *Venerabilis*, pod którym dziejopis z Jarrow przeszedł do historii²⁸. Znaczenie Bedy dla kultury i li-

²⁵ Tamże, s. 196.

²⁶ Tamże, s. 196.

²⁷ Tamże, s. 195.

²⁸ Tamże, s. 195. Wokół postaci Bedy Czcigodnego, zwłaszcza genezy jego przydomka (*Venerabilis*) narosło wiele historii o charakterze anegdotycznym; według jednej z nich uczniowie sędziwego już i niewidomego dziejopisa wyprowadzili go poza klasztor i nakłonili do wygłoszenia kazania do rzekomo zgromadzonych ludzi. Nieświadomy żartu Beda uczynił to, o co go poproszono, mając przed sobą jedynie stertę kamieni przeznaczonych do budowy świątyni. Po zakończeniu kazania głazy w cudowny sposób ożyły, odpowiadając: *Amen, Venerabilis Beda*. (Inna wersja tej samej anegdoty wprowadza zamiast kamieni postacie aniołów i była znana w Polsce już w średniowieczu – przyp. aut.). Według innej legendy autor epitafium na grobie uczonego, nie mogąc znaleźć właściwego określenia, którym mógłby uzupełnić dwuwiersz:

teratury całego chrześcijaństwa podkreśla tytuł doktora Kościoła, przyznany mu za pontyfikatu Leona XIII w roku 1899; jak dotąd, benedyktyn pozostaje jedynym Anglikiem uhonorowanym w ten sposób²⁹. Katolicki i anglikański kalendarz liturgiczny wspominają uczonego w dniu 25 maja³⁰. Miejscem spoczynku autora *Historii kościelnej* jest od XI stulecia katedra w Durham w północnej Anglii³¹.

W opinii swoich współczesnych Beda Czcigodny był – przede wszystkim – nauczycielem, w pamięci potomnych zapisał się głównie jako wszechstronny uczony i pisarz³². Dzięki wyjątkowym możliwościom intelektualnym posiadał znajomość łaciny, greki oraz podstaw języka hebrajskiego, zaś zdobyte umiejętności posłużyły mu w pracy nad interpretacją wybranych tekstów biblijnych, a także źródeł literackich i historycznych. O niezwykłej erudycji zakonnika – jak twierdzi Dariusz Sztuk – „świadczy fakt, że prawie żadna z dziedzin wiedzy nie pozostała przez niego nie zauważona, i że nie ma prawie żadnego istotnego kierunku we wczesnośredniowiecznej literaturze, który by nie znalazł odzwierciedlenia w jego dziełach”³³. Wiele prac uczonego powstało z inspiracji zaprzyjaźnionych z nim

Hac sunt in fossa/Bedæ ... ossa, udał się na spoczynek; luka została w cudowny sposób wypełniona epitetem *Venerabilis*. Zob. tamże, s. 195 oraz G. F. Browne, *The Venerable Bede. His Life and Writings*, London 1919, s. 22.

²⁹ J.R. Wright, *A Companion to Bede. A Reader's Commentary on „The Ecclesiastical History of the English People”*, Grand Rapids–Cambridge, 2008 s. 5.

³⁰ Tamże, s. 5.

³¹ Według Symeona z Durham szczątki Bedy zostały wykradzione z Jarrow i przeniesione do katedry w Durham w latach trzydziestych XI wieku, gdzie spoczęły w grobie św. Kutberta; od 1370 r. miejscem pochówku uczonego jest Kaplica Galilejska (*The Galilee Chapel*) w tejże świątyni. Zob. D. Rollason, dz. cyt., s. 197.

³² P.H. Blair, *An Introduction to Anglo-Saxon England*, Cambridge 1970, s. 322.

³³ D. Sztuk, dz. cyt., s. 8.

osób, pozostających pod wrażeniem jego rozległej wiedzy i sposobu jej przekazywania. Powstawały one w ciągu pięćdziesięciu dwóch lat jego życia w klasztorze i zasadniczo – z wyjątkiem pism o charakterze historycznym – związane były z jego działalnością dydaktyczną.

Beda był jednym z pierwszych spośród pisarzy Zachodu wykorzystującym dziedzictwo patrystyki łacińskiej w interpretacji Pisma Świętego³⁴. Spuścizna egzegetyczna benedyktyna obejmuje ponad dwadzieścia dzieł zawierających komentarze do wybranych ksiąg Starego i Nowego Testamentu³⁵. Kategorię tekstów interpretacyjnych reprezentuje również zbiór pięćdziesięciu kazań osnutych na fragmentach czterech Ewangelii, przywoływanych jako wzorzec rzetelnego i uczciwego postępowania naukowego³⁶. Wspomniane dzieła czynią z Bedy jednego z największych egzegetów średniowiecza, spore ich wyjątki znalazły się w obecnie stosowanym wydaniu *Liturgii Godzin Kościoła katolickiego*³⁷.

Osobny zbiór pism uczonego poświęcony jest problematyce hagiograficznej i historycznej. Poza dziejami opatów klasztorów Wearmouth i Jarrow (*Vita beatorum abbatum*) oraz żywotami

³⁴ Tamże, s. 11.

³⁵ Tamże, s. 12. W ciągu ostatnich lat Dariusz Sztuk dokonał przekładu na język polski dwóch dzieł egzegetycznych Bedy: *Komentarza do Listu Jakuba*, Warszawa 2013 oraz *Komentarza do Dziejów Apostolskich*, Warszawa 2015 – przyp. aut.

³⁶ Autor z właściwą sobie skromnością wskazuje na marginesie inicjały autorów tekstów służących mu jako źródło komentarzy i – co rzadko spotykane – zaleca przyszłym kopistom, aby zachowali te wskazania na marginesach przepisywanych dzieł; nie życzy sobie, aby przypisywano mu cudze ustalenia. Zob. A. Montonati, *Święty Beda Czcigodny*, w: D. Agasso i in., *Święci na każdy dzień*, tł. A. Kika i in., Kielce 2011, s. 368.

³⁷ H. Fros SJ, F. Sowa, *Beda Wielebny (Czcigodny)*, w: tychże, *Księga imion i świętych*, t. 1, Kraków 2004, kol. 378.

świętych: Kutberta, Anastazego i Feliksa z Noli, na uwagę zasługuje rzetelnie zredagowane *Martyrologium* – rodzaj encyklopedii hagiograficznej, pierwszy przykład tzw. martyrologium historycznego, będącego wzorem dla współczesnych opracowań w rodzaju *Martyrologium Romanum*. Na kartach księgi Beda usiłował zestawiać informacje dotyczące męczenników chrześcijańskich³⁸. Do grupy dzieł historycznych zalicza się najbardziej znany tekst benedyktyna – *Historia ecclesiastica gentis Anglorum* (*Historia kościelna narodu angielskiego*) w pięciu księgach, powstała z inspiracji przyjaciela autora, Albina – główny przedmiot rozważań w kolejnych partiach niniejszego opracowania. Historiografię reprezentuje także *Chronica maiora* (*Kronika większa*), będąca podstawą późniejszego dzieła *De temporum ratione* (*O rachubie czasu*), doprowadzona do roku 726³⁹. Beda jako pierwszy wprowadził w niej spis chronologiczny, który stał się podstawą określania dat *ab incarnatione Domini* (od narodzin Chrystusa), wzorując się na koncepcji „ery chrześcijańskiej” Dionizego Małego. Szczególne znaczenie w rozpatrywanej grupie ma *De locis sanctis* (*O miejscach świętych*), streszczenie dzieła autorstwa jednego z przyjaciół Bedy, Adomnana; tekst przyczynił się w znacznej mierze do popularyzacji wiedzy na temat miejsc kultu w Ziemi Świętej.

Kategorię dzieł filologicznych reprezentuje *De ortographia* (*O ortografii*) – prawdopodobnie najwcześniejszy tekst autorstwa Bedy⁴⁰, alfabetycznie skomponowany słowniczek opatrzonego interesującymi uwagami gramatycznymi i leksykalnymi oraz ciekawymi wskazówkami dotyczącymi synonimów. Autor podaje w nim znaczenie terminów łacińskich, niekiedy z objaśnie-

³⁸ A. Montonati, dz. cyt., s. 367.

³⁹ J. Kłoczowski, dz. cyt., s. 90–91.

⁴⁰ I. Ousby, dz. cyt., s. 75.

niami dotyczącymi fleksji, i odniesieniami do dzieł klasyków oraz Pisma Świętego. Zasób uzupełnia księga *De arte metrica* (*O sztuce metrycznej*), w której uczony porusza kwestię prozodii (iloczasu i akcentu) liter alfabetu i sylab, jak również metryki i rytmu w poezji. W dziele tym autor zapoczątkował kontynuowaną aż do późnego średniowiecza tradycję cytowania – w miejsce klasyków – autorów wczesnochrześcijańskich, jak Wenancjusz Fortunat, Paulin z Noli czy Prudencjusz⁴¹. Inne dzieło – *De schematibus et tropis Sacrae Scripturae* (*O figurach i tropach w Piśmie Świętym*) – pełniło rolę przewodnika dla egzegetów i podręcznika retoryki chrześcijańskiej⁴². Pisarz wykorzystuje tu definicje figur retorycznych zapożyczonych z tekstów wcześniejszych, lecz posługuje się przykładami z Wulgaty. Przyjmuje także teorię czterech sensów interpretacji Biblii: historycznego, alegorycznego, tropologicznego i anagogicznego⁴³.

Osobne pisma poświęcono tematyce matematyczno – przyrodniczej – są nimi *De natura rerum* (*Natura wszechświata*), *De temporibus* (*Czas i jego rodzaje*) i *De temporum ratione* (*O rachubie czasu*). W pierwszym spośród wymienionych dzieł Beda gromadzi najważniejsze wiadomości o wszechświecie, dowodząc gruntownej wiedzy z zakresu astronomii, kosmologii i geografii⁴⁴. Pozostałe teksty, pomyślane jako podręczniki do użytku szkolnego, zostały uznane przez współczesnych za podstawowe źródła z zakresu rachuby czasu⁴⁵. Opracowany przez mnicha z Jarrow sposób obliczania czasu metodą naukową pozwalał

⁴¹ D. Sztuk, dz. cyt., s. 9.

⁴² Tamże, s. 9.

⁴³ A. Bober, dz. cyt., s. 49.

⁴⁴ D. Sztuk, dz. cyt., s. 8.

⁴⁵ H. Wąsowicz, *Przedmowa*, w: Beda Czcigodny, *Natura wszechświata...*, dz. cyt., s. 15.

na ustalenie dokładnej daty obchodów świąt wielkanocnych, a w konsekwencji całego cyklu roku liturgicznego w Kościele katolickim⁴⁶. Przyjmując jako ośrodek dziejów fakt narodzenia Chrystusa, Beda stworzył kalendarz, w którym fakt Wcielenia pozostaje punktem wyjścia interpretacji historii⁴⁷.

Dzieła poetyckie anglosaskiego benedyktyna, wśród nich próby naśladowania poezji Wergiliusza, zebrane zostały w księdze hymnów, reprezentujących różnorodność metrum i rytmów, a także zbiorze epigramatów; utwory te powstawały, jak pisał sam autor, „w metrze heroicznym lub elegijnym”⁴⁸.

Ostatnim zachowanym tekstem Bedy, zredagowanym w roku 734, jest list do biskupa Yorku Egberta, zawierający uwagi krytyczne pod adresem hierarchii kościelnej, zaniedbującej swoje obowiązki duszpasterskie, zwłaszcza w odległych częściach diecezji. Autor zawiera w nim także postulat częstego, cotygodniowego komunikowania, jak również odmawiania przez świeckich Modlitwy Pańskiej i wyznania wiary w języku ojczystym⁴⁹.

Wśród przypisywanych uczonemu zachowanych pism ascetycznych tylko kilka można uznać za jego oryginalne dzieła. Po-

⁴⁶ Zob. wypowiedź Benedykta XVI, w: tamże, s. 5.

⁴⁷ D. Sztuk, dz. cyt., s. 8.

⁴⁸ A. Bober, dz. cyt., s. 95. Zob. też J. Kłoczowski, dz. cyt., s. 90.

⁴⁹ „W tej ewangelizacji ludów trzeba, jak sądzę, położyć szczególny nacisk na to, żeby wiarę katolicką w Składzie Apostolskim zawartą i modlitwę Pańską (...) wszyscy (...) głęboko wryli sobie w pamięć. (...) jeśli chodzi o ludzi prostych, tj. tych, którzy znają tylko swój ojczysty język, dołóż starań, by nauczyli się tego wszystkiego w swoim języku i gorliwie to śpiewali. (...) ten sam sposób postępowania należy zastosować (...) również do duchownych i mnichów, nie znających języka łacińskiego. (...) Dlatego to ja sam często wręczałem wielu niewykształconym kapłanom jedno i drugie, tj. Symbol i modlitwę Pańską w przekładzie na język Angłów”. Zob. A. Bober, dz. cyt., s. 113.

czytne w wiekach średnich *De remediis peccatorum* czy *Excerptiones patrum* należą do tekstów wątpliwych, nie wymienionych przez autora w sporządzonym osobiście katalogu⁵⁰.

Zdaniem Jacka Sokolskiego Beda był „świątynnym stylistą, czytany w literaturze klasycznej, choć stroniącym od przesadnych erudycyjnych popisów, w dodatku zaś był obdarzony niekwestionowanym talentem narracyjnym, co i dziś jesteśmy w stanie należycie ocenić. Dla współczesnych zaś stanowił wzór nie do prześcignięcia”⁵¹. Wpływ mnicha z Jarrow na kulturę kontynentu zaznaczył się zwłaszcza za pośrednictwem szkoły z Yorku, reprezentowanej przez Alkuina⁵²; dzięki niej osiągnięcia nauki anglosaskiej zostały przeszczepione na grunt cywilizacji karolińskiej, a w konsekwencji również zachodnioeuropejskiej. Sława uczonego była tak wielka, że rok jego śmierci (735) odnotowywano w kronikach jako datę o szczególnym znaczeniu. Na synodzie w Akwizgranie w roku 836 Beda został uhonorowany tytułem *venerabilis et modernis temporibus doctor admirabilis* (określenie *Venerabilis* w charakterze stałego, „oficjalnego” epitetu uczonego zaczęło pojawiać się w katalogach z XI w.)⁵³. Tekst modlitwy autorstwa Notkera Balbulusa, mnicha z Sankt Gallen (IX w.) określa Bedę

⁵⁰ Zdaniem George’a Forresta Browne’a Beda był także autorem listu, w którym wyjaśniał zjawisko wyładowania atmosferycznego oraz traktatu *De phlebotomia*, zawierającego ówczesne przesady na temat zależności funkcjonowania organizmu ludzkiego od aktualnej fazy księżyca. Zob. G. F. Browne, dz. cyt., s. 18.

⁵¹ J. Sokolski, *Pielgrzymi do piekła i raju. Świat średniowiecznych łacińskich wizji eschatologicznych*, t. I, Wrocław 1995, s. 135.

⁵² Wśród uczniów Bedy znajdował się Egbert, nauczyciel Alkuina, jednego z prekursorów renesansu karolińskiego. Zob. H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław 2009, s. 37.

⁵³ W czasach Bedy określenie *Venerabilis* odnoszono do osób słynących ze świętobliwego życia, niekanonizowanych. Współcześni dziejopisowcy autorzy nazywali go *Sacerdos Beda*, *Doctor Eximius*, po śmierci *Sanctus Beda*.

mianem „nowego słońca wschodzącego na Zachodzie, oświecającego cały Kościół”⁵⁴. Dante Alighieri umieścił pisarza – wraz z Albertem Wielkim, Tomaszem z Akwinu, Izydorem z Sewilli i innymi autorytetami średniowiecza – w Raju (*Boska Komedia, Pieśń X*)⁵⁵. Wzmianka o uczonym pojawia się także w osobnym liście poety skierowanym przeciwko włoskim kardynałom zaniedbującym lekturę dzieł Bedy na rzecz tekstów z zakresu prawa kanonicznego⁵⁶. Robert Bellarmin, porównując benedyktyna do współcześnie żyjącego mu św. Jana Damasceńskiego, pisał o obydwu: „Pierwszy Zachód, drugi Wschód mądrością swoją oświecił”⁵⁷. Wśród bogactwa myśli sformułowanych przez anglosaskiego pisarza przywołuje się m.in. następujące: „Kto pragnie być nauczycielem, musi być najpierw uczniem”, „Człowiek mądry mówi nie o śmierci, ale o przejściu”, „Przyjaciela upominaj skrycie, a chwal publicznie”⁵⁸.

Postać Bedy Czcigodnego oraz jego dorobek naukowy i literacki na trwałe zapisały się w dziejach kultury europejskiej. „Mówiąc bez retorycznej emfazy – jak stwierdził papież Benedykt XVI – „jest faktem, że swymi dziełami Beda skutecznie przyczynił się do budowy chrześcijańskiej Europy, w której z wymieszania różnych ludów i kultur, inspirowanych wiarą chrześcijańską, powstało jej jednolite oblicze”⁵⁹.

Sam autor *Historii kościelnej* pisze o sobie *Beda presbyter*. Zob. G.F. Browne, dz. cyt., s. 21–22.

⁵⁴ Beda Czcigodny, *Natura wszechświata...*, dz. cyt., s. 5.

⁵⁵ E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tł. i opr. A. Borowski, Kraków 1997, s. 380.

⁵⁶ J.R. Wright, dz. cyt., s. 3.

⁵⁷ W. Zaleski, dz. cyt., s. 274.

⁵⁸ Tamże, s. 275.

⁵⁹ Beda Czcigodny, dz. cyt., s. 5.

ROZDZIAŁ II

Postać Bedy Czcigodnego W POLSKIM PIŚMIENNICTWIE RELIGIJNYM XVI–XVIII WIEKU

Głównym przedmiotem rozważań podjętych w niniejszym rozdziale jest sposób kreowania postaci anglosaskiego uczonego w polskim piśmiennictwie religijnym XVI–XVIII wieku¹. Podstawą materiałową większości zbadanych przekazów staropolskich i oświeceniowych jest cytowana wyżej autobiografia benedyktyna, zamieszczona w zakończeniu *Historii kościelnej*. Również inne, omówione wyżej źródła biograficzne (poza listami do Akki i do Egberta) zostały wykorzystane w potrydenckich opracowaniach biografii Bedy, spośród których na pierwszy plan wysuwają się teksty zamieszczone w *Żywotach świętych*²

¹ Rozdział częściowo opracowany na podstawie: B.M. Puchalska-Dąbrowska, *Bohaterowie Wysp Brytyjskich...*, dz. cyt., s. 145–149, B.M. Puchalska-Dąbrowska, *Postać Bedy Czcigodnego w polskim piśmiennictwie religijnym XVI–XVIII wieku*, „Tematy i Konteksty” nr 4 (9) 2014, s. 329–342 oraz tejże, *Beda Czcigodny i bohaterowie „Historii kościelnej narodu angielskiego” w „Żywotach świętych” Piora Skargi*, „Vox Patrum” 36 (2016), t. 65, s. 565–583.

² Zob. żywot Bedy w: P. Skarga, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok. Wybrane z poważnych pisarzy i doktorów*

oraz *Rocznych dziejach kościelnych*³ Piotra Skargi. Mazowiecki jezuita powołuje się ponadto na kolekcję żywotów wybitnych postaci Zakonu Świętego Benedykta Johannesesa Trithemiusa⁴. Praktyka sięgania *ad fontes* wychodziła naprzeciw wymaganiom nowożytnego żywotopisarstwa, zalecającym korzystanie z historycznie potwierdzonych dokumentów i świadectw autorytetów (określanych mianem *gravissimi et probatissimi*)⁵. Literatura popularyzująca sylwetki świętych – kategorię bohaterów kwestionowaną przez przedstawicieli wyznań reformowanych – miała być oparta na solidnych podstawach historycznych, uzasadniających wiarygodność każdej sylwetki oraz dotyczących jej świadectw materialnych i tekstowych⁶.

Wykorzystane przez staropolskiego autora autobiograficzne fragmenty *Historii kościelnej* oraz innych źródeł służyły wykreowaniu postaci łączącej w sobie cechy idealnego kapłana-uczonego z wzorcem osobowym członka wspólnoty zakonnej. Zawarte w nich elementy współtworzą portret bohatera poddającego się, począwszy od lat młodzieńczych, procesowi stałego intelektualnego doskonalenia – „ustawiczności w naukach”, z równoległym postępowaniem w cnotach właściwych stanowi zakon-

kościelnych. Do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauki przeciwko kacerstwu..., t. II, Petersburg 1862, s. 454–456.

³ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne od narodzenia Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa. Wybrane z Rocznych dziejów kościelnych nazwanych Annales Ecclesiastici...*, Kraków 1607, s. 796.

⁴ *Żywot wielebnego Bedy (...)* pisany od Trytemiusa opata Spanemeńskiego, lib. De viris illustribus Ordinis S. Benedicti, cap. 155. O dokonaniu jego pisze uczeń jeden jego, przy którym skonał, jako położył Surius tom 7, w: P. Skarga, *Żywoty świętych...*, dz. cyt., s. 454.

⁵ A. Ceccherelli, *Od Suriusa do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*, przeł. M. Niewójt, Izabelin 2003, s. 42. Zob. też B.M. Puchalska-Dąbrowska, *Bohaterowie Wysp Brytyjskich...*, dz. cyt., s. 34.

⁶ A. Ceccherelli, dz. cyt., s. 42–43.

nemu. Proces ten kontynuowany jest do ostatniego dnia życia. Charakterystyka jednego z największych umysłów europejskiego średniowiecza zasadza się na wysuwaniu na pierwszy plan jego zajęć, realizowanych według benedyktyńskiej zasady *ora et labora*; w rezultacie czytelnik otrzymuje parenetyczny wzorzec duchownego umiejętnie dzielącego czas pomiędzy powinności kapłańskie i zakonne a pracą naukową i dydaktyczną⁷.

Poświęcone uczonemu fragmenty *Rocznych dziejów kościelnych* Piotra Skargi zostały wyselekcjonowane na podstawie notki autobiograficznej oraz relacji świadka śmierci Bedy, Kutberta z Jarrow. Przekaz autobiograficzny cytowany jest pod datą roczną 731 z zachowaniem oryginalnej, pierwszoosobowej formy wypowiedzi, niewątpliwie w celu uwiarygodnienia prezentowanej sylwetki. Właściwy tekst poprzedza informacja odautorska precyzująca okoliczności powstania zapisu: „Wielebny Beda tu swoją historię kościelną o Anglię skończył i tam rok naznaczył, po wejściu Angłów do Brytanii rok dwusetny ósmdziesiąty i piąty, a rok Pański 731. Wspomina krótko swój żywot”⁸. Zamieszczony niżej biogram zostaje przytoczony tylko częściowo, z pominięciem kwestii mniej istotnych (np. imion duchowych opiekunów dziejopisa), na rzecz faktów służących parenetycznej perswazji. Począwszy od momentu wstąpienia w okresie dzieciństwa⁹ – bohater spędza w klasz-

⁷ Wymienione aspekty świętości sygnalizowane są m.in. na kartach *Martyrologium Kościoła Rzymskiego*, które pod datą 27 maja wspomina „wielebnego Bedę kapłana, świątobliwością i nauką bardzo sławnego”. Zob. *Martyrologium Kościoła Rzymskiego, to jest poczet abo dziennik męczenników i innych wszelakich Świętych... . Na każdy dzień przez cały rok według nowego kalendarza rozpisany. Teraz świeżo na polskie przelożony...*, Kraków 1591 (brak paginacji). Zob. też B.M. Puchalska-Dąbrowska, dz. cyt., s. 145.

⁸ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 796.

⁹ „ (...) w siedmiu latach, prawi, danym jest do klasztoru (...)”. Zob. tamże, s. 796.

torze „wszytek czas żywota swego”¹⁰, czyniąc zadość (co pośrednio sugeruje Skarga) dwóm istotnym zasadom życia zakonnego: stałości miejsca oraz nieopuszczania terenu klasztoru bez ważnej przyczyny. W zajmowanej przestrzeni oddaje się przede wszystkim czynnościom wynikającym z powołania kapłańskiego i zakonnego: studiowaniem Pisma Świętego, zachowywaniem przepisów reguły oraz praktyce codziennego śpiewu w chórze. Wymienione zajęcia, w tekście potraktowane priorytetowo, usuwają w cień działalność naukową i dydaktyczną, wspominaną dopiero w dalszej kolejności: „(...) wszytek czas żywota mego w onym klasztorze na nauce Pisma św. strawiłem, a przy zachowaniu reguł zakonnych i codziennym śpiewaniu w kościele zawždy mi było słodko abo się czego nauczyć, abo drugich nauczać, abo pisać”¹¹. Dobór kolejnych kluczowych wydarzeń biografii – święceń diakonatu i prezbiteratu, z precyzyjnym określeniem momentów ich przyjęcia (w dziewiętnastym i trzydziestym roku życia) również nie pozostawia wątpliwości co do dominacji elementu religijnego w konstrukcji wizerunku bohatera: „Mając lat dziewiętnaście zostałem diakonem, a we trzydziści kapłanem”¹². Cytowany żywot uzupełnia krótka wzmianka na temat dzieł Ojców Kościoła jako przedmiotu lektury – nie tylko osobistej, ale służącej całej wspólnoty¹³. Autor rezygnuje z przytoczenia zachowanego w autobiografii wykazu prac Bedy, sygnalizując jednakże jego istnienie¹⁴. Nie pomija wszakże kończącej wywód autobiograficzny modlitwy do Chrystusa – źródła mądrości oraz zasadniczego punktu odniesienia wszelkiej aktywności świętego¹⁵.

¹⁰ Tamże, s. 796.

¹¹ Tamże, s. 796.

¹² Tamże, s. 796.

¹³ „(...) to sobie i swoim z ksiąg Ojców św. krótko zbierał i pisał”. Zob. tamże, s. 796.

¹⁴ „Pisał ksiąg wiele, które się wyliczają”. Zob. tamże, s. 796.

¹⁵ Tamże, s. 796.

Uzupełnieniem tak nakreślonego obrazu jest zapożyczony z relacji Kutberta fragment prezentujący Bedę w roli oranta i mistrza, ustawicznie troszczącego się o chwałę Bożą i formację współbraci, nawet kosztem czasu przeznaczanego na wypoczynek¹⁶.

Następujący po analizowanym tekście urywek sprawozdania na temat śmierci Bedy w podobny sposób uwydatnia priorytetowy charakter życia duchowego bendyktyna z Jarrow. Obszerna relacja została zredukowana do skrótowego przekazu, z zaakcentowaniem religijnego aspektu przygotowań bohatera do ostatecznego spotkania z Bogiem. Z listu Kutberta wyselekcjonowano przykłady najbardziej budujących zachowań, kreując wizerunek uczonego doskonale dysponowanego na śmierć, zgodnie z właściwą hagiografii topiką mortualną: Beda przeżywa ostatecznie chwile w nastroju radości¹⁷, wśród nieustannej modlitwy dziękczynnej¹⁸, śpiewu odpowiednich, dostosowanych do sytuacji fragmentów Biblii¹⁹ oraz lektury i medytacji Pisma Świętego²⁰. Zgromadzeni przy łożu umierającego członkowie wspólnoty zakonnej są adresatami i świadkami udzielania ostatnich pouczeń²¹, jak również wzorcowych zachowań: respektowania obowiązujących zwyczajów (np. obdarowywania współbraci prezentami pożegnalnymi)²²

¹⁶ „Nigdy nauczać swoich uczniów i śpiewać chwały Bożej nie przestał, we dnie i w nocy trochę się przespawszy”. Zob. tamże, s. 796.

¹⁷ „(...) zawsze wesół był”. Zob. tamże, s. 796.

¹⁸ „Bogu dziękował we dnie i w nocy”. Zob. tamże, s. 796.

¹⁹ „Śpiewał one słowa apostołskie: *straszliwa rzecz wpaść w ręce Pańskie*”. Zob. tamże, s. 796.

²⁰ „(...) z Pisma co śpiewając i rozmyślając”, „A przedsię lekcje czytał”. Zob. tamże, s. 796.

²¹ „Rychło się uczcie, bo mnie już nie długo”. Zob. tamże, s. 796.

²² Tamże, s. 796: „A nazajutrz rzekł: *mam drogie rzeczy w swojej torbie. Mam pieprz, chustki i kadzidło; wołajcie mi klasztornych kapłanów, niechaj im to rozdaję*”. Zwyczaj wręczania drobnych prezentów (zwanym *xenia* lub *eulogia*) zachowywany był w ówczesnych klasztorach. Szereg przykładów

oraz troski o dopełnienie rytów stosownych do sytuacji²³. Opis momentu śmierci bohatera służy uwypukleniu jego postawy całkowitego oderwania od spraw ziemskich: uczony zwraca się ku przestrzeni sakralnej (prosi o umieszczenie go w oratorium, w którym odprawiał codzienne modlitwy), z twarzą skierowaną ku Bogu, chwili zejścia towarzyszy modlitwa pochwalna: „(...) i gdy się kazał położyć przeciwko miejscu, na którym się był zwykł modlić, mówiąc *Chwała Ojcu i Synu* (...) ducha oddał w ręce tego, który go dał”²⁴. Obfitująca w spetryfikowane motywy „dobrego umierania” relacja z czasów anglosaskich zyskała na aktualności w czasach potrydenckich.

Biogram Bedy zamieszczony w *Żywotach świętych* Skargi jest niezależną jednostką tekstową, uwzględniającą fakty przywołane wyżej, jak również inne, przejęte z dzieła Johanna Trithemiusa *De viris illustrissibus Ordinis Sancti Benedicti* (1492). Znacznie rozszerzono informacje dotyczące aktywności intelektualnej uczonego – zapewne kierując się przeświadczeniem, że gruntowne przygotowanie naukowe (obejmujące także dyscypliny świeckie), nie kwestionuje rangi wykształcenia teologicznego, ale jest jego uzupełnieniem i potwierdza intelektualne możliwości bohatera²⁵. Uwagi hagiografa opatrzone są przykładami uświadamiającymi odbiorcy korzyści płynące z nauki i sugerujące ewentualne zagrożenia, np. szkodliwość intensywnego studium dla zasadniczego w życiu osoby duchownej postępu wewnętrznego. Lektura ksiąg, postrzegana jako forma samokształcenia, nie powinna być

takiej praktyki przytacza J. Mabillon w dziele *Eulogium historicum Venerabilis Bedae*. Wspomniane w liście Kutberta chusteczki (*oraria*) służyły do wycierania ust. Zob. A. Bober, dz. cyt., s. 117, przyp. 121.

²³ „Prosił ich, aby Msze ś. i modlitwy zań czynili”. Zob. tamże, s. 796.

²⁴ Tamże, s. 796.

²⁵ Na temat znaczenia topiki *educatio* w dziele hagiograficznym pisze szereg K. Kiszkiwiak, dz. cyt., s. 125.

praktyką czysto zewnętrzną, lecz pogłębianą i, w konsekwencji, prowadzącą do wypracowania odpowiednich postaw, jak np. żalu za grzechy. Postępowanie centralnej postaci żywota stanowi doskonałą egzemplifikację takiego zalecenia: „(...) czytając, rad się często i bardzo sercem zapalał i ku skrusze przywodził, tak iż czytając i nauczając, często świeże łzy wylewał”²⁶. Zaangażowanie we wszechstronną działalność naukową²⁷ nie powinno dominować nad życiem duchowym, zaś posiadane umiejętności należy przypisywać wyłącznie łasce Bożej²⁸. Pozyskane wiadomości stanowią – jak sugeruje żywotopisarz – skuteczny środek oddziaływania na otoczenie jedynie w połączeniu z przykładem życia i praktyką cnót zakonnych, traktowanych priorytetowo wobec „uczoności”. Owocem tak pojętej formacji osobistej ma być postęp duchowy innych członków wspólnoty²⁹. Pisarz dostrzega oczywiste „pożytki” płynące z podobnego postępowania, upatrując w nich źródło duchowych korzyści dla przedstawicieli stanu zakonnego, przy okazji czyniąc na ten temat uwagę metatekstową komentującą istniejące niedociągnięcia³⁰. Tytułowy bohater przekazu to także wzór pracowitości³¹, wierny swym obowiązkom – w rozumieniu dosłownym – do ostatniego momentu życia.

²⁶ P. Skarga, *Żywoty świętych ...*, dz. cyt., s. 454.

²⁷ „(...) i w świeckich naukach wszystkie w Anglię doktryny przechodził. Pisał o naukach wyzwolonych niemało i pięknie”. Zob. tamże, s. 454.

²⁸ „(...) zaraz po nauce albo czytaniu na modlitwę (...) biegał, widząc, iż więcej z łaski Bożej aniżeli z pracy własnej do rozumienia Pisma świętego ludzie przychodzą”. Zob. tamże, s. 455.

²⁹ „Miał wielu uczniów, które przykładem swym i nauką do zamiłowania Pisma św. zapalał. A nie tyle uczonymi, ale i zakonnymi i świętymi czynił. Towarzystwo z nim nauką było wszystkiej zakonności i uczciwości”. Zob. tamże, s. 455.

³⁰ „Boże, aby się w takiej zabawie kochali mnisi, byłby szczęśliwy stan zakonny”. Zob. tamże, s. 455.

³¹ „Nigdy go nikt nie widział próżnującego”. Zob. tamże, s. 454.

Scena śmierci Bedy wypełniona jest szczegółami współtworzącymi wizerunek uczonego z optymizmem oczekującego śmierci wśród ulubionych form aktywności, konsekwentnie doprowadzonych do końca – bohater umiera po podyktowaniu ostatniego zdania swego dzieła:

Po wielkich pracach w czytaniu i pisaniu, do ojczyzny tęskniąc, wpadł w chorobę, w której siedm niedziel leżąc, wesolem sercem we dnie i w nocy P. Boga chwalił, owszem, na każdą godzinę aż do Wniebowstąpienia Pańskiego dzięki Bogu czyniąc, jeszcze (...) lekcje na każdy dzień czytał, ostatek czasu na śpiewaniu Psalmów trawiąc; co w nocy trochę tyło zasypiając, czynił. Bo wnet się ocuciwszy, Pismo Ś. w usciech mając śpiewał, i w górę ręce podnosząc, dziękował. Słowo one Pawła Ś. miał na ustach często: *O jak straszliwo jest wpaść w ręce Boga żyjącego!* i inne. Językiem naszym mówił pięknie o straszliwym wyjściu duszy z ciała, a z radością dziękował P. Bogu, iż na niego taką niemoc przypuścił: *Karze P. Bóg syna, którego sobie mieć chce.* (...)

W tej chorobie dwie księgi zrobił (...). Ewangelią św. Jana na angielski język przełożył aż do onego miejsca: *Ale co to na tak wielki lud?* (...). A gdy przyszedł wtorek przed Wniebowstąpieniem Pana naszego, począł się gorzej mieć. Śpiewał antyfony kościelne, a między innymi one: *O Rex gloriae* (...). *O Królu chwaly, Panie wszystkiej mocy! Któryś dziś na wszystkie nieba wstąpił. Nie opuszczaj nas sierotami* (co mówiąc, bardzo płakał), *ale spuść obietnicę ojcowską na nas, ducha prawdy, Alleluja.* Wszakże on wszystek dzień wesoło nauczał i dyktował, a czasem mówił: *Uczcie się rychło, bo nie wiem, jak długo z wami będę, jak prędko mię Twórca od was weźmie;* i onę noc na modlitwie strawił. A we środę kazał nam pilnie pisać, cośmy byli poczęli, i pisaliśmy aż do godziny trzeciej, o której chodziliśmy z relikwiami Ś. wedle zwyczaju dnia onego. A jeden z nas na imię Wilbert rzekł do niego: *Jeszcze jednej kapituly nie dostaje do ksiąg, któreś złożył, a widzę, że cię trudno pytać.* A on rzekł: *Nie trudno: weźmi pióro, a pisz rychło;* i tak uczynił. O godzinie zas dziewiątej rzekł: *Mam nieco drogiego w woreczku, to jest pieprz, chustki i kadzidło; biegaj,*

zawołaj kapłanów klasztoru naszego, żeby im te podarki, które mi Bóg darował, rozdał. I uczynił tak, prosząc każdego z nich, aby za niego Msze i modlitwy czynili. Płakali wszyscy, a on mówił: *Już czas, tak chce Twórca mój, abym z ciała wyszedł, a do niego poszedł, który mię z niczego stworzył. Nażyłem się dosyć, pragnie dusza moja widzieć Króla mego Chrystusa w piękności jego*; i tak rozmawiając przykładowie i z wielką pociechą, trwał do wieczora. A on Wilbert jeszcze mu rzekł: *Najmilszy mistrzu, jeszcześ jednej karty nie skończył*. A on rzekł: *Dobrze, skończyło się, prawdę rzekł: weźmi głowę moją w ręce twoje, obróć mi ją ku onemu świętemu miejscu, gdzie się ja rad modlił*, żeby siedząc wzywał Ojca mego. I tak obrócony do swego ołtarzyka, śpiewając *Gloria Patri* (...) ducha wypuścił, oddając go Aniołom z radością, aby go prowadzili tam, gdzie jest wesele nieskończone, na wieki wieków, Amen³².

W powyższym fragmencie, przywołanym zgodnie ze sprawozdaniem Kutberta z Jarrow, dochodzi do głosu topika umiłowania śmierci i radości umierania³³: bohater w pełni akceptuje perspektywę końca życia jako wyzwolenia z krępujących go więzów ziemskich. Zdaniem Katarzyny Kiszkiwiak kwestia dualizmu duszy i ciała znajduje tutaj przełożenie na warstwę stylistyczną:

Bohater, wedle relacji autora, „mówił pięknie o straszliwym wyszciu duszy z ciała (...)”. Pojawia się w tej wypowiedzi zwrot „wyjść z ciała”, a także nawiązanie do *Księgi Rodzaju* („który mię z niczego stworzył”). Można też przyjąć, że Skarga, każąc bohaterowi wypowiedzieć słowa: „Już czas”, odsyła czytelnika do kategorii czasu określonego, którą wyraża greckie pojęcie filozoficzne *kairos*. W Biblii oznacza ono „punkt krytyczny” albo „odpowiedni moment”; w planach zbawienia każde wydarzenie ma czas wyznaczony. Czas najbardziej określony (gr. *semeron*) to uobecnienie

³² Tamże, s. 455–456.

³³ Terminologia wg: K. Kiszkiwiak, dz. cyt., s. 207.

tego, co w życiu Jezusa nazywało się „godziną”. Niewykluczone, iż intencją pisarza jest przeprowadzenie analogii między słowami świętego: „Już czas”, oznaczającymi, iż posiada on wiedzę o własnej śmierci, a pełnymi trwogi (...) słowami Jezusa, wypowiedzianymi przezeń podczas nocy czuwania w Ogrójcu³⁴.

Analizowany biogram wzbogacony jest o elementy charakterystyki obecne w dziele Trithemiusa, jak szczegóły powierzchowności i usposobienia bohatera – niepotwierdzone historycznie, lecz, zgodnie z poetyką dzieła hagiograficznego, stopizowane i przywołane dla uzyskania abstrakcyjnego ideału świętego³⁵: „Miał wzrost przystojny, chód poważny, głos ostry, usta wymowne, twarz wdzięczną, zmieszaną w niej wesołość ze srogością, tak iż dobrzy i nabożni miłować, a pyszni i niedbali bać się go musieli. Jednak tak był łaskawy i pokorny, iż równego sobie nie miał w onym klasztorze”³⁶. Uzupełnieniem modelowego wizerunku uczonego i zakonnika jest następujący po tekście głównym „obrok”, sytuujący jego spuściznę literacką w rzędzie dzieł aktualnych z punktu widzenia propagandy kontreformacyjnej. Przytoczona w skrócie *Nauka wielebnego Bedy o tych artykułach, którym się sprzeciwiają dzisiejsi heretycy* odsyła odbiorcę do dzieł uzasadniających słuszność prawd wiary i dogmatów katolickich: o Trójcy Świętej, sakramentach (chrztu, bierzmowania i Eucharystii), Komunii świętej pod jedną postacią, czci świętych i ich relikwii, celibacie i strojach kapłanów, modlitwie i ofierze za zmarłych, prymacie Kościoła katolickiego³⁷. Autor odwołu-

³⁴ Tamże, s. 203.

³⁵ Na temat związku powierzchowności bohaterów dzieł hagiograficznych z ich walorami duchowymi pisze Katarzyna Kiskowiak w: dz. cyt., s. 154–157.

³⁶ P. Skarga, dz. cyt., s. 454.

³⁷ Tamże, s. 455–456.

je się m.in. do dzieł egzegetycznych Bedy (np. komentarza do Psalmu 26, wykładu Ewangelii św. Łukasza), homilii (na dzień św. św. Piotra i Pawła), *Martyrologium* (historii o św. Tarsycjuszu) czy też tekstów przypisywanych anglosaskiemu uczonemu (*Proverbiorum liber* Pseudo-Bedy)³⁸. Z *Historii kościelnej narodu angielskiego* wybrano zdarzenie mające umocnić w czytelniku wiarę w obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina oraz moc sprawczą modlitwy za zmarłych – obie prawdy szczególnie negowane przez przedstawicieli wyznań reformowanych³⁹. Epizod ten zostanie omówiony w dalszych partiach niniejszego opracowania.

Benedyktyńska afiliacja Bedy pozwoliła na włączenie jego osoby do *Summariusza przykładnych dziejów i osób świętobliwych* autorstwa Jana Węgrzynkowica Bobowczyka – zbioru łączącego w sobie cechy kroniki i kolekcji żywotów bohaterów

³⁸ Zob. np.: „1. O Trójcy Ś. wyznawaniu, i wcieleniu Syna Bożego taką po wszystkich księgach swoich rozsiał naukę, jaką podaje ś. Kościół Rzymski katolicki. 2. O chrzcie ś., jaki jest jego skutek niewidomy, i odmiana po nim na duszy, pisze *cap. Joan.* 3. O bierzmowaniu, iż jest sakramentem, świadczy *in Psal. 26. Item in cap. 8. Actor. Et homil. in Epiph.* (...) 3. O spowiedzi i rozgrzeszeniu kapłańskim, *Homil. in die S. Petri et Pauli.* (...) 4. O Sakramencie Ołtarza, iż jest w nim prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa Pana naszego (...) *in Proverb. lib. 3, cap. 31, in Marc. Lib. 4.* (...) 5. O Mszy ś. i Ofierze *lib. 4, Anglic. hist., cap. 14.* I indziej, *Hom. In Epiph.* (...) 6. O używaniu pod jedną osobą, *in Martyrol. 15 Augusti* (...). 7. O wzywaniu świętych, i czczeniu kości ich pisze *lib. 2, in Luc. cap. 7* (...). *Item de revelatione S. Michael. Et in multis hom. De Sanctis.* 8. O przodkowaniu Kościoła Rzymskiego, *in natali D. Benedicti.* 9. O beżeństwie i czystości kapłańskiej, iż żonami bawić się nie mogą, dla ustawicznej służby Bożej i ofiary, naucza *lib. 3, De Tabernac.*; o naczyniach ołtarza, i ubiorach kapłańskich”. Zob. tamże, s. 455–456.

³⁹ „10. O modlitwie i Ofierze ś. za umarłe, jako czasu jego bywała, i jaka moc jej jest, powiada dziwną historiją *lib. 4, Eccl. Hist. gentis Angl., cap. 22*”. Zob. tamże, s. 456.

związanych z Zakonem Świętego Benedykta⁴⁰. Zasadniczy zrab informacji dotyczących bohatera obejmuje fakty znane z jego autobiografii: początki życia zakonnego, formy zajęć (czytanie, pisanie, nauczanie); szczegóły dotyczące pracy nad *Historią kościelną* zaczerpnięto z dedykacji umieszczonej na początku dzieła⁴¹. Kończąca kronikę Bedy modlitwa zostaje przytoczona w całości⁴²; nadto Bobowczyk podaje tekst dedykacji skierowanej do czytelnika, przywołuje także imię głównego jej adresata – króla Ceolwulfa i fakt jego abdykacji w celu podjęcia życia zakonnego⁴³. Pod datą roczną 701 zamieszcza jedno z kluczowych zdarzeń biografii dziejopisa – przyjęcie święceń kapłańskich. Przy tej okazji wskazuje na jego wszechstronne zainteresowania i umiejętności: „filozof, astronom, historyk, pisorem, grek i łacinnik wielki”⁴⁴ oraz sławę, jaką cieszył się jeszcze za

⁴⁰ J.W. Bobowczyk, *Summariusz przykładnych dziejów i osób świątobliwych, którymi Zakon Benedykta S. przez trzysta lat pierwsze niepodobnie jaśniał. Z chronistów i autorów wagi wielkiej zebrany...*, Jarosław 1623.

⁴¹ Bobowczyk podaje rok 670. Zob. tamże, s. 75. Pozostałe wiadomości biograficzne znajdują się na s. 118: „(...) Beda, który historiją pilnie wypisował Kościoła angielskiego tych czasów, dla czego siał do biblioteki rzymskiej Notelma kapłana po należyte listy. Wspomina krótko zabawy swe, jako żywot trawił na nauce pisma ś. w klasztorze do siedmi lat, jako chóru kościelnego nie omieszkiwając, miło miał albo się uczyć, albo drugich nauczać, albo pisać”.

⁴² „Kończy tak dzieło swoje: Proszę cię, dobry Jezu, któryś z łaski swej dał słodko wyczerpnąć mądrość, abys dał łaskawie do Ciebie, źródła mądrości wszelkiej, przybyć, i zawsze stać przed obliczem Twoim”. Zob. tamże, s. 118.

⁴³ „Potym nabożnie do czytelnika: *wszytkich (...) pokornie proszę, aby za me niedostatki duszne, cielesne, przez Majestatem Bożym czynili, tę w prowincyjach wszytkich nagrodę niech znajdę, którym o każdej prowincyi co było w której znakomitego pilnie zanotował*. Tymić to mocnymi słowy (...) ubożuchny kapłanik miał pobożnego czytelnika o to prosić (...). Przypisał tę księgę Ceolulfowi, nortumbryjskiemu królowi, który stryjowi Egbertowi państwo puściwszy do zakonu wstąpił roku 737”. Zob. tamże, s. 118.

⁴⁴ Tamże, s. 97.

życia – „Jeszcze żył, gdy homilie jego w kościołach czytać zaczęto z ordynacji biskupów, zaczy[m] wieczny tytuł przy nim został *Wielebny*, bo go świętym za żywota zwać nie mogli”⁴⁵.

Popularny w potrydenckiej Polsce modlitewnik jezuity Marcina Laterny *Harfa duchowna*, zawierający w sobie elementy wywodu parenetycznego, na przykładzie Bedy podkreśla priorytetowe znaczenie praktyk religijnych – zwłaszcza modlitwy dziękczynnej i błagalnej – w sytuacjach krytycznych, np. chorobie. Posiłkując się wspomnianym wyżej żywotem autorstwa Trithemiusa (czerpiącego m.in. z relacji Kutberta z Jarrow), przywołuje w rozdziałach *O dziękowaniu* i *Modlitwy chorych* teksty chętnie recytowane przez anglosaskiego dziejopisa w ostatnich dniach życia, przeznaczone do ewentualnego zastosowania w identycznych sytuacjach:

Rad mawiał w chorobie ś. Beda kapłan antyfonę położoną tu w dzień Wniebowstąpienia P. (...) *O królu wiecznej chwaly, Panie zastępów, któryś dnia dzisiejszego nad wszystkie niebiosy z triumfem wstąpił, nie zostawiaj nas w sieroctwie, ale racz zesać w serca nasze obietnicę ojcowską Ducha prawdy. Alleluja. Alleluja. Alleluja*⁴⁶.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi ś. Jako była na początku i teraz i zawsze na wieki wieków. Amen. Tych dwu wersów rad używał w chorobie ś. Beda kapłan⁴⁷.

W świadomości oświeceniowej publiczności literackiej postać Bedy obecna była dzięki wznowieniom *Żywotów Skargi*⁴⁸

⁴⁵ Tamże, s. 97.

⁴⁶ M. Laterna, *Harfa duchowna, to jest dziesięć rozdziałów modlitw katolickich...* (b.m.w.) 1604, s. 832 i 492.

⁴⁷ Tamże, s. 828 i 829.

⁴⁸ Bibliografia staropolskiego piśmiennictwa hagiograficznego Aleksandry Witkowskiej i Joanny Nastalskiej odnotowuje trzy XVIII-wieczne edycje *Żywotów świętych Skargi*: Poznań 1700–1702, Wilno 1747–1748,

i zapisom w innych kolekcjach hagiograficznych⁴⁹ oraz kaznodziejstwu; pojedyncze wzmianki o „doktorze świętym”, wybitnym reprezentancie swego zakonu, rozproszone są w tekstach różnych autorów⁵⁰. Wykorzystywane w średniowiecznym kaznodziejstwie polskim egzemplum o Bedzie, który swym kazaniem potrafił poruszyć kamienie (bądź zwrócić na siebie uwagę aniołów)⁵¹, kwestionowane przez mazowieckiego jezuitę

Wilno 1780. Zob. A. Witkowska, J. Nastalska, *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. II, Lublin 2007, s. 165–166.

⁴⁹ Zob. np. K. Andrzejowski, *Kalendarz benedyktyński na każdy dzień całego roku, życiem Świętych Pańskich Zakonu S. Ojca i Patriarchy wielkiego na Zachodzie Benedykta..., na wystawienie liczego pułku tychże świętych i ku zbudowaniu i naśladowaniu czytających zapisany...*, Wilno 1768, *Zbiór dwójki żywotów SS. Pańskich od bajecznych i wątpliwych powieści ... przeczyszczony...*, t. 1–13, Wilno 1786, toż pt. *Historia kościelna czyli zbiór żywotów świętych Pańskich...*, t. 1–13, Kraków 1799–1800.

⁵⁰ Zob. np. M. Muchowski, *Chwała Świętych Pańskich uroczysta...* Wilno 1747, tu: *Kazanie na dzień św. Benedykta*, s. 62, A. Abramowicz, *Kazania niedzielne*, cz. 2, Wilno 1753, s. 147. Por. B. Puchalska-Dąbrowska, *Postać Bedy Czcigodnego...*, dz. cyt., s. 339.

⁵¹ Jako egzemplum, zachęcające do uważnego słuchania treści biblijnych, historia ta została wykorzystana np. przez Peregryna z Opola w kazaniu na piątą niedzielę po zesłaniu Ducha Świętego. Zob. Peregryn z Opola, *Kazania de tempore i de sanctis*, przekł. J. Mrukówna, red. nauk. J. Wolny, Kraków–Opole 2001, s. 234. Wersja Peregryna nie zawiera elementu wyjaśniającego pochodzenie przydomka Bedy, jej podstawową funkcją jest zilustrowanie określonej tezy: „Również aniołowie, którzy ofiarują Bogu naszą pobożność, słuchają słowa Bożego. Mamy na to przykład. Czytamy bowiem, że święty Beda na jakiś czas przed swą śmiercią stracił wzrok, a ponieważ chętnie głosił kazania, pewnego dnia jego wrogowie i szydery podstępnie poprosili go, by wyszedł głosić kazanie, mówiąc, że lud czeka na niego. Beda, uwierzywszy im, kazał się wyprowadzić i stanąwszy na becze, głosił kazanie, sądząc, że słucha go wielu ludzi, podczas gdy stali tam tylko szydery, aby z niego zadrwić. Kiedy zaś po skończonym kazaniu zgodnie ze zwyczajem powiedział: *Czego niech On wam raczy użyzyć*, tak wielka rzesza aniołów odpowiedziała: *Amen*, jakby wokół stało mnóstwo ludzi. I dlatego powinniśmy chętnie słuchać słowa Bożego”.

w *Rocznych dziejach kościelnych*, na nowo zyskało prawo obywatelstwa w zbiorach kazań⁵². Osiemnastowieczny kaznodzieja z zakonu pijarów Samuel od św. Floriana podjął nieznaną motyw uczonego zanoszącego modły w intencji uwikłanej w wojnę Italii, wzbogacony o naukę moralną dotyczącą sytuacji Polski⁵³. Z obszerniejszych tekstów hagiograficznych dostępnych szerzej publiczności na uwagę zasługuje żywot zamieszczony w kolekcji *Historia kościelna, czyli zbiór żywotów świętych Pańskich* Carla Massiniego w przekładzie Porfirego Skarbka Ważyńskiego i, w późniejszej edycji, Wacława Sierakowskiego⁵⁴. Biografia, skonstruowana w oparciu o wyżej zaprezentowane źródła oraz inne teksty (np. wspomniany list Bedy do biskupa Egberta), podzielona jest na pięć części, z których każda poświęcona jest osobnemu etapowi życia dziejopisa. Z tekstu wyłania się portret

⁵² Zob. np. A. Abramowicz, dz. cyt., s. 234: „Wiem, że za czasu V. Bedae kościelne głązy takie zmysły miały, że gdy ludzie na kazaniu spali, kamienie za nie słuchały i każącemu poświadczyły: *Amen Vener[abilis] Beda*”. Prawdziwość przekazu kwestionuje Skarga w *Rocznych dziejach kościelnych*, dz. cyt., s. 796: „O jego przed kamieniami kazaniu, które zawołały *Amen, Wielebny Bedo*, niepewne opowieści”.

⁵³ „(...) a cóż nam mogą święci pomóc, gdy my sami przeszkodą? Gdy się Wielebny Beda za włoską ziemię pod czas wojny modlił, usłyszał respons: *Beda tace, Italia non vult esse in pace*, milcz Bedo, włoskie państwo nie chce być w pokoju. (...) Modlą się (...) święci patronowie nasi, ale gdy my złościami naszymi gniewać Boga nie przestaniemy, czy podobnyż nie usłyszą repliki: *Adalberte tace, Stanislae tace, Florianae tace* (...), *Polonia non vult esse in pace* (...)”, w: Samuel od św. Floriana, *Chwała chwalebnego w świętych swoich Boga i świętych w Bogu uwielbionych, kazaniem na wszystkie dni roku całym dni święte i niektóre akty publiczne po różnych katedrach chrześcijańskiej do naśladowania pobożności...*, Warszawa 1747.

⁵⁴ C.I. Massini, *Zbiór dwojaki żywotów SS. Pańskich od bajecznych i wątpliwych powieści... przeczyszczony...*, t. 1–13, Wilno 1786, toż pt. *Historia kościelna czyli zbiór żywotów świętych Pańskich...*, t. 1–13, Kraków 1799–1800.

bohatera obdarzonego przymiotami w pełni predestynującymi go do życia zakonnego:

Obaczywszy (...) opat piękne ułożenie tego dziecka przyjął go chętnie, i wziął na siebie staranie edukacji jego. Ćwiczył go więc w pobożności i naukach. (...) Beda miał wtedy lat 12, ale że był urodzony z najlepszymi skłonnościami i od dzieciństwa wychowany i wypiełgnowany w klasztorze, był uchowany od rozproszenia i zepsucia świata; dlatego wielce postąpił w pobożności i naukach, i gdy klasztor Jarowa doszedł stanu być zamieszkanym, polecił Bedę Ceolfidowi, tego klasztoru pierwszemu od fundacji swojej opatowi⁵⁵.

Istotną rolę w procesie formacji młodego benedyktyna przypisuje autor kolejnemu mentorowi Bedy, Ceolfrydowi z Jarrow. Ześrodkowujący w sobie cechy wzorowego mnicha i przełożonego: gorliwość zakonną, pokorę, umiejętność dowartościowania innych członków wspólnoty, opat dostrzega w młodym podwładnym niezwyklej potencjał duchowy:

Ceolfidus oblókł go habitem zakonnym, bodźca mu dodając, aby z większą gorącością dążył do doskonałości, i dziwując się obfitym błogosławieństwom od Pana na tego młodziuchnego Bedę wylanym, dziękował mu za niego, wszystko przypisując dobroczynnej łaskawości Boskiej i miłosierdziu, nie swojej industrii ani pilności. Ażeby więc i innym użytecznymi uczynił łaski, którymi Pan obdarzył tego młodziuchnego mnicha, posłał go w 19 roku do Sgo Jana Biskupa (...), iżby go na diakona poświęcił, chociaż do tego stopnia w owe czasy według kanonów lat 25 wyciągano; potem ten sam biskup wyświęcił go na kapłana⁵⁶.

⁵⁵ C.I. Massini, *Historia kościelna...*, dz. cyt., t. 6, s. 449.

⁵⁶ Tamże, s. 449.

Kolejne partie biografii zawierają charakterystykę Bedy oddającego się lekturze i pracy naukowej, bez uszczerbku jednakże – podobnie jak w przekazie Skargi – dla praktyk religijnych⁵⁷. Z tekstu autobiograficznego autor przejmuje fakty dotyczące aktywności intelektualnej uczonego⁵⁸, dodając komentarz wyjaśniający jej rzeczywiste motywy: „Nie nabywał on wiadomości nauk dla jakiej próżności, ani (...) dla wypolerowania tylko umysłu, ale wszystko kierował ku większej chwale Bożej i doskonalszego zrozumienia ksiąg Pisma (...) celem pisania jego nie było, iżby się pokazał uczonym, ale iżby stał się Kościołowi użytecznym (...)”⁵⁹. Intelektualnej sprawności bohatera towarzyszy niezwykła pokora⁶⁰. Istotnym elementem uzupełniającym jest charakterystyka twórczości literackiej Bedy z wyliczeniem najważniejszych kręgów tematycznych i niektórych tytułów oraz uwaga na temat zbieżności myśli angielskiego egzegety z oficjalnie zaaprobowaną nauką Ojców Kościoła:

Beda nie przestając na nauczaniu słowami, zaczął i pismami. Dzieła dla dojrzałych wiekiem i doskonałością, lecz stosując się do wszystkich ludzi potrzeb, pisał dzieła i dla dzieci. (...) Mamy traktaty jego o gramatyce, matematyce, filozofii i innych naukach. Ale ważniejsze dzieła jego są te: komentarze nad Pismem S., *Historia kościelna królestwa angielskiego* jako i klasztoru swego,

⁵⁷ „Zakonne ćwiczenia i nauki były jedyną zabawą Bedy, przez ciąg życia jego dalszego. Aczkolwiek on wiele czasu łożył na literaturę, jak się pokazuje z wielkiej liczby dzieł przez niego napisanych, nie uwalniał się atoli od chóru ani innych obowiązków zgromadzenia”. Zob. tamże, s. 449.

⁵⁸ „(...) najmilejsze zatrudnienie jego było uczyć się, nauczać i pisać”. Zob. tamże, s. 449.

⁵⁹ Tamże, s. 450.

⁶⁰ „(...) i, acz był najuczeńszy, nie wstydził poddawać się nauczycielom lepszym, mogąc ich wynaleźć, dla wydoskonalenie się w tym, czego się przedsięwziął nauczyć”. Zob. tamże, s. 450.

tudzież *Martyrologium*. W komentarzach na Pismo S. tak trop w trop wstępuje w ślady OO. SS., że w wielu miejscach z nich słowo w słowo zdaje się przepisywać⁶¹.

Osobny rozdział biografii poświęcony jest m.in. wydarzeniu z 708 roku, kiedy to uczony stał się przedmiotem publicznego oskarżenia o herezję na podstawie dzieła *De temporibus*⁶². Epizod miał miejsce w czasie przyjęcia z udziałem biskupa oraz zakonników z Jarrow. Narrator motywuje zajście negatywnym nastawieniem uczestniczącego w spotkaniu mnicha, przeciwstawiając mu obraz Bedy nacechowany pokorą i łagodnością, i przy okazji streszczając powstały w następstwie zdarzenia list apologetyczny. Podkreśla również fakt wzrostu autorytetu benedyktyna oraz jego służebną postawę wobec osób zwracających się do niego o radę:

Z tym wszystkim znalazł się śmiałek obwiniający go o fałszywą naukę. Mnich jeden niedouczony, popchniony zazdrością czy kłamiwą gorliwością brał mu kredyt u ludu, i obnosił go za herezyka. Beda, usprawiedliwiając się, wydał pismo na obronę swoją, w którym wyczytuje się taki duch skromności i łagodności, iż przekonywa każdego, że nie szukał, tylko prawdę odkryć, iżże był usposobiony porzucić wszystkie mniemania wyrzucane mu, jeżeli się pokazały błędliwe. Skutkiem tej apologii było: że ktokolwiek ją czytał, większy zawiązał szacunek o umiejętności i nauce S. Bedy, niemniej i o wielkiej pokorze jego, niżeli miał przedtem. Stąd poszło, że się powiększyła liczba osób uciekających się po radę do niego, końcem ażeby w wątpliwościach swoich oświeceni byli; Beda zaś wszystkim zadość czyniąc z miłością wielką, stosował się do każdego w szczególności pojęcia⁶³.

⁶¹ Tamże, s. 450–451.

⁶² B. Puchalska-Dąbrowska, *Postać Bedy Czcigodnego...*, dz. cyt., s. 341.

⁶³ C. I. Massini, dz. cyt., s. 451–452.

Część biograficzną dopełnia streszczenie wydarzeń poprzedzających śmierć dziejopisa oraz moment zejścia – z wykorzystaniem faktów znanych ze sprawozdania Kutberta:

Na koniec, około o 15 dni przed Wielkanocą R[ok]u 735 padła na niego niemoc, ciężkiego i bolesnego oddechu, nie dlatego jednak przestał uczyć swoich studentów; owszem, pod ów czas zostawił pisma, służące za naukę i przewodnictwo swoim mnichom. Rozmyślając dnia jednego słowa Pawła S., że Bóg synów swoich których kocha, chłoscze, rzekł: *Cierpienie wielce mię rozwesela. Dziękuję Bogu, że mię chłoscze na ziemi, bo spodziewam się, że mię uwielbi w niebie*. Przy nadejściu uroczystości Wniebowstąpienia zaczął śpiewać antyfonę: *O Re della gloria, o rex gloriae*, etc. Zapalony całym pragnieniem wstąpienia w niebo z Jezusem Chrystusem, przyszedłszy do słów: *Ne relinquo nos orfanos*, nie mógł się od łez utrzymać. We Śrzedę Suchedniową nawiedzając go zakonnicy, podług zwyczaju w on czas rozdał im maleńkie podarunki, prosząc, aby o nim przed ołtarzem pamiętali. Wieczór, dokończywszy nowego dzieła, prosił młodego zakonnika, iżby mu głowę trzymał, aby mógł wygodniej obrócić się ku swemu oratorium, i wyniosłym głosem powiedziałszy: *Niech będzie chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu*; toż wymówiwszy ostatnie słowo, umarł w roku 735⁶⁴.

Na osobną uwagę zasługuje wprowadzony na końcu żywota akapit zawierający naukę moralną, adresowaną do osób kształcących się. Przykład Bedy ma pouczać o sensie zdobywania wiedzy wówczas, kiedy nie stoi ona na przeszkodzie obowiązkowi stanu i praktykom pobożności. Celem aktywności intelektualnej – o czym przekonuje wzór życia angielskiego uczonego – ma być służba Bogu i ludziom. Opierając się na autorytecie św. Bernarda, autor ukazuje zagrożenia i korzyści płynące

⁶⁴ Tamże, s. 452–453.

z pragnienia wiedzy. Wskazuje też na korzyści płynące ze studiowania Pisma Świętego w duchu zakonnika z Jarrow – wiernego odbiorcy i przekaziciela treści zatwierdzonych przez Kościół:

Rządza i usilność w uczeniu się i nabywaniu umiejętności jest dobra i Bogu miła, gdy jest, jaką miał (...) Beda, to jest: 1. Aby to było bez ubliżenia powinności stanu własnego, i obowiązków pobożności chrześcijańskiej; 2. Ażeby koniec i cel nauki był służyć Bogu, i stać się użytecznym bliźnim, w urzędach, do których Opatrzność przynajmniej i doprowadza. Pilność w uczeniu się, twierdzi S. Bernard, dla umienia i okazania się uczonym jest próżność; dla nabycia zaś honorów i godności jest ambicja; dla zebrania majątku jest łakomstwo, ale dla wydoskonalenia siebie i bliźnim służenia jest miłość. Z między wszystkich nauk najpożyteczniejsze jest [studiowanie – B.M.P.-D.] Pisma S., byleby się w tym trzymać sposobie od Bedy używanego, to jest: aby nic nie wznawiać, tylko się trzymać tłumaczenia OO. SS. i nauki Kościoła Świętego⁶⁵.

Do mniej znanych, z uwagi na przeznaczenie dla ograniczonego kręgu odbiorców (konkretnie mniszek benedyktyńskich), należy zbiór hagiograficzny Karola Andrzejowskiego *Kalendarz benedyktyński na każdy dzień całego roku* (Wilno 1768)⁶⁶, zawierający biogram Bedy oraz, między innymi, niektórych bohaterów *Historii kościelnej narodu angielskiego* (m.in. pierwszych arcybiskupów Canterbury: Augustyna, Wawrzyńca i Mellita, irlandzkiego mnicha Furseusza, królowej-opatki

⁶⁵ Tamże, s. 454.

⁶⁶ K. Andrzejowski, *Kalendarz benedyktyński na każdy dzień całego roku, życiem Świętych Pańskich Zakonu Ojca i Patriarchy wielkiego na Zachodzie Benedykta, na chwałę Boga w Trójcy SSS. Jedynego, na wystawienie licznego pułku tychże Świętych; i ku zbudowaniu i naśladowaniu czytających zapisany...*, Wilno 1768.

Eteldredy z Ely). Niewielki objętościowo – w stosunku do tekstów Skargi czy Massiniego – żywot uczzonego oparty jest na wypowiedzi autobiograficznej, jak również tekstach innych autorów (Williama z Malmesbury, Trithemiusa). Biogram otwiera parafraza słynnej wypowiedzi Notkera z Sankt Gallen, przyrównującego Bedę do drugiego słońca, wschodzącego na Zachodzie i oświetlającego cały świat⁶⁷. Treści znane z zakończenia *Historii kościelnej* uzupełnione są elementami zaczerpniętymi z innych źródeł, tworzącymi budujący wizerunek bohatera stale oddanego pracy lub modlitwie⁶⁸, cechującego się pokorą⁶⁹, posiadającego rozliczne umiejętności – bez szkody dla życia zakonnego, traktowanego priorytetowo⁷⁰. Wizerunek wzbogacają informacje o wyglądzie zewnętrznym Bedy czy zamiarze wysłania go na dwór papieski (fakty te, zanotowane m.in. przez Trithemiusa, przytacza już Skarga w *Żywotach świętych*)⁷¹. Andrzejowski nie stroni też od innych, wręcz sen-

⁶⁷ „Beda jako drugie słońce od morza brytańskiego zajaśniał światu”. Zob. K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 551.

⁶⁸ „Nigdy nie próżnował, zawsze szkoły pilnował, czytał, pisał, nauczał. Modlił się nabożnie, wiedząc, że kto się kocha w naukach zbawiennych, ten łącznie zwycięży nałogi cielesne”. Zob. tamże, s. 551.

⁶⁹ „(...) nigdy nie chciał przyjmować urzędu i godności opackiej, aby starania domowe nie były mu przeszkodą do zbawiennych rzeczy”. Zob. tamże, s. 551.

⁷⁰ „Wszystkie nauki umiał, był z niego gramatyk, krasomówca, historyk, astronom, arytmetyk, filozof i teolog, a nade wszystko był najdoskonalszym zakonnikiem”. Zob. tamże, s. 551.

⁷¹ „W takim był szacunku u wszystkich, że Sergiusz papież pisał do Geolfryda opata jego, przykazując mu, aby bez wszelkiej sprzeczki służyć Bożemu Bedę posłał do Rzymu, któryby w sprawach trudnych i poważnych Kościoła Bożego dopomagał”. Zob. tamże, s. 551. Zob. też P. Skarga, dz. cyt., s. 454: „Tak był w nauce sławny, iż Sergiusz papież do Ceolfryda opata jego pisał do Anglii, prosząc, aby mu służyć Bożemu Bedę posłał, iż obecności jego w trudnych sprawach Kościoła Bożego i wiary świętej potrzebował”.

sacyjnych doniesień, przypisując anglosaskiemu zakonnikowi autorstwo modlitwy różańcowej⁷². Opis okoliczności śmierci (jako przyczynę żywotopisarz podaje chorobę żołądka – *sic!*) przytoczono z zachowaniem poetyki przekazów średniowiecznych, zakładającej obecność pierwiastka nadprzyrodzonego – natychmiast po śmierci Bedy jego cela napelnia się miłą wonią⁷³. Istotnym elementem kreacji bohatera-mędrca jest także przypisywana mu długowieczność, sygnalizowana już na kartach dzieł Skargi⁷⁴, w *Kalendarzu benedyktyńskim* uzasadniana z powołaniem się na znane hagiografowi autorytety⁷⁵.

Na marginesie powyższych ustaleń warto odnotować obecność sylwetki anglosaskiego świętego w XVIII-wiecznych opracowaniach encyklopedycznych, jak np. *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* Ignacego Krasickiego. Niewielki objętościowo biogram uwzględnia daty życia Bedy, akcentuje jego upodobanie do życia w klasztornym odosobnieniu – mimo rysujących się perspektyw kariery na dworze papieskim – a także ogólnie charakteryzuje jego spuściznę literacką:

⁷² „Beda s. według świadectwa Alana pierwszym był autorem Różańca Najświętszej Maryi Panny, którego teraz Ojcowie Dominikanie chwalebnie czczą i promowują; i jemu przyznają pokonanie herezji Eutychesa”. Zob. tamże, s. 551.

⁷³ „Jak prędko skonał, tak wraz wdzięczna wonia napelniła całe mieszkanie jego, że obecnym się stało, jakby w raju byli”. Zob. tamże, s. 552.

⁷⁴ „Żył nad lat 60, drudzy do 100 lat żywot jego przeciągają”. Zob. P. Skarga, dz. cyt., s. 455.

⁷⁵ „W tym jest różność między historykami; że jedni piszą, jakoby s. Beda żył lat dziewięćdziesiąt, a z tych w zakonie przeżył lat osiemdziesiąt, jednak prawdziwa jest wersja Baroniusza, Jepesa, Thytemiusza, Malmesburga, Buzelina i innych, że żył lat 105, gdyż się narodził Roku Pańskiego sześćsetnego siedemdziesiątego pierwszego, a umarł roku siedemsetnego siedemdziesiątego szóstego”. Zob. tamże, s. 552.

Beda (wielebny), sławny pisarz kościelny; urodził się w królestwie angielskim roku 672, wychowany w klasztorze benedyktyńskim, regułę tegoż zakonu przyjął i lubo go Sergiusz papież do boku swojego wzywał, uprosił to sobie, żeby go z ulubionej klasztoru osobności nie brano. Są jego homilie i tłumaczenia Pisma Świętego. Umarł ten wielebny mąż roku 735, wieku 73⁷⁶.

Postać Bedy Czcigodnego, podobnie jak wielu bohaterów Wyp Brytyjskich obecnych w polskiej literaturze dawnej, obecnie rozpoznawalna jest głównie przez specjalistów. W okresie będącym przedmiotem powyższych rozważań znana była szerokiej publiczności literackiej, głównie dzięki swej obecności w piśmiennictwie hagiograficznym, historiografii i kaznodziejstwie. Sposób kreowania bohatera – początkowo na podstawie najwcześniejszych źródeł historycznych, z czasem wzbogacany o szczegóły dodane przez autorów późniejszych biografii – zmierzał w stronę ukształtowania wzorca osobowego kapłana i zakonnika oraz uczonego, uświęcającego się poprzez umiejętną wypracowanie postawy równowagi pomiędzy życiem duchowym a aktywnością naukową i dydaktyczną. Gruntowna i wszechstronna wiedza, wzorowe wypełnianie obowiązków stanu, postawa szacunku wobec autorytetów oraz umiejętność przekazywania posiadanych wiadomości – to podstawowy zespół cech tworzących ideał wypracowany w duchu zgodności z zaleceniami Soboru Trydenckiego, nietracący na aktualności w literaturze religijnej Oświecenia⁷⁷. Nadto, jako autor wybitnych pism egzegetycznych i historycznych, Beda uznawany był, obok innych „doktorów kościelnych”, za rozstrzygający autorytet i rzecznik stanowiska Kościoła katolickiego w po-

⁷⁶ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych*, t. I, Warszawa 1781, s. 151.

⁷⁷ B. Puchalska-Dąbrowska, *Postać Bedy Czcigodnego...*, dz. cyt., s. 342.

lemikach z reprezentantami innych konfesji. Dziełem, które przyniosło mu szczególną sławę jako źródło wzorców osobowych oraz argumentów wysuwanych w toku potrydenckich sporów wyznaniowych była *Historia kościelna narodu angielskiego*.

CZEŚĆ II

Bohaterowie
„Historii kościelnej narodu angielskiego”
W POLSKIM PIŚMIENICTWIE RELIGIJNYM
XVI–XVIII WIEKU

ROZDZIAŁ I

„Historia kościelna narodu angielskiego” Bedy Czcigodnego

Historia ecclesiastica gentis Anglorum (*Historia kościelna narodu angielskiego*) Bedy Czcigodnego uznawana jest za jedno z czołowych osiągnięć historiografii zachodnioeuropejskiej wczesnego średniowiecza¹. W 731 r. uczony zadedykował swe dzieło królowi Northumbrii Ceolwulfowi. Treść – wykorzystująca dotychczasową literaturę i starannie gromadzoną dokumentację oraz informacje uzyskane z autopsji – obejmuje okres od najeżdów Juliusza Cezara na Brytanię do roku 731. Zasadniczym tematem dzieła jest chrystianizacja kraju oraz procesy unifikacji i konsolidacji chrześcijaństwa, dokonujące się na skutek działań tak wybitnych postaci, jak św. św. Patryk, Dawid, Augustyn z Canterbury, Ninian, Aidan czy Kolumban². W czasach będących przedmiotem zainteresowania kronikarza nastąpiły istotne zmiany w organizacji administracji kościelnej – przejście od dominacji silnie ukierunkowanych duchowo i hierarchicznie

¹ I. Ousby, *The Cambridge Guide to Literature in English*, Cambridge 1989, s. 75.

² Tamże, s. 75.

ośrodków monastycznych, inspirowanych przez silne jednostki (w nomenklaturze brytyjskiej określanymi mianem *Celtic saints*)³ do spójnych i ustabilizowanych struktur diecezjalnych, wywodzących się z Rzymu, ześrodkowujących w sobie władzę kościelną i świecką⁴. Zastosowana przez Bedę biograficzna metoda opisu łączyła historię cywilną z dziejami Kościoła. Według kronikarza kondycja ludów czy narodów zamieszkujących ziemię związana nierozdzielnie z ich relacją z Bogiem⁵. *Historia kościelna* ukazywała metodę interpretacji dziejów zgodną z logiką Starego Testamentu, zaś charakterystyczne dla Biblii sposoby kreowania bohaterów posłużyły Bedzie za wzorzec podczas kreślenia wizerunków władców anglosaskich, prezentowanych czytelnikom m.in. w celach parenetycznych. Zgodnie z założeniem autora, historie poszczególnych bohaterów miały pełnić rolę przykładów moralnych:

Jeśli historia opowiada o dobrych ludziach i dobrym losie, jaki przypadł im w udziale, uważny słuchacz powinien nabrać chęci, aby ich naśladować. Jeśli natomiast opowiada ona o tym, jak marnie skończyli ludzie źli i podli, oddany i chętny słuchacz winien z nie mniejszą gorliwością wystrzegać się tego, co szkodliwe i przewrotne⁶.

Benedyktynski dziejopis stał na stanowisku, że bieg historii ujawnia zamiary Boga wobec człowieka; w rezultacie postawił sobie za cel szczegółową prezentację dziejów Anglosasów. Z ośrodków klasztornych i innych instytucji religij-

³ D. Delap, *Celtic Saints*, Norwich 2005.

⁴ I. Ousby, dz. cyt., s. 75.

⁵ B. Yorke, *Królowie i królestwa Anglii w czasach Anglosasów 600–900*, przeł. M. Wilk, Warszawa 2009, s. 38.

⁶ Tamże, s. 38.

nych całego kraju dostarczano mu potrzebne materiały, m.in. zapiski z obrad angielskich synodów, żywoty. Autor korzystał także z tradycji ustnej, jak również germańskich i chrześcijańskich konwencji narracyjnych, co tłumaczy m.in. współistnienie wydarzeń cudownych i faktów udokumentowanych źródłowo⁷. Szczególnym rysem kroniki jest akcentowanie roli Rzymu jako czynnika sprawczego zmian dokonujących się na Wyspach i dzieła prowadzonego przez przybyłych stamtąd misjonarzy, z potraktowaniem nieco na marginesie aktywności misyjnej duchowieństwa rodzimego⁸. Uczonemu zdarza się także uwydatniać rozmaite aspekty postępowania wybranych władców – przy pomijaniu bądź umniejszaniu innych sylwetek – jakkolwiek ilość przekazanych przez niego informacji pozwala czytelnikowi na wyciągnięcie własnych wniosków z lektury⁹. Dzieło zawiera wiadomości na temat większości terytoriów wchodzących w skład wczesnośrednio-wiecznej Anglii, choć ze zrozumiałych względów najbardziej szczegółowo potraktowana została Northumbria – miejsce urodzenia i życia autora. Dowodem pewnej stronniczości Bedy jest umniejszanie sukcesów innych państw, np. Mercji (na korzyść Northumbrii), jak również rezygnacja z opisów obszarów celtyckich, na których uparcie pozostawano przy praktykach religijnych kwestionowanych przez resztę Kościoła zachodniego¹⁰. Jednym z najbardziej intrygujących aspektów dzieła jest lakoniczność pisarza w kwestiach politycznych dotyczących czasów, których był bezpośrednim świadkiem,

⁷ Tamże, s. 39.

⁸ Tamże, s. 39.

⁹ Tamże, s. 39.

¹⁰ Tamże, s. 39.

co ocenia się jako posunięcie rozsądne¹¹. Wspomniana kronika, rozpowszechniona w Europie w odpisach, przyniosła autorowi zaszczytny tytuł „ojca historii Anglii”¹² i jest podstawowym źródłem do dziejów tego kraju w okresie wczesnośredniowiecznym¹³. W książce znalazły się także interesujące fakty z zakresu życia codziennego, kultury i obyczajów społeczeństwa z VII w., w tym wzmianka historycznoliteracka dotycząca Caedmona – pierwszego angielskiego poety znanego z imienia – a także skomponowany przez niego najstarszy urywek poezji religijnej w języku anglosaskim¹⁴.

Struktura dzieła, jak również dobór zawartych w nim tematów wskazują na wpływy *Historii kościelnej* Euzebiusza z Cezarei; wskazuje na to szerokie spektrum chronologiczne, jak również problematyka sukcesji biskupów oraz zainteresowanie kwestią współczesnych autorowi herezji (np. pelagianizmu). Świadomość związków dzieła Euzebiusza z kroniką Bedy posiadali wydawcy wczesnych drukowanych edycji nowożytnych, publikując oba teksty w jednym tomie¹⁵. W przeciwieństwie do

¹¹ Barbara Yorke wyprowadza z tego następujący wniosek: „(...) przecież nawet wybitni teologowie, tacy jak Beda, musieli uważać na to, co mówią do królów. Nie będzie przesadą sugestia, że Beda miał nadzieję, iż król będzie mógł znaleźć w jego dziele pomoc w nadchodzących trudnych czasach dzięki studiowaniu historii swego ludu oraz galerii „dobrych” i „złych” królów. Jednak szczegóły dziejów politycznych zawsze są u Bedy podporządkowane nadrzędnym celom kościelnym i, jak zauważa sam kronikarz, „zarówno początek, jak i koniec jego [Ceolwulfa] panowania były wypełnione tak wieloma niepokojami i niepowodzeniami, że wciąż jeszcze nie wiadomo, co o nich powiedzieć”; we współczesnych sobie wydarzeniach Beda nie mógł jeszcze dostrzec boskiego zamysłu wobec człowieka”. Zob. tamże, s. 39–40.

¹² Tamże, s. 39.

¹³ H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław 2009, s. 37.

¹⁴ W. Lipiński, *Dzieje kultury brytyjskiej*, Warszawa 2003, s. 101.

¹⁵ Jak zauważył J. Robert Wright, wczesne drukowane egzemplarze kroniki Bedy były współoprawne z *Historią kościelną* Euzebiusza z Cezarei. Taką

swego poprzednika uczoney z Wysp nie śledzi dziejów Kościoła w sensie uniwersalnym (obejmującego terytorium imperium rzymskiego), lecz zajmuje się wyłącznie obszarem Brytanii i jej mieszkańcami, określanymi jako „naród angielski”. Przyjmując tego rodzaju ograniczenie, zalicza się do grupy pisarzy określanych mianem „narratorów historii krajów barbarzyńskich”¹⁶. Niewątpliwie znał również *Dzieje Franków* – zebrane w dziesięć ksiąg monumentalne dzieło Grzegorza z Tours, jakkolwiek w sposobie relacjonowania zjawisk nadprzyrodzonych nie posłużył się, jak jego poprzednik, elementami satyry i ironii¹⁷.

Kronika składa się z pięciu ksiąg, poprzedzonych wstępem-dedykacją skierowaną do Ceolwulfa – króla Northumbrii w latach 729–737, w której autor przywołuje imiona inicjatorów dzieła i innych osób, które przyczyniły się do jego powstania. Księgę I otwiera opis Brytanii – wyspy, traktowanej jako scena rozgrywających się zdarzeń. Motywem centralnym jest tu ekspedycja ewangelizacyjna św. Augustyna (r. 597) i ustanowienie stolicy biskupiej w Canterbury. Kolejna część dzieła zawiera m.in. panegiryczny portret inicjatora misji na Wyspach – papieża Grzegorza Wielkiego, opis organizacji Kościoła w Anglii, działalności biskupów, dzieje nawrócenia królestwa Northumbrii za rządów króla Edwina. W księdze III autor relacjonuje misję iroszkocką, kreśli portrety czołowych bohaterów wydarzeń – biskupa Aidana i króla Oswalda z Northumbrii, omawia

cechę wykazuje edycja strasburska Georga Husnera z r. 1500. Około stu egzemplarzy tego wydania zachowało się w zbiorach bibliotecznych całego świata. Zob. J.R. Wright, *A Companion to Bede. A Reader's Commentary on „The Ecclesiastical History of the English People”*, Grand Rapids–Cambridge 2008, s. viii.

¹⁶ A. Thacker, *Bede and History*, w: *The Cambridge Companion to Bede*, dz. cyt., s. 172.

¹⁷ Tamże, s. 173.

rozwój ośrodków monastycznych, przebieg synodu w Whitby w 664 r. Tematem księgi IV jest działalność Teodora z Canterbury – pierwszego hierarchy sprawującego władzę nad całym Kościołem w Anglii, rozkwit struktur kościelnych Northumbrii, synod w Hatfield (679), prezentacja sylwetek świątobliwych bohaterów: biskupa Ceaddy, królowej-mniszki Eteldredy i św. Kutberta – jednej z czołowych postaci kroniki. Dzieło zamyka księga V, zawierająca m.in. zapis misji Kościoła northumbryjskiego w Irlandii i Niemczech, przebieg kariery biskupa Wilfryda, rekapitulację treści całego dzieła oraz wspomnianą notę autobiograficzną wraz z wykazem pism Bedy¹⁸.

Zdaniem Petera Hunta Blaira żadne z dzieł anglosaskiego uczonego nie dorównywało popularności *Historii kościelnej*. Do czasów dzisiejszych zachowało się 150 średniowiecznych manuskryptów, spośród których najstarsze chronologicznie powstały kilka lat po śmierci autora¹⁹. W okresie panowania Alfreda Wielkiego (871–899) dokonano, z inicjatywy monarchy, przekładu kroniki na język anglosaski. Rękopiśmienne kopie wykonywano jeszcze w XV stuleciu, zaś w 1475 roku w Strasburgu ukazała się pierwsza wersja drukowana²⁰. Tłumaczenie Thomasa Stapletona na nowożytny język angielski, dedykowane królowej Elżbiecie I, ujrzało światło dzienne w Antwerpii w roku 1565²¹. W zbiorach polskich bibliotek: Narodowej,

¹⁸ Omówienie treści poszczególnych ksiąg *Historii kościelnej* według: Bede, *The Ecclesiastical History of the English People*, ed. J. McClure and R. Collins, Oxford 2008, dz. cyt., s. 3, 6–7, 63–64, 108–109, 168–169 i 234–235 oraz: A. Thacker, dz. cyt., s. 176–179.

¹⁹ P.H. Blair, *The World of Bede*, Cambridge 2001, s. 304.

²⁰ Tamże, s. 304.

²¹ Tamże, s. 304. Tłumacz opatruje publikację następującą przedmową: „In this history it shall appeare in what faith your noble Realme was christened and hath almost these thousand yeres continued: to the glory

Jagiellońskiej i Kórnickiej zachowały się egzemplarze XVI- i XVII-wiecznych edycji kroniki, w tym wydanie strasburskie z 1500 r. i tom zawierający, oprócz dzieła Bedy, również *Historię kościelną* Euzebiusza z Cezarei²². Do dzisiaj *Historia kościelna narodu angielskiego* jest najczęściej publikowanym dziełem benedyktyna z Jarrow.

Przekłady kroniki na język polski należą do rzadkości. Fragmenty dzieła opublikował w 1967 oraz 1991 r. w antologiach brytyjskich tekstów patrystycznych z I–IX w. Andrzej Bober²³. W roku 2012 Iwona Salamonowicz-Górska dokonała krytycznego przekładu pierwszych pięciu rozdziałów księgi I²⁴. W 2015 r. próbę tłumaczenia całości podjął Henryk Pietruszczak, nie jest

of God, the enriching of the Crowne, and great wealth & quiet of the realme. In this history your highness shall see in how many and weighty points the pretended refourmers of the church in your Grace's dominions have departed from the pattern of that sounde and catholike faith planted first among Englishemen by holy S. Augustin our Apostle, & his vertuous company, described trully and sincerely by *Venerable Bede*, so called in all Christendom for his passing vertues and rare learning, the Author of this History". Zob. tamże, s. 303–304.

²² Są to np.: *Historia ecclesiastica gentis Anglorum*, Strasbourg 1500 (Biblioteka Jagiellońska), *Ecclesiastica historia divi Eusebii et Ecclesiastica historia gentis Angloru[m] Venerabilis Bedae cum vtraru[m] q[ue] historiar[um] annotatione*, Haugenau 1521 (Biblioteka Narodowa), *Venerabilis Bedae Presbyteri Ecclesiasticae historiae gentis Anglorum libri V: Cum indice, qui materias insigniores ordine literarum per libros et capita demonstrat*, Coloniae Agrippinae, 1601 (w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki Kórnickiej) – przyp. aut.

²³ A. Bober, *Studia i teksty patrystyczne*, Kraków 1967 oraz *Anglia, Szkocja, Irlandia. Teksty źródłowe do historii Kościoła i patrystyki, I-IX w.*, Lublin 1991.

²⁴ Beda Wielebny, *Brytania – położenie, jej podbój i nawrócenie*, przeł. I. Salamonowicz-Górska, „Vox Patrum” (2012), t. 57, s. 929–938.

to jednak edycja opatrzona aparatem naukowym i jako taka będzie sporadycznym punktem odniesienia w niniejszej pracy²⁵.

Kronika Bedy, podobnie jak inne jego pisma, przeniknęły – w formie odpisów – do obiegu czytelniczego w Polsce jeszcze w czasach średniowiecza, o czym świadczy obecność wątków i motywów dzieła m.in. w kaznodziejstwie (np. Peregryna z Opola)²⁶. O szczególnym wpływie *Historii kościelnej* na piśmiennictwo polskie można mówić w odniesieniu do literatury religijnej okresu potrydenckiego (głównie hagiografii, historiografii kościelnej, kaznodziejstwa), przesyczonej treściami dydaktycznymi i polemicznymi. Przywoływane w celach parenetycznych i perswazyjnych motywy i postacie: biskupi, zakonnicy oraz osoby świeckie będą przedmiotem omówienia w kolejnych partiach książki.

²⁵ Beda Wielebny, *Historia ludów Anglii*, tł., komentarz, redakcja H. Pietruszczak, Zgorzelec 2015.

²⁶ Peregryn z Opola, *Kazania de tempore i de sanctis*, przeł. J. Mrukówna, red. nauk. J. Wolny, Kraków-Opole 2001.

ROZDZIAŁ II

Hierarchowie Kościoła

Kwestia odnowy intelektualnej oraz moralnej duchowieństwa była jedną z istotniejszych, poruszanych w toku obrad Soboru Trydenckiego¹. W sposób szczególny zajęto się m.in. problemem określenia tożsamości oraz natury posłannictwa biskupów jako grupy uprzywilejowanej w hierarchii Kościoła – z racji dziedziczenia duchowej spuścizny apostołów i posiadania uprawnień szerszych aniżeli zwykli duchowni². Od przedstawicieli episkopatu i kandydatów na nich oczekiwano nienaganej postawy moralnej, odpowiedniego wykształcenia, nieangażowania się w sprawy świeckie, unikania nieskromności i zbytku³. W atmo-

¹ B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. V, Lublin 2004, s. 149. Zob. też B. M. Puchalska-Dąbrowska, *Bohaterowie Wysp Brytyjskich...*, dz. cyt., s. 41.

² „(...) biskupi, którzy weszli w miejsce po Apostołach (...) są wyżsi od prezbiterów, udzielają sakramentu bierzmowania, święcą szafarzy Kościoła i mogą pełnić wiele innych czynności, do których nie mają władzy osoby niższych święceń”. Zob. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. V (1511–1870), opr. A. Baron, H. Pietras SJ, Kraków 2005, s. 683.

³ „(...) święty Sobór (...) upomina wszystkich biskupów, aby (...) okazali się godni swej funkcji, w swych czynach i postępowaniu (...) powinni ułożyć swoje życie, aby inni mogli od nich czerpać przykłady umiarkowania skromności, czystości, a także świętej pokory (...), aby (...) nie dopuścili, iżby mogło się pojawiać coś obcego temu świętemu postanowieniu, jak

sferę powyższych dyrektyw wpisywało się piśmiennictwo parenetyczne, promujące sylwetki hierarchów Kościoła pełniących swe powinności w sposób wzorcowy. Istniały dwie zasadnicze odmiany rozpatrywanego ideału: biskup – pasterz diecezji (np. św. św. Stanisław ze Szczepanowa, Robert Bellarmin, Karol Boromeusz) oraz biskup misyjny (św. św. Wojciech, Bonifacy-Winfryd) prowadzący działalność ewangelizacyjną na terenach pogańskich⁴.

W grupie hierarchów funkcjonujących w dawnej polskiej literaturze religijnej w roli wzorców osobowych znaleźli się m.in. bohaterowie *Historii kościelnej* Bedy Czcigodnego. Poza postacią papieża Grzegorza Wielkiego, inicjatora ewangelizacji Anglii, w orbicie zainteresowania staropolskich autorów znalazły się sylwetki rzymskich misjonarzy, a później arcybiskupów Canterbury – Augustyna, Wawrzyńca, Mellita, Justa i Teodora, jak również apostołów Northumbrii – Paulina i Aidana. Model „pasterski” ucieleśniali Ceadda i jego brat Cedd – biskupi Mercji oraz Kutbert z Lindisfarne.

1. Grzegorz Wielki, papież

Papież Grzegorz Wielki – *spiritus movens* wyprawy misyjnej do Anglii w roku 597 – to jedna z najdokładniej charakteryzowanych postaci *Historii kościelnej* Bedy. Obszerne fragmenty księgi I (rozdziały 23, 24, 27, 29–32) zawierają m.in. treść korespondencji prowadzonej pomiędzy Stolicą Apostolską a Augustynem z Canterbury, dotyczącą organizacji i funkcjonowania młodego Kościoła na Wyspach. Rozdział otwierający księgę II kroniki,

również nic takiego, co nie wyraża prostoty, gorliwości wobec Boga oraz pogardy wobec marności (...). Zob. tamże, s. 810–811.

⁴ B.M. Puchalska-Dąbrowska, dz. cyt., s. 42–43.

w całości poświęcony osobie papieża, wykazuje cechy biografii pochwalnej, z załączonym wierszowanym epitafium. Postać bohatera wspomniana jest także, pośrednio, przy innych okazjach – jest on patronem ołtarza kościoła św. św. Piotra i Pawła w Canterbury (księga II, rozdział 3), autorem zbioru przepisów normujących życie i posługę biskupów – *Reguły pasterskiej* (księga II, rozdział 18) czy zaleceń dotyczących życia monastycznego, zredagowanego w formie listu do Augustyna z Canterbury (księga IV, rozdział 27). Zaangażowanie papieża w ewangelizację Albionu sprawiło, że w niedługim czasie po śmierci jego osoba stała się przedmiotem kultu w społeczeństwie anglosaskim⁵. Bezpośrednie kontakty wysłanych do Anglii misjonarzy z Rzymem, jak i szacunek, jakim otaczano osobę jego biskupa, przyczyniły się do wzrostu popularności pism Grzegorza wśród odbiorców na Wyspach; sam Beda, redagując swe liczne dzieła, obficie korzystał z nauczania papieża. „Pokrewieństwo duchowe Grzegorza i Bedy oraz czerpanie przez mnicha z Nortumbrii (...) z twórczości biskupa Rzymu sprawiają (...), że ich dzieła wzajemnie się dopełniają” – stwierdził Maksymilian Sas⁶.

Związki Grzegorza Wielkiego z misją anglosaską stanowią element biografii niejednokrotnie przywoływany przez autorów staropolskich jako jeden z argumentów przemawiających za świętością bohatera. W *Martyrologium Kościoła Rzymskiego* z 1591 roku czytamy: „XII dnia marca. W Rzymie świętego Grzegorza papieża i kościelnego doktora znamienitego, który dla swoich spraw przezacnych i dla nawróconych przezeń Anglów do wiary Chrystusowej Wielkim

⁵ M. Sas, *Jak z pogańskiego władcy uczynić chrześcijańskiego króla? Nawrócenie Ethelberta z Kentu i Edwina z Northumbrii*, w: *Chryścianizacja Europy. Kościół na przełomie I i II tysiąclecia*, red. J. Dobosz i J. Strzelczyk, Poznań 2014, s. 198.

⁶ Tamże, s. 197–198.

jest i apostołem angielskim nazwany”⁷. Suplement do wspomnianego dzieła, *Żywoty świętych znakomitszych jako są opisane w rzymskim brewiarzu* Szymona Nikowskiego, akcentuje, obok innych zasług papieża, również sukces misyjny na Wyspach, z powołaniem się na autorytet Bedy: „Posławszy do Brytanniei uczone i święte męże (...), wyspę ową do wiary Chrystusowej nawrócił, stąd prawdziwie od Bedy kapłana nazwany jest angielskim apostołem”⁸. Sama idea ewangelizacji, realizowana wobec niesłychanych trudności wewnętrznych i zewnętrznych, interpretowana jest jako akt niezwyklej odwagi, a jednocześnie dowód siły woli i konsekwencji postępowania bohatera; tak odczytuje ją Piotr Skarga na kartach *Rocznych dziejów kościelnych*:

W tych wielkich trudnościach i kłopotach i wojennych uciskach Grzegorz ś., nie patrząc wiatru, jako mówi Pismo, do siania wziął się za rzecz trudną u świata i w mocy ludzkiej niepodobną, którą dawno na myśli miał i Panu Bogu obiecał (...) umyślił wysłać sługi Boże na obrócenie do Chrystusa Anglików. O co się żaden król chrześcijański ani biskup żaden nie kusił⁹.

Z kolei w biografii papieża (*Żywoty świętych*) mazowiecki jezuita sięga, za pośrednictwem Laurentiusa Suriusa i Jana Diakona, do zanotowanej przez Bedę historii brytyjskich niewolników, wystawionych w Rzymie na sprzedaż; widok młodzieńców o delikatnej posturze i jasnej karnacji miał bezpośrednio zainspirować Grzegorza do podjęcia akcji misyjnej. Opowiadanie anglosaskiego

⁷ *Martyrologium Kościoła Rzymskiego, to jest poczet abo dziennik męczenników i innych wszelakich świętych... i żywoty świętych znakomitszych jako są opisane w rzymskim brewiarzu...*, Kraków 1591, (brak paginacji).

⁸ Sz. Nikowski, *Żywoty świętych znakomitszych jako są opisane w rzymskim brewiarzu*, Kraków 1591 (brak paginacji).

⁹ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne od narodzenia Pana i Boga naszego Jezusa. Wybrane z Rocznych Dziejów Kościelnych nazwanych Annales Ecclesiastici...*, Kraków 1607, s. 680.

kronikarza, niezależnie od autentyczności relacjonowanego zdarzenia, wyjaśniało zamysł przyszłego biskupa Rzymu skojarzeniami etymologicznymi (Angli/*angeli*, Deira/*de ira*, Aella/*Alleluja*)¹⁰. Niestety, tego najbardziej interesującego elementu narracji zabrakło w wersji spopularyzowanej przez polskiego hagiografa:

Raz idąc przez rynek Grzegorz Ś. obaczył, iż dzieci piękne i na ciele białe sprzedają. Spyta, skądby te pacholęta? Powiedzą, z Brytanii wyspy. Spyta, jeśli ten naród jest chrześcijański? Powiedzieli kupcy, iż są poganie; tedy głęboko westchnąwszy, rzekł: *Niestety, książę ciemności tak piękne twarzy posiada, a iż taka piękność na ciele, łaski Bożej nie ma w sercu*; zaczem poszedł Ś. do Benedykta I pa-

¹⁰ Zob. J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, Poznań 2010, s. 74. Deira to nazwa jednej z dwóch części królestwa Northumbrii, Aella – imię jej pierwszego władcy. Por. fragment *Historii kościelnej*: „Dicunt, quia die quadam cum, advenientibus nuper mercatoribus, multa venalia in forum fuissent collata, multique ad emendum confluxissent, et ipsum Gregorium inter alios advenisse, ac vidisse inter alia pueros venales positos candidi corporis ac venusti vultus, capillorum quoque forma egregia; quos cum aspiceret interrogavit, ut aiunt, de qua regione vel terra essent allati, dictumque est quod Britannia insula, cujus incolae talis essent aspectus. Rursus interrogavit, utrum iidem insulani, Christiani, an pagani adhuc erroribus essent implicati, dictumque est quod essent pagani. At ille, intimo ex corde longa trahens suspiria, *Heu, proh dolor ! inquit, quod tam lucidi vultus homines tenebrarum auctor possidet, tantaque gratia frontis speciei mentem ab interna gratia vacuam gestat!* Rursus ergo interrogavit, quod esset vocabulum gentis illius; responsum est, quod Angli vocarentur. At ille, *Bene*, inquit, *nam et angelicam habent faciem, et tales Angelorum in caelis decet esse coheredes. Quod, ait, habet nomen ipsa provincia, de qua isti sunt allati?* Responsum est, quod Deiri vocarentur iidem provinciales. At ille, *Bene*, inquit, *Deiri, de ira eruti, et ad misericordiam Christi vocati. Rex provinciae illius quomodo appellatur?* Responsum est, quod *Ælla* diceretur. At ille alludens ad nomen ait, *Alleluia, laudem Dei Creatoris illis in partibus oportet cantari*”. Zob. *The Complete Works of the Venerable Bede, in the Original Latin, Collated With the Manuscripts and Various Printed Editions, Accompanied by a New English Translation of the Historical Works and a Life of the Author*, ed. J.A. Giles, vol. II, London MDCCCXLIII, s. 168 i 170.

pieża, prosząc, aby ludzie posłał na nawrócenie pogaństwa do Brytanii albo Anglii, sam się też na tę posługę ofiarując¹¹.

Skromne odniesienie do wypowiedzi papieża, z odwołaniem się do anglosaskiej kroniki, odnajdujemy w *Summariuszu przykładnych dziejów* Jana Węgrzynkowica Bobowczyka:

Albowiem gdy (...) S. Grzegorz Anglią ciemną oświecić, wezwać do wiary, powołać do łaski umyślił, świątobliwe mnichy S. Benedykta na onę ekspedycją (...) obrał. Udawały mu się pierwiastki tego narodu, młodź, którą po klasztorach rozdawał odkupioną, mówiąc: *iz ci Anglowie będą aniołowie, bo się chrzcili, i po chrzcie między zakonnymi żywot anielski prowadzili*, ci tedy, jako Anglią pozyskali, wypisał Wielebny Beda¹².

Obszerne fragmenty – bądź streszczenia – włączonych do *Historii kościelnej* listów Grzegorza Wielkiego do uczestników pierwszej ekspedycji na Wyspy oraz króla Etelberta z Kentu wypełniają żywot św. Augustyna z Canterbury Piotra Skargi. Relacjonując okoliczności misji i respektując ustaloną przez benedyktyńskiego kronikarza chronologię i porządek zdarzeń, autor nie pomija kluczowej roli papieża:

Grzegorz maż nauką i żywotem osobliwy, siedząc na Apostolskiej Rzymskiej stolicy i sprawując ją lat 13, miesięcy 6, dni 10 roku panowania Maurycjusza cesarza, a po przyjściu Anglików do Brytanii w lat półtorasta z natchnienia Boskiego posłał do Anglii słu-

¹¹ P. Skarga, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok. Wybrane z poważnych pisarzów i doktorów kościelnych. Do których przydane są niektóre obroki przeciwko kacerstwow...*, t. I, Petersburg 1862, s. 220.

¹² J.W. Bobowczyk, *Summariusz przykładnych dziejów i osób świątobliwych, którymi Zakon Benedykta S. przez trzysta lat pierwsze niepomierne jaśniał. Z chronistów i autorów wagi wielkiej zebrany...*, Jarosław 1623, s. 28.

gę Bożego Augustyna z innymi mnichami, Boga się bojącymi, na opowiadanie słowa Bożego narodowi angielskiemu”¹³.

Cytując treść papieskiego posłania do wahających się mnichów, pisarz aktualizuje parenetyczny wzorzec kapłana – szerzyciela prawdziwej wiary, niełękającego się trudów misji oraz krytyki ze strony przeciwników; wskazuje także na pozytywne wyniki wynikające z praktykowania posłuszeństwa wobec przełożonych:

A Grzegorz Ś. odsyłając Augustyna, tak do nich napisał: *Lepiej było dobrej rzeczy nie zaczynać, niżeli się nazad myślą obracać. Coście zaczęli, najmilsi synowie, to z pomocą Bożą kończcie, nic się nie bójcie; językom się ludzkim straszyc nie dajcie, pracy nie żałujcie, wiedząc, iż za nią weźmiecie w chwale wiecznej wielką zapłatę. Augustyna, którego wam za starszego daję, pokornie słuchajcie, wiedząc, że to duszom waszym pożytek przyniesie, co z jego upominania wypełnicie. Bogu was wszechmogącemu w obronę daję. Daj mi, Boże, pożytek waszej pracy w ojczyźnie wiecznej oglądać, abym też z wami w zapłacie weselić się mógł, chociaż z wami robić nie mogłem dla tego, iżem zaprawdę robić z wami miał dobrą wolę*¹⁴.

¹³ P. Skarga, dz. cyt., s. 515. Por. tekst Bedy: „Siquidem anno ab incarnatione Domini quingentesimo octogesimo secundo, Mauricius, ab Augusto quinquagesimus quartus, imperium suscipiens, viginti et uno annus tenuit; cujus anno regni decimo Gregorius, vir doctrina et actione præcipuus, pontificatum Romanæ et Apostolicæ sedis sortitus, rexit annos tredecim, menses sex, et dies decem. Qui divino admonitus instinctu, anno decimo quarto ejusdem principis, adventus vero Anglorum in Britanniam anno circiter centesimo quinquagesimo, misit servum Dei Augustinum, et alios plures cum eo monachos timentes Dominum, prædicare verbum Dei genti Anglorum”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 94.

¹⁴ P. Skarga, dz. cyt., s. 515. Por. odpowiedni fragment *Historii kościelnej*: „Quia melius fuerat bona non incipere, quam ab his, quæ cœpta sunt, cogitatione retrorsum redire, summo studio, dilectissimi filii, oportet ut opus bonum quod, auxiliante Domino, cœpistis, impleatis. Nec labor vos ergo itineris, nec maledicorum hominum linguæ deterreant,

W identycznym celu przywołuje fragment listu papieża Jan Węgrzynkowiec Bobowczyk:

Będąc już w Galiej trwożyć z sobą poczęli, iż do tak dzikiego narodu szli, języka nie umiając, przystępu nie widząc, i wysłali nazad Augustyna, aby onę drogę papieżowi odradził. Na one trudności (...) Grzegorz każe: *lepiej (...) było dobrej rzeczy nie poczynać, niż zacząwszy, nazad cofać; niech was języki ludzkie ni trudne przejścia nie trwożą, starszemu waszemu Augustynowi, któregom dał wam za głowę, posłuszni bądźcie*¹⁵.

W treść przytaczanej korespondencji wpisane są interesujące szczegóły dotyczące polityki ewangelizacyjnej papieża; zawiera je m.in. list dotyczący zachowywania pogańskich ośrodków kultu i stopniowego przekształcania ich na świątynie chrześcijańskie, zabijania zwierząt na ofiarę i spożywania posiłków w pobliżu świątyń w uroczyste dni. Dokument ten, niezwykle ważny i interesujący, jest wyrazem odejścia od rygorystycznych praktyk misyjnych Kościoła – zezwalał na respektowanie pewnych elementów zastanego świata¹⁶. Przywołując nieznanne i intrygujące fakty, Skarga modyfikuje styl i język wypowiedzi, uwzględniając możliwości percepcyjne przeciętnego odbiorcy:

sed omni instantia omnique fervore, quæ inchoastis, Deo auctore, peragite; scientes quod laborem magnum major æternæ retributionis gloria sequitur. Remeanti autem Augustino præposito vestro, quem et abbatem vobis constituimus, in omnibus humiliter obedite; scientes hoc vestris animabus per omnia profuturum, quidquid a vobis fuerit in ejus admonitione completum. Omnipotens Deus sua vos gratia protegat, et vestri laboris fructum in æterna me patria videre concedat; quatenus et si vobiscum laborare nequeo, simul in gaudio retributionis inveniar, quia laborare scilicet volo. Deus vos incolumes custodiat, dilectissimi filii”.
Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 96.

¹⁵ J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 28.

¹⁶ J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, dz. cyt., s. 79.

[Grzegorz – B.M.P.-D.] w drodze gonić Mellita z innymi kazał, z listem, w którym między innymi te słowa pisał: *Powiedz, (...) iżem długo myślił o Anglii, i to mi się zda, aby bóżnic pogańskich i bałwochwalskich nie obalali, ale je poświęciwszy i wodą święconą skropiwszy, na kościoły obracali, ołtarze w nich porobili i kości Świętych położyli. Bo tak poganie widząc, iż się bóżnice ich nie psują, rychlej do nich ze zwyczajem pójdą, i błąd swój poznawszy i z serca złożywszy, Boga poznają. A iż woły na swe święta poganie bogom swym zabijali, i to się im (...) na dobre obróci. Przetoż na święta (...) niech sobie przy bóżnicach swych, już na kościoły Boże obróconych, budki stawią z chrustu i biją ono bydło, już nie na cześć diabłom, ale na chwałę Bożą i na swoją potrzebę; niech jedzą i piją pod onemi budkami, dziękując P. Bogu temu, co wszystko daje (...)*¹⁷.

Uprzedzając ewentualne wątpliwości i zastrzeżenia czytelnika, autor *Żywotów* udziela stosownych wyjaśnień w peryteksie – „obroku duchownym”, wykazując słuszność papieskich posunięć:

Nie dziwuj się, że Grzegorz Święty dopuścił nowym chrześcijanom w pewne święta przy kościołach budki stawić i w nich, w trzeźwości i wierze chwalać Pana Boga, jeść i pić; bo to, jako słyszysz, z po-

¹⁷ P. Skarga, dz. cyt., s. 516. Por. fragmenty listu Grzegorza Wielkiego u Bedy: „(...) quia fana idolorum destrui in eadem gente minime debeant; sed ipsa, quæ in eis sunt, idola destruantur, aqua benedicta fiat, in eisdem fanis aspergatur, altaria construantur, reliquiæ ponantur. Quia, si fana eadem bene constructa sunt, necesse est ut a cultu dæmonum in obsequium veri Dei debeant commutari; ut dum gens ipsa eadem fana sua non videt destrui, de corde errorem deponat, et Deum verum cognoscens ac adorans ad loca, quæ consuevit, familiaris concurrat. Et quia boves solent in sacrificio dæmonum multos occidere, debet eis etiam hac de re aliqua solennitas immutari; ut die dedicationis, vel natalitiis sanctorum martyrum, quorum illic reliquiæ ponuntur, tabernacula sibi circa easdem ecclesias, quæ ex fanis commutatæ sunt, de ramis arborum faciant, et religiosi conviviis solennitatem celebrent, nec diabolo jam animalia immolent, sed ad laudem Dei in esu suo animalia occidant, et donatori omnium de satietate sua gratias referant (...)”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 142.

trzeby mądrze i na czas tylko uczynił, aby poganie tem się prędzej do wiary nawracali, gdy zwyczaję ich stare, których trudno zaraz przestać, nie ginęły, ale się na lepsze ku czci Boskiej obracały¹⁸.

Z przytaczanymi wyżej treściami sąsiaduje list ilustrujący stanowisko biskupa Rzymu w sprawie sukcesów misyjnych oraz rzekomych nadprzyrodzonych umiejętności jego wysłanników, które należy traktować z należytą pokorą i ostrożnością (w anglosaskim oryginale w rozdziale 31 księgi I). Opatrzony u Skargi hasłem *Cuda, które Ś. Augustyn w Anglii czynił*, przestrzega przed popadnięciem w pychę, zalecając, w jej miejsce, refleksję nad grzeszną naturą ludzką:

Tegoż czasu Grzegorz Święty pisał do Augustyna o cudach, które w Anglii czynił. *Wiem, prawi, najmilszy bracie, iż Bóg wszechmogący w tym narodzie, który sobie obrał, czyni przez cię cuda wielkie; przetoż potrzeba, abys się z tego daru niebieskiego i bojąc weselił, i weseląc się, bał. Wesel się z tego, iż P. Bóg zwierchniemi cudami dusze Anglików do wewnętrznej łaski swej przywodzi; a tego się bój, aby się z tego twój ułomny umysł nie podniósł, a próżną chwałą nie upadł. Pomnij, co mówił uczniom swoim Mistrz niebieski: „Nie weselcie się z tego, iż diabli są poddani wam; ale iż imiona wasze w niebie pisane są”. Nie wszyscy wybrani cuda czynią, ale wszystkich imiona w niebie pisane są; a uczniowie prawdy wesela swego poczytać nie mają bez tego dobra, które spólnie z innymi mają. Grzechy swoje raczej sobie wspominaj, abys niemi powstającą chlubę w sercu swem hamował; a chociaż łaskę na czynienie cudów wzięłeś, nie sobie ją przypisuj, ale tym, dla których zbawienia darowana od Boga jest¹⁹.*

¹⁸ P. Skarga, dz. cyt., s. 518.

¹⁹ Tamże, s. 516. U Bedy: „Scio, frater carissime, quia omnipotens Deus per dilectionem tuam in gentem, quam eligi voluit, magna miracula ostendit, unde necesse est ut de eodem dono coelesti et timendo gaudeas, et gaudendo pertimescas. Gaudeas, videlicet, quia Anglorum animæ per exteriora miracula ad interiorem gratiam pertrahuntur; pertimescas vero, ne inter signa

Cytowany we fragmentach list Grzegorza do króla Etelberta z Kentu zawiera w sobie komponenty idealnego wizerunku monarchy zmagającego się z ciągle jeszcze aktywną reakcją pogańską, aktualnego – jak się okazuje – także w okresie konfrontacji katolicyzmu z orientacją protestancką²⁰. Wśród cech zalecanych chrześcijańskiemu monarsze autor uwydatnia zdecydowanie i radykalizm w procesie szerzenia prawdziwej wiary,

quæ fiunt, infirmus animus in sui præsumtione se elevet, et unde foras in honorem tollitur, inde per inanem gloriam intus cadat. Meminisse etenim debemus quia discipuli cum gaudio a prædicatione redeuntes, dum cœlesti magistro dicerent, [Luc. x. 17] *Domine, in nomine tuo etiam dæmonia nobis subjecta sunt*, protinus audierunt, [Luc. x. 20] *Nolite gaudere super hoc, sed potius gaudete, quia nomina vestra scripta sunt in cœlo*. In privata enim et temporalis lætitia mentem posuerant, qui de miraculis gaudebant; sed de privata ad communem, de temporalis ad æternam lætitiā revocantur, quibus dicitur, *In hoc gaudete, quia nomina vestra sunt in cœlo*. Non enim omnes electi miracula faciunt, sed tamen eorum nomina omnium in cœlo tenentur adscripta. Veritatis etenim discipulis esse gaudium non debet, nisi de eo bono, quod commune cum omnibus habent, et in quo finem lætitiæ non habent.

Restat, itaque, frater carissime, ut inter ea, quæ, operante Domino, exterius facis, semper te interius subtiliter iudices, ac subtiliter intelligas, et temetipsum quis sis, et quanta sit in eadem gente gratia, pro cuius conversione etiam faciendorum signorum dona percepisti. Et si quando te Creatori nostro seu per linguam, sive per opera, reminisceris deliquisse, semper hæc ad memoriam revoces, ut surgentem cordis gloriam memoria reatus premat. Et quidquid de faciendis signis acceperis vel accepisti, hæc non tibi, sed illis, deputed donata, pro quorum tibi salute collata sunt". Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 144 i 146.

²⁰ Por. rozdział 20. *Dekretu o reformie ogólnej Soboru Trydenckiego*, precyzujący powinności świeckich władców: „(...) ci, jako katolicy, (...) nie tylko nie zechcą przywrócić Kościołowi prawa jemu należne, ale również (...) przywołają swoich poddanych do okazywania należnego szacunku duchowieństwu (...). Z tego powodu święty sobór wzywa cesarza, królów, republiki, władców (...), aby (...) sami będąc przykładem pobożności, religijności i obrony kościołów naśladować swych najlepszych i najbardziej pobożnych poprzedników, którzy nie tylko bronili Kościoła przed niesprawiedliwością innych, ale szczególnie wspierali jego sprawy swym autorytetem i hojnością". Zob. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, dz. cyt., s. 843.

znaczenie osobistego przykładu, wierność i posłuszeństwo wobec przedstawicieli Kościoła:

Przesławny synu, łaski, którąś wziął z Nieba, pilnym sercem przestrzegaj, a chrześcijańską wiarę w ludziach tobie poddanych rozszerzaj, i bałwochwalstwo obalaj, upominając, straszając, głosząc, karząc; a nade wszystko przykład im z siebie cnót wszystkich dając, poddanych Twoich buduj, aby to ten płacił w Niebie, którego chwałę rozszerzasz na ziemi (...). Przewielebny brat nasz Augustyn, w zakonnych ustawach uczony, umiejętności Pisma Świętego i dobrych uczynków pełny, o cokolwiek was upomina, z nabożeństwem to wypełniajcie. Bo jeśli go wy w tem, co do P. Boga należy, usłuchacie, prędzej go też ten P. Bóg za was się modlącego wysłucha²¹.

Uwieńczona powodzeniem i dalekosiężna w skutkach misja doprowadziła do nawiązania relacji pomiędzy młodym Kościołem anglosaskim a Stolicą Apostolską²². Zabieg podkreślania w piśmiennictwie staropolskim bezpośrednich związków bohaterów kroniki Bedy z Rzymem posiada wymiar perswazyjny – uwydatnia zna-

²¹ P. Skarga, dz. cyt., s. 517. Por. tekst Bedy: „Et ideo, gloriose fili, eam quam accepisti divinitus gratiam sollicita mente custodi, Christianam fidem in populis tibi subditis extendere festina, zelum rectitudinis tuæ in eorum conversione multiplica, idolorum cultus insequere, fanorum ædificaverite: subditorum mores ex magna vitæ munditia, exhortando, terrendo, blandiendo, corrigendo, et boni operis exempla monstrando, ædifica; ut illum retributorem invenias in coelo, cujus nomen atque cognitionem dilataveris in terra. Ipse enim vestræ quoque gloriæ nomen etiam posteris gloriosus reddet, cujus vos honorem quæritis et servatis in gentibus. (...) Reverendissimus frater noster Augustinus episcopus, in monasterii regula edoctus, sacrae Scripturae scientia repletus, bonis, auctore Deo, operibus præditus, quæcumque vos admonet, audite, devote peragite, studiose in memoria reservate; quia, si vos eum in eo, quod pro omnipotente Domino loquitur, auditis, idem omnipotens Deus hunc pro vobis exorantem celerius exaudiet”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 148 i 150.

²² M. Sas, dz. cyt., s. 197–198.

czenie nawiązanych kontaktów dla trwałości struktur kościelnych i ugruntowaniu wiary katolickiej. Włączone do poszczególnych jednostek tekstowych fragmenty korespondencji papieża zawierają czytelne przesłania parenetyczne, skierowane do osób zaangażowanych w szerzenie wiary oraz sprawujących władzę świecką.

2. Augustyn, arcybiskup Canterbury

Augustyn z Canterbury to jedna z kluczowych postaci kroniki Bedy i główny bohater zdarzeń związanych z chrystianizacją Wysp Brytyjskich pod koniec VI stulecia. Przed podjęciem aktywności misyjnej był prawdopodobnie przeorem benedyktyńskiego klasztoru na Monte Celio w Rzymie. W roku 597 na polecenie papieża Grzegorza Wielkiego udał się do Anglii, gdzie został przyjęty przez Etelberta, króla Kentu. Po osiedleniu się w Canterbury – tam powstała pierwsza stolica biskupia – przystąpił do budowy kościoła i opactwa św. św. Piotra i Pawła oraz, wraz z towarzyszącymi, poświęcił się pracy misyjnej²³. O skuteczności działań ewangelizacyjnych świadczy fakt uhonorowania hierarchy paliuszem – oznaką władzy arcybiskupiej – i polecenie erygowania dwóch metropolii. Augustyn ustanowił biskupstwa w Londynie i w Yorku, nie osiągnął natomiast porozumienia z przedstawicielami chrześcijańskiej orientacji celtyckiej, opowiadającymi się za m.in. innymi niż rzymskie ustaleniami w kwestii daty świąt wielkanocnych (tzw. synody „Pod Dębem” w latach 602–603)²⁴. Jest bohaterem obszernych partii księgi I *Historii kościelnej* (rozdziały

²³ Według tradycji król przyjął chrzest przed upływem roku od momentu przybycia Augustyna (1 czerwca 597), co zakończyło pierwszy etap ewangelizacji Anglii. Zob. P.H. Blair, *An Introduction to Anglo-Saxon England*, Cambridge 1970, s. 117.

²⁴ H. Fros SJ, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 1, Kraków 2004, kol. 304.

23–31,33), w których zawarto szczegóły wyprawy na Wyspy, opisy stylu życia misjonarzy i ich działalności, a także – niezwykle cenną pod względem poznawczym – treść korespondencji prowadzonej z Grzegorzem Wielkim, naświetlającej problemy związane z organizacją Kościoła w Anglii²⁵. Dalsze losy pierwszego arcybiskupa Canterbury (spory z przedstawicielami duchowieństwa obrządku iroszkockiego, konsekracje biskupów, śmierć) relacjonowane są w inicjalnych rozdziałach księgi II (2–4).

Postać Augustyna – wysłannika papieża, reprezentującego tradycję Kościoła rzymskiego w zderzeniu z lokalnym, brytyjskim, budziła zrozumiałe zainteresowanie autorów potrydenckiego piśmiennictwa religijnego. *Martyrologium Kościoła Rzymskiego* pod datą wspomnienia świętego (27 maja), utrwała fakt chrystianizacji Anglii jako jego najważniejsze dokonanie (podobnie czyni Jan Nadasi w quasi-litanijnym wezwaniu do biskupa w *Roku niebieskim*)²⁶; wskazuje także miejsce ewangelizacji oraz, bez sugerowania jakichkolwiek konkretów, cnoty bohatera i cuda dokonane osobiście bądź za jego pośrednictwem. Całość – z uwagi na lakoniczny charakter niewymagającą komentarza – wieńczy wspomnienie o śmierci hierarchy:

²⁵ Szczególnie istotny pod tym względem jest list Grzegorza Wielkiego zawierający szczegółowe odpowiedzi na dziewięć pytań Augustyna dotyczących m.in. zachowania biskupów wobec księży, różnic pomiędzy zwyczajami Kościoła rzymskiego i w Galii, dopuszczalnego stopnia pokrewieństwa pomiędzy małżonkami, jak również kwestii bardzo subtelnych – np. wstępu do kościoła kobiet ciężarnych i będących w okresie miesiączki oraz przyjmowania i sprawowania sakramentów przez mężczyzn „skażonych” polucją. Treść listu rejestruje Beda w rozdziale 27 księgi I *Historii kościelnej* (przyp. aut.). Zob. też *The Complete Works...* dz. cyt, s. 106–134.

²⁶ „S. Augustynie biskupie, angielski apostoł”. Zob. J. Nadasi, *Rok niebieski albo przewodnik do szczęśliwej wieczności, Jezusowi królowi niebieskiemu, Maryi królowej niebieskiej...*, cz. II, Kalisz 1697, s. 813.

W Kantuariej w ziemi angielskiej świętego Augustyna biskupa, który tam pospołu z innymi od błogosławionego Grzegorza papieża posłany, angielskiemu narodowi Ewangelię Chrystusową przepowiadał, i tamże cnotami i cudami chwalebny zasnął w Panu²⁷.

Powyższy schemat konstrukcyjny zostaje wzbogacony w *Rocznych dziejach kościelnych* o nowe szczegóły, obecne – jak sygnalizuje Skarga w odsyłaczu na marginesie – w *Historii Bedy* (księga I, rozdziały 23 i 25, księga II). Kreśląc obraz początków misji, autor przybliży czytelnikom – za anglosaskim dziejopisem – utrwalony w świadomości misjonarzy wizerunek „dzikiego” narodu odstręczającego ewentualnych przybyszów, skrótowo także relacjonuje reakcję biskupa Rzymu na wątpliwości Augustyna:

Będąc już w Galiej trwożyć z sobą poczęli oni mniszy, iż do tak dzikiego narodu szli, a języka ich nie umieli, i przystępu się żadnego do tego nie podziali. I wysłali Augustyna nazad do Rzymu, aby onę drogę ich papieżowi odradził. Przyjechał Augustyn do papieża; nie tylo odradzić onego przedsięwzięcia jego nie mógł; ale więcej go przekładaniem onych trudności zapalił, iż go zaraz do towarzyszków do Galiej wyprawił, pisząc do wszystkich, aby mężnie konali [kończyli – B.M.P.-D.], co poczęli, a Boskiej ręce dufali, na zapłatę wieczną w pozyskaniu dusz robili²⁸.

²⁷ *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 61.

²⁸ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 680–681. Por. relację Bedy: „Qui cum, jussis pontificalibus obtemperantes, memoratum opus aggredi cœpissent, jamque aliquantulum itineris confecissent, percussi timore inertii redire domum (potius quam barbaram, feram, incredulamque gentem, cujus ne linguam quidem nossent, adire), cogitabant, et hoc esse tutius communi consilio decernebant. Nec mora, Augustinum, quem eis episcopum ordinandum, si ab Anglis susciperentur, disposuerat, domum remittunt, qui a beato Gregorio humili supplicatu obtineret ne tam periculosam, tam laboriosam, tam incertam peregrinationem adire deberent. Quibus ille exhortatorias mittens litteras, in opus eos verbi, divino confisos auxilio, proficisci suadet”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 94 i 96.

Moment przybycia do Anglii oraz konfrontacji króla Etelberta z chrześcijańskimi duchownymi (według Bousseta opis procesji czterdziestu mnichów udających się przed oblicze władcy z krzyżem i obrazem Chrystusa, śpiewających gregoriańskie hymny to najpiękniejsza scena w historii Kościoła)²⁹ wykazują się jeszcze większym stopniem uszczegółowienia narracji. Dotyczy to m.in. ustępów charakteryzujących postawę kentyjskiego monarchy – zasadniczo przychylnego misji, jakkolwiek początkowo nacechowanego pewną rezerwą; tekst sugeruje także dyskretny wpływ, jaki mogła mieć na króla jego chrześcijańska małżonka i towarzyszący jej biskup Luidhard³⁰. W ramach

Beda cytuje nadto treść listu adresowanego do misjonarzy (Skarga w *Rocznych dziejach kościelnych* ogranicza się do niewielkiej wzmianki na ten temat – przyp. aut.). O niepokojach towarzyszących misji i ówczesnych wyobrażeniach na temat Anglosasów pisze m.in. Daniel-Rops: „W 596 roku Augustyn (...) otrzymał rozkaz udania się z silną ekipą braci do tajemniczej Anglii. Wyjechał, choć na pewno nie bez niepokojów. Słyszając, że Anglowie jedzą serce swych wrogów, że mówią niezrozumiałym językiem, a nawet, że kraj ich był miejscem pobytu zmarłych, że zmarli z Armoryki przybywali tam łodziami, by odcierpieć kary piekielne, misjonarze czuli, jak uginają się im nogi, i dopiero zachęta i formalny nakaz papieża skłoniły ich do opuszczenia Prowansji i wyruszenia ku złowieszczym mgłom w kraju Anglów”. Zob. Daniel-Rops, *Kościół wczesnego średniowiecza*, przekł. zbiorowy, Warszawa 1969, s. 263.

²⁹ Tamże, s. 263.

³⁰ Daniel-Rops przypisuje sukces misji Augustyna subtelnej interwencji królowej: „W rzeczywistości wszystko poszło o wiele lepiej, niż można było się spodziewać, a to dzięki kobiecie, paryżance Bercie, która dla swego męża, Etelberta, była tym, czym Klotylda dla Chlodwiga. Pełne uroku było spotkanie świętego i króla: siedząc pod drzewem w towarzystwie swych wojowników, Etelbert ujrzał zbliżających się ku niemu procesjonalnie 40 mnichów rzymskich, niosących wielki srebrny krzyż i obraz Chrystusa na płótnie, śpiewających gregoriańskie hymny. (...) Wystarczyła swobodna rozmowa, jaka się wywiązała, przypomnienie przez Augustyna o Bogu,

osobnego akapitu skrótkowo przedstawiono budujący obraz aktywności misyjnej Augustyna i jego towarzyszy:

Do Anglię szczęśliwie on Augustyn na szczepienie wiary z swymi towarzyszami, których było czterdzieści, przyjechał, i będąc na wyspie jednym, królowi o sobie dał znać, mówiąc: *Z dobrą nowiną do ciebie z Rzymu jedziem, którą kto przyjmie, bez wątpienia wieczne z Bogiem żywym królestwo mieć będzie*. Był na on czas przemożny król Anglię południowej Egbert, który za żonę miał ze krwi królów Francji Bertę albo Adilbergę; z tym obowiązkiem dana mu była, aby jej wiary chrześcijańskiej używania nie bronił. I miała przy sobie biskupa na imię Luidharda. Usłyszawszy tedy o onych posłach, czekać im odpowiedzi i dać dostatek żywności kazał. A po kilku dni sam na ów wysep do nich zajechał, i w polu ich poselstwa słuchać chciał. Oni krzyż za chorągiew mając, a malowanego Zbawiciela i Boga Pana naszego na tablicy niosąc i litanie śpiewając, do króla przyszli. Kazał im siedzieć i słuchał, co mówili, i po kazaniu rzekł: *piękne słowa i obietnice przynosicie; ale iż są nowe i niepewne, ja na nie zezwolić nie mogę, opuszczając to, com przez tak dawny czas z moimi Angielczyki zachowywał. A iżście z daleka przyszli, a tych dóbr nam życzyście, o których sami wiarę macie, przykrzyć się wam nie będzie (...) i dajem wam wolność, abyście do wiary swej (...) poddane moje przywodzili*. I naznaczył im mieszkanie w Dorowernie, przedniejszym i głównym mieście swoim, do którego wchodząc z krzyżem i obrazem Pana naszego tak zgodnie śpiewali: *Prosim Cię, Panie, dla wszystkiego miłosierdzia swego, oddal gniew twój od miasta tego i od domu świętego twego. Bośmy zgrzeszyli. Alleluja*.

Nabrali byli tłumaczy z Galii (...), słowo Boże rozsiewali. Ludzie patrząc na ich prosty i święty żywot, na cuda ich, które jako za czasu Apostołów czynili, i słuchając słodkości Ewangelii, przystawali do nauki ich; i sam król potym uwierzył (...). O czym

który stał się człowiekiem dla zbawienia ludzi, oraz dyskretny wpływ królowej Berty”. Zob. tamże, s. 263.

czytaj w żywocie ś. Augustyna. Nad dziesięć tysięcy tego roku na dzień Bożego Narodzenia Anglików chrzest ś. przyjęło³¹.

³¹ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 682. Por. odpowiedni fragment *Historii kościelnej*: „Erat eo tempore rex Ethelbertus in Cantia potentissimus (...). In hac ergo applicuit servus Domini Augustinus et socii ejus, viri, ut ferunt, ferme quadraginta. Acceperunt autem, præcipiente beato papa Gregorio, de gente Francorum interpretes, et mittens ad Ethelbertum mandavit se venisse de Roma ac nuncium ferre optimum, qui sibi obtemperantibus æterna in cœlis gaudia et regnum sine fine cum Deo vivo et vero futurum sine ulla dubietate promitteret; qui, hæc audiens, manere illos in ea quam adierant insula, et eis necessaria ministrari, donec videret quid eis faceret, jussit. Nam et antea fama ad eum Christianæ religionis pervenerat, utpote qui et uxorem habebat Christianam de gente Francorum regina, vocabulo Bertham; quam ea conditione a parentibus acceperat, ut ritum fidei ac religionis suæ cum episcopo, quem ei adiutorem fidei dederant, nomine Luidhardo, inviolatum servare licentiam haberet. Post dies ergo venit ad insulam rex, et residens sub divo jussit Augustinum cum sociis ad suum ibidem advenire colloquium; (...) At illi (...) crucem pro vexillo ferentes argenteam, et imaginem Domini Salvatoris in tabula depictam; litaniasque canentes pro sua simul et eorum, propter quos et ad quos venerant, salute æterna, Domino supplicabant. Cumque ad jussionem regis residentes Verbum ei vitæ una cum omnibus, qui aderant, ejus comitibus prædicarent, respondit ille dicens, *Pulcra sunt quidem verba et promissa quæ affertis; sed quia nova sunt et incerta, non his possum assensum tribuere, relictis eis, quæ tanto tempore cum omni Anglorum gente servavi. Verum, quia de longe huc peregrini venistis, et ut ego mihi videor perspexisse, ea quæ vos vera et optima credebatis nobis quoque communicare desiderastis, nolumus molesti esse vobis; quin potius benigno vos hospitio recipere, et quæ victui sunt vestro necessaria ministrare curamus, nec prohibemus quin omnes quos potestis fidei vestræ religionis prædicando societis*. Dedit ergo mansionem in civitate Dorovernensi, quæ imperii sui totius errat metropolis (...). Fertur autem, quia appropinquantes civitati, more suo, cum cruce sancta et imagine magni regis, Domini nostri Jesu Christi, hanc litaniam consona voce modularentur. *Deprecamur te, Domine, in omni misericordia tua, ut auferatur furor tuus et ira tua a civitate ista et de domo sancta tua, quoniam peccavimus. Amen*”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 100 i 102.

Sygnalizując kolejne zdarzenia z życia bohatera (polemika z przedstawicielami Kościoła celtyckiego, erygowanie nowych biskupstw, śmierć), Skarga odsyła czytelnika do obszernego biogramu w *Żywotach świętych* – w zamierzeniu autora kolekcji uzupełniającej *Roczne dzieje kościelne*³². W zbiorze tym konstrukcja postaci Augustyna wykazuje – jak deklaruje sam pisarz – zależność od anglosaskiego pierwowzoru, głównie księgi I (rozdziały: 23, 27, 29, 31–33) oraz księgi II (rozdział 1) *Historii Bedy*. We wprowadzeniu do biografii bohatera – zawierającej także omówienie misyjnej działalności jego towarzyszy – czytamy: „(...) jako Anglię Bogu pozyskali, z żywota tego, a z powieści wielebnego Bedy, doktora kościelnego, słuchaj”³³. Narracja uwzględnia wszystkie kluczowe motywy: poselstwo wysłanników papieża do króla Kentu, odpowiedź władcy, objęcie siedziby w Canterbury, budujący sposób życia rzymskich mnichów, aktywność ewangelizacyjna i fundacyjna, polemika z duchownymi orientacji celtyckiej. W celu ożywienia opowiadania Skarga posługuje się niekiedy mową niezależną, zastępując nią sprawozdawczy ton wypowiedzi Bedy: „Do niego Augustyn z tego wyspu posłów wyprawił z temi słowy: *Jedziemy z Rzymu do króla z dobrym i wesółym poselstwem, oznajmując mu Boga żywego i prawdziwego, którego kto słucha, wieczne w Niebie wesele i królestwo bez końca pewnie osiągnie*”³⁴. Podkreśla misyjny za-

³² „W Anglię jako ś. Augustyn z staremi chrześcijany, z brytańskimi biskupami i heretykami dysputował i jako im prorokował z powieści Bedy, czytaj w jego żywocie”. Zob. P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 696.

³³ P. Skarga, *Żywoty świętych*, dz. cyt., s. 514.

³⁴ Tamże, s. 515. U Bedy: „(...) et mittens ad Ethelbertum mandavit se venisse de Roma ac nuncium ferre optimum, qui sibi obtemperantibus aeterna in coelis gaudia et regnum sine fine cum Deo vivo et vero futurum sine ulla dubietate promitteret”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 100.

pał bohatera żywota i jego towarzyszy, udzielający się otoczeniu i przynoszący oczekiwane rezultaty; przy tej samej sposobności przybliży czytelnikom (zwłaszcza duchownym swoich czasów) ideał wiernego naśladowcy stylu życia Chrystusa i apostołów:

Przyszedłszy do mieszkania sobie naznaczonego, naśladowując zwyczajowi pierwiastkowego kościoła apostołowego, ustawiczne modlitwy, posty i niespania nocne czyniąc, słowa żywota przepowiadali tym, którym mogli, gardząc wszystkim, co jedno świat miał; to tylko, co ku żywności dawano, brali, we wszystkim tak żyli, jako nauczali, wszystko cierpieć i umrzeć pragnąc; krótko mówiąc, wiele ich w Chrystusa uwierzyło i do chrztu świętego przyszło; a zwłaszcza gdy się prostocie niewinnego życia ich dziwowali i kosztowali słodkości niebieskiej ich nauki³⁵.

Zdystansowana postawa części społeczności lokalnej wobec podjętych prób ewangelizacji, uporczywe trwanie w dawnych przekonaniach (Skarga porusza, za Bedą, sporną kwestię daty świąt wielkanocnych, obchodzonych w dwóch różnych terminach w Kościele rzymskim i iroszkockim)³⁶, zostają zilustrowane przykładami

³⁵ P. Skarga, dz. cyt., s. 515–516. Por. świadectwo Bedy: „At ubi datam sibi mansionem intraverant, coeperunt apostolicam primitive ecclesiae vitam imitari; orationibus videlicet assiduis, vigiliis, ac jejuniis serviendo, verbum vitae quibus poterant praedicando, cuncta hujus mundi velut aliena spernendo, ea tantum quae victui necessaria videbantur ab eis quos docebant accipiendo, secundum ea quae docebant ipsi per omnia vivendo; et paratum ad patientiam adversa quaeque, vel etiam ad moriendum, pro ea, quam praedicabant, veritate, animum habendo. Quid mora? crediderunt nonnulli et baptizabantur, mirantes simplicitatem innocentis vitae ac dulcedinem doctrinae eorum caelestis”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 104.

³⁶ Kościół iroszkocki stosował odrębny system obliczania daty Wielkanocy, w rezultacie czego np. w r. 631 Rzymianie obchodzili Paschę 24 marca, a Iroszkoci 21 kwietnia. Prowadziło to do konfliktów w sytuacjach, gdy na dworach królewskich zamieszkiwali stronnicy jednego i drugiego porządku. Np. Enflada, żona króla Northumbrii Oswiu, była zwolenniczką Kościoła rzymskiego, zaś jej małżonek obchodził święta według rachuby

obrazującymi słuszność wartości kojarzonych z chrześcijaństwem reprezentowanym przez Kościół rzymski. *Historia kościelna* dostarcza mazowieckiemu jezuitcie kilku interesujących motywów, jak np. próby uzdrowienia niewidomego za pomocą modlitw zanoszonych przez duchownych celtyckich i Augustyna – zakończonej, jak należało przewidywać, sukcesem papieskiego wysłannika:

Za pomocą króla przyzwał do siebie Augustyn św. biskupów i doktorów starych onych chrześcijan odszczepionych Brytanów i radził im, aby się z Kościołem Bożym zjednoczyli, a wspólnie Słowo Boże i Ewangelię pogaństwu opowiadali i tę pracę na się przyjęli. Bo z żydami jeszcze Wielkanoc święcili i innych błędów wiele, z kościelną się jednością niezgadujących, mieli i przy nich mocno stali. Po długiej rozmowie i dysputacyi, gdy się nawrócić nie chcieli (...), Augustyn taki koniec rozmowie tej uczynił. Rzekł do nich: *Przywiedźcie tu chorego, na której strony modlitwę zleczoney będzie, niech ta wiara lepsza zostawa (...)*. Z trudnością wielką na to zezwolili Brytanowie. I gdy ślepego przywiedziono, mówił Augustyn, aby go swoją modlitwą zleczyli; kusili się, ale nie mogli. A Augustyn potrzebą oną słusznie zniewolony, pokłękawszy prosił Pana Boga, aby dał wzrok ślepemu, i wnetże ślepy przejrzał. Krzyknął lud wszystkim, iż Augustyn prawdziwy poseł Boży. A oni odszczepieńcy wyznali, iż Augustyn prawą drogę sprawiedliwości podaje (...)³⁷.

W scenie kolejnej konfrontacji duchowni iroszkoccy zasięgają opinii świętobliwego pustelnika, zalecającego im wypróbowanie pokory i łagodności Augustyna – jej dowodem miał być gest powstania z miejsca na powitanie przybyłych na synod delegatów.

celtyckiej: „Kiedy król po zakończeniu wielkiego postu zaczynał Niedzielę Wielkanocną, królowa i jej otoczenie kontynuowali jeszcze posty i święcili Niedzielę Palmową”. Zob. J. Strzelczyk, *Iroszkoci w dziejach średniowiecznej Europy*, Warszawa 1987, s. 35 i 77.

³⁷ P. Skarga, dz. cyt., s. 517.

Rzymski misjonarz pozostał w postawie siedzącej, co zostało potraktowane jako dowód lekceważenia, zaś wysunięte przez niego postulaty (zmiana daty Wielkanocy, przyjęcie rzymskiego obrzędu chrztu, wspólny udział w misji chrystianizacyjnej) zostały odrzucone. Zawiedziony Augustyn przepowiedział swym adwersarzom nadejście kary Bożej. Proroctwo spełniło się w roku 613 (lub 616) na polu bitwy pod Chester, kiedy król Bernicji Etefryd pokonał „heretyków”, poczynając od zlikwidowania kapłanów i mnichów wznoszących modły w intencji ich zwycięstwa. Rzeź ponad tysiąca bezbronnych duchownych – dokonana, skądinąd, przez pogańskiego władcę – Beda relacjonuje z satysfakcją, upatrując w niej akt zemsty niebios za niepodporządkowanie się lokalnej społeczności zamysłom papieskiego wysłannika³⁸. Przywołując powyższe zdarzenie w *Żywotach świętych*, z maksymalną dbałością o wierność wobec inspirującego go przekazu, Skarga daje upust tym samym odczuciom:

(...) przyjechało czasu innego do Augustyna siedm biskupów brytańskich i wiele ludzi uczonych z klasztoru ich wielkiego Brakonaburgu. Nim przyjechali, radzili się jednego (...) pustelnika, jeśli swego podania odstąpić, a na Augustynie przestać mieli. On im radził, mówiąc: *Jeżeli jest mąż Boży, a nosi jarzmo Chrystusowej pokory (...), przestańcie na jego radzie. A oni go spytali: Po czemże poznamy, iż jest pokorny? Powiedział: (...) jeśli przeciw wam wstanie, gdy przyjdziecie, rozumiejcie, że jest pokorny, a jeśli nie wstanie (...), wy też nim (...) wzgardzicie.* I tak się stało; gdy weszli, Augustyn siedział na stołku, a oni się wtenże rozgniewali i mieć go za pysznego poczęli. A gdy do rozmów przyszło (...), trzech tylko rzeczy po nich chciał Augustyn natenczas. 1. Żeby Wielkanoc z Kościołem święcili. 2. Żeby według Kościoła Rzymskiego chrzest dawali. 3. Żeby z nimi Anglikom słowo Boże przepowiadali. Oni nic uczynić nie chcieli, mówiąc sobie: *Jeśli teraz przeciw nam wstać nie*

³⁸ J. Strzelczyk, dz. cyt., s. 63.

chciał, daleko więcej, gdy go za arcybiskupa uznamy, gardzić nami będzie. Zatem Augustyn Ś. rzekł: Pomnijcie, iż gdy wy z bracią waszą zgody i pokoju brać nie chcecie, na ich wojnie poginiecie.

Które się proroctwo po śmierci Augustyna spełniło. Bo gdy Edylfrydus wojnę na pozostałe Brytany podniósł, u miasta Legionu albo Legacestyr, Brokmaliusz wódz ich zebrał swych kapłanów do wojska i na miejscu bezpiecznym postawił, aby do boga za tymi, co się bić mieli, wołali. Pytał Edylfrydus, co by to byli za ludzie? Powiedziano, iż to są księża, co o zwycięstwo przeciw tobie proszą. A on rzekł: *Tedy ci bardziej, nie mając nic w ręku, na nas biją?* I kazał na nich pierwiej wszystką moc obrócić. Zabił ich tedy około tysiąca i dwieście duchownych, zwłaszcza mnichów, którzy się byli z klasztoru Bankor zebrałi, że ledwie uciekło pięćdziesiąt; a potem wszystko wojsko poraził. Tak się spełniło proroctwo Augustyna (...) ³⁹.

³⁹ P. Skarga, dz. cyt., s. 517–518. W oryginale: „Quod cum esset statutum, venerunt, ut perhibent, septem Britonum episcopi et plures viri doctissimi, maxime de nobilissimo eorum monasterio, quod vocatur lingua Anglorum Bancornaburg, cui tempore illo Dinooth Abbas præfuisse narratur, qui ad præfatum ituri concilium venerunt primo ad quendam virum sanctum ac prudentem, qui apud eos anachoreticam ducere vitam solebat, consulentes an ad predicationem Augustini suas deserere traditiones deberent. Qui respondebat, *Si homo Dei est, sequimini illum*. Dixerunt, *Et unde hoc possumus probare?* At ille, *Dominus*, inquit, *ait [Matt. xi. 29], „Tollite jugum meum super vos, et discite a me, quia mitis sum et humilis corde”*. *Si ergo Augustinus ille mitis est et humilis corde, credibile est quia jugum Christi et ipso portet et vobis portandum offerat; sin autem immitis ac superbus est, constat quia non est de Deo, neque nobis ejus sermo curandus*. Qui rursus aiebant, *Et unde vel hoc dignoscere valemus?* – *Procurate*, inquit, *ut ipse prior cum suis ad locum synodi adveniat, et si vobis appropinquantibus assurrexerit, scientes quia famulus Christi est, obtemperanter illum audite; sin autem vos spreverit, nec coram vobis assurgere voluerit, cum sitis numero plures, et ipse spernatur a vobis*. Fecerunt ut dixerat, factumque es ut, venientibus illis, sederet Augustinus in sella; quod illi videntes mox in iram conversi sunt, eumque notantes superbiæ cunctis, quæ dicebat, contradicere laborabant. Dicebat autem eis, *Quia in multis quidem nostræ consuetudini, imo universalis ecclesiæ, contraria geritis; et tamen si in tribus hic mihi obtemperare vultis, ut Pascha suo tempore celebretis; ut ministerium baptizandi, quo Deo renascimur, juxta morem sanctæ Romanæ et apostolicæ ecclesiæ compleatis; ut genti Anglorum una nobis-*

Wszelkie odstępstwa od ortodoksyjnej wiary katolickiej były dla Bedy tożsame z najcięższą winą, niewybaczalną i wykluczającą wszelkie kompromisy⁴⁰. Podobnie rozumowano

cum verbum Domini prædicetis; cetera quæ agitis, quamvis moribus nostris contraria, æquanimiter cuncta tolerabimus. At illi nil horum se facturos, neque illum pro archiepiscopo habituros esse respondebant; conferentes ad invicem, Quia si modo nobis assurgere noluit, quanto magis, si ei subdi cœperimus, jam nos pro nihilo comtemnet! Quibus vir Domini Augustinus fertur minitans prædixisse, quia si pacem cum fratribus accipere nollent, bellum ab hostibus forent accepturi; et si nationi Anglorum nolissent viam vitæ prædicare, per horum manus ultionem essent mortis passuri. Quod ita per omnia, ut prædixerat, divino agente iudicio, patratum est. Siquidem post hæc ipse, de quo diximus, rex Anglorum fortissimus Ethelfridus, collecto grandi exercitu, ad Civitatem Legionum, quæ a gente Anglorum Legacestir, a Britonibus autem rectius Carlegion appellatur, maximam gentis perfidæ stragem dedit. Cumque bellum acturus videret sacerdotes eorum, qui ad exorandum Deum pro milite bellum agende convenerant, seorsum in tutiore loco consistere, sciscitabatur qui essent hi, quidve acturi illo convenissent. Erant autem plurimi eorum de monasterio Bancor, in quo tantus fertur fuisse numerus monachorum, ut cum in septem portiones esset cum præpositis sibi rectoribus monasterium divisum, nulla harum portio minus quam trecentos homines haberet, qui omnes de labore manuum suarum vivere solebant. Horum ergo plurimi ad memoratam aciem, peracto jejunio triduo, cum aliis orandi causa convenerant, habentes defensorem nomine Brocmalium, qui eos intentos precibus a barbarorum gladiis protegeret. Quorum causam adventus cum intellexisset Rex Ethelfridus, ait, *Ergo si adversum nos ad Deum suum clamant, profecto et ipsi, quamvis arma non ferant, contra nos pugnant, qui adversis nos imprecationibus persequuntur.* Itaque in hos primum arma verti jubet, et sic ceteras nefande militiæ copias, non sine mano exercitus sui damno, delevit; exstincos in ea pugna ferunt, de his, qui ad orandum venerant, viros circiter mille ducentos, et solum quinquaginta fuga esse lapsos; Brocmalius ad primum hostium adventum cum suis terga vertens, eos, quos defendere debuerat, inermes ac nudos ferientibus gladiis reliquit. Sicque completum est præsagium sancti pontificis Augustini, quamvis ipso jam multo ante tempore ad cœlestia regna sublato, ut etiam temporalis interitus ultionem sentirent perfidi, quod oblata sibi perpetuæ salutis consilia spreverant”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 174,176 i 178.

⁴⁰ P.H. Blair, dz. cyt., s. 303.

w dobie potrydenckich sporów wyznaniowych. Odrębność Kościoła iroszkockiego od rzymskiego zaciążyła na opinii tego pierwszego jako „schizmatycznego”, a skrajne poglądy na jego temat formułowane były jeszcze w okresie Soboru Watykańskiego I (1870)⁴¹. Nie dziwi zatem, że przedstawiciele dawnego porządku to także według Skargi „Brytani odszczepieńcy”, skażeni herezją, podobnie jak angielscy protestanci jego czasów⁴². Nieprzejednana postawa przeciwników Augustyna zostaje poddana krytycznemu osądowi w tzw. „obroku duchownym”, skierowanym bezpośrednio do czytelnika, jednoznacznie wykluczającym możliwość zbawienia dla odstępców od prawdziwej wiary: „Obacz upór tych Brytanów odszczepieńców (...). Za zachowanie próżnej czci swej odszczepieńcy

⁴¹ Zdaniem Jerzego Strzelczyka „Była (...) w historiografii protestanckiej szkoła dopatrująca się w Kościele iroszkockim nieledwie prekursorów Lutra i Kalwina (najbardziej skrajne poglądy tego rodzaju formułowane były, jak się wydaje, zwłaszcza po „zasklepieniu” się Kościoła katolickiego na I soborze watykańskim (...). Odium schizmy ciążyło długo nad Kościołem iroszkockim i papież Hadrian IV (...), nadając w XII wieku królowi angielskiemu Irlandię w lenno, kierował się przede wszystkim nadzieją ma ostateczne uregulowanie spraw Kościoła w tym kraju na wzór i po myśli Rzymu”. Zob. J. Strzelczyk, dz. cyt., s. 33.

⁴² Sytuację wyznaniową Brytanii przed rokiem 597 charakteryzuje Skarga posiłkując się informacjami zaczerpniętymi z *Historii kościelnej*: „(...) miał ten wysep światłość Chrystusową, której jednak całe nie dochował. Bo od niektórych odszczepieńców i heretyków zwiedzeni, trzymać się jedności i posłuszeństwa Kościoła Rzymskiego, od którego wiare ś. wzięli, nie chcieli, przetoż i koncylium pierwszego niceńskiego nie słuchali, aby się na dzień święcenia Wielkiejnocy z innymi chrześcijanami po świecie zgadzali; i innych błędów wiele, jako to w odszczepieństwie bywa, było między nimi. Potem około Roku Pańskiego 482, jako wielebny Beda pisze, do Brytanii przyszedł lud wielki i mocny z Niemiec, z ziemi saskiej; lud pogański, który Boga nie znał; jednych wybił, drugich wygnał z owego wyspu Brytanów, między którymi byli oni chrześcijanie odszczepieńcy, w jeden kąt wegnali”. Zob. P. Skarga, dz. cyt., s. 514.

Chrystusa i prawdę jego przedali, a jednak i przy czci nie zostali, bojąc się, aby u katolików podłymi nie byli, przy potępieniu dusznym zostać woleli”⁴³.

Summariusz przykładowych dziejów Bobowczyka sytuuje postać Augustyna w gronie zasłużonych postaci Zakonu Świętego Benedykta – w opinii autora szczególnie predestynowanego do trudnych prac misyjnych⁴⁴. Z *Historii kościelnej* Bedy autor selekcjonuje – kierując się specyfiką relacji kronikarskiej – najbardziej intrygujące wątki i motywy: obraz Anglików jako narodu „dzikiego” i niedostępnego, podróż przez Galię, obawy towarzyszące wysłannikom papieża. W dalszych partiach dzieła Bobowczyka postać bohatera charakteryzowana jest w kontekście skrótowo przedstawionych zdarzeń – przybycie do króla Etelberta, początki misji w Canterbury, budujący styl życia i rezultaty ewangelizacji, powołanie na stolicę biskupią, spór w kwestii terminu obchodzenia Paschy i cud uzdrowienia niewidomego, śmierć:

Do Anglij S. Augustyn ze czterdziestą towarzyszących i tłumaczy z Francji nabrawszy, przybył. W polu Edylbertus król poselstwa słuchał, bojąc się, aby go w domu jakimi czarami nie omamili. Oni krzyż za chorągiew, a obraz Zbawiciela namalowany niosąc i litanie śpiewając, do króla przyszedli (...). W Dorowernie wszedłszy, modlitwy, posty, śpiewania, kazania w kościółku S. Marcina ustawicznie odprawując, wiele pogaństwa i między nimi króla ich Chrystusowi pozyskali. (...) W Anglii wielkie sprawiwszy rzeczy, Augustyn dostojność biskupią zasłużył (...), w Londonium stolicę biskupią osadził (...), zszedł 26 maja (...); gdy nie mógł przywieść

⁴³ Tamże, s. 518.

⁴⁴ „Albowiem gdy roku pięćsetnego dziewięćdziesiątego szóstego S. Grzegorz Anglię ciemną oświecić, wezwać do wiary, powołać do łaski umyślił, świątobliwe mnichy S. Benedykta na onę ekspedycją ludziom trudną i owszem niepodobną, by nie pomoc Boża, obrał”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 28.

odszczeplińców, aby z Kościołem Wielkanoc święcili, ślepego przyzwawszy, rzekł: *Jeżeli tego oświecę, uwierzycie?* Oświecił, lecz oni do synodu się odwołali⁴⁵.

Zaprezentowany w wyżej cytowanych źródłach biogram ulega pewnym modyfikacjom na kartach *Kalendarza benedyktyńskiego*. Posiłkując się tekstami innych (poza Bedą) autorów, Andrzejowski wzbogaca życiorys o szczegóły przydające bohaterowi aury niezwykłości. Fakt wysłania Augustyna do Anglii przypisuje określonym walorom osobistym duchownego: cnotliwemu życiu, wyposażeniu intelektualnemu oraz obyczajom⁴⁶. Rzekome niepowodzenia działań misyjnych przebywającego na dworze Etelberta biskupa Luidharda (kapelana królowej Berty) tłumaczy szczególną rolę misjonarza z Italii w opatrznosciowym planie chrystianizacji Wysp⁴⁷. Lakoniczne informacje Bedy o dokonywanych za sprawą bohatera cudów zostają zastąpione opisem niecodziennego zdarzenia, upamiętniającego przybycie Augustyna do królestwa Kentu⁴⁸. Z kolei miejsce oszczędnej, trzeciosobowej wzmianki na temat kazania wygłoszonego przez duchownego przed królem

⁴⁵ Tamże, s. 30, 33 i 34.

⁴⁶ „Cnót, nauk i chwalebnych obyczajów był pełen, i jego zalecenia stąd miarkuję, że go na trudną rzecz, o której zamyślał Grzegorz w Anglii, z czterdziestu posłami wysłał, i jego na pierwszego naznaczył”. Zob. K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 548.

⁴⁷ „Ten biskup [Luidhard – B.M.P.-D.], lubo częstokroć namawiał przy potocznych rozmowach Ethelberta do wiary s., jednak nic nie wskórał, bo z sporządzenia Boskiego zostawione było to dzieło dla Augustyna”. Zob. tamże, s. 549.

⁴⁸ „Tu się wraz cud pokazał, jak twierdzi Sprotus mnich kantuaryjski, i do tego się przypisuje Reinerus. Jak prędko Augustyn wyszedł z łodzi, a na skale stanął, która na brzegu była, zdało mu się, iż na wosku stał, i ślady swoje na niej zostawił. Tenże autor powiada, że corocznie przy uroczystości Augustyna ś. ten kamień, cudownie wydrażony, zgromadzonemu społeczeństwu pokazują”. Zob. tamże, s. 548.

zajmuje pełny tekst rzekomej mowy – przywołany jako dowód umiejętności oratorskich i perswazyjnych jej autora – zakończony ostrzeżeniem kierowanym do odstępców od prawdziwej wiary:

Jak prędko do rozmowy przypuścił król Augustyna, rzecze do niego: *Królu niezwyknięty, przypatrz się, czyje to wyrażenie nosimy na chorągwi (palcem wskazując): Oto ten jest ukrzyżowany Jezus Chrystus, który żeby był człowieka grzesznego uwolnił od piekła, dla naszego zbawienia dał się umęczyć. Nie mógł bowiem umierać Bóg, więc dla tego wziął dla siebie postać ludzką, i tak dopiero za nas cierpiał. O, jak to wielkie dobrodziejstwo Boskie, że raczył wziąć na siebie śmiertelne ciało, aby nas od wiecznej wybawił śmierci, ani te zasługi, któremi wybawił świat przez śmierć swoją, kończą się z życiem ludzkim, ale na wieki trwają, które zasługi żadnego podobieństwa nie mają w szacunku do dostatków i zbiorów królewskich. Jak ziemia daleka jest od nieba, tak porównania żadnego nie mają radości błogosławionych w niebie z radością ziemską, której tu zażywamy. Ale wiedz, królu, że ci wszyscy, którzy odłączeni są od wiary ś. katolickiej, którą opowiadamy, a są omamieni zabobonami fałszywych bogów, ach! na wieki potępieni są, że wiary Chrystusowej albo nie przyjęli, albo, w zatwardziałości, żyjąc i uporze, przyjęć nie chcieli⁴⁹.*

Rozbudowany element retoryczny towarzyszy także relacji z uzdrowienia niewidomego dzięki modlitwie wysłannika z Rzymu w obecności stronników obrządków celtyckich: również i ten tekst zawiera w sobie aluzje do sytuacji wyznaniowej – dawnej i obecnej – kraju opanowanego przez zwolenników herezji. Przyjęty przez hagiografa kształt narracji (cytowanej niżej modlitwy nie ma w kronice Bedy), zostaje podporządkowany tendencjom propagandowym:

⁴⁹ Tamże, s. 549.

Widzi tedy [Augustyn – B.M.P.-D.], że nic wskórać nie może, i na wiatr słowa jego poszły, rzecze (...): *Bóg sam rozsądzi sprawę naszą*, i postawiwszy człowieka ślepego, mówi do nich: *Nuże, Anglikowie, módlcie się proście Pana Boga; jeśli na wasze modlitwy ten ślepy przejrzy, wszyscy pójdziemy za zdaniem waszym (...)*. Augustyn, pokłękawszy z swojemi towarzyszami, rzecze: *O dobrotliwy Boże! Wszczęliśmy między sobą kłótnią, o Twoją rzecz toczy się sprawa, proszę cię, nie dopuszczaj ginąć na wieki tej twojej części, i nie daj upadać Kościołowi Twojemu, ale przerwij Anglikom osnowę uporu swego i zatwardziałości. A jak jest dzieło Twoje, Boże, aby ten ślepy przejrzał, tak też upór Angielczyków przełam i oświeć ich w ciemności swojej; nie pozwalaj trwać w błędzie więcej, których krwią Swoją odkupiłeś*. To skończywszy, natychmiast przejrzał ślepy⁵⁰.

Jak wynika z powyższych analiz, sposób kreowania sylwetki pierwszego arcybiskupa Canterbury podlega w zbadanym materiale procesowi ewolucji. Autorzy XVI- i XVII-wieczni, mając za podstawę *Historię kościelną* (względnie jej fragmenty dostępne dzięki pośrednictwu innych autorów), prezentują wizerunek bohatera zasadniczo zgodny z anglosaskim oryginałem. Z biegiem czasu charakterystyka, bazująca m.in. na tekstach chronologicznie późniejszych (jak w przypadku Andrzejowskiego) obrasta w nowe, niekiedy sensacyjne motywy, mające na celu uzasadnienie wyjątkowości portretowanej postaci. Augustyn – pierwszy spośród „modelowych” hierarchów *Historii kościelnej*⁵¹ – reprezentuje, również w opinii staropolskiej, parenetyczny wzorzec biskupa – szerzyciela wiary i wartości tradycyjnie utożsamianych z pierwotnym Kościołem apostołskim i rzymskim.

⁵⁰ Tamże, s. 551.

⁵¹ J.R. Wright, dz. cyt., s. 29.

3. Wawrzyniec, arcybiskup Canterbury

Wawrzyniec przybył do Anglii z misją chrystianizacyjną w 597 r., towarzysząc św. Augustynowi, i osiem lat później został jego następcą na stolicy biskupiej w Canterbury. Beda poświęca mu fragmenty księgi II *Historii kościelnej* (rozdziały 4, 6 i 7), kierując uwagę czytelnika ku wybranym zdarzeniom oraz cechom bohatera. Uprzedzając ewentualne zastrzeżenia co do ważności konsekracji hierarchy, przyrównuje ów akt do święceń biskupich udzielonych Klemensowi przez św. Piotra, akcentując tym samym wierność anglosaskich biskupów wobec tradycji sięgającej czasów apostołskich. Święcenia następcy Augustyna to także – w opinii kronikarza – istotny gwarant ciągłości władzy episkopalnej na ewangelizowanych terenach, koniecznej w niepewnej sytuacji młodego jeszcze Kościoła⁵². Charakteryzując rządy Wawrzyńca, pisarz podkreśla jego zaangażowanie w szerzenie słowa Bożego i chlubne świadectwo własnego życia, jak również próby zażegnania konfliktu pomiędzy Kościołem

⁵² Konsekracja Wawrzyńca dokonana przez Augustyna była posunięciem niekanonicznym – umierający biskup nie posiadał prawa wyświęcania swych następców. Również wspomniany przez Bedę akt konsekracji Klemensa dokonany przez św. Piotra jest historycznie wątpliwy. Anglosaski kronikarz usiłuje usprawiedliwić postępowanie Augustyna niepewną sytuacją Kościoła – „Successit Augustino in episcopatum Laurentius, quem ipse idcirco adhuc vivens ordinaverat, ne, se defuncto, status ecclesiae tam rudis vel ad horam pastore destitutus vacillare inciperet; in quo et exemplum sequebatur primi pastoris ecclesiae, hoc est, beatissimi apostolorum principis Petri, qui, fundata Romae ecclesia Christi, Clementem sibi adiutorem evangelizandi simul et successorem consecrasset perhibetur”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 182. Zdaniem J. Roberta Wrighta wzmianka o konsekracji Klemensa zawiera w sobie element apologetyczny – pochwałę praktyk z czasów apostołskich jako najświetniejszego okresu w historii Kościoła. Zob. J.R. Wright, dz. cyt., s. 47.

iroszkockim a rzymskim – zwłaszcza w kontrowersyjnej kwestii terminu obchodów Wielkanocy. Cytuje także fragment listu – apelu o jedność, adresowanego do hierarchów i opatów irlandzkich, jak również wspomina korespondencję ze zwolennikami dawnej orientacji. W tok narracji włączona jest wizja, jakiej doświadcza bohater przed planowanym – wobec niepowodzenia podjętych misji – powrotem do ojczyzny oraz dzieje nawrócenia pogańskiego króla Edbalda. Całość wywodu wieńczy informacja o śmierci i okolicznościach pochówku biskupa.

Działalność misyjna Wawrzyńca – podobnie jak jego poprzednika – była przedmiotem uwagi dawnych autorów polskich, rejestrujących, bardziej lub mniej szczegółowo, osiągnięcia bohatera. *Martyrologium Kościoła Rzymskiego* pod datą 2 lutego odnotowuje „narodzenie świętego Wawrzyńca biskupa, który po świętym Augustynie tegoż miasta Kościół sprawował i króla samego do wiary nawrócił”⁵³. *Roczne dzieje kościelne*, skrótowo zestawiając obraz hierarchy-misjonarza z wizerunkiem opornych mieszkańców Wysp uwydatniają gorliwość duchownego i wartość podejmowanych przez niego wysiłków: „(...) Laurentius szeroko barzo wiarę ś. rozszerzył i one stare odszczepieńce Brytany i Szkoty jako mógł przywodził”⁵⁴. Budującą notatkę o karze Boskiej wymierzonej stronnikom „nieślusnej” wiary – giną ze strony nieokreślonych nieprzyjaciół (i w niesprecyzowanym okresie) – kończy podsumowujące spostrzeżenie, zawierające aluzję do analogicznej sytuacji grożącej współczesnym autorowi innowiercom: „Aż upór ich P. Bóg naj-

⁵³ *Martyrologium ...*, dz. cyt., s. 14. Pisząc o „narodzeniu” bohatera, autor *Martyrologium* ma na myśli śmierć, czyli „narodziny dla nieba”. Wawrzyńiec z Canterbury zmarł 2 lutego 619 r. Zob. H. Fros SJ, F. Sowa, dz. cyt., t. 6, Kraków 2007, kol. 52.

⁵⁴ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 696.

ściem na nie ludu nieprzyjacielskiego mieczem pokarał i one wygubił. Taki koniec mają uporni odszczepieńcy i heretycy”⁵⁵.

Do niewątpliwie atrakcyjnych dla polskiego czytelnika doby potrydenckiej należała wizja odnotowana w rozdziale 6 II księgi kroniki Bedy. Zniechęcony brakiem efektów działalności misyjnej na Wyspach, Wawrzyniec podjął, wraz z innymi biskupami, decyzję o wyjeździe. Objawienie św. Piotra, ukazującego się bohaterowi w czasie snu i wymierzającego mu karę cielesną skłoniło duchownego do zmiany stanowiska, a w dalszej konsekwencji – nawrócenia aktualnie panującego monarchy. Opis zdarzenia, zawierający elementy obecne w relacji Bedy – emocjonalnie nacechowany portret hierarchy szukającego pomocy w modlitwie oraz metaforyczne ujęcie podległego mu Kościoła jako owczarni zagrożonej atakiem wilków można odnaleźć w dziele Jana Węgrzynkowica Bobowczyka:

Gdy ustąpić z Anglii dla nowego króla poganina Adelwalda biskup Laurenty umyślił, wychodząc nocował w pomienionym kościele, tam po długich modłach płaczących za onę angielską nowinę, gdy się uspokoił, pokazał mu się ś. Piotr srogi, długo go bicząc a strofując: *Czemu trzody powierzonej odbiegasz? Komu owce Chrystusowe między wilkami zostawujesz? Zapomniałeś, jakom ja za maluczkie jego więzienie, krzyż i śmierć ucierpiał, zdrowie położył? Za onym ubiczowaniem i upominaniem serce wzięwszy, Laurentius rano pobieżał do króla, rany mu swoje ukazał, które dla jego zbawienia od Apostoła odniósł; przelekle król zarzekł się bałwochwalstwa, chrzest ś. wziął i służył Kościołom, onże przydał do klasztoru tego drugi kościół Maryjej Panny*⁵⁶.

⁵⁵ Tamże, s. 696.

⁵⁶ J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 16–17. Por. tekst Bedy: „Cum vero et Laurentius Mellitum Justumque secuturus ac Britanniam esset relicturus, jusit ipsa sibi nocte in ecclesia beatorum apostolorum Petri et Pauli, de qua frequenter jam diximus, stratum parari; in quo, cum post multas preces ac

W powyższe treści (zwłaszcza pierwszoosobową wypowiedź św. Piotra) wpisuje się model biskupa – następcy i wiernego naśladowcy uczniów Chrystusa, nieopuszczającego swojej diecezji w sytuacjach krytycznych, gotowego do wszelkich wyrzeczeń – odpowiadający zapotrzebowaniom formułowanym w czasie obrad Soboru Trydenckiego⁵⁷. Wizję Wawrzyńca, w nieco okrojonej wersji, cytuje także Skarga w *Rocznych dziejach kościelnych*:

Gdy Laurentius z Anglij za drugimi dwiema towarzyszymi do Galiej uciekać umyślił, w kościele ś. Piotra i Pawła modląc się, tam

lacrimas ad Dominum pro statu ecclesiae fusas, ad quiescendum membra posuisset atque obdormisset, apparuit ei beatissimus apostolorum princeps, et multo illum tempore secretae noctis flagellis arctioribus afficiens, sciscitabatur apostolica districtione quare gregem, quem sibi ipsa crediderat, relinqueret, vel cui pastorum oves Christi in medio luporum positas fugiens ipse dimitteret. *An mei*, inquit, *oblitus es exempli, qui pro parvulis Christi, quos mihi in indicium suae dilectionis commendaverat, vincula, verbera, carceres, afflictiones, ipsam postremo mortem, mortem autem crucis ab infidelibus et inimicis Christi ipse cum Christo coronandus pertuli?* His beati Petri flagellis simul et exhortationibus animatus, famulus Christi Laurentius mox, mane facto, venit ad regem, et, relecto vestimento, quantis esset verberibus laceratus ostendit. Qui multum miratus, et inquirens, quis tanto viro tales ausus esset plagas infligere; ut audivit quia suae causa salutis episcopus ab apostolo Christi tanta esset tormenta plagasque perpressus, extimuit multum, atque anathematizato omni idololatriae cultu, abdicato connubio non legitimo, suscepit fidem Christi, et baptizatus ecclesiae rebus quantum valuit in omnibus consulere ac favere curavit”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 192 i 194.

⁵⁷ Kwestie określenia na nowo tożsamości i posłannictwa biskupów zajęły wiele miejsca w czasie obrad Soboru Trydenckiego. Przyjmujący godność episkopatu winni być świadomi jej służebnego charakteru, troszczyć się o powierzonych sobie wiernych, unikać zbyt skrajnego stylu życia oraz dawać przykład właściwego postępowania: „Należy sobie życzyć, aby podejmujący posługę biskupią (...) wiedzieli, że zostali wezwani nie dla osiągnięcia własnych korzyści, bogactw czy zbyt skrajnych, ale do pracy i starań na chwałę Bożą”. Zob. *Dokumenty Soborów Powszechnych...*, dz. cyt., s. 809–811.

na noc spać został, i przez ten czas ukazał mu się ś. Piotr, i ubiczował go, mówiąc: *Czemu trzody tobie zwierzonej odbiegasz? Nie pomnisz na moje przykłady, jakom ja za owce Chrystusowe ucierpiał i zdrowie dał.* Ocucił się i wzięwszy wielkie serce, biegał do króla Eadualda, i rany mu one z biczowania ukazał, powiadając, iż dla jego zbawienia od ś. Piotra ubiczowany był. Król się zaraz przelekkł i zarzekł się bałwochwalstwa, a porzuciwszy ono nieczyste małżeństwo, uwierzył w Chrystusa i był ochrzczony w wierze ś. we wszystkim pomagac⁵⁸.

Żywot hierarchy w *Kalendarzu benedyktyńskim* to obszerna, samodzielna jednostka, wykorzystująca materiał zaczerpnięty z rozmaitych źródeł (oprócz Bedy, wymienionego na pierwszym miejscu, autor powołuje się na Baroniusza i innych pisarzy). W rezultacie przekaz – analogicznie do omawianego wyżej biogramu Augustyna – obrasta w nieobecne w *Historii kościelnej* motywy, jak np. formacji zakonnej bohatera, skutkującej pojawieniem się cech predestynujących go do wyjazdu na Wyspy⁵⁹. Obfitującym w szczegóły treściom biograficznym towarzyszą odautorskie wstawki-komentarze adresowane do centralnej postaci wywodu: „O Wawrzyńcze! Dokądże się obrócisz? Już nie widać żadnego, którybyć był pożyteczny; już będziesz pasterzem bez owczarni i owiec; idź już precz od nich (...)”⁶⁰. Również opis słynnej wizji hierarchy nie odbywa się bez rozbudowanych wypowiedzi apelatywnych, jak np. napomnienia skierowanego do bohatera przez św. Piotra:

⁵⁸ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 704.

⁵⁹ „Ten do klasztoru Grzegorza Wielkiego oddany, gdy jeszcze był opatem w Rzymie u S. Jędrzeja; tam się młodzieniec w zakonności ćwiczył, i w obyczajach, nauce i pobożności tak się wydoskonalił, że papież widząc go do pracy równego pierwszym, do Brytanii wysłał”. Zob. K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 107.

⁶⁰ Tamże, s. 109.

I możesz ty odmienić ziemię? Czy możesz owieczki na ząb wilczy podać? A także to pięknie kończysz sprawę, którą zacząłeś? Owce pożera piekło, a ty ich nie bronisz? A także u ciebie staniał Krzyż, gwoździe, bicz, i śmierć Chrystusowa, że którym Chrystus odkupi życie, ty zaniebdywasz? (...) Przypomni sobie łańcuchy, więzy, więzienia, krzyże śmiertelne, na których wisieć wolałem, niż odstąpić owieczek, które mi powierzone były. Gnuśny z ciebie pasterz, uciekasz od przykrości. To wyrzekłszy, tak dobrze Wawrzyńca ochłostał, że sine dęgi po całym znać było grzbiecie⁶¹.

W podobnym tonie utrzymano rzekomy tekst pouczenia wypowiedzianego pod adresem króla Edbalda, w kronice Bedy zrelacjonowanego w mowie zależnej:

*Prosto tedy poszedł na pałac do Eadebalda, a zrzuciwszy z siebie odzienie, płacząc rzekł do króla: *Patrz, jak z twojej przyczyny jestem zбитy, że zwałpiwszy o twoich poddanych i twoim zbawieniu zamyslałem odbieżyć Kancyi; Piotr, na którego jestem miejscu, tej nocy Wawrzyńca, jak widzisz, tak bardzo zbił biczem. Przynajmniej niech to zbitcie moje mówi za mnie, jeśli słowa lekce ważysz, a chwyć się lepszego życia. Jeśli za mała rzecz, w której przewinąłem, tak jestem ciężko ukarany, a jakież ciębie niewstydliwego kazirodcę i wiary nieprzyjaciela czekają kary?*⁶²*

Następca Augustyna na stolicy biskupiej w Canterbury to kolejna postać *Historii kościelnej* konstruowana – w większości zbadanych tekstów – z uwzględnieniem elementów obecnych w oryginale. Charakterystyka bohatera zasadza się, podobnie jak w przypadku jego poprzednika, na wyeksponowaniu jego działalności misyjnej oraz wierności kościelnej tradycji rzymskiej, wiązanej z osobą św. Piotra. Inną cechą akcentowaną zarówno u Bedy, jak i autorów polskich (i zalecaną przedstawicielom hie-

⁶¹ Tamże, s. 109.

⁶² Tamże, s. 109.

rarchii kościelnej) jest troska o diecezję i jej wiernych. Przekazy XVIII-wieczne w rodzaju *Kalendarza benedyktyńskiego* Karola Andrzejowskiego rozszerzają bazę źródłową biografii, dzięki której możliwe jest wprowadzenie nowych, budujących szczegółów, a także modyfikacja formy wypowiedzi kronikarskiej.

4. Mellit, arcybiskup Canterbury

Mellit (Mellitus), pierwszy biskup Londynu i późniejszy następca Wawrzyńca na stolicy w Canterbury, przed wyruszeniem do Anglii sprawował funkcję opata klasztoru św. Andrzeja w Rzymie. W roku 601 został wysłany do Anglii w ramach drugiej ekspedycji ewangelizacyjnej. Trzy lata później osiedlił się w Londynie, gdzie król Etelbert zlecił mu budowę katedry pod wezwaniem św. Pawła. Po śmierci władcy jego potomkowie, powróciwszy do wierzeń pogańskich i prowadzący rozwiązły tryb życia, zmusili biskupa do opuszczenia Anglii. Hierarcha udał się do Galii, po czym w roku 619 został powołany na urząd arcybiskupa Canterbury; zmarł pięć lat później⁶³.

Autor *Historii kościelnej* poświęca swemu bohaterowi fragmenty księgi I (rozdziały 23 i 30) oraz księgi II (rozdziały 3–7), koncentrując się na następujących zdarzeniach: wyprawa do Anglii, udział w misji nawracania duchowieństwa iroszkockiego (Beda wspomina Mellita jako współautora przesłania zredagowanego przez Augustyna), święcenia hierarchy i budowa londyńskiej katedry, uczestnictwo w synodzie w Rzymie, wygnanie z Wysp na skutek narastającej reakcji pogańskiej i powrót, objęcie stolicy arcybiskupiej w Canterbury, cudowne ugaszenie pożaru miasta na skutek modlitw biskupa, choroba, śmierć i pogrzeb. Większość

⁶³ H. Fros SJ, F. Sowa, dz. cyt., t., 4, Kraków 2000, kol. 257.

spośród wymienionych epizodów pojawiła się w polskiej prozie religijnej epok dawnych. Krótki zapis w *Martyrologium Kościoła Rzymskiego* (24 kwietnia) podkreśla – podobnie jak w przypadku Wawrzyńca – zasługi bohatera odnoszącego sukcesy na polu misyjnym⁶⁴. Skarga w *Żywotach świętych* przywołuje postać hierarchy w kontekście wyprawy do Anglii (r. 601)⁶⁵. *Roczne dzieje kościelne* informują o wyjeździe bohatera na Wyspy⁶⁶, konsekracji na biskupa Londynu⁶⁷, jak również sporze w czasie sprawowania Eucharystii, zakończonym wygnaniem duchownego z Anglii.

⁶⁴ „W Anglię zejście świętego Mellita biskupa, który od świętego Grzegorza do Anglię posłany, wschodnie Sasy i króla ich do wiary nawrócił”. Zob. *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 48.

⁶⁵ „A iż pisali o wielkim żniwie, a mało żeńcach do roboty, posłał im wiele innych robotników. Przedniejsi byli między nimi Mellitus, Paulinus, Rufinianus, z którymi wszystkie posłał do służby Bożej potrzeby; kielichy i inne naczynia, ornaty dla kapłanów i kleryków, przytem kości ŚŚ. Apostołów i Męczenników i ksiąg rozmaitych wiele”. Zob. P. Skarga, *Żywoty świętych...*, dz. cyt., s. 516. Por. przekaz Bedy: „Præterea idem Papa Gregorius Augustino episcopo, quia suggererat ei multam quidem sibi esse messem, sed operarios paucos, misit cum præfatis legatariis suis plures cooperatores ac verbi ministros, in quibus primi et præcipui erant Mellitus, Justus, Paulinus, Rufinianus; et per eos generaliter universa, quæ ad cultum erant ac ministerium ecclesiæ necessaria, vasa videlicet sacra et vestimenta altarium, ornamenta quoque ecclesiarum, et sacerdotalia vel clericalia indumenta, sanctorum etiam apostolorum ac martyrum reliquias, nec non et codices plurimos”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 136 i 138.

⁶⁶ „Wysłał tedy [Grzegorz Wielki – B.M.P.-D.] mnichy swoje do Anglię, którym za starszego dał Augustyna, a przy nim Melita (...)”. Zob. P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 680.

⁶⁷ „Tęgoż roku Augustinus dwu nowych biskupów osadziwszy, Melita w Londynie, a Justa w Dorowernie, które biskupstwa król Edilbertus imiony nadał i kościoły w nich pobudował (...)”. Zob. tamże, s. 696. Por. wersję oryginalną: „Anno Dominicæ incarnationis sexcentesimo quarto, Augustinus Britanniarum archiepiscopus ordinavit duos episcopos, Mellitum videlicet et Justum. Mellitum quidem ad prædicandum provinciæ Orientalium Saxonum (...) quorum metropolis Londonia civitas est (...)”.

Bezpośrednią przyczyną konfliktu była odmowa udzielenia Komunii świętej nieochrzczonym synom króla Wschodnich Sasów. Decyzja biskupa, uzasadniona z punktu widzenia Kościoła, okazała się nie do przyjęcia dla pogańskich książąt, rozpatrujących sakrament Eucharystii w kategoriach magicznych, jako element „pożądany” w przypadku panujących; w czasach anglosaskich tego rodzaju synkretyzm religijny stanowił normę⁶⁸. Dramatyczny przebieg zdarzeń zostaje zrelacjonowany na podstawie wersji oryginalnej:

Synowie też Saraberta króla tamże Saxonów wszyscy trzej wiary ś. nie przyjęli i ojcowskiego przykładu naśladować po jego śmierci nie chcieli, i bałwochwalstwo znowu wzbudzili. Wołali na biskupa: *Daj nam też pożywać owego białego chleba, któryś dawał ojcu naszemu*. A on mówił: *Jeśli się pochrzciecie, dam, inaczej nie dam*. A oni, chrztu nie chcąc, z ziemie go swojej wygnali. Ten biskup był Mellitus, który do drugich dwu biskupów, Laurenciusa i Justa szedłszy, radzili, i postanowili iść do Galiej; pierwszej wyjachali Mellitus i Justus, aby tam lepszych czasów czekali. Oni trzej bracia, którzy Mellita wygnali, służąc bałwochwalstwu, gdy na wojnie przeciw Gewissom wyjachali, tam wszyscy poginęli⁶⁹.

Justum vero in ipsa Cantia Augustinus episcoporum ordinavit in civitate Doroverni (...). Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 178 i 180.

⁶⁸ „Spotykamy się tu z typowym dla mentalności pogańskiej rysem synkretyzmu religijnego: poganin nie neguje mocy obcych religii, uznaje pewne elementy obcej nauki i usiłuje włączyć je do swej sfery sakralnej. Właściwe religiom uniwersalnym, takim jak chrześcijaństwo, poczucie wyłączności własnej wiary i całkowitej błędności religii cudzych („Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną”!) jest pogaństwu obce”. Zob. J. Strzelczyk, dz. cyt., s. 65.

⁶⁹ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 704. Dla porównania cytujemy odpowiedni fragment *Historii Bedy*: „Auxit autem procellam hujusce perturbationis etiam mors Saberti regis Orientalium Saxonum, qui ubi regna perennia petens tres suos filios, qui pagani perduraverant, regni temporalis heredes reliquit, coeperunt illi mox idololatriæ, quam vivente

Zdecydowane stanowisko bohatera sytuuje go w gronie obrońców kwestionowanej przez różnowierców prawdy o obecności Chrystusa w hostii; nadto, powołując się na autorytet Bedy – „doktora kościelnego” z VII stulecia, pisarz wykazuje niezmiennosc i słuszność ustalonych przed wiekami dogmatów katolickich. Tragiczny finał historii trzech braci – dla angielskiego dziejopisa jedyny do przyjęcia scenariusz przewidywany dla odstępców od prawdziwej wiary – to kolejny tego rodzaju motyw unaoczniający współczesnym Skargi konsekwencje opadnięcia w herezję. Opór londyńczyków, sprzeciwiających się

eo, aliquantulum intermisisse videbantur, palam servire, subjectisque populis idola colendi liberam dare licentiam. Cumque viderent pontificem, celebratis in ecclesia missarum solenniis, eucharistiam populo dare, dicebant, ut vulgo fertur, ad eum barbara inflati stultitia: *Quare non et nobis porrigis panem nitidum, quem et patri nostro Saba (...) dabas, et populo adhuc dare in ecclesia non desistis?* Quibus ille respondebat: *Si vultis ablui fonte illo salutari, quo pater vester ablutus est, potestis etiam panis sancti, cum ille participabat, esse participes; sin autem lavacrum vitæ contemnitis, nullatenus valetis panem vitæ percipere.* (...) Cumque diligenter ac sæpe ab illo essent admoniti, nequaquam fieri posse ut absque purgatione sacrosancta quis oblationi sacrosanctæ communicaret, ad ultimum furore commoti, aiebant, *Si nos vis assentire nobis in tam facili causa, quam petimus, non poteris jam in nostra provincia demorari;* et expulerunt eum, ac de suo regno cum suis abire jusserunt. Qui expulsus inde venit Cantiam tractaturus cum Laurentio et Justo coepiscopis, quid in his esset agendum; decretumque est communi consilio, quia satius esset, ut omnes patriam redeuntes libera ibi mente Domino deservirent, quam inter rebelles fidei barbaros sine fructu residerent. Discessere itaque primo Mellitus ac Justus, atque ad partes Galliæ successere, ibi rerum finem exspectare disponentes. Sed non multo tempore, reges qui præconem a se veritatis expulerant, dæmoniis cultibus impune serviebant; nam egressi contra gentem Gewissarum in prælium, omnes pariter cum sua militia corruerunt, nec, licet auctoribus perditis, excitatum ad scelera vulgus potuit recorrigi atque ad simplicitatem fidei et caritatis, quæ est in Christo, revocari”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 190 i 192.

powrotowi biskupa na swą stolicę, tłumaczy *Doctor Venerabilis* – a za nim autor *Rocznych dziejów kościelnych* – nieudolnością króla Edbalda i brakiem autorytetu wśród poddanych⁷⁰.

Summariusz przykładowych dziejów krótko przywołuje niektóre z powyższych epizodów (misja do Anglii, sprawa świętyń pogańskich), a także uzupełnia fakty biograficzne o nowe treści, jak np. udział biskupa w synodzie w Rzymie w roku 610; celem starań bohatera miało być zagwarantowanie dyscypliny zakonnej w podlondyńskim klasztorze św. Piotra – według autora pierwszym ośrodkiem monastycznym w Anglii, projektowanym jako centrum formacyjne dla przełożonych i biskupów całego kraju⁷¹. Uwagę hagiografa przykuwa także wątek ostatniej choroby hierarchy oraz cudownego ugaszenia pożaru Canterbury:

⁷⁰ „(...) Mellita londyńczycy poganie przyjęc nie chcieli, nie tak bojąc się Eadualda króla, jak się ojca jego bali”. Zob. P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne*, dz. cyt., s. 704. W oryginale: „(...) Mellitum vero Londonienses episcopum recipere noluerunt, idololatrīs magis pontificibus servire gaudentes. Non enim tanta erat ei, quanta patri ipsius regni potestas, ut etiam nolentibus ac contradicentibus paganis antistitem suæ posset ecclesię reddere”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 194.

⁷¹ „610. Mellitus wielkie staranie czyni do Rzymu z Anglię na synod przyja-chawszy, aby w klasztorze nowym, za mury miasta Londynu założonym, dobrze regułą chowano, żeby z tego klasztoru brać (...) do wszystkich kościołów angielskich przełożone i biskupy, jako z seminarium szczęśliwego, który dobrze nadał Serebertus, wnuk króla Edylberta, kościół w nim S. Piotra zacny postawiwszy (...)”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 39. Bada odnotowuje, co prawda, udział hierarchy w obradach, jednak pisząc o kwestiach dotyczących obserwacji zakonnej (także w odniesieniu do angielskich ośrodków monastycznych) – nie sugeruje żadnych konkretnych odnośnie miejsca formacji przyszłych duchownych. Nie rejestruje także wizji związanej z konsekracją kościoła św. Piotra (rzekomo dokonanej przez samego patrona świętyń), cytowanej w *Rocznych dziejach kościelnych* i *Summariuszu przykładowych dziejów*; zob. fragment *Rocznych dziejów kościelnych*, w którym autor powołuje się na Laurentiusa Suriusa oraz rozdział 3 księgi II *Historii Bedy*: „A gdy Mellitus biskup kościół on s. Piotra poświęcać miał, nocy onej przed poświęceniem ukazał się Piotr s. jednemu rybako-

Roku 624. (...) S. Mellitus biskup Dorowerny w Anglii, cudami sławny, tego żywota szczęśliwie dokonał; był na podagrę obciążony, lecz duszę miał nieobciążoną, miłością i szukaniem królestwa niebieskiego prawie latał. Czasu jednego Dorowerna z niedbalstwem gorzeć wielkim ogniem poczęła, który, gdy się zawzjął, ugaszony wodą być nie mógł, zgorzało o pół miasta, i już się płomień z biskupiego domu

wi, i przewieźć mu się, obiecując mu zapłacić, przez rzekę Thamen do onego kościoła kazał. I wystąpiwszy z łódki, szedł w kościół, a na to patrzył on rybak, i wnet się kościół on niebieską światłością objaśnił, i wiele świętych do kościoła wchodziło, i śpiewanie niebieskie zagrzmiało, i wonność dziwna nastąpiła. I tam ś. Piotr, odprawiwszy wszystko, co do poświęcenia kościoła służyło, wrócił się do onego rybaka, i wstępując w łódkę Piotr ś. spytał go, jeśli ma ryby. A on rzekł: *Ciebiem się w światłości niezwykłej przełększy, nicem ułowić nie mógł, alem zapłaty obiecaniej od ciebie czekał.* A Piotr ś. rzekł: *Zapuć teraz sieci.* I gdy to uczynił, pojmiał ryb wiele, a między nimi jednego wielkiego jesiotra. I rozkazał mu Piotr ś., aby biskupowi Mellitowi jesiotra od niego oddał, a sam inne na przewóz pobrał i dał mu błogosławieństwo i potomkom jego na łowienie szczęśliwe ryb. Jedno mu rozkazał, aby w niedziele nie łowił. I rzekł: *Jam jest Piotr, który z tobą mówi, i poświęciłem ten kościół imienia mego z towarzyszami memi: powiedźcie biskupowi, coś widział i słyszał, twej mowy najdzie świadectwo na ścianach. Niechże kościoła nie poświęca, a tego tylo dołoży, czego nie dostaje, cośmy opuścili, to jest tajemnicę ciała i krwi Pańskiej. Niech powie ludziom, iż to miejsce często nawiedzać przy modlitwach i prośbach wiernych będę, a tym, którzy pobożnie i sprawiedliwie i trzeźwie na tym świecie żyć będą, wrota im niebieskie otworzę.* Rano tedy, gdy Mellito na poświęcenie kościoła szedł, rybak on z jesiotrem zaszedł i wszystko, co mu rozkazano, powiedział. Zdziwił się biskup, i wszedłszy w kościół, znalazł (...) na 12. miejsc ściany olejem pomazane i dwanaście dogorzałych świec na krzyżach, i świeże pokropienia. Co widząc, pochwalił z ludźmi P. Boga. Jachał potym do Rzymu do papieża podobno (jeśli się domyślać godzi) cud mu on tak wielki oznajmiać, i inne nauki dla ludu niwego odnosić, i o postanowienie onego klasztoru ś. Piotra radzić się. I dla niego papież Bonifacius synod miał w Rzymie”. Zob. P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 700–701. Zob. też J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 35–36. Cytując treść wizji, Bobowczyk powołuje się na opata Elreda, „pisarza poważnego” (tamże, s. 36). Zdaniem Henrietty Leyser wspomniana historia pojawiła się w *Historii biskupów angielskich* Williama z Malmesbury oraz anglonormańskim żywocie św. Edwarda Wyznawcy. Zob. H. Leyser, *Beda. A Journey Through the Seven Kingdoms in the Age of Bede*, London 2015, s. 161.

walił; ufając biskup w Boskim, gdy ludzkiego ratunku nie stało, nieść się do ognia kazał; postawiono go tam, gdzie największe niebezpieczeństwo było, u kapliczki czterech męczenników ukoronowanych, i począł chory niebezpieczeństwo odwracać, którego nie mogli odwrócić zdrowi. Za modlitwą jego wiatr się odwrócił, zatym i ognie ucihły; iż mąż Boży ogniem miłości mocnej gorzał, i latawce od siebie i swoich często odganiał, słusznie nad wiatrem i ogniem górę otrzymał. Tak tegoż roku święci przez wiarę, prócz innych wielkich rzeczy, zgasil gwałt ognia, i odwrócili niebezpieczeństwa w Brytaniej⁷².

Przedstawione zdarzenie uwydatnia kontrast pomiędzy słabością ciała bohatera a siłą ducha, zdolną przewyciężyć wszelkie trudności; służy także zilustrowaniu gorliwości przyszłego świętego, jak również jego wiary i ufności w pomoc Bożą w sytuacjach, w których działania człowieka okazują się zawodne.

⁷² J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 42–43. Por. odpowiedni fragment *Historii kościelnej*: „Erat autem Mellitus corporis quidem infirmitate, id est, podagra, gravatus, sed mentis gressibus sanus, alacriter terrena quæquæ transiliens atque ad cœlestia regna semper amanda, petenda, et quærenda, pervolans. (...) tempore quodam civitas Dorovernensis per culpam incuriæ igne correpta, crebrescentibus cœpit flammis consumi; quibus, cum nullo aquarum injectu posset aliquis obsistere, jamque civitatis esset pars vastata non minima, atque ad episcopum furens se flamma dilataret, confidens episcopus in divinum ubi humanum deerat auxilium, jussit se obviam sævientibus et huc illucque volantibus ignium globis efferi. Erat autem eo loci, ubi flammarum impetus maxime incumbibat, martyrium beatorum quatuor Coronatorum. Ibi ergo perlatus obsequentium manibus episcopus cœpit orando periculum infirmus abigere, quod firma fortium manus multum laborando nequiverat. Nec mora, ventus, qui a meridie flans urbi incendia sparserat, contra meridiem reflexus, primo vim sui furoris a læsione locorum, quæ contra erant, abstraxit; ac mox funditus quiescendo, flammis pariter sopitis atque extinctis, compescuit. Et quia vir Dei igne Divinæ caritatis fortiter ardebat, qui tempestates potestatum aeriarum a sua suorumque læsione crebris orationibus vel exhortationibus repelle consueverat, merito ventis flammisque mundialibus prævalere, et ne sibi suisque nocerent, obtinere poterat”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 196 i 198.

Towarzyszący opisowi komentarz przekonuje o skuteczności interwencji świętych – prawdzie kwestionowanej przez stronnictwa antykatolickie. Kwestia autentyczności przedstawionych faktów pozostaje, podobnie jak w innych tego rodzaju przypadkach, sprawą marginalną⁷³.

Karol Andrzejowski uczynił Mellita bohaterem osobnego żywota w *Kalendarzu benedyktyńskim*. Brakujące bądź niedostatecznie rozwinięte epizody *Historii kościelnej* zostały uzupełnione na podstawie innych dostępnych pisarzowi źródeł. Należy do nich m.in. stopizowany motyw pochodzenia, dzieciństwa i młodości bohatera, z podkreśleniem cech antycypujących przyszłą świętość: „(...) z przeznaczonych rodziców urodzony, ledwo z lat dziecinnych wyszedł, i do rozumu przyszedł, wraz pobiegł do klasztoru S. Jędrzeja, gdzie ćwiczył się w naukach i doskonałości życia (...) ; i do tej dostąpił doskonałości, że go obrano opatem (...)”⁷⁴. Scena polemiki bohatera z synami królewskimi zostaje ożywiona za pomocą dialogu prowadzonego w mowie potocznej, uzupełnionego obszerną wypowiedzią nieochrzczonych książąt grożących biskupowi wygnaniem:

W Londynie (...) podczas Mszy św. komunikował wierny lud chrześcijański; przyszedli także do kościoła owi trzej królewicowie, i przypatrują się przyjmującym prawdziwe Ciało i Krew Pańską, mówią do biskupa śmiałkowie: *Słyszysz biskupie! Daj nam też tych placków twoich, bowiem pamiętamy dobrze, że i ojciec nasz pożywał ich*. Odpowie Mellit: *dajcie pokój świętokradzkiej mowie waszej, proszę: ani rzeczy nie rozumiewacie samej, ani jej tajemnicy, bo nie jesteście godni przystępować do tego Stołu Pańskiego pierwej, niż-*

⁷³ W opinii badaczy celem przyświecającym kronikarzom epok dawnych była nie tyle troska o wiarygodność przedstawianych zdarzeń, ile wzbudzenie w czytelnikach wiary. Zob. H. Leyser, dz. cyt., s. 161.

⁷⁴ K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 467.

libyście Chrzest S. przyjęli tak, jak wasz ojciec. Z gniewem rzeką: Ty się wprzód obmyj, kapturowy Murzynie, my zaś dosyć jesteśmy czystymi, a twojej wody nie potrzebujemy. Ale jeżeli nie chcesz być bitym, daj nam, czego chcemy; izali my nie godniejsi jesteśmy tego, niż to pospólstwo twoje? Albo daj, albo z miasta naszego i z całego królestwa czym prędzej uchoź⁷⁵.

W sposób dynamiczny, przy wykorzystaniu elementów naczynego przedstawienia, zaprezentowano motyw pożaru Canterbury. Sensacyjny charakter zdarzenia skłonił autora *Kalendarza* do poszukiwania nowych środków wyrazu. Kronikarska, trzecioosobowa relacja Bedy ustępuje miejsca quasi-reportażowi z zastosowaniem czasu teraźniejszego, wypowiedziom bohatera nadano postać mowy niezależnej:

Powstały gwałtowne wichry, od których latał po budynkach ogień; jedna spaliwszy się ulica, druga gorzeć zaczynała, słowem: całe miasto w niebezpieczeństwie było; leją, rozrywają hakami, jednak się szerzy płomień; a gdy nadziei nie było w ludzkiej pomocy, uciekają się do Mellita. Hurmem biegną do niego z całego miasta ludzie, proszą o ratunek jako własne owieczki pasterza swego. Przypadek straszny, i prośba ich zniewoliła serce jego, i mówi do nich: *raczej udajcie się na modlitwę, więc idźcie spieszno do kościoła, żałujcie za grzechy swoje i za nie błagajcie Boga. Wy zaś, słudzy moi, którzyście mnie zwykli nosić, nieście mnie, a potem wam pokażę, gdzie mnie macie posadzić.* Kazał się więc postawić z krzesłem naprzeciwko najgwałtowniejszego ognia; nic na to nie uważał święty starzec, choć blisko koło niego padał ogień, na co się wszyscy z podziwieniem patrzali, ale ustawicznie oczy (...) podnosił ku niebu i żegnał pożar, alic nagle wiatr inaczej obrócił, i prosto w tył płomień się udał, i pomału gasł⁷⁶.

⁷⁵ Tamże, s. 468.

⁷⁶ Tamże, s. 469.

Postać pierwszego biskupa Londynu to kolejny przykład bohatera konstruowanego zasadniczo zgodnie z intencjami autora *Historii kościelnej*, z przywołaniem i podkreśleniem cech i wartości najistotniejszych z punktu widzenia potrydenckiej parenetyki. Jako centralna postać niezależnej jednostki tekstowej w *Kalendarzu benedyktyńskim*, jest ona wzbogacona o nowe rysy biografii, zgodnie z topiką dzieł hagiograficznych. Wycucie niezwykłości przedstawionych faktów oraz troska autora o przejrzystość przekazu determinują dobór motywów oraz środków stylistycznych.

5. Just, arcybiskup Canterbury

Just (Justus) należał, wraz z Mellitem, do grupy duchownych wysłanych przez Grzegorza Wielkiego do Anglii w roku 601 w celu wsparcia działających na Wyspach misjonarzy. Wyświęcony przez Augustyna, osiadł na stolicy biskupiej w Rochester. Piętnaście lat później, na skutek odrodzenia się reakcji pogańskiej, został zmuszony do opuszczenia wyspy, do której powrócił po nawróceniu Edbalda, władcy Kentu. Po śmierci Mellita objął arcybiskupstwo Canterbury; zmarł prawdopodobnie w 627 r.⁷⁷. *Historia kościelna narodu angielskiego* odnotowuje postać hierarchy w rozdziale 29 księgi I, dziewięciu rozdziałach księgi II (3–9, 16, 18) oraz rozdziale 24 księgi V. Rozproszone w poszczególnych partiach kroniki fakty biograficzne obejmują: wyprawę bohatera na Wyspy, konsekrację na biskupa Rochester, udział w redagowaniu listu św. Augustyna do duchownych irlandzkich, wygnanie z Anglii i powrót, objęcie arcybiskupstwa w Canterbury i święcenia nowych hierarchów, śmierć. Bohater pojawia się także w tzw. *Kronice większej* Bedy jako zlecający

⁷⁷ H. Fros SJ, F. Sowa, dz. cyt., t. 3, Kraków 1998, kol. 388.

posługę misyjną w królestwie Kentu biskupowi Paulinowi. Brak spektakularnych, nacechowanych sensacyjnością zdarzeń, czyni z hierarchy – w odróżnieniu od innych anglosaskich duchownych – postać raczej bezbarwną, zasługującą na uwagę jedynie z racji pełnienia eksponowanego urzędu i zasług na polu ewangelizacji Wysp. W konsekwencji również autorzy staropolscy wspominają postać biskupa okazjonalnie, ograniczając się do przywołania najważniejszych faktów. *Zapis Martyrologium Kościoła Rzymskiego* sytuuje duchownego w gronie innych zasłużonych krzewicieli wiary chrześcijańskiej na Wyspach: „W Anglii świętego Justa biskupa. Który pospołu z Augustynem, Mellitem i z innymi od błogosławionego Grzegorza papieża na tę wyspę posłany na przepowiadanie Ewangelii, tamże światobliwością sławny, zasnął w Panu”⁷⁸. Na kartach *Rocznych dziejów kościelnych* hierarcha figuruje pod datą 604 – upamiętniającą jego konsekrację na biskupa Rochester, a także w krótkich notatkach odnoszących się do lat: 613 – w kontekście narady z biskupami Mellitem i Wawrzyńcem w sprawie ewentualnego opuszczenia Anglii, 614 – powrotu z wygnania na stolicę w Rochester oraz 618 – wzmianki o pochwalnym liście papieża Bonifacego, przekazującego bohaterowi paliusz wraz z władzą wyświęcania nowych pasterzy Kościoła angielskiego:

Tegoż roku Augustinus dwu nowych biskupów osadziwszy, Melita w Londoniej, a Justa w Dorowernie (...) ⁷⁹.

(...) Mellitus, który do drugich dwu biskupów, Laurenciusa i Justa, szedłszy, radzili się, co czynić mieli, i postanowili iść do Galiej, i pierwej wyjchali Mellitus i Justus, aby tam lepszych czasów czekali⁸⁰.

⁷⁸ *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 136.

⁷⁹ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 696.

⁸⁰ Tamże, s. 704.

Papież Bonifacius (...) pisał do Justa, rofeńskiego biskupa, radość swoją oznajmując i pociechy mu i nauki do prowadzenia i rozszerzenia wiary ś. dając, któremu i paliusz posłał, aby biskupy poświęcać mógł⁸¹.

Summariusz przykładowych dziejów wymienia biskupa w gronie duchownych wysłanych w celach misyjnych do Anglii⁸², odnotowuje także moment konsekracji dokonanej przez Augustyna⁸³. Krótki zapis zdarzeń rozgrywających się w roku 626 dotyczy także misji do Anglów Północnych, powierzonej Paulinowi przez Justa⁸⁴. Wszystkie wymienione fakty, jak również ich datacja, znajdują potwierdzenie w kronice Bedy Czcigodnego.

6. Teodor, arcybiskup Canterbury

Teodor z Canterbury urodził się w Tarsie w roku 602; wykształcenie odebrał w Atenach, po czym wstąpił do jednego z klasztorów w Italii. Wyświęcony na biskupa w 668 r., wyruszył do Anglii, gdzie w pięć lat później zwołał synod w Hertford. Przyczynił się do zreorganizowania anglosaskiej prowincji kościelnej, rozgraniczenia diecezji i wdrożenia zachodniej dyscypliny kościelnej. Przewodniczył także synodom w Twynford (584) i Hatfield (680). Zorganizowany przez niego Kościół anglosaski został tym samym włączony w orbitę kultury europejskiej, przy

⁸¹ Zob. tamże, s. 709. Pełny tekst listu w: *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 196 i 198.

⁸² „(...) posłano Justa, Paulina i Rufniana z innymi, i z nimi ochędóstwa i potrzeby kościelne, ornaty, kielichy, księgi, relikwie (...). Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 33.

⁸³ „Nim umarł [Augustyn – B.M.P.-D.], poświęcił Mellita biskupem Londynu, a Justa Dorowernu (...)”. Zob. tamże, s. 34.

⁸⁴ „Tęgoż roku Paulinus do Anglów Północnych od Justa arcybiskupa wysłany jest (...)”. Zob. tamże, s. 44.

jednoczesnym poszanowaniu niektórych zwyczajów iroszkockich w życiu monastycznym. Hierarcha zmarł w 690 r.⁸⁵

Teodor z Tarsu to jedna z lepiej udokumentowanych sylwetek *Historii kościelnej*, ciesząca się autentycznym uznaniem jej autora z racji sprawności intelektualnej oraz wszechstronnej aktywności duszpasterskiej i administracyjnej. Jemu to właśnie – poprzez pośrednictwo biskupa Jana z Beverley i opata Benedykta Biscopu (uczniów Teodora), towarzyszących Bedzie w okresie formacji – *Doctor Venerabilis* zawdzięczał znajomość zasad interpretacji Biblii według szkoły antiocheńskiej, a także greki Septuaginty⁸⁶. Zdaniem benedyktyńskiego uczonego grecki hierarcha był „pierwszym, któremu posłuszny był cały Kościół angielski”⁸⁷. Pierwsza wzmianka dotycząca Teodora pojawia się już w przedmowie do dzieła Bedy; wspominając swoich informatorów, dziejopis wskazuje na opata Albina⁸⁸, wykształconego przez greckiego biskupa. W księdze III (rozdziały 7 i 24) duchowny występuje w roli konsekrateura Leutera – biskupa Zachodnich Sasów oraz kościoła św. Piotra w Lindisfarne. Rys biograficzny oraz prezentacja najważniejszych dokonań bohatera, w tym szczegółowe sprawozdanie z synodu w Hertford wypełniają księgę IV (rozdziały 1, 5, 12, 17, 21, 23, 28). W księdze V (rozdział 3) zawarto interesujące spostrzeżenie dotyczące umiejętności medycznych

⁸⁵ H. Fros SJ, F. Sowa, dz. cyt., t. 5, Kraków 2005, kol. 440–441.

⁸⁶ D. Sztuk, *Wprowadzenie*, w: Beda Czcigodny, *Komentarz do Listu Jakuba*, wstęp, przekład i redakcja D. Sztuk, Warszawa 2013, s. 7.

⁸⁷ „Isque primus erat in archiepiscopis, cui omnis Anglorum ecclesia manus dare consentiret”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. III, s. 10.

⁸⁸ Albin (Albinus), Anglik, wykształcony przez Teodora, przygotowywany do funkcji przełożonego klasztoru św. Piotra i Pawła w Canterbury. Rozległa wiedza zakonnika budziła uznanie Bedy, który uważał go za jednego z inspiratorów *Historii kościelnej* i źródło informacji dotyczących misji do Anglii. Zob. Bede, *The Ecclesiastical History...*, dz. cyt., s. 358.

hierarchy, jak również opisy innych zdarzeń (śmierć – rozdział 8, sprawa sukcesji na stolicy biskupiej – rozdział 11, śmierć wychowanków duchownego – rozdział 20, 23, streszczenie informacji o synodzie w Hatfield i śmierci Teodora – rozdział 25). *Kronika większa* pod datą 4622 (sic!) upamiętnia fakt wysłania bohatera do Anglii wraz z towarzyszącym mu opatem Hadrianem⁸⁹.

Działalność misyjną Teodora, jak również jego dominujące przymioty – „naukę i świątobliwość” rejestruje pod datą 19 września polskojęzyczna wersja *Martyrologium Kościoła Rzymskiego* z 1591 r.⁹⁰. *Roczne dzieje kościelne*, powołując się na kronikę Bedy (księga IV, rozdział 1) relacjonują wybór duchownego do prac ewangelizacyjnych; autor akcentuje również pokorę greckiego hierarchy i jego gotowość do szerzenia wiary w formach akceptowanych na nieznanym terenie. Interesujący fragment dotyczy dyskusyjnej w owych czasach kwestii kształtu tonsury (innego w tradycji rzymskiej, innego we wschodniej)⁹¹:

⁸⁹ „Archbishop Theodore and the equally learned abbot Hadrian were sent to Britain by pope Vitalian, and they fertilized many of the churches of the Angles with the fruit of ecclesiastical doctrine”. Zob. tamże, s. 334.

⁹⁰ „W Kantuariej świętego Teodora biskupa, który od Witaliana papieża do Anglii posłany, nauką i świątobliwością słynął”. Zob. *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 114.

⁹¹ Kształt tonsury to, obok kwestii daty Wielkanocy, kolejny element sporu pomiędzy Kościołem rzymskim a iroszkockim. Tradycja tonsurowania znana była wcześniej na Wschodzie, w ciągu VI w. zaakceptował ją Kościół rzymski. Tonsura przybierała dwie zasadnicze postacie: „tonsura św. Pawła”, polegająca na wygoleniu całej głowy, oraz „tonsura św. Piotra”, pozostawiająca wieniec włosów wokół wygolonej części. Sposób drugi, wywodzony bezpośrednio z tradycji apostoelskiej, uznawano za normatywny, niedopuszczający żadnych zmian. Pochodzący ze Wschodu Teodor nosił „tonsurę św. Pawła”, co spowodowało, że musiał czekać cztery miesiące na odrośnięcie włosów i uformowanie tonsury na sposób rzymski, co było jednym z warunków jego konsekracji na arcybiskupa Canterbury. W Kościele iroszkockim istniał

Papież Witalianus, szukając kogo by do Anglii na arcybiskupstwo posłał, znalazł Hadriana opata w Neapolim w klasztorze Niridanie, rodem z Afryki, biegłego w greckim i w łacińskim języku. Ale się barzo wymawiał i obiecał papieżowi ukazać na to godniejszego. I ukazał w Rzymie Teodora z Tarsu Cyliciej, człowieka uczonego i dobrego, lat sześćdziesiąt sześć mającego. Prosił Theodorus, aby z nim jachał Hadrian, aby go nauczał, żeby czego przeciw prawdzie wiary ś. jako zwyczaj Grekom do kościoła nie wprowadził. A iż miał włosów golenie wedle wschodnich stron, czekał cztery miesiące, aż mu włosy urosły. I poświęcony na biskupa od papieża z Hadrianem do Brytannii jachał⁹².

Dalsze fragmenty, wyselekcjonowane z *Historii kościelnej* i poddane koniecznym zabiegom redakcyjnym (uproszczeniom), zawierają w sobie kolejne, dodatkowo nacechowane elementy charakterystyki bohatera i jego towarzysza. Gruntowna wiedza połą-

jeszcze trzeci rodzaj tonsury, tzw. „tonsura św. Jana”, o bliżej nieokreślonym kształcie. Zob. J. Strzelczyk, *Iroszkoci...*, dz. cyt., s. 34.

⁹² P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 750. Por. przekaz oryginalny: „At apostolicus papa, habito de his consilio, quæsivit sedulus, quem ecclesiis Anglorum archiepiscopum mitteret. Erat autem in monasterio Niridano, quod est non longe a Neapoli Campaniaæ, abbas Hadrianus, vir natione Afer, sacris literis diligenter imbutus, monasterialibus simul et ecclesiasticis disciplinis institutus, Græce pariter et Latinæ linguæ peritissimus. Hunc ad se accitum papa jussit, episcopatu accepto, Britanniam venire. Qui indignum se tanto gradui respondens, ostendere posse se dixit alium, cujus magis ad suscipiendum episcopatum et eruditio conveniret et ætas. (...) Erat ipso tempore Romæ monachus Hadriano notus, nomine Theodorus, natus ex Tarso Ciliciæ, vir et seculari et divina literatura, et Græce instructus et Latine, probus moribus et ætate venerandus, id est, annos habens ætatis sexaginta et sex. (...) et ut ei doctrinæ cooperatore existens diligenter attenderet, ne quid ille contrarium veritati fidei, Græcorum more, in ecclesiam, cui præesset, introduceret. Qui subdiaconus ordinatus quatuor exspectavit menses, donec illi coma cresceret, quo in coronam tonderi posset; habuerat enim tonsuram more Orientalium sancti apostoli Pauli”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. III, s. 6 i 8.

czona z cnotliwym życiem i gorliwością oraz wierność ustalonym zasadom (np. w kwestii wyświęcania biskupów zgodnie z przyjętym rytym) to, w opinii autora, wartości priorytetowe i rękojmnia osiągnięć duszpasterskich. W sposób szczególny podkreślono zasługi obu bohaterów w zakresie kształcenia duchowieństwa angielskiego, zwołanie synodu w Hertford oraz usiłowania zmierzające do utrwalenia pokoju pomiędzy lokalnymi panującymi:

Owa dwa Teodorus i Hadrianus z Rzymu do Anglii od papieża Witaliana posłani, szczęśliwie one Kościoła ś. winnice rozszerzyli żywotem, nauką i pracą swoją. Pierwszy to był Teodorus, któremu się wszytka Anglia do świętej jedności i zgody podała. Szczepili tam i nauki. Bo oba byli w świeckiej i w Boskiej Pisma ś. szkole bardzo biegli, i zostawili roje uczniów swoich dobrze uczonych i na kościelne roboty sposobnych. Chodzili po wszytkim onym wyspie biskupy święcąc i wszytko naprawując. W ten czas on ś. Ceadda biskup, jako jest w jego żywocie, od tegoż Teodora o święcenie nieporządne upominany był. (...) on Teodorikus arcybiskup dorowerneński z Rzymu posłany, doglądając kościołów, synod biskupów, których pięć było, złożył na miejscu, które zowią Herudford, i w porządek dobry wiele rzeczy wprawił, i obyczaje naprawił (...), między królmi Anglii Egfridem i Eddredem (...) pokój postanowił⁹³.

⁹³ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 750–751 i 755. U Bedy: „Moxque peragrata insula tota, quaquaversum Anglorum gentes morabantur, nam et libentissime ab omnibus suscipiebatur atque audiebatur, rectum vivendi ordinem, ritum Paschæ celebrandi canonicum, per omnia comitante et cooperante Hadriano, disseminabat. Isque primus erat in archiepiscopis, cui omnis Anglorum ecclesia manus dare consentiret. Et quia literis sacris simul et secularibus, ut diximus, abundanter ambo erant instructi, congregata discipulorum caterva, scientiæ salutaris quotidie flumina irrigandis eorum cordibus emanabant (...). Itaque Theodorus perlustrans universa ordinabat locis opportunis episcopos, et ea, quæ minus perfecta reperit, his quoque juvantibus, corrigebat. In quibus et Ceaddam episcopum cum argueret non fuisse rite consecratum, respon-

Jan Węgrzynkowiec Bobowczyk uzupełnia (inspirując się odpowiednimi fragmentami *Historii kościelnej*) wizerunek biskupa o dalsze komponenty, jak znajomość języków, umiejętność pisania – predyspozycje niezbędne do wykonywania trudnych, niekiedy niebezpiecznych zadań. Okres rządów Teodora podsumowuje, wzorem Bedy, jako najszcześniejszy w dziejach Kościoła w Anglii. Pozytywny obraz kraju współtworzą przedstawiciele trzech grup społecznych, odznaczający się właściwymi sobie – i zapewne zalecanymi adresatom tekstu – przymiotami: władcy (pobożność, waleczność), biskupi (uczoność, czułość) i nauczyciele (umiejętność). Autor podkreśla także, za kronikarzem z Jarrow, osiągnięcia w rozwoju muzyki kościelnej na Wyspach:

[Hadrian – B.M.P.–D.] upatrzył w Rzymie mnicha znajomego, Teodora z Cیلiciej, Greka i łacinnika dobrego, w piśmie biegłego, obyczajów i lat dojrzałych, bo miał lat 66. (...) i nie miała nigdy Anglia szczęśliwszych czasów jako te, gdy króle pobożne i waleczne, biskupy czule i uczone, mistrze umiejętni, szkoły utworzone widziała. Przydaje Beda, iż muzyki uczyć napoczęto, bo niedostatek był kantorów i śpiewaków⁹⁴.

dens ipse voce humillima, *Si me, inquit, nosti episcopatum non rite suscepisse, libenter ab officio discedo; quippe qui neque me unquam hoc esse dignum arbitrabar, sed obedientiae causa jussus subire hoc, quamvis indignus, consensi. At ille audiens humilitatem responsionis ejus, dixit, non eum episcopatum dimittere debere; sed ipse ordinationem ejus denuo catholica ratione consummavit*”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 10 i 12.

⁹⁴ J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 74. Por. ustępy z *Historii kościelnej*: „(...) Neque unquam prorsus ex quo Britanniam petierunt Angli feliciora fuere tempora; dum et fortissimos Christianosque habentes reges cunctis barbaris nationibus essent terrori et omnium vota ad nuper audita caelestis regni gaudia penderent, et quicumque lectionibus sacris cuperent erudiri, haberent in promptu magistros, qui docerent. Sed et sonos cantandi in ecclesia, quos eatenus in Cantia tantum noverant, ab hoc tempore per omnes

Szczególne zainteresowanie autorów polskiej literatury religijnej okresu potrydenckiego budziło wydarzenie z czasów rządów Teodora, opisane w rozdziale 22 księgi IV dzieła Bedy. Historia jeńca wojennego uznanego za zaginionego, samoistnie wyzwalającego się z kajdan po każdorazowym sprawowaniu Eucharystii przez brata-kapłana, znalazła zastosowanie jako egzemplum potwierdzające negowaną przez protestantów prawdę o istnieniu czyśćca oraz wiarę w skuteczność Mszy świętej odprawianej w intencji zmarłych. W takiej funkcji przywołuje ją Skarga w „obroku duchownym” do żywota Bedy i *Rocznych dziejach kościelnych*, a także Marcin Łaszcz w dziele *Crisis, to jest rozsądek katolicki* w rozdziale *Cudowne przykłady o Mszy świętej*. Fabułę przytaczamy w oparciu o ostatnie spośród wymienionych źródeł:

A baczysz, czytelniku, moc Mszy św. i ofiary Chrystusowej. Roku zaś Pańskiego 679, pisze Beda lib. 4 cap. 23 ten cud, który się na wojnie zastał między królmi Anglii Egfridem i Eddredem, między którymi Teodorus arcybiskup pokój postanowił. W bitwie młodzieniec, na imię Imma, ranny między trupy, przyszedł k sobie, i obwinąwszy rany, gdy do domu jachał, od nieprzyjaciół pojmany jest i wyleczony. Miał brata imieniem Tunna, kapłana, ten go chcąc pogrześć szukał go między trupy, i znalazł jemu podobnego i pogrzebł go uczciwie i Msze święte i ofiary za duszę jego sprawował. I ukazał Bóg cud, iż gdy onego Immę jako jeńca dla uciekania wiązać chciano, żadną miarą nie można, bo opadały z niego powrozy i żelaza. Pan jego komes niejaki pytał, co by to było, jeśliby jakie czary umiał. A on rzekł, domyślając się: *Mam brata kapłana, który rozumiejąc, że me zabiją, Msze święte za mnie czyni. Bych teraz był na onym świecie, miał bych od karanja wyzwolenie*. Przekazał on drugiemu do Londonii ów komes, ale także nikt go związać nie mógł, zawżdy pęta i powrozy za niego opadały, i posłał go do

Anglorum ecclesias discere coeperunt (...)”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt, s. 10 i 12.

domu on drugi pan, ufając, iż okup za się pośle. Przyszedł do Kanczej, do króla Lodera, i od niego pieniędzy na okup dostał. A potem do brata szedłszy, wszystko mu powiedział. Barzo się ludzie przykładem onym do pomocy umarłym przez Msze święte jałmużny pobudzali i zrozumieli, iż zbawienna ofiara ma moc na okup dusze i ciała. To wielebny Beda⁹⁵.

⁹⁵ M. Łaszcz, *Crisis, to jest rozsądek katolicki: na syncrisin Daniela Mikołajowskiego, ministra zboru kalwińskiego w Radziejowie...*, Kraków 1611, s. 64. W przekazie Bedy: „Occisus est ibi inter alios de militia ejus juvenis, vocabulo Imma, qui cum die illo et nocte sequenti inter cadavera occisorum similis mortuo jaceret, tandem recepto spiritu revixit, ac residens sua vulnera, prout potuit, ipse alligavit; dein modicum requietus levavit se, et cœpit abire sicubi amicos, qui sui curam agerent, posset invenire. Quod dum faceret, inventus est et captus a viris hostilis exercitus (...). At ille suscipiens eum, curam vulneribus egit; et ubi sanescere cœpit, noctu cum, ne aufugeret, vinciri præcepit. Nec tamen vinciri potuit; nam mox ut abire, qui vinxerant, eadem ejus sunt vincula soluta. Habebat enim germanum fratrem, cui nomen erat Tunna (...); qui cum eum in pugna peremtum audiret, venit quærere si forte corpus ejus invenire posset, inventumque alium illi per omnia simillimum, putavit ipsum esse (...), et pro absolute animæ ejus sæpius missas facere curavit. Quarum celebratione factum est quod dixi, ut nullus eum posset vincire, quin continuo solveretur. Interea comes, qui eum tenebat, mirari et interrogare cœpit quare ligari non posset, an forte literas solutorias, de qualibus fabulæ ferunt, apud se haberet, propter quas ligari non posset. At ille respondit, nihil se talium atrium nosse; *sed habeo fratrem (...) presbyterum in mea provincia, et scio quia ille me interfectum putans pro me missas crebras facit; et si nunc in alia vita essem, ibi anima mea per intercessionem ejus solvitur a pœnis.* (...) Ut ergo convaluit, vendidit eum Londoniam Fresoni cuidam, sed nec ab illo cum illuc duceretur ullatenus potuit alligari; verum cum alia atque alia vincolorum ei genera hostess imponerent, dissoluta sunt cumque videret, qui emerat, vinculis eum non potuisse cohiberi, donavit ei facultatem sese redimenti, si posset. A tertia autem hora, quando missæ fieri solebant, sæpissime vincula solvebantur. At ille, dato jurejurando ut rediret, vel pecuniam illi pro se mitteret, venit Cantiam ad regem Lothere, qui erat filius sororis Etheldridæ reginæ, de qua supra dictum est, quia ed ipse quondam ejusdem reginæ minister fuerat; petiitque et accepit suæ redemptionis, ac suo domino pro se, ut promiserat, misit. Qui post hæc in patriam reversus atque at suum fratrem perveniens replicavit ex ordine cuncta, quæ sibi adversa, quæve in adversis solatia provenissent; cognovitque, referente illo, illis maxime temporibus sua fuisse vincula soluta, quibus pro se missarum fuerant celebrata

Bezrefleksyjny stosunek wspomnianych autorów do treści o wątpliwej wiarygodności (ani jeden nie kwestionuje prawdziwości przedstawionych faktów) dowodzi autorytetu, jakim cieszył się *Doctor Venerabilis* wśród polskich twórców dawnego piśmiennictwa religijnego. Cytując powyższe zdarzenie – niemal w całości – w perytekście biografii anglosaskiego uczonego, Piotr Skarga włącza je do zbioru „nauk Wielebnego Bedy o tych artykułach, którym się sprzeciwiają dzisiejsi heretycy”⁹⁶. Przy okazji wspomina także inny fragment *Historii kościelnej*, w którym znajduje uzasadnienie praktyki przyjmowania Komunii św. pod jedną postacią; jest to cytowany wyżej epizod z udziałem synów króla Wschodnich Sasów, domagających się od biskupa Mellita hostii mimo braku chrztu⁹⁷. Towarzysząca zasadniczym treściom biograficznym „nauka” ma zatem na celu – jak wykazał już wcześniej Andrea Ceccherelli – ukazanie zgodności pomiędzy stanowiskiem uznanego przez Kościół świętego-uczonego a doktryną potwierdzoną przez Sobór Trydencki⁹⁸.

Teodor z Tarsu, biskup-intelektualista, ucieleśnia ideał hierarchy należycie przygotowanego do czekającej go misji i z za-

solennia. Sed et alia, quæ periclitanti ei commoda contigissent et prospera, per intercessionem fraternalium et oblationem hostiæ salutaris coelitus sibi fuisse donata intellexit”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 94,96 i 98.

⁹⁶ P. Skarga, dz. cyt., t. II, s. 456.

⁹⁷ Tamże, s. 456: „I za swych czasów [Beda – B.M.P.-D.] daje znać, *lib. 2, hist. Anglic. cap. 2*. iż pod jedną osobą lud brał ten Najświętszy Sakrament”. W oryginale: „Cumque viderent pontificem, celebratis in ecclesia missarum solenniis, eucharistiam populo dare, dicebant, ut vulgo fertur, ad eum barbara inflati stultitia: *Quare non et nobis porrigis panem nitidum, quem et patri nostro Saba (...) dabas, et populo adhuc dare in ecclesia non desistis?* Quibus ille respondebat: *Si vultis ablui fonte illo salutari quo pater vester ablutus est, potestis etiam panis sancti, cum ille participabat, esse participes; sin autem lavacrum vitæ contemnitis, nullatenus valetis panem vitæ percipere*”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. II, s. 190.

⁹⁸ A. Ceccherelli, *Od Suriusa do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*, przeł. M. Niewójt, Izabelin 2003, s. 59.

pałem angażującego się w wypełnianie zadań wynikających ze sprawowanej funkcji. Aktywność ewangelizacyjna i reformatorska, troska o zachowanie tradycji rzymskiej w sprawowaniu rytów, dbałość o rozwój intelektualny kleru oraz życia kulturalnego stawiają go w rzędzie „modelowych” bohaterów stanu duchownego – zarówno dla autora *Historii kościelnej*, jak również polskich popularyzatorów anglosaskiej kroniki.

7. Paulin, arcybiskup Yorku i Rochester

Paulin, mnich na Monte Celio w Rzymie, w roku 601 znalazł się w gronie misjonarzy skierowanych do przez papieża Grzegorza Wielkiego do Anglii. Po otrzymaniu sakry biskupiej został pierwszym biskupem Northumbrii i kapłanem Eteburgi, małżonki króla Edwina; w 672 ochrzcił samego władcę i wielu spośród jego dworzaków. Osiadłszy na stolicy biskupiej w Yorku, zajął się organizacją nauczania religii w większych ośrodkach królestwa. Po śmierci Edwina (632) i zajęciu kraju przez króla Cadwallona z Gwynedd, wobec narastającego kryzysu chrześcijaństwa, wraz z królową opuścił Northumbrię i przejął stolicę biskupią w Rochester. Zmarł w 644 r.⁹⁹.

Historia kościelna Bedy sytuuje główne zdarzenia z udziałem bohatera w księdze II (rozdziały 9, 12–14, 16, 20), w kontekście dziejów nawrócenia Edwina. Wysłany do Anglii wraz z Mellitem, Justem i Rufinianem, Paulin towarzyszy przyszłej małżonce monarchy – chrześcijance – w celu zagwarantowania jej swobody praktyk religijnych na pogańskim dworze. Jednocześnie podejmuje, z powodzeniem, akcje ewangelizacyjne

⁹⁹ H. Fros SJ, F. Sowa, dz. cyt., t. 4, Kraków 2000, kol. 543.

wśród poddanych władcy. W scenach bezpośredniej konfrontacji z monarchą – głównym przedmiotem oddziaływania misyjnego – bohater stosuje dostępne metody perswazji, jak namomnienia, modlitwy i ostrzeżenia. Ostateczny sukces podjętej misji ma związek ze zdarzeniem opisanym w rozdziale 12 księgi II. Przebywający na wygnaniu Edwin – wówczas jeszcze daleki od objęcia tronu i zagrożony utratą życia – doświadcza wizji tajemniczego przybysza, przepowiadającego mu odmianę losu w zamian za obietnicę posłuszeństwa wobec osoby, która pomoże mu zostać najpotężniejszym władcą anglosaskim. Osobą tą okazuje się Paulin, według niektórych hagiografów i badaczy tożsamy z postacią objawiającą się królowi¹⁰⁰. Według relacji Bedy Edwin zawdzięczał koronę właśnie przyrzeczeniu złożonemu tajemniczej postaci, co stanowiło element planu Opatrzności – doprowadzenia do konwersji króla i jego poddanych¹⁰¹. Anglosaski kronikarz odnotowuje bezpośrednio następstwa nawrócenia króla – ustanowienie stolicy biskupiej w Yorku, budowa kościoła – jak również dramatyczne wydarzenia po śmierci władcy (najazdy na Northumbrię), skłaniające bohatera do ucieczki wraz z królową-wdową i jej córką. Księga III (rozdziały 1 i 14) zawiera krótkie informacje na temat rozkrzewiania wiary w królestwie Deiry oraz śmierci biskupa. O skuteczności misji Paulina przekonuje egzemplum z życia Hildy, opatki klasztoru w Whitby, zachowującej nienaruszoną wiarę aż do śmierci (księga IV, rozdział 23). Najważniejsze fakty z życia biskupa (konsekracja, śmierć Edwina i wyjazd do Kentu, śmierć) zebrano w rozdziale 24 księgi V, streszczającej kluczowe zdarzenia kroniki.

¹⁰⁰ P.H. Blair, dz. cyt., s. 95.

¹⁰¹ M. Sas, dz. cyt., s. 216.

W zbadanym materiale staropolskim za największe jednostkowe osiągnięcie bohatera uważana jest konwersja króla Northumbrii i jego poddanych na chrześcijaństwo: „W Eboraku w Anglii świętego Paulina, który z innymi na przepowiadanie Ewangelii (...) posłany, Edwina króla i lud jego do wiary Chrystusowej nawrócił” – czytamy w *Martyrologium Kościoła Rzymskiego*¹⁰². *Roczne dzieje kościelne*, rejestrując moment przybycia bohatera na dwór Edwina, zgodnie z przekazem Bedy akcentują rolę biskupa jako obrońcy czystości wiary królewskiej małżonki w „skażonym” pogańskimi praktykami środowisku dworu, a także gorliwego misjonarza. Uwagę Piotra Skargi przykuwa również seria zdarzeń następujących po nieudanym zamachu na króla oraz dominująca rola, jaką odegrał w nich Paulin – łącznie z wizją Edwina, z konieczności zrelacjonowaną skrótowo. Hierarcha to także centralna postać uczestnicząca w publicznej ceremonii chrztu monarchy, pierwszy duchowny obejmujący stolicę biskupią w Yorku oraz niestrudzony ewangelizator, pozyskujący dla nowej wiary mieszkańców innych części kraju. Relację uzupełnia wątek ucieczki bohatera w momencie najazdu na Northumbrię po śmierci jej władcy:

W Anglii Edwinus (...) prosił króla Kanczej (...), aby mu siostrę swoją (...) za żonę dał. (...) Dana mu tedy jest do małżeństwa Etelburga, takie imię miała, a za nią posłany jest Paulinus biskup eboraceński, dla jej przy wierze św. zatrzymania i innych w ziemi onej pogańskiej pozyskania. (...)

W Anglii on Edwinus król z przygody jednej ochotniej do wiary ś. przystępował. Bo drugi król zachodnich Saksonów naprawił nań mężobójcę (...). A gdy tegoż czasu żona jego córkę mu po-

¹⁰² *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 122.

wiła, Paulinus biskup wszedłszy do niego, aby dziękował P. Bogu za córkę i za wybawienie swoje, on się w jego słowach kochając, obiecał się swoich bałwanów zarzec (...). Rychło ozdrowiał Edwinus i wyprawił się na one zachodnie Saksony i bitwy wygrał. (...) A Paulinus wiedząc, jakie miał dawne swoje śluby, gdy był w wielkich trudnościach (...), przypomniał mu je. Bo nim królem został, a zabity być miał, widzenie mu anielskie P. Bóg posłał, który mu o wybawieniu i o królestwie opowiedział, tego po nim chcąc za to, aby tego słuchał, który nań rękę włoży. Co on nabożnie uczynić obiecał. A wszedłszy do niego Paulinus ręce na jego głowę włożył, mówiąc: *Wypełnij, coś obiecał; wyzwolono cię od śmierci (...), słuchajże tego, co na głowę twoją ręce kładzie, abys wieczne królestwo bez końca miał*. Obiecał wszystko uczynić (...). W dzień Wielkanocny od biskupa Paulina ochrzczony jest, a z nim wszyscy panowie przedniejsi i ludzi bardzo wiele. Założył tam zaraz stolicę biskupią Paulinowi duchownemu ojcu swojemu i następnikom jego. (...) I po innych krajach wyspu onego Paulinus wiarę ś. rozsiewał i dusz wiele pozyskiwał. (...)

Najachał Karduela on wszystko królestwo Edwina i srodze wszystkich zabijał (...). Paulinus arcybiskup Eboraku uciekł do Kancjum do króla Eadbolda, i z królową Edelburgą; wyniósł ze sobą kościelne skarby, które był Edwinus nadał¹⁰³.

¹⁰³ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 713–715 i 724. Por. fragmenty kroniki Bedy: „Hujus consortium cum primo ipse, missis procis, a fratre ejus Eadbaldo, qui tunc regno Cantuariorum præerat, peteret (...). Itaque promittitur virgo atque Edwino mittitur, et, juxta quod dispositum fuerat, ordinatur episcopus vir Deo dilectus Paulinus, qui cum illa veniret, eamque et comites ejus, ne paganorum possent societate pollui, quotidiana exhortatione et sacramentorum celestium celebratione confirmaret. (...) Cumque in provinciam venisset laboravit multum ut et eos, qui secum venerant, ne a fide deficerent, Domino adjuvante, contineret, et aliquos (...) de paganis ad fidei gratiam prædicando converteret. (...). Anno autem sequente venit in provinciam quidem sicarius, (...) missus a rege Occidentalium Saxonum (...), sperans se regem Edwinum regno simul et vita privaturum; (...) Eadem autem nocte (...) pepererat regina filiam regi, qui nomen Eanfleda; cumque idem rex, præsentem Paulino episcopo, gratias ageret diis suis pro nata sibi

Summariusz Bobowczyka pod datą roczną 626 zasadniczo powielił powyższy schemat, z położeniem nacisku na – początkowo bezskuteczne – starania biskupa zmierzające do nawrócenia władcy Northumbrii¹⁰⁴; streszcza również obecną u Bedy scenę rozmowy króla z hierarchą i treść napomnienia

filia, e contra episcopus gratias cœpit agere Domino Christo, regique adstruere quod ipse precibus suis apud illum obtinuerit, ut regina sospes et absque dolore gravi sobolem procrearet. Cujus verbis delectatus rex promisit se, abrenunciatis idolis, Christo servitutum, si vitam sibi et victoriam donaret pugnanti adversus regem, a quo homicida ille, qui eum vulneraverat, missus est; (...) Quo tempore curatus a vulnere sibi pridem inflictio, rex (...) venit adversus gentem Occidentalium Saxonum (...). Nec exinde [Paulinus – B.M.P.-D.] distulit quin continuo regem admoneret explere votum, quod in oraculo sibi exhibito se facturum promiserat, si temporis illius ærumnis exemtus ad regni fastigia perveniret. Erat autem oraculum hujusmodi. (...) Cumque diu tacitis mentis angoribus et cæco carperetur igni, vidit subito intempestæ noctis silentio appropinquantem sibi hominem vultus habitusque incogniti (...). At ille accedens salutavit eum et interrogavit, quare illa hora, ceteris quiescentibus et alto sopore pressis, solus ipse mœstus in lapide pervigil sederet; at ille vicissim sciscitabatur, quid ad eum pertineret, utrum ipse intus an fortis noctem transigeret. Qui respondens ait, *Ne me æstimes tuæ mœstitiæ et insomniorum, et forinsecæ et solitariæ sessionis, causam nescire; scio enim certissime qui es, et quare mœres, et quæ ventura tibi in proximo mala formidas.* (...) Qui cum se omnia quæ posset, huic tali pro mercede beneficii daturum esse responderet, adjecit ille, *Quid si etiam regem te futurum, extinctis hostibus, in veritate promittat, ita ut non solum omnes tuos progenitores, sed et omnes, qui ante te reges in gente Anglorum fuerant, potestate transcendas?* At Edwinus, constantior interrogando factus, non dubitavit promittere, quin ei, qui tanta sibi beneficia donaret, dignis ipse gratiarum actionibus responderet. (...) Quo accepto responso, confestim is, qui loquebatur cum eo, imposuit dexteram suam capiti ejus, dicens, *Cum hoc ergo tibi signum advenerit, memento hujus temporis ac loquelæ nostræ, et ea, quæ nunc promittis, adimplere ne differas*; et, his dictis, ut ferunt, repente disparuit, ut intelligeret non hominem esse, qui sibi apparuisset, sed spiritum”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 202, 204, 222, 224 i 226.

¹⁰⁴ „(...) lecz długo pracując, nierychło mógł nakłonić do wiary Edwina króla”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 44.

duchownego, unaoczniając tym samym konflikt dwóch religii – politeistycznej i monoteistycznej¹⁰⁵. Zwycięstwo racji reprezentowanych przez Paulina – reprezentanta jedynej aprobowanej przez kronikarza orientacji – ilustrują dalsze zdarzenia: chrzest córki króla, Enfledy – pierwszej chrześcijanki w królestwie Northumbrii, założenie z inicjatywy króla stolicy biskupiej w Yorku i konwersja monarchy¹⁰⁶. We wspomnianym utworze zawarto również informacje o odrodzeniu się reakcji pogańskiej po śmierci króla (a w jej następstwie ucieczce Paulina do Kentu) oraz charakterystykę wyglądu zewnętrznego bohatera:

A Paulinus uciekł do Kancjum z królową i skarbami kościelnymi, zostawiwszy jednak na swym miejscu Jakoba, towarzysza swego (...).

Rok sześćsetny czterdziesty czwarty (...), święty Paulinus (...) 10. dnia oktobra poszedł do Pana. Był mąż wysokiego wzrostu, trochę garbaty, czarnego włosa (...), nosa pociągłego, poważny i mądry. To z podania pewnego Beda¹⁰⁷.

Paulin z Yorku to ostatni spośród hierarchów rekrutujących się spośród rzymskich duchownych podejmujących chrystia-

¹⁰⁵ „(...) i gdy król przy Paulinie bogom dziękował za córkę, i że sam jeszcze nie zginął, tam go Paulinus ważnie napomniął, iż nie czartom, lecz Chrystusowi dziękować trzeba, u którego modlitwą otrzymał, że królowa przy zdrowiu została i bez ciężkości porodziła”. Zob. tamże, s. 44.

¹⁰⁶ „A na zakład obietnice swej obiecał córeczkę narodzoną Chrystusowi poślubić przez Paulina, który ją ochrzcił w dzień świąteczny ze dwunastą osób z fraucymeru jej, pierwszą z Nordhumbrów, a imię wzięła Eanfleda. Na koniec, po zwłokach, król się on z rodziną swą z niezliczonym ludem ochrzcił i w Eboraku stolicę biskupią Paulinowi założył; w siedm lat po chrzcie od niezbożnych zabity, Oswaldowi zostawił, co sam dobrze zaczął”. Zob. tamże, s. 44.

¹⁰⁷ Tamże, s. 49 i 53.

nizację Anglii. Wspomniana grupa bohaterów, zgodnie z wizją historiograficzną autora *Historii kościelnej*, zasługiwała na specjalne wyróżnienie ze względu na osiągnięcia odnoszone na polu ewangelizacyjnym. Przekonując kolejnych władców (a w konsekwencji także ich poddanych) do konwersji¹⁰⁸, biskupi-misjonarze wykazywali przewagę Boga chrześcijańskiego nad bóstwami pogańskimi, posługując się rozmaitymi narzędziami perswazji. Wizerunek hierarchy gorliwie wypełniającego ewangeliczny imperatyw misyjny, jak również zespół poglądów i wartości reprezentowanych przez bohaterów orientacji „rzymskiej” nie uległ przedawnieniu w okresie potrydenckich sporów wyznaniowych.

8. Aidan, biskup Lindisfarne

Aidan, mnich w iroszkockim klasztorze na wyspie Iona, w 635 r. przyjął święcenia biskupie. Surowy tryb życia łączył z aktywnością misyjną, wspomagając króla Oswalda z Northumbrii w pracy nad nawracaniem Anglosasów. Zasłynął jako założyciel słynnego klasztoru w Lindisfarne, znanego z wysokiego poziomu życia religijnego i kulturalnego. Wierny zwyczajom i obrzędom

¹⁰⁸ Jak pisze Maksymilian Sas „dopiero, gdy król zostawał ochrzczony, liczba nawróconych zdecydowanie wzrastała. Jest to więc wizja, którą można określić chrystianizacją pionową, przebiegająca od warstw wyższych do niższych, a konwersja króla stawała się niezbędnym wstępem do chrystianizacji wszystkich jego poddanych. To bowiem władcy po swoim chrzcie już sami także mieli odgrywać rolę misjonarzy swojego ludu, nawracając go na wiarę chrześcijańską zarówno swoim przykładem, tępieniem bałwochwalstwa, jak i własnym nauczaniem opartym na tym, czego uczyli ich rzymscy misjonarze, nie wyłączając samych biskupów Rzymu”. Zob. M. Sas, dz. cyt., s. 227–228.

Kościółu iryjskiego, hierarcha praktykował je do końca swego życia; zmarł w 651 r.¹⁰⁹.

Postać bohatera została przez Bedę potraktowana w sposób szczególny – autor zadedykował mu obszerne fragmenty swego dzieła, stylizując na ideał biskupa – naśladowcy uczniów Chrystusa, uosobienie gorliwości, pokory i miłości bliźniego. Życie Aidana było wzorcowym wypełnieniem głoszonych przez niego nauk¹¹⁰, jakkolwiek kronikarz nie przemilcza faktu jego przynależności do Kościoła iroszkockiego i wynikających stąd odrębności w stosunku do Rzymu¹¹¹.

Poświęcone Aidanowi partie *Historii kościelnej* (zwłaszcza księga III, rozdziały: 3, 5, 14–17, 26, 28) ukazują go w rozmaitych kontekstach zdarzeniowych: w czasie pieszych podróży po kraju¹¹², szerzenia wiary chrześcijańskiej, udzielania jałmużny. Konieczność udziału w świeckich formach aktywności (np. ucztach) nie przeszkadza bohaterowi w zachowywaniu praktyk religijnych: biskup ogranicza ilość spo-

¹⁰⁹ D. Adam, *Aidan, Bede, Cuthbert. Three Inspirational Saints*, London 2006, s. 21–59 oraz H. Fros SJ, F. Sowa, dz. cyt., t. 1, Kraków 1996, kol. 67.

¹¹⁰ J. Strzelczyk, dz. cyt., s. 71. Według Davida Adama Aidan po przybyciu do Anglii nadal praktykował zasady życia przyswojone w klasztorze na wyspie Iona: „Nade wszystko udzielaj jałmużny. Nie spożywaj posiłku, dopóki nie poczujesz głodu. Kładź się na spoczynek dopiero wtedy, gdy będziesz zmęczony. Nie zabieraj głosu, chyba, że w sprawach związanych z twoją pracą. Wszystko, co uczciwie otrzymujesz pod postacią jedzenia lub odzieży, oddawaj z litości bliźnim, którzy tego pragną, lub biednym (...)”. Zob. D. Adam, dz. cyt., s. 41 (przekład na język polski – B.M.P.-D.).

¹¹¹ Tamże, s. 71.

¹¹² Przywołując motyw pieszych podróży biskupa, Beda podkreśla pokorę swego bohatera, przemieszczającego się w sposób właściwy uczniom Chrystusa w Ewangelii (por. Mt 10,14, Łk 9, 2–5, 10, 9–11). Zob. J.R. Wright, dz. cyt., s. 65.

żywanego posiłku, po czym spieszenie oddała się na modlitwę lub duchową lekturę. Całości obrazu dopełnia surowa asceza: hierarcha zachowuje – i wprowadza wśród swoich podwładnych – zwyczaj poszczenia przez większość dni w roku, wyjątkiem okresu pięćdziesięciu dni po Wielkanocy, zaś post piątkowy rozszerza na czwartek i sobotę do południa¹¹³. Potrzeby osobiste zaspokajają w stopniu minimalnym, oddalając od siebie chęć posiadania ziemskiej własności. Sobie i swemu otoczeniu narzuca dyscyplinę intelektualną, polegającą na codziennym studium Biblii i nauce psalmów; wśród uczniów duchownego *Historia kościelna* wymienia m.in. Eate, przyszłego opata klasztoru w Melrose¹¹⁴ oraz biskupa Ceaddę¹¹⁵. Niezwykłość bohatera poświadczają – jeszcze za życia – cudowne zdarzenia: uciszenie sztormu¹¹⁶, zmiana kierunku wiatru w celu oddalenia pożaru grożącego miastu (księga III, rozdziały 15–17). W opinii Bedy styl życia biskupa Aidana znacznie kontrastował z rozpowszechnioną wśród ówczes-

¹¹³ Tamże, s. 72.

¹¹⁴ Według Bedy Eate był jednym „z dwunastu chłopców z narodu angielskiego”, mieszkańców Northumbrii, których Aidan „przygarnął i nauczał prawdy o Chrystusie”. Zob. Bede, *The Ecclesiastical History...*, dz. cyt., s. 160 (tł. B.M.P.-D.).

¹¹⁵ Beda zaznacza, że po swej konsekracji Ceadda nauczał wiernych w sposób przejęty od Aidana, podróżując, podobnie jak jego mistrz, pieszo. Zob. tamże, s. 164.

¹¹⁶ Aidan uciszył burzę, zlecając załodze statku wylanie do morza świętego oleju. Jak zauważył J. Robert Wright, w zdarzeniu tym po raz pierwszy Beda odnotowuje użycie olejów świętych poza czynnościami sakramentalnymi: „Previously in Bede we have encountered sacramental uses of holy oil, but this is the first appearance of holy oil outside that context. One wonders, though, whether Bede would have regarded this particular use of holy oil outside that context, to quell the storm and the winds, as being non-sacramental”. Zob. J.R. Wright, dz. cyt., s. 71.

nego kleru postawą ignorancji w zakresie formacji duchowej i intelektualnej¹¹⁷.

Zespół wartości reprezentowanych przez iroszkockiego duchownego aktualizowało m.in. polskie piśmiennictwo potrydenckie. Świętość hierarchy potwierdza autor *Martyrologium Kościoła Rzymskiego*, zamieszczając pod datą jego śmierci (31 sierpnia) następujący wpis: „W Anglii świętego Aidana biskupa lindysfareńskiego, którego duszę, gdy s. Kutbertus pasterz owiec widział niesioną do nieba, opuściwszy owce, został mnichem”¹¹⁸. Uwagę twórców rodzimej hagiografii potrydenckiej zwraca również aktywność misyjna duchownego oraz relacja z władcą Northumbrii, św. Oswaldem. Motyw współpracy obu czołowych postaci ówczesnej historii królestwa pojawia się m.in. w *Rocznych dziejach kościelnych*; tutaj dokonania biskupa, scharakteryzowane bardzo skrótowo, zostają zdominowane przez opisy czynów monarchy¹¹⁹. Nieco szerzej traktuje zagadnienie Albrycht Stanisław Radziwiłł w żywocie Aidana włączonym do kolekcji z 1653 r; postać bohatera pojawia się w kontekście kryzysu chrześcijaństwa w Anglii, pozbawionej nauczycieli wiary, pełniących misję na innych obszarach:

Ten to jest Aidanus, biskup lindysfarneński, o którym (...) wspomniano, że do nawrócenia na wiarę Chrystusową Anglią ukoro-

¹¹⁷ Skłonność do zaniedbań, gnuśność – również w zakresie życia duchowego i obowiązków duszpasterskich (łac. *segnitia*, ang. *slothfulness*) to wada uznawana przez Bedę za dominującą wśród ówczesnego kleru, czemu daje wyraz m.in. w swym *Liście do Egberta*. Zob. Bede, dz. cyt., s. 387.

¹¹⁸ *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 104.

¹¹⁹ „Ten Oswaldus poddanym swego królestwa podał światłość ś. Ewangelii, i przez Aidana, biskupa ze Szkocji, męża apostolskich cnót, wszytki do Chrztu ś. i Chrystusa przyprowadził”. Zob. *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 725. Szersze omówienie sylwetki i działalności Oswalda nastąpi w rozdziale poświęconym świeckim bohaterom dzieła Bedy.

nowanego tłumacza (to jest króla Oswalda) zażywał. Zgoła mało nie tak wiele miała Anglia przed tym apostołów, ile królów. Ale która i drugim królestwom hojno rozdawała rozsiewców wiary świętej, teraz obcych, żeby ją szczepili, potrzebuje¹²⁰.

Krótką wzmiankę na temat ewangelizacyjnej działalności biskupa odnajdujemy również w polskim przekładzie *Dziennika świętych*:

Święty Aidan, do króla angielskiego Oswalda posłany, biskupem obrany jest przez tłumaczącego króla, ewangeliczną naukę Anglikom wyłożył¹²¹.

Kolejnym tytułem do świętości Aidana jest dar prorocstwa, podkreślany w niejednokrotnie przywoływanej scenie uczy z królem; wzruszony hojnością monarchy, rezygnującego z posiłku na rzecz ubogich, biskup ujmuje jego prawicę ze słowami: „Ręka ta nigdy nie ulegnie zepsuciu”. Przepowiednia sprawdza się po tragicznej śmierci władcy, o czym zaświadcza zarówno Beda, jak i polscy hagiografowie i kaznodzieje (Skarga, Radzi-

¹²⁰ A.S. Radziwiłł, *Żywoty świętych z naukami doktorów kościelnych na każdy dzień przez cały rok nabożnie, a krótko opisane, wszelkiemu stanowi do czytania i naśladowania wielce potrzebne...*, Kraków 1653, s. 631. W rzeczywistości uwaga autora dotyczy głównie królestwa Northumbrii, spustoszonego na skutek najazdów Cadwallona z Gwynedd, sprzymierzonego z pogańskim władcą Mercji Pendą. Klęska i śmierć ówczesnego króla Northumbrii, Edwina, spowodowała kryzys władzy i powrót lokalnych władców do pogaństwa. Na skutek ucieczki biskupa Paulina do Kentu chrześcijaństwo w Northumbrii w wydaniu rzymskim praktycznie zanikło; jego jedyną pozostałością była odnotowana przez Bedę działalność niejakiego diakona Jakuba w okolicach miasta Catterick. Zob. J. Strzelczyk, dz. cyt., s. 70.

¹²¹ J.S. Grosez, *Dziennik świętych albo rozmyślenia na każdy dzień roku z Ewangelii albo z życia świętych krótkiego wyczerpnione...*, t. II, Lwów 1700 (brak paginacji).

wił, Braun)¹²²; dalsze omówienie problemu znajdzie Czytelnik w rozdziale poświęconym świeckim postaciom kroniki. Sporym zainteresowaniem cieszył się również epizod z koniem, sprezentowanym duchownemu przez kolejnego władcę Northumbrii, Oswina. Słyszący z szerokiego gestu Aidan przy najbliższej okazji podarował rumaka, wraz z ceną uprzęży, przypadkiem spotkanemu żebrakowi. Reakcją na królewskie zarzuty były następujące słowa: „Co też mówisz, królu, czyżby ten syn kobyły droższy byłby, twoim zdaniem, od Syna Bożego?”. Poruszony odpowiedzią duchownego monarcha upadł na kolana, prosząc o wybaczenie; przy tej samej okazji biskup wypowiedział kolejną przepowiednię, tym razem dotyczącą rychłej śmierci króla¹²³.

¹²² Zob. np. wzmiankę w *Rocznich dziejach kościelnych* (s. 725): „Raz przy stole, mając swego biskupa Aidana na obiedzie, [król Oswald – B.M. P.-D.] ubogim misę srebrną podał. W czym się biskup zakochawszy, rękę jego jąwszy, rzekł: *Nie [ze]starzeje się ta ręka nigdy*. Co się tak ziściło, gdy potym na wojnie zabity był, ręka została z ramieniem odcięta, która się psować nie mogła, i w kościele za wielkie relikwie położona była”.

¹²³ W wersji oryginalnej: „Cujus inter ceteras virtutis et modestiæ, et, ut ita dicam, specialis benedictionis, glorias, etiam maxima fuisse fertur humilitas, et uno probare sat erit exemplo. Donaverat equum optimum antistiti Aidano, in quo ille, quamvis ambulare solitus, vel annium fluenta transire, vel si alia quælibet necessitas insisteret, viam peragere posset; cui cum, parvo interjecto tempore, pauper quidam occurreret eleemosynam petens, desiliens ille præcepit equum, ita ut erat stratus regaliter, pauperi dari, erat enim multum misericors et cultor pauperum, ac velut pater miserorum. Hoc cum regi esset relatum, dicebat episcopo, cum forte ingressuri essent ad prandium, *Quid voluisti, domine antistes, equum regium, quem te conveniebat proprium habere, pauperi dare? Nunquid non habuimus equos viliores plurimos, vel alias species, quæ ad pauperum dona sufficerent, quamvis illum eis equum non dares, quem tibi specialiter possidendum elegi? Cui statim episcopus, Quid loqueris, inquit, rex? Nunquid tibi carior est ille filius equæ, quam ille filius Dei?* Quibus dictis, intrabant ad prandendum, et episcopus quidem residebat in suo loco. Porro rex, venerat enim de venatu, cœpit consistens ad focum calefieri cum mini-

Wspomniana scena, wykorzystana m.in. w zbiorze Albrychta Stanisława Radziwiłła, ilustrowała dominującą, zdaniem tego autora, cechę bohatera – miłosierdzie, wyeksponowaną w podtytule żywota (*S. Aidanus biskup. Skłonność do miłosierdzia*). Właściwy rys postaci hierarchy poprzedza motto z pism św. Piotra Chryzologa, zachęcające do naśladowania tej cnoty¹²⁴. Epizod z królewskim koniem sąsiaduje z wyżej cytowanym opisem działalności misyjnej duchownego:

Nasz zasię Aidanus, jako był towarzyskim królom, tak daleko więcej z ubogimi przestawał w kompaniej. Z tych, gdy jednemu darował konia z wysiedzeniem królewskim barzo kosztownym, który podarek od Oswina (...) za wielką rzecz miał, rozgniewał się nieco Oswaldus król i nałajał Aidanowi, a gdy on trochę się

stris, et repente inter calefaciendum recordans verbum, quod dixerat illi antistes, discinxit se gladio suo, et dedit illum ministro, festinusque accendens ante pedes episcopi corruit, postulans, ut sibi placatus esset, *Quia nunquam, inquit, deinceps aliquid loquar de hoc, aut iudicabo quid, vel quantum, de pecunia nostra filiis dei tribuas*. Quod videns episcopus multum pertimuit, ac statim exurgens levavit eum, promittens se multum illi esse placatum, dummodo ille residens ad epulas tristitiam deponeret. Dumque rex, jubente ac postulante episcopo, lætitiā reciperet, cœpit e contra episcopus tristis usque ad lacrymarum profusionem effici. Quem dum presbyter suus lingua patria, quam rex et domestici ejus non noverant, quare lacrymaretur interrogasset, *Scio, inquit, quod non multo tempore victurus est rex; nunquam enim antehac vidi humilem regem. Unde animadverto illum citius ex hac vita rapiendum, non enim digna est hæc gens talem habere rectorem*. Nel multo post dira antistitis præsgia tristi regis funere, de quo supra diximus, impleta sunt”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 312 i 314.

¹²⁴ „Przez miłosierdzie nad ubogimi, gotujmy sobie miłosierdzie u Boga, abychmy mogli być od karania wolnemi i o zbawieniu bezpieczni. Darmo się kto spodziewa tam miłosierdzia, który tu nad drugimi nie pokazuje miłosierdzia. Kto jest miłosiernym, bieży do zapłaty, kto nie jest, kwapi się do karania”. Zob. A.S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 631.

obmówił, tylko o to pytał Oswalda¹²⁵, kogoby bardziej miłował, czy niewolnika człowieka, czy w ubogim Pana Chrystusa? Zarazem postrzegłszy się król, na kolana przed Aidanem pokłęknał, i od infuły odpuszczenia korona prosiła królewska. Jakoż odniósł nie tylko to, lecz i objawienie wesolej śmierci, powiadając Aidanus, że nie godne jest pyszne królestwo tak cichego i pokornego króla¹²⁶.

Do tego samego zdarzenia odwołuje się również Jan Nadasi w zawierającej elementy biograficzne modlitwie ku czci świętego w *Roku niebieskim*. Wspomnienie iroszkockiego duchownego, przypadające na ostatni dzień miesiąca (31 sierpnia), stanowi pretekst do refleksji nad przemijalnością czasu. Znany z głębokiego życia wewnętrznego, umiejętności prorockich i dobroczynności za życia, dla odbiorców XVII-wiecznych święty występuje w roli szafarza duchowej „jałmużny” – orędownika w wysiłkach podejmowanych przez jednostkę w ograniczonym czasie życia na ziemi, ukierunkowanych na osiągnięcie zbawienia w wieczności:

S. Aidanie biskupie, któryś nie mając co ubogiemu dać, darowanego sobie konia od Oswina króla ze wszystkim siedzeniem bardzo bogatym jemu dałeś; królowi zaś za ten upominek ty meś nagrodił, żeś mu dzień szczęśliwej śmierci przepowiedział. Modlitwą, prorockim duchem i śmiercią chwalebna (...) się stał sławnym. Duszę twoją święty Kutbertus widział od aniołów do nieba prowadzoną. Nie odmawiajże i mnie jednej jałmużny, o którą cię usilnie proszę. Oto ten dzisiaj kończę miesiąc, a nie wiem, gdzie i kiedy życie skończę. Ty mnie ratuj, abym szczęśliwie wszystkie miesiące moje przez ostatni skończył moment i do świętych Bo-

¹²⁵ Autor żywota popełnił nieścisłość; darczyńcą konia był, według Bedy, król Oswin, panujący już po śmierci Oswalda (przyp. aut.).

¹²⁶ A.S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 632.

żych był przypuszczony, którzy nie mają końca, i nigdy mieć nie będą szczęśliwej swojej wieczności¹²⁷.

W podobny sposób interpretuje wybrane zdarzenia z życia hierarchy autor *Dziennika świętych*; ujęte w formę niewielkiego biogramu¹²⁸, stanowią wstęp do rozmyślania nad konsekwencjami śmierci w stanie grzechu (*Medytacja o różności, która schodzi między życiem a śmiercią grzesznika*). Punktem wyjścia do rozważań staje się cytata z Ewangelii św. Mateusza: „Bądźcie gotowi, albowiem nie wiecie, w którą godzinę Syn Człowieczy przyjdzie ma”¹²⁹, a także dwa epizody z życia biskupa: przepowiednia śmierci króla Oswina¹³⁰ oraz zejście samego bohatera. Rolę pointy wieńczącej skrócony biogram odgrywa napomnienie skierowane do czytelnika: „Myśl o śmierci. Módl się za konających”¹³¹. Następująca po nim modlitwa o pomożenie cnoty pobożności oraz osiągnięcie zbawienia¹³² jest bezpośrednim wprowadzeniem do tekstu rozmyślania, operującego kontrastowymi zestawieniami światła oraz ciemności. Pograżona

¹²⁷ J. Nadasi, dz. cyt., t. III, s. 282.

¹²⁸ „Święty Aidan do króla angielskiego Oswalda posłany, biskupem obrany jest przez tłumaczącego króla. Ewangeliczną naukę Anglikom wyłożył. Gdy niekiedy strofowany był, że konia wielkiej ceny ubogim dał, *czyli słuszną rzecz jest (mówi) konia na usługę człowieka stworzonego nad członki Jezusa Chrystusa przenosić*. Napomniął Oswalda, aby do śmierci się gotował, i niedługo po śmierci króla żyjąc, dojrzały niebu, umarł w roku 653”. Zob. J. S. Grosez, dz. cyt. (brak paginacji).

¹²⁹ Tamże (brak paginacji).

¹³⁰ Również i w tym tekście autor omyłkowo podaje imię króla Oswalda (przyp. aut.).

¹³¹ J.S. Grosez, dz. cyt. (brak paginacji).

¹³² „Daj, prosimy, Wszechmogący Boże, żeby s. Aidana wyznawcy i biskupa Twego chwalebna uroczystość i nabożeństwo w nas pomnażała, i zbawienie. Przez Pana &c”. Zob. tamże.

w mrokach grzechu jednostka nie dopuszcza do siebie światła rozumu i wiary, hołdując złudnym ziemskim wartościom: moment „oświecenia” nierzadko następuje zbyt późno – dopiero w chwili zejścia. Sposób prowadzenia życia decyduje o rodzaju śmierci – świątobliwej lub w stanie winy¹³³. Dokonania biskupa z Iony (zaangażowanie misyjne, dobroczynność), stawiają go w rzędzie bohaterów „dojrzałych niebu”, należycie przygotowanych na śmierć, a tym samym godnych naśladowania.

9. Ceadda i Cedd – biskupi Mercji

Ceadda (Chad), biskup Mercji (zmarł w roku 672), wychowywał się w klasztorze w Lindisfarne. Rządy po bracie Ceddzie objął w opactwie Lavington, później, na skutek nalegań króla Oswy, został biskupem Yorku. Do klasztoru wycofał się na skutek wątpliwości co do ważności święceń biskupich, udzielonych w obrządku iroszkockim. Wezwany przez arcybiskupa Teodora, przyjął sakrę powtórnie i objął biskupstwo Mercji. W Lichfield wybudował katedrę i wpro-

¹³³ „I. Grzesznik w ciemnościach żyje; w nim bowiem wiary i rozumu światło pożądliwościami jakoby zgaszone jest. A czyliby się on na wieczne ognie oddał, dla krótkiej rozkoszy; gdyby rozum światłem się rządził, gdyby zaś wiary światła nie odrzucał, czyli by się grzechu nie bał, którym Bóg najpotężniejszy i najsprawiedliwszy obraża się! II. Grzesznik przy (...) śmierci tymi dwoma światłami oświecony bywa; za pomocą rozumu swego poznaje, że najgłupszym był, że pracował w pozyskaniu znikomych rzeczy i (...) rozkoszy. Wiary zaś światłem widzi męki, na które zbrodniami swymi zasłużył. Ale niestetyż! Późno widzi to, co daleko przedtem widzieć powinien. (...) III. W tej jednak różności, dziwne między śmiercią a życiem podobieństwo znajdzie się, niezbożnie żył, niezbożnie umiera. Cud jest, żeby człowiek, który źle żył, świątobliwie umrzeć miał. Żądasz wiedzieć, jeżeli twoja śmierć święta być ma? Patrz, jeżeli życie twoje święte jest”. Zob. tamże.

wadził model życia wspólnego dla kleru¹³⁴. Beda Czcigodny poświęca – zwłaszcza pierwszemu spośród wymienionych bohaterów – obszernie fragmenty swego dzieła. W przedmowie do *Historii kościelnej* wspomina braci Ceaddę i Cedda¹³⁵ jako fundatorów klasztoru w Lavingham (skąd m.in. czerpał informacje na ich temat) oraz podkreśla ich znaczący wkład w dzieło chrystianizacji Anglii¹³⁶. W księdze III (rozdział 23) traktuje o rodzeństwie Ceaddy (trzech braci), podkreślając wyjątkowy charakter ich powołania – wszyscy obrali stan duchowny, dwóch osiągnęło godność biskupią¹³⁷. W kolejnych fragmentach tekstu Beda informuje o sukcesji biskupów Mercji za panowania króla Wulfhera (Ceadda figuruje na trzecim

¹³⁴ H. Fros SJ, F. Sowa, dz. cyt., t. I, kol. 529.

¹³⁵ Cedd, biskup, wraz z trzema braćmi – Ceaddą, Celinem i Cynibalem odegrali istotną rolę w procesie nawracania Anglii na chrześcijaństwo w VII w. Cedd pochodził z Northumbrii, wychowanie i edukację odebrał w klasztorze w Lindisfarne, pod kierunkiem św. Aidana, a następnie św. Finanana. Finan wysłał Cedda do Wschodnich Sasów, udzielił mu także sakry biskupiej. Po zamordowaniu chrześcijańskiego władcy Wschodnich Sasów, Sigberta, Cedd nawrócił jego następcę, Suidhelma. Był uczestnikiem słynnego synodu w Whitby (664), gdzie opowiedział się za przyjęciem rzymskiej datacji świąt wielkanocnych. Na terenie swej misji zakładał klasztor (Bradwell-on-Sea, Tilbury, Lavingham) i wybudował kilka kościołów. Zmarł na skutek epidemii 26 października 664 r. Dzień wspomnienia liturgicznego św. Cedda przypada na 7 stycznia. Zob. tamże, kol. 528.

¹³⁶ „Further I learned from the brethren of the monastery known as Lavingham which was founded by Cedd and Chad how, through the ministry of these devoted priests of Christ, the kingdom of Mercia achieved the faith of Christ which it had never known, and how the kingdom of Essex recovered the faith which it had formerly rejected. I also learned from the monks of Lavingham about the life and death of these two fathers”. Zob. Bede, dz. cyt., s. 4.

¹³⁷ „There were then four brothers whom we have mentioned, Cedd, Cynebill, Caelin and Chad, who were all famous priests of the Lord, a very rare thing to happen, and two of them reached the rank of bishop”. Zob. tamże, s. 149.

miejscu)¹³⁸. Obszerne partie narracyjne księgi IV (zwłaszcza rozdział III) zawierają szczegółową charakterystykę bohatera, zorganizowaną według właściwego hagiografii średniowiecznej schematu: *vita – mors – translatio – miracula*¹³⁹, z powołaniem się na wiarygodnych informatorów¹⁴⁰. Prekonizacja Ceaddy na stolicę biskupią dokonuje się – jak sugeruje kronikarz – na skutek interwencji króla Oswy i zasadniczo wbrew woli samego zainteresowanego, preferującego zakonny model egzystencji w odosobnieniu¹⁴¹. Nacechowany prostotą i umiłowaniem modlitwy styl życia, wzorowany na sposobie życia jego mistrza, Aidana, kontynuowany jest po objęciu przez bohatera godności episkopalnej. W kontekście następujących po sobie zdarzeń Beda akcentuje niechęć Ceaddy do zbytku i wygod, zamiłowanie do podróży pieszych, jak również inklinację do uregulowanego trybu życia w ramach zorganizowanej wspólnoty religijnej. Fundacja klasztoru położonego w pobliżu katedry – w miejsce rezydencji biskupiej – czyni zadość pragnieniu przestrzeni wyciszenia i odpoczynku po trudach związanych pracą duszpasterską:

¹³⁸ „King Wulfhere ruled over the Mercians for seventeen years and had as his first bishop Trumhere, whom we have already mentioned, his second, Jaruman, his third, Chad and his fourth, Winfrith”. Zob. tamże, s. 152.

¹³⁹ *The Complete Works ...*, dz. cyt., vol. III, s. 14–26.

¹⁴⁰ Beda wymienia m.in. jednego ze swych nauczycieli teologii, niegdys mieszkańca klasztoru ufundowanego przez Ceaddę: „(...) qui me in Scripturis erudiebant et erat in monasterio ac magisterio illus educatus, vocabulo Trumbertus (...). Zob. tamże, s. 20. Wspomina także innych świadków życia biskupa: „Convenit autem revelationi et relationi præfati fratris de obitu hujus antistitis etiam sermo reverendissimi patris Egberti, de quo supra diximus, qui dudum in eodem Ceadda adolescente, et ipse adolescens in Hibernia monachicam in orationibus et continentia, et meditatione divinarum Scripturarum, vitam sedulus agebat”. Zob. tamże, s. 22.

¹⁴¹ W momencie prekonizacji Ceadda przebywa w klasztorze: „(...) sed postulavit a rege Oswio, ut illis episcopus Ceadda daretur, qui tunc in monasterio suo, quod est in Lestingau, quietam vitam agebat (...). Zob. tamże, s. 14.

Et quia moris erat eidem reverendissimo antistiti opus Evangelii magis ambulando per loca, quam equitando, perficere, jussit eum Theodorus, ubicunque longius iter instaret, equitare, multumque renitentem, studio et amore pii laboris, ipse eum manu sua levavit in equum; quia nimirum sanctum esse virum comperit, atque equo vehi, quo esset necesse, compulit. Susceptum itaque episcopatum gentis Merciorum simul et Lindisfarnorum Ceadda, juxta exempla patrum antiquorum, in magna vitæ perfectione administrare curavit: cui etiam rex Wulfhere donavit terram (...) ad construendum monasterium in loco (...), in quo usque hodie instituta ab ipso regularis vitæ vestigia permanent. Habuit autem sedem episcopalem in loco, qui vocatur Licithfelth, in quo et defunctus ac sepultus est; ubi episcoporum sedes est. Fecerat vero sibi mansionem non longe ab ecclesia remotiorem, in qua secretius cum paucis, id est, septem sive octo fratribus, quoties a labore et ministerio verbi vacabat, orare ac legere solebat¹⁴².

Anglosaski dziejopis nie przytacza szczegółów aktywności bohatera na stolicy biskupiej, ograniczając się do podania czasu trwania jego rządów (dwa i pół roku). Elementem dominującym w dalszej części narracji jest obszerny opis wizji bezpośrednio poprzedzającej śmierć Ceaddy, doświadczonej przez mieszkającego na terenie klasztoru brata Owina, prezentacja momentu zgonu biskupa i następujących po nim wydarzeń¹⁴³. Przywołany przez autora katalog zalet hierarchy obejmuje m.in. pokorę, umiejętność nauczania, umiłowanie życia duchowego, dobrowolne ubóstwo, bojaźń Bożą¹⁴⁴. Szczególnym przejawem tej ostatniej jest intensyfikowanie aktów pobożności – zwłaszcza modlitwy prze-

¹⁴² Tamże, s. 14 i 16.

¹⁴³ Tamże, s. 18–25.

¹⁴⁴ „Namque inter plura continentiae, humilitatis, doctrinae, orationum, voluntariae paupertatis, et ceterarum virtutum, merita, in tantum erat timori Domini subditus (...)”. Zob. tamże, s. 20.

blągalnej – w czasie gwałtownych zmian atmosfery (burz i wiatrów), odczytywanych jako przejaw gniewu Bożego¹⁴⁵. Analizowany dyskurs biograficzny wieńczy informacja zawierająca datę śmierci, szczegóły translacji i opisy wybranych cudów¹⁴⁶. Cennym uzupełnieniem relacji jest prezentacja wyglądu nagrobka – skonstruowanego w sposób umożliwiający pielgrzymom znalezienie się blisko szczątków świętego – jak również zwyczajów związanych z jego kultem¹⁴⁷.

Martyrologium Kościoła Rzymskiego z 1591 roku wspomina postać Ceaddy pod datą 2 marca, przyjętą przez Bedę jako dzień śmierci świętego¹⁴⁸. Dzieje życia biskupa zostały przywołane przez

¹⁴⁵ Tamże, s. 23.

¹⁴⁶ „Obiit autem Ceadda sexto de nonarum Martiarum, et sepultus est primo quidem juxta ecclesiam Sanctæ Mariæ; sed postmodum, constructa ibidem ecclesia beatissimi apostolorum principis Petri, in eandem sunt ejus ossa translata. In quo utroque loco, ad indicium virtutis illius, solent crebra sanitatum miracula operari”. Zob. tamże, s. 24.

¹⁴⁷ Beda wspomina o drewnianej konstrukcji w kształcie niewielkiego budynku z otworem, przez który sięgano po gromadzący się w pobliżu sarkofagu kurz; dodawano go do wody i podawano chorym ludziom oraz zwierzętom, w przekonaniu o jego cudownych właściwościach („Est autem locus idem sepulcri tumba lignea, in modum domunculæ facta, cooperatus, habens foramen in pariete, per quod solent hi, qui causa devotionis illo adveniunt, manum suam immittere, ac partem pulveris inde assumere; quam cum in aquas miserint atque has infirmantibus jumentis sive hominibus gustandas dederint, mox infirmitatis ablata molestia, ad cupitæ sospitatis gaudia redibunt”). Zob. tamże, s. 24. Model sarkofagu otoczonego ścianą z otworami dla pielgrzymów (w późniejszych czasach murowanego) utrzymał się jeszcze w dojrzałym średniowieczu, np. w katedrze w Salisbury (przyp. aut.). Zwyczaj wznoszenia takich konstrukcji poświadczają ówczesne manuskrypty i zachowane zabytki. Zob. J. Adair, *The Pilgrims Way. Shrines and Saints of Britain and Ireland*, London 1978, s. 76.

¹⁴⁸ „W Anglii świętego Ceadda biskupa mercyńskiego/lindysfarnieńskiego, którego znamienite cnoty Beda wspomina”. Zob. *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 26.

Piotra Skargę w *Żywotach świętych* (jest on bohaterem osobnej jednostki tekstowej, opartej m.in. na rozdziale 28 księgi III oraz rozdziale 3 księgi IV *Historii kościelnej*). Na związek z dziełem Bedy wskazują konteksty, w których dochodzi do zaprezentowania wzorcowych cech hierarchy – gorliwości w sprawowaniu posługi pasterskiej, rezygnacji z wygód życia na wzór apostołów, pokory, umiejętności łączenia aktywności wynikającej ze sprawowanego urzędu z kontemplacją w odosobnionej przestrzeni klasztoru:

(...) pilnie się bardzo wziął za pracę około rozsiewania wiary ś. i rozmnożenia prawdy i niepokalanej czystości kościelnej (...), nauki i czytania Pisma ś. pilnował, po wsiach i miasteczkach opowiadając Ewangelię¹⁴⁹.

(...) chodził pieszo, obyczajem ŚŚ. Apostołów, jazdy żadnej i wozów nie używając. (...) Teodor, który posłany był od papieża Witaliana z Rzymu (...) rozkazał Ceaddowi, aby na dalekie drogi jazdy używał, a zdrowia swego bez potrzeby nie psował; lecz gdy Ceadda (...) nie chciał inaczej, jeno pieszo chodzić, sam go swoją ręką Teodor na konia wsadzał i do tego przymuszał, wiedząc, iż był człowiekiem ś[więtym – B.M.P.-D.]¹⁵⁰.

(...) mieszkanie blisko kościoła zbudowawszy, z kilką, to jest z siedmią braci, na modlitwę się i czytanie zamykał, gdy już pracę biskupią i kazanie odprawił¹⁵¹.

¹⁴⁹ P. Skarga, dz. cyt., t. I, s. 194.

¹⁵⁰ Tamże, s. 194. Por. przekaz Bedy: „Et quia moris erat eidem reverendissimo antistiti opus Evangelii magis ambulando per loca quam equitando, perficere, jussit eum Theodorus, ubicunque longius iter instaret, equitare, multumque renitentem, studio et amore pii laboris, ipse eum manu sua levavit in equum; quia nimirum sanctum esse virum comperit, atque equo vehi, quo esset necesse, compulit. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 14.

¹⁵¹ Tamże, s. 194. W *Historii kościelnej*: „Fecerat vero sibi mansionem non longe ab ecclesia remotiorem, in qua secretius cum paucis, id est, septem

Fragment traktujący o skuteczności żarliwej, prześlągalnej modlitwy bohatera w czasie burz i wiatrów (również utożsamianych z przejawami gniewu Bożego i antycypujących Sąd Ostateczny), u Bedy umieszczony po opisie śmierci Ceaddy, pisarz przenosi do początkowych partii biografii¹⁵², mając na uwadze

sive octo fratribus, quoties a labore et ministerio verbi vacabat, orare ac legere solebat”. Zob. tamże, s. 14 i 16.

¹⁵² „Okrom wielkich cnót (...), tak głęboko miał w serce wszczepioną bojaźń Bożą i taką na swój koniec we wszystkich sprawach pamięć, iż gdy wiatr jaki wielki powstał (...), modlił się za ludzki naród, aby mu P. Bóg miłościwym był (...); a jeśli było błyskanie i gromy, szedł do kościoła i tam tak długo na modlitwie trwał, aż P. Bóg jasność powietrze przywrócił. Gdy go pytali, czemuby tak czynił? odpowiedział: *Iżście nie czytali? P. Bóg z Nieba grom puścił i najwyższy dał głos swój, wystrzelił strzały swoje, rozproszył je, pioruny rozmnożył (...), aby ludzie ku swej bojaźni pobudził i przyszły sąd im przypominał (...), abyśmy miłosierdzia używali, a skruszywszy twardość serca swego i grzechów przestając, na srogą karę jego nie zarabiali.* Tak ich nauczał i do tego swym przykładem przywodził”. Zob. P. Skarga, dz. cyt., s. 195. Por. relację Bedy: „Non autem mirum si diem mortis, vel potius diem Domini, lætus aspexit, quem semper, usquedum veniret, sollicitus exspectare curavit. (...) in tantum erat timori Domini subditus (...), ut frater quidam de eis (...) referre solebat, si forte legente eo vel aliud quid agente, repente flatus venti major assurgeret, continuo misericordiam Domini invocaret, et eam generi humano propitiati rogaret. Si autem violentior aura insisteret, jam, clauso codice, procideret in faciem atque obnixius orationi incumberet. At si procella fortior, aut nimbus perurgeret, vel etiam coruscaci ac tonitrua terras et aera terrerent; tunc veniens ad ecclesiam sollicitus orationibus ac psalmis, donec serenitas aeris rediret, fixa mente vacaret. Cumque interrogaretur a suis, quæ hoc faceret; respondebat, *Non legistis, quia (...)* „*intonuit de cælo Dominus, et Altissimus dedit vocem suam. Misit sagittas suas, et dissipavit eos, fulgura multiplicavit, et conturbavit eos*”. Movet enim aera Dominus, ventos excitat, jaculatur fulgura, de cælo intonat, ut terrigenas ad timendum se suscitet, ut corda eorum in memoriam futuri iudicii revocet, ut superbiam eorum dissipet et conturbet audaciam, reducto ad mentem tremendo illo tempore, quando ipse, cælis ac terris ardentibus, venturus est in nubibus in potestate magna et majestate ad iudicandos vivos et mortuos”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 20–22.

dwa zasadnicze cele swego wywodu – wzbudzenie w czytelniku bojaźni Bożej oraz wskrzeszenie zarzuconych tradycji i obyczajów, nawet wbrew zastrzeżeniom protestantów. Cel ów zostaje zaakcentowany w wieńczącym właściwy żywot „obroku duchownym”:

Święty był obyczaj przodków naszych chrześcijan starych (...), iż gdy grzmoty albo postrach w powietrzu wszczynał się, dzwonami plebani ludzi do modlitwy wzywali, a tak każdy w domu gospodarz albo gospodyni przed obrazem (...), zezwawszy wszystkich domowników swoich do modlitwy (...), pobudzając do bojaźni Bożej dziatki i czeladkę swoją i takimi słowami mówiąc: *Widzicie (...), jako P. Bóg na niebie straszliwy, i z większą mocą przyjdzie na ów sąd ogromny. Czyńcież dobrze, a złego się strzeżcie, abyście w okrutną karę Boską nie popadli (...). Dziś u nas wszystko dobre ginie, a na bojaźń Bożą ludzie się nie oglądają (...). Więc wznówmy dla Pana Boga stare święte obyczaje, a nie dajmy rzeczy tak zba wiennych i pożytecznych heretykom z siebie wyśmiać*¹⁵³.

Święty biskup służy także przykładem właściwej dyspozycji duchowej w momencie śmierci, postrzeganej, zgodnie z topiką mortualną, w kategoriach wyzwolenia z ziemskiej powłoki i cielesnych przywiązań. Scena zejścia bohatera skonstruowana jest u Bedy zgodnie ze schematem charakterystycznym dla hagiografii: oczekujący śmierci (uprzednio zapowiedzianej), okazuje radość; zgromadzonym przy swym łożu udziela ostatnich wskazówek, poleca się ich modlitwie, błogosławi, wreszcie przyjmuje ostatnie sakramenty¹⁵⁴. Mazowiecki jezuita odtwarza powyższą sekwencję zdarzeń:

¹⁵³ P. Skarga, dz. cyt., s. 196.

¹⁵⁴ *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 18–20.

Skoro przyszli, upominał ich, aby miłość spólną między sobą i ku wszystkim niewiernym zachowali; zakonne ustawy, których się od niego nauczyli i to, co (...) widzieli, albo co w żywotach i naukach ojców ŚŚ czytali, aby z pilnością (...) pełnili; potem powiedział im o bliskiej śmierci swojej, mówiąc: *Gość ów najmiłszy, który bracią naszą zwykł nawiedzać, dziś też do mnie przyszedł i z tego mię świata wzywać raczył. Wróćcież się, prawi, do kościoła i inną bracią upomnijcie, aby zejście moje P. Bogu polecali (...).*

Tedy bracia, wzięwszy jego błogosławieństwo, smutni do kościoła poszli; a Owinus, który śpiewanie niebieskie słyszał, wrócił się, i, padłszy przed biskupem, pytał go, *coby to była za muzyka, którą (powiada) słyszał (...)?* Odpowie Święty Ceadda: *Jeśliś śpiewanie słyszał, a wojskaś niebieskie widział, rozkazując w Imię Pańskie, abys tego nikomu przed moją śmiercią nie powiadał, prawdę ci oznajmuję, iż to byli Aniołowie Boży, którzy mię do niebieskiej zapłaty, której ja zawsze miłował i onej pragnął wzywali, a po 7 dniach wrócić się i przyjsć po mnie obiecali; co się i tak stało; bo tegoż dnia zachorował, a wzięwszy na obronę Ciało i Krew Pańską, 7 dnia z więzienia cielesnego dusza jego (...) wybawiona i od Aniołów prowadzona, na wieczne wesele poszła. A nie dziwnaź to, iż z weselem śmierć i dzień Pański oglądał, którego zawždy w życiu (...) troskliwie oczekiwał¹⁵⁵.*

¹⁵⁵ Tamże, s. 195. Por. odpowiedni ustęp *Historii kościelnej*: „Qui cum venissent, primo admonuit eos, ut virtutem dilectionis et pacis ad invicem et ad omnes fideles servarent; instituta quoque disciplinæ regularis, quæ vel ab ipso didicissent et in ipso vidissent, vel in patrum præcedentium factis sive dictis invenissent, indefessa instantia sequerentur. Deinde subjunxit diem sui obitus jam proxime instare. *Namque hospes, inquit, ille amabilis, qui fratres nostros visitare solebat, ad me quoque hodie venire, meque de seculo evocare, dignatus est. Propter quod revertentes ad ecclesiam dicite fratribus, ut et meum exitum Domino precibus commendent (...).* Cumque hæc et hujusmodi plura loquertur, atque illi, percepta ejus benedictione, jam multum tristes existent, rediit ipse solus, qui carmen cœleste audierat, et prosternens se in terram, *Obsecro, inquit, pater, licet aliquid interrogare?* – *Interroga, inquit, quod vis.* At ille, *Obsecro, inquit, ut dicas quod erat canticum illud lætantium, quod audivi, venientium de cœlis super oratorium hoc, et post tempus redeuntium ad*

Dopełnieniem wizerunku świętego biskupa są cuda pośmiertne. Skarga sprowadza relację na ich temat do krótkiej notatki, selekcjonując dostępny materiał kronikarski i dokonując wyboru najbardziej, jego zdaniem, intrygujących zdarzeń. „Na to miejsce, gdzie pogrzebiony, jeden się szalony od rozumu zaśląkał i tam przenocował; stamtąd nazajutrz zdrowym wyszedł. Z grobu jego, dziurą na to uczynioną, lud, który tam dla nabożeństwa idzie, proch bierze; a gdy go w wodę kładą, a niemocni ludzie i bydło onę wodę piją, od chorób rozmaitych wybawieni bywają (...)”¹⁵⁶. Cytowany fragment, zawierający szczegóły dotyczące form kultu Ceaddy, posiada nadto znaczącą wartość poznawczą. Zastosowanie czasu terażniejszego służy celom aktualizacyjnym i wykazaniu mocy sprawczej anglosaskiego bohatera, jak również potwierdzeniu wiary w cuda.

cælos? Respondit ille, Si vocem carminis audiisti, et cælestes supervenire cœtus cognovisti, præcipio tibi in nomine Domini, ne hoc cuiquam ante meum obitum dicas. Revera autem angelorum fuere spiritus, qui me ad cælestia, quae semper amabam ac desiderabam, præmia vocare venerunt, et post dies septem se redituros, ac me secum adducturos esse, promiserunt. Quod quidem ita, ut dictum ei erat, opere completum est. Nam confestim languore corporis tactus est, et hoc per dies ingravescente, septimo, ut promissum ei fuerat, die, postquam obitum suum Dominici corporis et sanguinis perceptione munivit, soluta ab ergastulo corporis anima sancta, ducentibus, ut credi fas est, angelis comitibus, aeterna gaudia petivit”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 18 i 20.

¹⁵⁶ P. Skarga, dz. cyt., s. 195–196. U Bedy: „Denique, nuper phreneticus quidam, dum per cuncta errando discurreret, devenit ibi vespere, nescientibus, sive non curantibus, loci custodibus, et ibi tota nocte requiescens mane sanato sensu egressus, mirantibus et gaudentibus cunctis, quod ibi sanitatem Domino largiente consequeretur, ostendit. Et autem locus idem sepulcri tumba lignea, in modum domunculæ facta, coopertus, habens foramen in pariete, per quod solent hi, qui causa devotionis illo adveniunt, manum suam immittere, ac partem pulveris inde assumere; quam cum in aquas miserint atque has infirmitatis jumentis sive hominibus gustandas dederint, mox infirmitatis ablata molestia, ad cupitæ sospitatis gaudia redibunt”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 24.

Syntetyczne ujęcie sylwetki hierarchy, ze szczególnym uwzględnieniem pouczenia adresowanego do mnichów (i, pośrednio, do czytelnika), odnajdujemy w *Summariuszu przykładowych dziejów*:

Taki był Ceadda, który okrom wielkiej doskonałości, w czystości, w pokorze, w ubóstwie, w nauce: tak głęboko wszczepioną miał w serce bojaźń Bożą, i tak na swój koniec ostatni pamiętał, iż gdy wiatr jaki wielki powstał, wnetże czytania i innej zabawy zaniechawszy, modlił się za ludzki naród, aby mu Bóg miłościwym był. A jeśli trwał wiatr, abo większy ustawał, zamknąwszy księgi, padł na ziemię i pilniejszą modłę czynił. A jeśli było łyskanie i gromy, biegał do kościoła i tak długo tam na modlitwie był, aż Pan Bóg pogodę wrócił. Gdy go pytali, czemu by tak czynił, odpowiedział: *Izaliście nie czytali? Pan z nieba grom puścił i najwyższy dał głos swój, wystrzelił strzały swoje i rozproszył je, pioruny rozmnożył, zastraszył je, burzy Pan Bóg powietrze, przepuszcza wiatry, piorunami strzela i z nieba bije, aby ludzie ku swej bojaźni pobudził i przyszły sąd im przypominał, a ich pychę skrócił, przywodząc im na myśl on straszliwy dzień, którego w obłocach z wielką mocą i majestatem bardzo straszliwy przyjdzie sądzić żywych i martwych. Przeto trzeba się na jego wspomnienie oglądać, a z bojaźnią się i miłością na te gromy jego ozywać, iż gdy rękę na karanie wyciąga, choć zaraz nie karze, abyśmy miłosierdzia wzywali, a skruszywszy twardość naszą i grzechów przestając, na srogą kaźń jego nie zarabiali.* Tak ich nauczał i ich przykładem pobudzał. Dziwna moc zaiste gromów. Bo naturaliste piszą o rybach, ptakach i zwierzętach, że się ich boją i kryją przed nimi, widzimy, jako straszne były nie świeckim, ale świętym ludziom¹⁵⁷.

Osobne miejsce w dziele Bobowczyka zajmuje wzmianka o śmierci biskupa – w rozpatrywanym źródle zostaje ona przywołana jako jedno z kluczowych zdarzeń roku 672, i wpisana w szersze konteksty: biblijny (jako ilustracja prawdy wyrażonej

¹⁵⁷ J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 71–72.

w Księdze Koheleta) oraz historyczny (zarazy panującej w omawianym okresie w Anglii):

Idzie zesłana plaga od Boga. Rok 672, o którym Eklezjastyk: *iz czas rozrzucania kamieni, czas zbierania*, przyszedł czas morowego powietrza i zebrał żywe w angielskich klasztorach kamienie. Ceadda naprzód wielkich zasług biskup 3 marca zniesiony, śmierć miał opowiedzianą od aniołów śpiewających na 7. dni przed swym ześciem, co słyszał Owinus mnich. Ten, który się gromów za żywota bał, muzykę przy śmierci i wojska niebieskie miał¹⁵⁸.

Postać biskupa Ceaddy wspomniana jest także w kolekcji żywotów Albrychta Stanisława Radziwiłła i odnotowana, podobnie jak w innych źródłach, pod ogólnie przyjętą datą wspomnienia liturgicznego – 2 marca¹⁵⁹. Punktem wyjścia krótkiego rozważania, opatrzonego tytułem *Bojaźń Sądu Bożego*, jest myśl św. Bernarda, pobudzająca czytelnika do wypracowania wspomnianej cnoty w perspektywie Sądu Ostatecznego¹⁶⁰. Sylwetka angielskiego hierarchy służy wzorem takiej właśnie postawy, manifestowanej w ciągu życia i zalecanej odbiorcy w celu uniknięcia przyszłych konsekwencji grzesznego postępowania¹⁶¹. Z *Historii kościelnej* Bedy wyselekcjonowano – i przetworzono dla potrzeb skromnej

¹⁵⁸ Tamże, s. 77.

¹⁵⁹ A.S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 159–160.

¹⁶⁰ „Bój się, o człowiecze, że na strasznym Sądzie przed tym staniesz, w którego ręce sroga rzecz jest wpadać, gdy ten będzie roztrząsał sprawy twoje, przed którym nie jest nic tajnego. Jeżeli w tobie znajdzie się nieprawość, odłączonym będziesz od powszechnego pokoju i chwały, i oddalony od liczby błogosławionych”. Zob. tamże, s. 160–161.

¹⁶¹ „Śmierci abyś się nie bał, czytelniku, obawiaj się teraz, albowiem ci nie boją się takowych czasów ostatnich, których teraz serce bojaźń opanowała, co w Ceaddzie Mercjów i Lindefarnów w Anglii biskupie jawno się wystawi”. Zob. tamże, s. 160.

jednostki narracyjnej – informację na temat daty śmierci, pierwotnego miejsca pogrzebu bohatera, jak również uzdrowień dokonywanych za pomocą pyłu nagromadzonego przy jego grobie¹⁶². W rozpatrywanym tekście dominuje wypreparowany z anglosaskiego pierwowzoru motyw biskupa-oranta zanoszącego modlitwy błagalne w czasie niepogody; w zawartym we fragmencie pouczeniu pojawia się „wizualizacja” karzącego Boga-sędziego, charakteryzowanego poprzez odniesienia do zjawisk przyrody:

Ten ś. zwykł był żyjąc, skoro niepogoda, burze i wiatry na niebie powstawały, na ziemię padać i wielkim głosem na miłosierdzie Boże wołać; a gdy niebo tym bardziej się srożyło i błyskawice z piorunami wypuszczało, do kościoła uciekał, i do ołtarza, ani się od łez uhamował, aż pierwej słońce uciszzone łaskawością swoją go uspokoiło. Będąc pytany o przyczynę, odpowiedział: *Z tych jakoby uprzedzających strachów trzeba pomyśleć, jaki dzień on ostatni i dekret uniwersalny ogłaszający będzie; pewnie w ten czas człowiek nie zniesie błyskających Sędziego oczu i straszliwej (...) gniewu Bożego sentencyjnej na kształt piorunu wychodzącej*¹⁶³.

Z nacechowanym dramatycznie obrazem burz i wichrów kontrastuje (obecna także w kronice Bedy) wizja pogodnego nieba z pojawiającymi się na nim aniołami, towarzysząca ostatnim dniom życia hierarchy: „Ale taki Ceadda nigdy pogodniejszego nieba nie widział, jako gdy z tym światem się rozstawał. Albowiem przez siedm dni ustawicznych jawnie pokazujących się aniołów przytomnych widział, którzy do rozkoszy niebieskich zapraszali zasłużonego żołnierza Chrystusowego, i żeby tym snad-

¹⁶² „Umarł on w roku 672, a łono Maryjej Kościół ciało przyjęło; zasię grób swój chorym ucieczką uczynił, z którego proch brany niedołącznym wielom zdrowie dawał”. Zob. tamże, s. 160.

¹⁶³ Tamże, s. 161.

niej uprosili, ach miły Boże, jaką muzyką uszy jego napełniali”¹⁶⁴. Motyw św. Cedda, zstępującego z nieba i zapraszającego brata do pójścia tą samą drogą, nawiązuje do włączonej do *Historii kościelnej* relacji zakonnika Egberta – w dziele Radziwiłła ograniczonej do jednozdaniowej notatki w mowie zależnej: „Nakoniec do nich brat Ceaddy przyłączywszy się, który wkrótce przedtym do nieba szedłszy, drogą prostą rodzonemu pokazał”¹⁶⁵.

Zamieszczona w zbiorze *Rok niebieski* (także pod datą 2 marca) modlitwa wstawiennicza do św. Ceaddy również zawiera wybrane treści biograficzne. Zasadniczym przesłaniem tekstu jest prośba o dar bojaźni przed sądem Bożym – warunek konieczny do osiągnięcia nagrody w niebie. Autor posługuje się wykorzystanym we wcześniej omówionych źródłach motywem biskupa, modlącego się do Boga manifestującego swój gniew wśród budzących lęk zjawisk atmosferycznych¹⁶⁶. Zestawiona z powyższą scena pogodnej śmierci bohatera wśród wizji niebiańskich i śpiewu aniołów przywodzi na myśl identyczny schemat narracji ze zbioru Albrychta Stanisława Radziwiłła¹⁶⁷. Z *Historii kościelnej* zaczerpnięto także motyw św. Cedda odwiedzającego umierającego brata oraz pielgrzymów udających się do grobu biskupa w celu zebrania zeń prochu o właściwościach leczniczych¹⁶⁸.

W *Wielkim zwierciadle przykładów* Jana Majora hierarcha z Lichfield jest bohaterem egzemplum zamieszczonego w rozdzia-

¹⁶⁴ Tamże, s. 161.

¹⁶⁵ Tamże, s. 161.

¹⁶⁶ „Zkądś podczas wiatrów, grzmotów i piorunów, jako przed obrazem dnia onego, płakał”. Zob. J. Nadasi, dz. cyt., cz. I, s. 356.

¹⁶⁷ „Przed śmiercią przez całe dni siedm i brat twój nie dawno zmarły, i aniołowie święci wdzięcznie śpiewający, i do nieba cię zapraszający, do Boga po śmierci wprowadzili”. Zob. tamże, s. 356.

¹⁶⁸ „Grób twój sławnym Bóg uczynił, z którego proch brany, wielom nie-
dołącznym zdrowie dawał”. Zob. tamże, s. 356.

le *Śmierć i umieranie*. Obszerna jednostka tekstowa, nawiązująca do fragmentów rozdziału 3 księgi IV dzieła *Bedy*¹⁶⁹, podejmuje temat ostatniego spotkania bohatera ze współbraćmi (z włączonym do narracji tekstem pouczeń), scenę śmierci oraz wypowiedzi umierającego zalecające wzbudzanie w sobie bojaźni Bożej:

Gdy przyszli, naprzód upomniął ich, żeby pokój i miłość zobopólną i ze wszystkimi wiernymi zachowywali. Także ustawy zakonne (...) baczyli, tak też co w pismach abo słowach Ojców przeszłych należeli, aby tego wiernie przestrzegali. Potym powiedział, że dzień ześcia jego bliski był, abowiem prawi, *gość on nawdzięczniejszy Chrystus, do mnie dzisiaj przyść i z tego świata zawołać raczył*. (...) A to jako przepowiedziano, tak się ziściło. Abowiem tudzież zachorzał, i co dzień choroby się przymnażało, aż siódmego dnia dusza święta z ciałem się rozstała (...). A nie dziw, że dzień śmierci, abo raczej żywota z radością oglądał (...). Abowiem między innymi cnotami (...) tak barzo bojaźni Bożej był poddany, że (...) jeśli gdy czytał, abo co innego czynił, wiatr jaki wielki powstał, zaraz miłosierdzia Pańskiego wzywał (...). A jeśli co gwałtowniejszego na powietrzu się pokazało, już, zamknąwszy księgę, na twarz upadał, i jakoby był winien, długo się modlił. (...) A gdy go swoi pytali, czemu by to czynił, odpowiadał: *Nie czytaliście, iż zagrzmiął z nieba Pan, i najwyższy dał głos swój. Puścił strzały swoje i rozproszył je, łyskawice rozmnożył i potrwożył je. Abowiem wzrusza P. Bóg powietrze, spuszcza gromy i pioruny, aby (...) do bojaźni Bożej wzbudził, aby (...) przyszły sąd na pamięć przywiódł, aby pychę (...) rozproszył, śmiałość zatrwożył (...). Dla tego, prawi, potrzeba żebyśmy upomnienia jego niebieskie z przystojną bojaźnią i miłością przyjmowali, a ilekroć, wzruszywszy powietrze, rękę jakoby na uderzenie podniesie, a jeszcze nie uderzy, żebyśmy miłosierdzia jego wzywali, aby oświeciwszy skrytości serc naszych i oczyściwszy sprośności grzechowe starali się, żebyśmy uderzenia uszli*¹⁷⁰.

¹⁶⁹ Autor omyłkowo odwołuje się do rozdziału 7: „Idem lib. 4, cap. 7”. Zob. J. Major, *Wielkie zwierciadło przykładów więcej niżli z osiemdziesiąt pisarzów pobożnością, nauką i starowiecznością przezacnych...*, Kraków 1633, s. 1114.

¹⁷⁰ Tamże, s. 1112–1114.

Pojawiająca się okazjonalnie w rozpatrywanym materiale źródłowym sylwetka św. Cedda (brata Ceaddy) stała się centralną postacią samodzielnego opowiadania w wyżej cytowanym źródle. Egzemplum IV rozdziału książki (*Kłatew kościelna*) p.t. *O królu obcującym i bankietującym z grafem wykleętym, śmiercią skarany* wykorzystuje opisane przez Bedę zdarzenie z udziałem króla Wschodnich Sasów Sigberta Dobrego. Monarcha został ukarany za uczestnictwo w bankiecie zorganizowanym przez dworzanina, ekskomunikowanego z powodu nieprawego małżeństwa¹⁷¹. Autor *Zwierciadła* respektuje porządek i styl przekazu *Historii kościelnej*, jak również sposób prezentacji wydarzeń i jej interpretację. Śmierć władcy (skądinąd „prawdziwego katolika” – jak określa Sigberta autor polskiego przekładu), posiada podwójny wymiar: ekspiacyjny oraz zasługujący. Charakterystyka biskupa zmierza do uwydatnienia czynności właściwych osobie pełniącej godność hierarchy Kościoła: prostowania błędów, napominania i – w ostateczności – wymierzania kar, zaś o jego świętości przekonywać ma dar proroctwa:

Graf jeden Anglik z powinną wstąpił w małżeństwo, czego gdy biskup Ceda sługa Boży bronił, a gdy naprawić nie mógł, wykłął go i wszystkim, którzy go słuchać chcieli przykazał, aby domu jego nie wchodzili, ani z potraw jego nic nie brali. Wzgardził tym przykazaniem król, a będąc proszony od grafa, szedł, aby bankietował do domu jego, który, gdy poszedł, drogę mu zaszedł biskup; a król pojrzawszy nań, wnet zadrżawszy przeto zsiadł z konia i upadł u nóg jego, odpuszczenia żądając występku swego. Bo też i biskup także zsiadł z konia; zagniewany tedy tknął króla leżącego różgą, którą w ręku trzymał i władzą pasterską oświadczając, rzekł: *Mówię tobie, iż się nie chciał wstrzymać się od domu człowieka*

¹⁷¹ Niektórzy autorzy polscy myślą postać monarchy z królem Oswiu z Northumbrii (przyp. aut.).

straconego i potępionego, ty w tym domu umrzeć masz. Lecz wierzyć się może, iż taka śmierć prawdziwego katolika nie tylko taką winę zgładziła, ale też zasługi przyczyniła; a to iż przyczyna pobożna była dla zachowania przykazania Chrystusowego¹⁷².

Biskup Ceadda z kroniki Bedy zalicza się do szczególnie rozpoznawalnych bohaterów polskiej potrydenckiej prozy religijnej. Prostota życia, świadomość nieuchronności śmierci oraz towarzysząca jej bojaźń Boża, umiejętność doszukiwania się oznak działania Opatrzności w zjawiskach natury – to podstawowy zespół cech tej postaci, transmitowanych w przestrzeń kulturową Pierwszej Rzeczypospolitej, czytelnym i możliwym do przyjęcia nie tylko przez reprezentantów stanu duchownego.

10. Kutbert, biskup Lindisfarne

Postać Kutberta (ok. 634–687) – zakonnika, biskupa, anachorety i cudotwórcy – na trwałe zapisała się w historii oraz hagiografii anglosaskiej. Był żołnierz w oddziałach króla Oswina, pasterz i wizjoner, obrał życie monastyczne w opactwie Melrose. Po synodzie w Whitby piastował urząd przeora w Lindisfarne, po czym usunął się do eremu na wyspie Farne. Prekonizowany – nieoczekiwanie i wbrew swej woli – na biskupa, przez dwa lata sprawował rządy w stylu dawnych misjonarzy celtyckich, po czym na powrót wycofał się do dawnej pustelni, w której zakończył życie¹⁷³. *Doctor Venerabilis* uczynił go jedną z czołowych postaci *Historii kościelnej* oraz odrębnie opracowanych

¹⁷² J. Major, dz. cyt., s. 441.

¹⁷³ H. Fros SJ, F. Sowa, dz. cyt., t. 3, kol. 551.

żywotów wierszem i prozą, korzystając z informacji uzyskanych w klasztorze w Lindisfarne oraz przekazów ustnych. O wynikach swych poszukiwań oznajmia w przedmowie do *Historii kościelnej*, powołując się – zgodnie z poetyką dzieła hagiograficznego, bazującego na sprawozdaniach zaufanych relatorów – na wiarygodne osoby¹⁷⁴. Dzieje życia bohatera – początki powołania zakonnego, lata przeoratu, działalność duszpasterska wśród okolicznej ludności, samotny pobyt na wyspie, sakra biskupia i powrót do eremu, śmierć oraz opisy cudów wypełniają rozdziały 27–31 i 33 księgi IV kroniki. *Kontynuacja* dzieła Bedy pod datą roczną 740 rejestruje święcenia biskupie bohatera, *Kronika większa* – wspomnienie pełnego zasług życia świętego.

W tekstach dawnych autorów polskich sylwetka Kutberta postrzegana jest poprzez pryzmat działalności cudotwórczej¹⁷⁵ bądź jako przykład postawy nawrócenia z życia wy-

¹⁷⁴ „Należy tu podkreślić, że to, co napisałem o świętobliwym ojcu i biskupie Kutbercie w tym dziele i książce o jego czynach, zaczerpnąłem częściowo z materiałów, jakie już dawniej o nim spisali bracia Kościoła w Lindisfarne, polegając na rzetelności historii, którą czytałem, częściowo zaś starałem się zdobyć wiadomości z niezawodnych oświadczeń wiernych mężów i skrzętnie je włączyłem (...)”. Zob. A. Bober, *Anglia, Szkocja, Irlandia...*, dz. cyt., s. 73. W oryginale: „Inter quæ notandum, quod ea quæ de sanctissimo patre et antistite Cuthberto vel in hoc volumine vel in libello gestorum ipsius conscripsi, partim ex eis quæ de illo prius a fratribus ecclesiæ Lindisfarnensis scripta reperi, assumsi, simpliciter fidem historiæ, quam legebam, accommodans; partim vero ea, quæ certissima fidelium virorum attestazione per me ipse cognoscere potui, solerter adjicere curavi”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. II, s. 26.

¹⁷⁵ W *Martyrologium Kościoła Rzymskiego* pod datą wspomnienia świętego (20 marca) czytamy: „W Brytanii zejście świętego Kutberta, biskupa lindysfarneńskiego, który od dzieciństwa aż do śmierci świętymi sprawami i cudów znakami sławnym był”. Zob. *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 33. W tekście kazania na 20. niedzielę po Zielonych Świątkach Piotr Skarga wspomina świętego Kutberta w kontekście działalności cudotwórczej

pełnionego nagannie waloryzowaną aktywnością świecką do momentu wyboru drogi całkowitego poświęcenia się Bogu. Tak skonstruowana biografia niewątpliwie ułatwiała odbiorcy utożsamienie się z postacią doświadczającą na drodze do doskonałości ludzkich rozterek i słabostek¹⁷⁶. W kolekcji żywotów Piotra Skargi początkowe partie dyskursu hagiograficznego wypełnia obraz beztróskich lat bohatera, zapożyczony z *Żywota świętego Kutberta Bedy*, zredagowanego niezależnie od *Historii kościelnej*¹⁷⁷. Przełom dokonujący się w życiu przyszłego biskupa dokonuje się stopniowo, w następstwie zdarzeń składających się na hagiograficzną topikę mirakularną: wizja dziecka upominającego lekkomyślnego młodzieńca, choroba i uzdrowienie za przyczyną anioła, widzenie biskupa Aidana wstępującego do nieba, cudowne zaopatrzenie w żywność w nagrodę za zachowanie piątkowego postu. Ostatnie z wymienionych zdarzeń przybiera formę eg-

[O cudach na potwierdzenie wiary]: „Ósmy wiek miał świętego Gutberta i świętego Jana, jako tenże Beda świadczy w angielskiego Kościoła historyjey”. Zob. P. Skarga, *Kazania na niedziele. Część wtóra*, Lwów 1848, s. 303.

¹⁷⁶ A. Ceccherelli, dz. cyt., s. 94.

¹⁷⁷ Fragment dotyczący okresu życia świętego przed nawróceniem jak również motywy: Kutberta – przeora wspólnoty w Lindisfarne, uzdrowienia żony starosty królewskiego i opatki Elfledy wykazują zależność od *De vita et miraculis sancti Cuthberti episcopi Lindisfarnensis (Vita sancti Cuthberti)* – żywota zadedykowanego przez Bedę biskupowi Edfrydowi i wspólnocie klasztoru w Lindisfarne – miejsca życia i kultu świętego. Anglosaski uczyony zredagował tekst około r. 721. Zob. *The Age of Bede*, ed. D.H. Farmer, London 2004, s. 16. Skarga czerpie z tego źródła (nie informując jednak o tym czytelnika), a także – w dużo mniejszym stopniu – z odpowiednich fragmentów *Historii kościelnej*, o czym wspomina w tytule: *Żywot Ś. Kutberta biskupa lindyfarnieńskiego, pisany od doktora kościelnego wielebnego Bedy, Tomo 3, lib. 4, hist. Ang. cap. 27, 28 &r.*”; zob. P. Skarga, dz. cyt., t. I, s. 256.

zemplum zaopatrzonego na marginesie żywota w znamienny tytuł: *Który poszczą jako Pan Bóg żywi*:

Kutbertus kmiecego i podłego stanu, do ośmiu lat był bardzo dziecinnym, a do próżności, igrania, biegania, skakania, bicia się i innych chłopięcych zabaw skłonny. Czasu jednego będąc między wielką gromadą dzieci, gdzie z innymi skacząc, coś nieprzystojnie sobie poczynił, dzieciątko jedno we trzech lat do niego przystąpiło i jako kto stateczny, poczęło go upominać, aby onego grania i śmiechów przestał, a statecznie się zachował. On się z niego śmiał i gardził nim, a dziecię do nóg jego przypadłszy, (...) zawołało: *czemu święty biskupie Kutbercie stanu swego nie czcisz, a tak z dziećmi igrasz, ty, który i starszych nauczycielem być masz?* Dopiero Kutbertus słowa one w serce wziął (...); i mało co potem, przepuścił na niego Bóg wielki ból w kolanie, iż nikt go zleczyć i ulżyć (...) nie mógł. Wyniesiony na podwórze, gdy stękając leżał, jeden młodzieniec na koniu do niego przyjechał i pytał go, jeżeliby go chciał do gospody przyjąć? On rzekł: *Radbym bardzo tobie służył (...), ale widzisz, co się ze mną dzieje; stać na nogi nie mogę, a wielką boleść cierpię.* On z konia zsiadłszy nogę oglądał i kazał mu, aby pszenicznej mąki z mlekiem uwarzywszy, kolano mazał; to wyrzekłszy, pojechał. (...) tedy zrozumiał, iż to był Anioł Boży, na jego zleczenie posłany, bardzo się P. Boga rozmiłował i służyć mu tem pilniej umyślił. (...)

Jednego czasu, gdy w nocy nad trzodą straż czynił, ujrzał niebo otworzone i jedną duszę idącą z wielką czcią i silnym pocztem Aniołów Bożych (...); alic' skoro dzień, dowiedział się, iż umarł biskup lindyfarnieński Aidanus, człowiek świętego żywota. Raz w drodze jadąc w piątkowy dzień, wstąpił do jednego dobrego gospodarza, który go do stołu swojego prosił; on się postem piątkowym wymawiał, jeść aż w wieczór nie chcąc. (...) Gdy w drodze zamierchnął, stanął przy jednej chałupce pasterskiej, chcąc tam przenocować, a dnia w poście i na modlitwie czekać. Koń jego słomę z onej chatki wywłócząc, wytrząsnął coś obwinionego w chustce, którą gdy przyniósł, znalazł w niej bochen chleba

i sztukę mięsa. Tedy chwalić Pana Boga począł, który sługi swe poszczące opatruje; a nie jadszy mięsa, połowicę dał chleba koniowi, a sam się drugą połowicą posilił¹⁷⁸.

¹⁷⁸ Tamże, s. 256. Beda: „(...) die solito luctamini in campo quodam non modica puerorum turba insisteret, interesset et ipse, et sicut ludentium levitas solet, contra congruum naturæ statum variis flexibus membra plerique sinuarent, repente unus de parvulis, triennis ferme, ut videbatur, accurrit ad eum, et quasi senili constantia cœpit hortari, ne jocis et otio indulgeret, sed stabilitati potius mentem simul et membra subjugaret. (...) *Quid, inquit, hæc, sanctissime antistes et presbyter Cuthberte, et naturæ et gradui tuo contraria geris? Ludere non te inter parvulos non decet, quem Dominus etiam majoribus natu magistrum virtutis consecravit.* Audiens hæc bonæ indolis puer (...) relicta continuo ludendi vanitate. (...) Nam subito dolore genu correptu, illius, acri cœpit tumore grossescere, ita ut nervis in poplite contractis, pedem primo a terra suspensum claudicans portaret, dehinc ingravescente molestia, omni privaretur incessu. Qui de quadam deportatus foras a ministris atque sub divo recumbens, vidit repente venientem de longe equitem albis indutum vestimentis et honorabilem vultu, sed et equum, cui sedebat, incomparandi decoris. Qui cum adveniens mansueto illum salutaret alloquio, addit quasi per jocum inquirere, si aliquod tali hospiti præbere vellet obsequium. At ille, *Jam, inquit, promtissime cupe-rem tuis astare devotus obsequiis, si non, exigentibus culpis, hujus languoris compede retinerer. Diu namque est quod molestia genu tumentis oppressus, nulla cujuslibet medicorum industria possum sanari.* Qui desiliens equo ac genu languidum diligentius considerans, *Coque, inquit, triticeam in lacte farinam, et hac confectione calida tumorem superungue, et sanaberis.* Et hic dictis, ascendes equum abiit. Ille jussis obtemperans post dies paucos sanatus est, agnovitque angelum fuisse, qui hæc sibi monita dedisset, mitente illo, qui quondam Raphaelem archangelum ad sanandos Tobix visus destinare dignatus est. (...) Ab hoc autem tempore devotus Domino puer (...). Quadam namque die dum iter solus ageret, divertit hora tertia in villam, quam eminus positam forte reperit. (...) Suscepit ergo eum mulier benigne, rogavitque sollicitè ut prandium parare atque illum reficere liceret. Negavit vir Domini, *Non possum, inquit, adhuc manducare, quia dies jejunii est;* erat namque sexta Sabbati, qua plerique fidelium ob reverentiam Dominicæ passionis usque ad nonam horam solent protelare jejunium. (...) At ille, quamvis multum rogante femina, rogantis instantiam religionis amore devincens, jejunus diem duxit ad vesperam. Cumque,

Po swym nawróceniu Kutbert realizuje – w oczach żywotopisarzy – modele życia biskupa, pustelnika i przełożonego wspólnoty zakonnej, jak również wędrownego kaznodziei. Dokonywane przez bohatera wybory – ukierunkowanie pragnień ku Bogu i decyzja wstąpienia do klasztoru po beztroskim okresie dzieciństwa oraz doświadczeniu „oświecenia” miały dostarczać argumentów przekonujących o wyższości życia konsekrowanego oraz heroizmie jednostki decydującej się na taki styl życia: „Od tego czasu myśleć o klasztorze i ciasnym żywocie począł, żadnej się nędzy i głodu nie bojąc”¹⁷⁹. Kreśląc portret Kutberta-przeora (oparty głównie na *Vita sancti Cuthberti*) autor wysuwa na pierwszy plan cechy niezbędne do kierowania klasztorną społecznością, poddawane swoistemu sprawdzianowi w okolicznościach niekorzystnych (konflikty wewnętrzne, brak posłuszeństwa, łamanie klauzury), aktualne również w czasach potrydenckich¹⁸⁰. Obraz wspólnoty zakonnej lekceważącej przepisy

instante jam vespera, cerneret se iter, quod proposuerat, eodem die non posse finire, neque ulla in proximo hominum hospitia, ubi manere posset, adesse, ecce, subito inter faciens vidit juxta pastorum tuguria, quæ æstate infirmer posita, tunc jam deserta patebant. (...) Ipse orando horam ducere cœpit, at subito inter psalmodiam vidit equum elato sursum capite tecta casæ carpentem ore, jusumque trahentem, atque inter cadentia fœna tecti involutum pariter decider lintheum; volensque dignoscere certius quod esset, finita oratione, accessit et invenit involutum lintheo dimidium panis calidi et carnem, quæ ad unam sibi refectionem sufficere possent. Laudemque decantans beneficiis cœlestibus, *Deo*, inquit, *gratias ago, qui et mihi pro amore ejus jejunanti, et meo comiti cœnam prævidere dignatus est. Divisit ergo fragmen panis, quod invenit, partemque ejus dimidiam equo dedit, reliquam suo esui reservavit (...)*”. Zob. *Vita sancti Cuthberti*, w: *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. IV, s. 210, 212, 214, 220 i 222.

¹⁷⁹ P. Skarga, dz. cyt., s. 257.

¹⁸⁰ B.M. Puchalska-Dąbrowska, *Bohaterowie Wysp Brytyjskich...*, dz. cyt., s. 93: „Do ważnych okoliczności sprzyjających aktualizowaniu wzorca zakonnika czy mniszki w hagiografii doby potrydenckiej należy zaliczyć m.in.

reguły stwarza naturalną przestrzeń działań o charakterze interwencyjnym, angażujących zespół cnót takich, jak umiejętność trafnej oceny sytuacji, cierpliwość, takt i stanowczość¹⁸¹. Przymioty te ujawniają się w toku konkretnych posunięć – od postawy pozornie niezaangażowanej poprzez próby zwrócenia uwagi na zaistniałe nieprawidłowości:

Tam tedy i do tego klasztoru przyszedłszy gdy znalazł bracią nieco od reguły i ustaw Świętych Ojców odeszłą, pięknie je i skromnie znosił, pomału je najpierw od zwyczajów niedobrych odwołując. A gdy o zakonnych ustawach upominania do nich czynił, srodze mu się drudzy sprzeciwili i ostro odmawiali, a on cichuchno mówiąc, wstał i odchodził i im odejść kazał. A nazajutrz, jakoby nic wczoraj nie ucierpiał, o temże mówiąc, ich skromił i unosił, iż to czynił, co chciał¹⁸².

Dalsze partie tekstu wskazują na zasługującą wartość zwierzchnictwa rozumianego w kategoriach stałego „czuwania” – nadzoru nad przestrzeganiem dyscypliny oraz stałej

niezadowolającą kondycję życia zakonnego (...). Stałe zjawisko łamania zasad klauzury (...), naruszanie ślubów (...), ingerencje osób z zewnątrz (...) prowadzące do rozposzechniania nowinek ze świata, skutkowałe znacznym rozluźnieniem obserwancji oraz podziałami wewnątrzspółnotowymi czy przypadkami kwestionowania władzy przełożonych”.

¹⁸¹ Tamże, s. 142.

¹⁸² Tamże, s. 258. Odpowiedni fragment z *Vita sancti Cuthberti*: „Erant autem quidam in monasterio fratres, qui priscæ suæ consuetudini, quam regulari mallent obtemperare custodiæ. Quos tamen ille modesta patientiæ suæ virtute superabat, et quotidiano exercitio paulatim ad melioris propositi statum convertebat. Denique sæpius in cœtu fratrum de regula disputans, cum acerrimis contradicentium fatigaretur injuriis, exsurgebat repente et placido vultu atque animo egrediens dimittebat conventum, ac sequenti nihilominus die, quasi nil objectionis pridie sustinuisset, eadem quæ prius monita eisdem dabat auditoribus, donec illos paulatim, ut diximus, ad ea, quæ vellet, converteret”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 260.

dyspozycyjności wobec braci. Duch służby świętego przejawia się w ciągłej gotowości do udzielania pomocy potrzebującym, stwarzającej jednocześnie okazję do podejmowania wysiłków ascetycznych:

I w pracy i niespaniu był mocny, cztery noce czasem na łóżku nie postał, modlitwy i posługi braterskiej pilnując. A jeśli się trochę po obiedzie albo czasu innego przedrzemał, a brat go który mając potrzebę, przebudzić nie śmiał, tedy karał go o to, mówiąc: *Nikt mi się w tem nie uprzykrzy, ale mię raczej uweseli, gdy mię przebudzi, abym co mogł pożytecznego czynić i myśleć*¹⁸³.

Bezpośrednio do *Historii kościelnej* (jak również do *Vita sancti Cuthberti*) nawiązuje opis aktywności duszpasterskiej bohatera, prowadzonej wśród mieszkańców odległych miejscowości, pozbawionych stałej asystencji duchowej. Rozpatrywany fragment przybliża dawne zwyczaje związane w odwiedzinami duchownych w niedużych skupiskach ludzkich (zasygnalizowane na marginesie za pomocą hasła *Nabożeństwo starych Anglików*), jak również daje wyobrażenie o zaletach Kutberta jako kaznodziei. Kreśląc portret duchownego, Skarga buduje – za anglosaskim polihistorem – paralełę pomiędzy jego umiejętnościami a powierzchownością, sugeruje także

¹⁸³ P. Skarga, dz. cyt., s. 258. Wersja oryginalna: „Sed et vigiliarum atque orationis adeo studiosus exsistebat, ut aliquoties tres sive quatuor noctes continuas pervigil transegisse credatur; cum per tantum temporis neque ad lectum proprium veniret, neque extra dormitorium fratrum locum aliquem, in quo pausare posset, haberet. (...) Denique arguere solebat pusillanimitatem fratrum, qui graviter ferrent, si qui se nocturnæ vel meridianæ quietis tempore, importuna forte inquietudine suscitant, *Nemo, inquam, mihi molestiam facit me excitando de somno, sed potius lætificat me qui exsuscitat; facit enim me, discusso torpore somni, utilitatis aliquid agere vel cogitare*”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 260.

predyspozycje wykraczające poza sferę ludzkiego poznania (czytanie w duszach). Pozytywne rezultaty podjętej działalności (rezygnacje z grzesznego życia, odejścia od zabobonnych wierzeń) dowodzą skuteczności oddziaływania perswazyjnego bohatera, dodatkowo wzmacniając jego autorytet społeczny i moralny:

(...) do miast i wsi uciekał i słowo Boże ludziom opowiadał, i wiele ich, zwłaszcza w powietrzu, z grzechów i czarów, którzy plagę oną czartom przypisywali, wyswobadzał. Był ten obyczaj u Anglików starych, skoro się do wsi kapłan albo zakonnik ukazał, wnetże się do niego lud zbiegał, słowa Bożego słuchał i zdrowemu a zbawiennemu upominaniu dosyć czynił. Św. Kutbertus, iż człowiek był wymowny w kazaniu i spojrzeniem wdzięczny, słowa jego ludzkie serca tak przenikały, iż wszyscy jawnie mu swoje grzechy i złości powiadali, mniemając, aby wszystkie myśli ich wiedział, a żałując za grzechy, lepszy żywot zaczynali. Tam najczęściej chodził, gdzie między górami ludzie prości i grubi rzadko kapłana widywali, starając się o ich zbawienie tak, iż się czasem przez miesiąc do klasztoru nie wracał¹⁸⁴.

¹⁸⁴ Tamże, s. 257. U Bedy: „Erat quippe moris eo tempore populis Anglorum, ut, veniente in villam clerico vel presbytero, cuncti ad ejus imperium verbum audituri confluerent; libenter ea, quæ dicerentur, audirent; libentius ea, quæ audire et intelligere poterant, operando sequerentur. Porro Cuthberto tanta erat dicendi peritia, tantus amor persuadendi, quæ cœperat, tale vultus angelici lumen, ut nullus præsentium latebras ei sui cordis celare præsumeret; quin omnes palam, quæ gesserant, confitendo proferrent, quia nimirum hæc eadem illum latere nullo modo putabant; et confessa dignis, ut imperabat, pœnitentiæ fructibus abstergerent. Solebat autem ea maxime loca peragraré, et illis prædicare in viculis, qui in arduis asperisque montibus procul positi aliis horrore erant ad visendum, et paupertate pariter ac rusticitate sua doctorum arcebant accessum. Quos tamen ille pio libenter mancipatus labori tanta doctrinæ solertis excolebat industria, ut de monasterio egressus sæpe hebdomada integra, aliquando duabus vel tribus, nonnunquam etiam mense pleno, domum non rediret; sed demoratus in montanis plebem rusti-

Poczesne miejsce wśród argumentów na rzecz wyjątkowości Kutberta zajmują dokonane za jego sprawą cuda; w zamyśle Bedy (a za nim pisarzy staropolskich i XVIII-wiecznych) mają przekonać odbiorcę o jego wielkości, jak również umocnić wiarę czytającego. *Vita sancti Cuthberti* oraz *Historia kościelna* dostarczają Skardze budujących, spetryfkowanych motywów, jak uzdrowienia czy uwolnienie od opętania. Przy tej samej okazji dochodzi do ujawnienia innych nadnaturalnych (również stopizowanych) zdolności bohatera, jak wspomniany wyżej charakterystyczny jasnowiedzenia – „duch prorocki”. Dodatkowym zabiegiem uwierzytelniającym rozpatrywaną postać jest cytowanie jej własnych wypowiedzi, niekiedy o charakterze uniwersalnych przesłań, apelujących bezpośrednio do odbiorcy. W przywołaną niżej scenę – zapożyczoną z *Vita sancti Cuthberti* – wpisane jest przekonanie o możliwości „czarciego gabania” również w przypadku osób moralnie czystych, a także – istotna w kontekście potrydenckich polemik katolicko-protestanckich – wiara w skuteczność sakramentów (spowiedź, Eucharystia):

Miał jednego starostę królewskiego, Hidmera imieniem, u którego często wychodząc na naukę ludzką, gospodę miewał; tego też żona bardzo była nabożną i jałmużnicą wielką, ale za dopuszczeniem Pańskim srodze od czarta trapiona, iż trząść się, wołać i prawie umierać poczęła. Bieżał tedy mąż jej do Św. Kutberta, prosząc, aby kapłana do spowiedzi i z Najświętszym Sakramentem posłał do żony jego; wstydział się powiedzieć, iż od czarta gabana była, i przeto samego mieć nie chciał, aby nie pomyślił, iż obłudnie Panu Bogu służyła. Ale Ś. Kutbert duchem prorockim poznał, co było, i sam z nim jechał, a w drodze mu powiedział: *Wiem, iż twoją żonę czart trapi, a ty się wstydzisz tego mnie oznajmić.*

cam verbo prædicationis simul et opere virtutis ad celestia vocaret”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. III, s. 134.

*Mniemasz, aby czarta tylko na złe a grzeszne Pan Bóg dopuszczał; często za tajemnym sądem a mądrością Bożą i na dobre a niewinne to przychodzi. Lecz bądź tego pewien, niż tam dojdziemy, czart ten nas czekać nie będzie, ale uciecze, a żona twoja zdrowa przeciwko nam wynidzie. I tak się wszystko stało. Wyszła i uzdy się konia Ś. Kutberta dotykając, zupełnie zdrowie z weselem wzięła*¹⁸⁵.

¹⁸⁵ P. Skarga, dz. cyt., s. 257–258. Motyw ten występuje zarówno w prozaicznej, jak i poetyckiej wersji żywota św. Kutberta autorstwa Bedy: „*Erat præfectus Egfridi regis Hildemerus nomine (...) et cum itineris propinquititas congrueret, crebro ab eo visitatus. Cujus uxor cum eleemosynis et ceteris virtutum fructibus esset intenta, subito correpta a dæmone acerrime cœpit vexari (...). Cumque jaceret explosa et jam jamque videretur esse moritura, ascendit vir ejus equum, et concitus venit ad hominem Dei, precatusque est eum dicens, *Obsecro quia uxor mea male habet, et videtur jam proxima morti, ut mittas presbyterum, qui illam priusquam moriatur visitet, eique corporis et sanguinis Dominici sacramenta ministret (...). Erubescbat enim eam confiteri insanam, quam vir Domini sobriam semper videre conseruat. (...) Reversusque ad eum, Non, inquit, alium mittere, sed ipse ad visitandam eam tecum pergere debeo. (...) Quem vir Domini blande consolatus, Noli, inquit, plorare, quasi inventurus sim conjugem tuam qualem non velim. Scio enim ipse, quamvis te dicere pudeat, quia a dæmonio vexatur; scio etiam quia priusquam illo pervenerimus, fugato dæmonio, liberabitur, ac nobis advenientibus cum gaudio occurrens, has ipsa habenas sanissima mente excipient, nosque intrare citius obsecrans, ministerium, quod conseruat, nobis sedulo impendet; neque enim tali tormento soli subjiciuntur mali, sed occulto Dei judicio aliquotes etiam innocentes in hoc seculo, non tantum corpore sed et mente captivantur a diabolo. Dumque hæc et hujusmodi verba in consolationem atque eruditionem illius perorante Cuthberto, appropinquarent domui, fugit repente spiritus nequam, adventum Spiritus Sancti, quo plenus erat vir Dei, ferre non valens. Cujus soluta vinculis mulier, quasi gravi expergefata de somno, surrexit continuo, ac viro Dei gratulabunda occurrens, jumentum, quo sedebat, per frenum tenuit; moxque ad integrum receptor vigore mentis et corporis, eum cito descendere, atque ad benedicendam domum suam precabatur ingredi, devotumque illi ministerium præbens testabatur palam quomodo ad primum freni tactum, omni se molestia priscae vexationis absolutam sensisset*”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. IV, s. 254 i 256.*

Pobyty w murach klasztoru oraz aktywność duszpasterska nie przynoszą wystarczającej satysfakcji bohaterowi, poszukującego doskonalszego sposobu uświęcenia się – „od żywota pracowitego do żywota wielce bogomyślnego”¹⁸⁶. W praktyce oznacza to także wybór przestrzeni zapewniającej stosowną izolację od wpływów zewnętrznych. Takim obszarem w piśmiennictwie hagiograficznym jest m.in. pustelnia, zwykle położona na trudno dostępnym terenie¹⁸⁷, często nawiedzany przez siły nieczyste. Wybór tego rodzaju przestrzeni niejako wymusza na bohaterze określone rodzaje aktywności: walkę z pokusami, osvajanie natury itp¹⁸⁸. Obszerne fragmenty *Zywota św. Kutberta* Piotra Skargi transmitują w polską przestrzeń kulturową przejęte od Bedy obrazy głębokiej ascezy, wytrzymałości fizycznej oraz wstrzemięźliwości w zaspokajaniu potrzeb ciała. Inklinacje do takiego stylu życia – zauważalne jeszcze przed usunięciem się do pustelni – sygnalizuje anglosaski pisarz (a za nim mazowiecki jezuita), przywołując motyw bohatera praktykującego wyrafinowaną formę umartwienia – zanurzanie się po szyję w wodzie morskiej. Podejmowane w ukryciu ćwiczenia ascetyczne nie stanowią przeszkody w wypełnianiu obowiązków życia wspólnego, co dodatkowo wzmacnia wizerunek bohatera jako wzorowego zakonnika:

¹⁸⁶ P. Skarga, dz. cyt., s. 258. Zob. też B.M. Puchalska-Dąbrowska, dz. cyt., s. 130.

¹⁸⁷ „Mnich udaje się na pustynię, aby odnaleźć spokój, uwolnić się od kłopotów i pokus, jaki stwarza świat”. Zob. E. Wipszycka, *Wstęp* [w:] Antoni, św., *Zywot. Pisma ascetyczne*, przeł. E. Dąbrowska i in., Kraków 2005, s. 63.

¹⁸⁸ B.M. Puchalska-Dąbrowska, dz. cyt., s. 130.

Brat jeden spostrzegł, iż on w nocy po szyję, zabrnąwszy w morze chwalił P. Boga, modlitwę czyniąc, a dręcząc ciało swoje; a skoro dniało, godzin zwykłych z bracią nie omieszkał¹⁸⁹.

W opisie pobytu Kutberta na wyspie Farne – znacznie zredukowanym w stosunku do wersji zamieszczonej w *Historii kościelnej* (a jednocześnie wzbogaconym o szczegóły obecne w *Vita sancti Cuthberti*) – dominują obiegowe motywy duchowych i cielesnych zmagañ osamotnionego bohatera. Istotnym zabiegiem jest także, charakterystyczne dla poetyki dzieł hagiograficznych, podkreślanie znaczenia pierwiastka nadprzyrodzonego, dzięki któremu eremita odnosi zwycięstwo nad siłami nieczystymi oraz samym sobą. Katalogu wyznaczników świętości Kutberta dopełnia dar prorocstwa – zdolność określenia czasu własnej śmierci:

I znalazł sobie daleki wysep na morzu, Farne nazwany, na którym nikt nigdy, dla nagabania czartów, mieszkać nie mógł. On mocą Chrytusową ziemię opanowawszy i nieprzyjaciele wypędziwszy, żywot tam wiódł rajski, samej modlitwie a rozmyślaniu służąc. (...) Będąc dwie lecie na biskupstwie i wiedząc o swojej bliskiej śmierci, złożył biskupstwo, a do onej się pustyni na wysep on Farne puścił, aby już tam w samej zabawie rzeczy Boskich i daleki od ludzkiego towarzystwa, a bliższy anielskiego będąc, ducha Panu Bogu oddać mógł. Gdzie przez dwa miesiące przemieszkawszy, srogą i wielce ciężką niemocą przez pięć dni zdjęty bez żadnej pomocy sam jeden

¹⁸⁹ P. Skarga, dz. cyt., s. 257. Motyw zaczerpnięty z *Vita sancti Cuthberti* Bedy: „(...) quadam nocte unus e fratribus ejusdem monasterii, cum egredientem illum silentio cerneret, clanculo secutus ejus vestigia, quo ire, quidve agere vellet, dignoscere quærebat. At ille egressus monasterio, sequente exploratore, descendit ad mare, cujus ripæ monasterium idem superpositum erat; ingrediensque altitudinem maris, donec ad collum usque ad brachia unda tumens adsurgeret, pervigiles undisonis in laudibus tenebras noctis exegit. (...) Ipse domum reversus, canonicos cum fratribus hymnus hora competente complevit”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 240.

zostając i ciężkie szatańskie pokusy około wiary cierpiąc, jako sam powiadał, doświadczenie cierpliwości swej i koronę nadziei swej odniósł. I przez one pięć dni, żaden brat dla niepogody przyplłynąć do niego nie mógł, aż dnia szóstego przyjechawszy bracia, ledwie żywego zastali i mówili mu: *Znać iżeś bardzo zdjęty niemocą, a nie chciaeś mieć nikogo przy sobie.* I spytali go, co jadł przez te pięć dni? A on im pod słomą pięć cebul ukazał; jedna tylko z nich była na wpół skąsana, i rzekł: *Taka była wola Boża, iżem bez ludzkiej pomocy tak wiele złego ucierpiał przez wszystkie czas, któregom tu był, moi nieprzyjaciele przykerzejsi mi nigdy nie byli, jako przez te pięć dni*¹⁹⁰.

Na kartach żywota dochodzi także do próby rozstrzygnięcia sporu o rzekomą wyższość modelu życia pustelniczego nad klasztornym; wyjaśniając wątpliwości odwiedzających go współbraci, bohater akcentuje zasługującą wartość cnoty posłuszeństwa wobec przełożonych, niemożliwej do praktykowania w samotności:

„(...) często ich [braci – B.M.P.-D.] upominał, aby się jego pustelniczemu życiu nie dziwowali, a przeto mu więcej świątobliwości nie przeczytali. Bo (...) żywot zakonny a klasztorny chwalić się ma, i doskonałość jest tych dziwna, którzy się którzy się we wszystkim starszemu swemu poddają i na jego rozkazanie czynią modlitwy, posty i inne duchowe i cielesne roboty¹⁹¹.

¹⁹⁰ P. Skarga, dz. cyt., s. 258–259. U Bedy: „Erat autem locus et aquæ prorsus et frugis et arboris inops, sed et spiritum malignorum frequentia humanæ habitationi minus accommodus; sed ad votum viri Dei habitabilis per omina factus est, siquidem ad adventum ejus spiritus recessere maligni. (...) Duo- bus autem annis in episcopatu peractis, repetiit insulam ac monasterium suum, divino admonitus poraculo, quia dies sibi mortis, vel vitæ magis illius, quæ sola vita dicenda est, jam appropiaret introitus (...)”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. III, s. 138 i 142. Pozostałe szczegóły (choroba, wizyta współbraci) Skarga relacjonuje w oparciu o inne źródła bedańskie, zwłaszcza prozaiczną wersję *Vita sancti Cuthberti*. (przyp. aut.).

¹⁹¹ P. Skarga, dz. cyt., s. 258.

Skargowy opis śmierci biskupa-zakonnika, skonstruowany z zastosowaniem topiki mortualnej (pożegnanie z braćmi, końcowe upomnienia, przyjęcie Eucharystii) również zawiera motywy nieobecne w *Historii kościelnej*, przejęte z wyżej wspomnianego żywota Kutberta. Streszczając tekst przedśmiertnej mowy bohatera skierowanej do współbraci, polski hagiograf cytuje ostrzeżenie przed konsekwencjami kontaktów z „odszczępieńcami” – przedstawicielami orientacji iroszkockiej (dla czytelników *Żywotów świętych* zabieg ten miał niewątpliwy wydźwięk propagandowy). Rangę wypowiedzianego przesłania podkreśla marginalium hasłowe *Odszczepieńców jako się strzec kazał*:

I tam już bracią żegnając, upominał je do wspólnej miłości, zgody i pokory, a warowania się odszczepieńców, którzy nie swego czasu Wielkanoc święcą, a w jedności Kościoła powszechnego nie żyją. *Lepiej*, powiada, *jeśli do tego przyjdzie, żebyście i z tej ziemi wyszli, a miejsca sobie innego szukali i moje kości proszę was z sobą weźmijcie, a niżli byście pod odszczepieńcami i heretykami żyć mieli*. Potem Przenajświętszą Świętość wzięwszy, oczy i ręce w niebo podniósłszy, duszę do wiecznego wesela wypuścił Roku Pańskiego 688¹⁹².

W zbiorze żywotów Albrychta Stanisława Radziwiłła Kutbert jest bohaterem niezależnej jednostki tekstowej opatrzonej podtytułem *Stateczność obyczajów*. Punktem wyjścia prezentacji wybra-

¹⁹² Tamże, s. 259. Por. pouczenie w sprawie kontaktów z Kościołem iroszkockim u Bedy: „Cum illis autem, qui ab unitate Catholicae pacis, vel Pascha non suo tempore celebrando, vel perverse vivendo, aberrant, vobis sit nulla communio. Sciatis quoque et memoria retineatis, quia si vos unum e duobus adversis eligere necessitas coegerit, multo plus eligo, ut eruentes de tumulo tollentesque vobiscum mea ossa recedatis ab his locis, et ubicumque Deus providerit incolae maneat, quam ut ulla ratione consentientes iniquitati schismaticorum jugo colla subdati”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. IV, s. 334.

nych motywów biografii bohatera jest cytat z pism św. Bernarda: „O, jako porządnym czyni w staturze ciała i w kształcie samego umysłu ćwiczenie, pokory uczy, nisko kładzie rozumienie o sobie, górne myśli składa, zawiązuje oczy, zbytni śmiech uśmierza, obżarstwo zawściąga, gniew tłumi, krok chodzenia stateczny czyni¹⁹³. Wypracowanie wspomnianych cnót możliwe jest – jak sugeruje autor – w warunkach życia zakonnego, do którego doprowadziły Kutberta cudowne okoliczności. Podstawowy zrąb krótkiej biografii, zredagowanej w mowie zależnej, tworzą wyselekcjonowane z *Historii kościelnej* oraz innych dzieł Bedy zdarzenia o charakterze nadprzyrodzonym: objawienie z okresu dzieciństwa, uleczenie nogi za sprawą anioła, wizja wstępującego do nieba biskupa Aidana, odwiedziny anioła w klasztorze¹⁹⁴. Wśród innych „wielu rzeczy dziwnych”, przywoływanych jako dowód świętości bohatera, autor wymienia umiejętność odpędzania dzikich bestii od bydła oraz niesienia ulgi opętanym. Wspominając krótki okres sprawowania przez Kutberta godności biskupiej, pisarz sięga do topiki *humilitas* („Zostawszy biskupem lendisfareńskim drugiego roku zaraz chętniej położył, aniżeli przyjął”)¹⁹⁵. Wyjątkowość świętego poświad-

¹⁹³ A.S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 211–212.

¹⁹⁴ „Wydziwiał swawolnie między równiennikami swemi Cutabertus, zwyciężając we wszystkim drugich, osobliwie za pasy chodząc, tym czasem niebo [zeszło – B.M. P.-D.] nań dziecię we trzech leciech, który ostremi słowy karał lekkomyślnego i rozkazał, aby obyczaje odmienił, i w tych się zaprawiał, któreby infułę (a tą on miał być kiedyś uczczonym) zdobiły. I usłuchał Cutabertus Boga w postaci dziecinnej mówiącego, i już do zakonników dla ćwiczenia iść zamysłał; co aby prędzej uczynił, chorego na nogę lekarz anioł na białym koniu, świetny przyjachawszy, uleczył. A żeby potym ludzie umiał paść, bydło wprzód pasał, i czując w pacierzach w nocy jasnej Aidana biskupa widział do nieba wstępującego; u zakonników zawiadując o gościach, między nimi też anioła policzył”. Zob. A.S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 212.

¹⁹⁵ Tamże, s. 212.

cza też motyw poskramiania ciała poprzez zanurzanie w zimnej wodzie oraz zachowania szczątków przed rozkładem¹⁹⁶.

Dla autora *Roku niebieskiego* wyróżnikiem doskonałości bohatera jest, podobnie jak u Radziwiłła, splot niecodziennych, wyżej wspomnianych wydarzeń (objawienie Boga w postaci dziecka, uleczenie z choroby, wizja św. Aidana, wizyta anioła pod postacią wędrowca przybyłego do klasztoru, zachowanie nienaruszonego ciała po śmierci) oraz wyrafinowana asceza (praktyka zanurzania ciała w zimnej wodzie stosowana w celu uśmierzenia pożądliwości cielesnych)¹⁹⁷. Nie najmniej ważnym argumentem przemawiającym za świętością Kutberta jest uległość wobec woli Bożej oraz podążanie za głosem sumienia – o łaskę zdobycia tych cnót prosi autor w modlitwie skierowanej do bohatera: „Wielki cudotwórco i sławny naprzeciw powietrzu patronie (...). Zjednajże mi to, żebym się zawsze według Boga, sumienia, wedle stanu mego sprawował”¹⁹⁸.

Summariusz przykładowych dziejów Bobowczyka sytuuje postać Kutberta na tle historii Zakonu Świętego Benedykta, odwołując się do wyżej przedstawionych epizodów – historia powołania, wybór bohatera na opata, wędrowne kaznodziejstwo, zapowiedź sa-

¹⁹⁶ „Nocne ciała pożądliwości często w zimnej wodzie, po szyję siedząc, zagasał”. (...) Ciało jego we czterysta lat całe widziano”. Zob. tamże, s. 212–213.

¹⁹⁷ „S. Kutbercie biskupie, którego w dzieciennym wieku lekkomyślnie sobie z rówieśnikami swemi postępującego, trzyletnie dziecię upomniało, żebyś obyczaj odmienił; aleć od ciebie wzgardzone nic nie sprawiło, pókić z płaczem do nóg upadło, i nie zawołało: (...) *Co najświętszy biskupie Kutbercie czynisz, a zaś ta stanu biskupiego kondycja i powaga? Lekkomysłność i igrzysko nie przystoi infułatowi!* I także usłuchał Boga w postaci dziecinnej mówiącego, a żebyś się czym prędzej do cnoty brał, lekarz anioł świetno, na białym koniu przyjechawszy, chorego na nogę zleczył; tyś nocne ciała pożądliwości, często w zimnej wodzie po szyję siedząc, gasił. Świętego Aidana biskupa do nieba wstępującego widział, aniołaś w postaci pielgrzyma przyjął i uczęstował”. Zob. J. Nadasi, dz. cyt., t. I, s. 448–449.

¹⁹⁸ Tamże, s. 449.

kry biskupiej, cuda (uzdrowienie ksieni Elfledy), prorocstwa, chwalebna śmierć. Rozproszone w tekście, opatrzone różną datacją, przedstawione są w sposób skrótowy – zgodnie z poetyką właściwą dziełom kronikarskim – i z powołaniem się na dzieło Bedy¹⁹⁹.

W kolejnym obszernym opracowaniu biografii bohatera, *Życiu S. Kutberta Arcybiskupa* Karola Andrzejowskiego, losy hierarchy z Lindisfarne zostały odczytane w kontekście biblijnym, przywołanym na samym początku żywota. W przekonaniu autora losy biskupa stanowiły doskonałą egzemplifikację prawdy wypowiedzianej w listach św. Pawła:

Mówi Paweł do *Rzymian*, w *Rozdz. 9*, „*Izali powie garncarzowi naczynie, na coś mnie tak zrobił? Czy nie ma mocy garncarz, z tej samej gliny zrobić inne naczynie, jedno na sławę, drugie na niesławę?*” I tenże Apostoł twierdzi w *Liście do Tymoteusza* w *Rozdz. 2.*: „*W domu wielkim nie tylko są naczynia złote i srebrne, ale też i drewniane, i gliniane*” &c. Wola taka była Pana Boga naszego, aby Kutbert benedyktyn był złotym naczyniem, od młodości wyrobionym na kowadle życia surowego²⁰⁰.

Konstrukcja bohatera rozpatrywanego przekazu podporządkowana jest powyższej tezie – wysiłki zmierzające ku nawróceniu oraz nacechowane surowością życie zyskują walor zasługujący. Autor śledzi koleje życia biskupa-zakonnika

¹⁹⁹ Zob. np. zapis pod datą 666: „(...) Kutbertus za starszego obrany (...), do miast i wsi wybiegał, a najczęściej między prostaki, kędy rzadko kapłana widziano z słowem Bożym. To z Bedy Wieleb[nego – B.M. P.-D.]. Wtóry raz już Kutbertus te prorocstwa na swe biskupstwo słyszy. Bo w dzieciństwie jeszcze, gdy coś poczynął między kupą dzieci lekko, dzieciątko jedno z płaczem go upomniało, aby tak nie igrał, który starszych nauczać miał. Za czym (...) igrania i śmiechów przestał, za powołaniem Bożym do klasztoru (...) wstąpił”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 71.

²⁰⁰ J.K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 280.

w oparciu o *Vita sancti Cuthberti* – począwszy od młodości poprzez okres pobytu w klasztorze (traktowanego jako etap przygotowawczy przed przyjęciem sakry biskupiej), działalność kaznodziejską, krótki czas sprawowania godności episkopalnej, wreszcie lata spędzone w odosobnieniu sam na sam z Bogiem. W powyższy schemat narracyjny wpisane są elementy topiki mirakularnej, mające udokumentować niezwykłość świętego. Oprócz wspomnianych wyżej motywów, autor przywołuje scenę z aniołem pojawiającym się w klasztorze pod postacią przybysza²⁰¹, cud z wydrami ogrzewającymi

²⁰¹ „Gdy jednego dnia zadość czyniąc powinności swej, idzie do gościnnego mieszkania, podczas zimy, natrafił na młodzieńca siedzącego przy drzwiach, i rzecze krzykiem: *O, jak mi cię żal, kochany młodzieńcze, na zimnie siedzącego! (...) jeśli chcesz, wnidźmy do środka, abys się u komina nagrzał.* I wzięwszy go za rękę, skoro wprowadził do izby, wraz mu nogi ciepłą wodą umył i prosił, aby poczekał, aż mu jeść zgotuje. Poszedł tedy Kutbert do kuchni, zgotował potrawy, przyniósł; (...) alic gościa nie masz (...), tylko stół był nakryty do obiadu, i na nim dwie bułki chleba dziwnie pięknego. Mógł się dorozumieć Kutbert, kogo przyjął do domu, że Anioła Bożego”. Zob. tamże, s. 280–281. W oryginale: „*Exiens etenim primo mane de interioribus monasterii ædibus ad hospitium cellulam, invenit inibi quendam sedentem juvenem, quem hominem æstimans solito mox humanitatis more suscepit. Nam lavandis manibus aquam dedit, pedes ipse abluit, linteo extersit, fovendos humiliter manibus suo in sinu composuit, atque ut horam diei tertiam etiam cibo reficiendus exspectaret, rogavit, ne, si jejunus iret, fame partier et frigore lassaretur hiberno. (...) At Cuthbertus diu multum rogans, tandem adjuratione addita Divini nominis, ad manendum cœgit; statimque ut, expletis horæ tertiæ precibus, vescendi tempus aderat, apposuit mensam, sumendas obtulit escas, et *Obsecro te, inquit, frater, reficias, dum rediens panem calidum adfero, spero enim quia jam cocti sunt modo.* At ubi rediit, non invenit hospitem, quem edentem reliquerat, explorat vestigia quo iret, sed nulla uspiam cernit, recens autem nix terram texerat, quæ facillime viantis iter proderet, et quo declinaret, monstraret. Stupefactus ergo vir Domini, et secum quærens de facto reposuit mensam in conclavi. (...) Circumspiciens autem unde esset orta tanta odoris suavitas, vidit juxta positos tres panes calidos, insoliti candoris et gratiæ.*

Kutberta po odbyciu pokuty w lodowatej wodzie²⁰², szczegóły dotyczące organizacji życia na wyspie – z zaakcentowaniem niesłychanej wytrzymałości świętego i niecodziennych zdarzeń z udziałem zwierząt. W celu dodatkowego podkreślenia heroizmu bohatera pomija niektóre motywy obecne u Bedy, np. wsparcia okazanego przez wysłanników z nieba wyczerpanemu pracą fizyczną pustelnikowi:

Gdy zamyśla raz o obmurowaniu swego domu i placu, ciosane kamienie często sam, choć był wycieńczonego ciała, nosił, których choć pięciu ludzi dźwigać by nie mogło. Wodę dla upragnionych wyprowadził ze skały. Ptakom, które jęczmień zjadały na roli zasiany (...), precz odlecieć kazał (...); także krukowi rozkazawszy gdzie indziej się przenieść, dlatego, iż gnieździły się w poszyciu (...); jeden się tylko wrócił (...), żałośnie kracząc, do nóg upadł jego, niejako winę swą wyznając za poczynioną szkodę. (...) Wkrótce potem powrócił się i w pysku sztukę słoniny

Pavensque talia secum loquitur, Cerno quod angelus Dei erat quem suscepi, pascere, non pasci veniens”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. IV, s. 228 i 230.

²⁰² „(...) po szyję wszedłszy w wodę, modli się, a był w ten czas mróz; tam kilka godzin stojąc, potym wyszedł. (...) o cudzie! Dwie egipskie wydry z wody wyszły, które przypadłszy do nóg stojącego Kutberta lizały je, okrywały, i jak mogły, tchem swoim zagrzewały”. Zob. J. K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 281. W tekście podstawowym czytamy: „(...) descendit ad mare, cujus ripæ monasterium idem superpositum erat; ingrediensque altitudinem maris, donec ad collum usque ac brachia unda tumens adsurgeret, pervigiles undisonis in laudibus tenebris noctis exegit. Appropinquante autem diluculo, ascendens in terram, denuo cœpit in littore flexis genibus orare. Quod dum ageret, venere continuo duo de profundo maris quadrupedia, quæ vulgo lutræ vocantur. Hæc ante illum strata in arena, anhelitu suo pedes ejus fovere cœperunt, ac villo satagebant extergere; completoque ministerio, percepta ab eo benedictione, patrias sunt relapsa sub undas”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 240.

gotowanej przed Kutbertem położył, niby podarunek na znak wdzięczności”²⁰³.

Wśród innych niezwykłych właściwości Kutberta autor wymienia, posługując się konkretnymi przykładami, dar przewidywania rozmaitych zdarzeń życia samego bohatera i historii kraju. Powołuje się przy tym się na autorytet anglosaskiego dziejopisa: „Wiedział i o przyszłych rzeczach, Elfredowi królowi przepowiedział nieszczęście, że miał przegrać wojnę (...); że miała na Anglię paść zaraza; że miał być wypędzony z wyspy; na ostatek, że miał zostać biskupem lindisfarneńskim i inne

²⁰³ J.K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 282. W oryginale: „Quem videlicet murum, non secto lapide, vel latere et cæmento, sed impolitis prorsus lapidibus et cespite, quem de medio loci fodiendo tulerat, composuit. E quibus quidam tantæ erant granditatis ut vix a quatuor viris viderentur potuisse levare, quos tamen ipse, angelico adjutus auxilio, illuc attulisse aliunde et muro imposuisse repertus est”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 266. Zdarzenie z ptakami opisuje Beda następująco: „Qui dum maturescere cœpisset, venere volucres et huic depascendo certatim insistebant. Ad quos piissimus Christi servus approprians (...); *Quid tangitis*, inquit, *sata quæ non servuistis?* (...) Dixerat, et ad primam jubentis vocem, universa volucrum multitudo recessit, seque per omnia deinceps ab ejusdem messis invasione continuit. (...) Erant siquidem corvi multo ex tempore ejusdem insulæ sedibus assueti; quos cum die quadam vir Dei nidificantes, hospitium fratrum, de quo præfatus sum, rostro lacerare, ablatosque culmos, quibus tectum fuerat, ad fabricam nidi ore ferre conspiceret, coercuit eos levi protensione dexteræ, atque a læsura fratrum jam cessare præcepit. Spernentibusque imperium, *In nomine*, inquit, *Jesu Christi, abite quantocius, neque in loco, quem læditis, ultra manere præsumatis*. Vix verba compleverat, et confestim tristes abiit. Peracto autem triduo, unus e duobus rediit, et fodientem reperiens famulum Christi, sparsis lamentabiliter pennis, et submisso ad pedes ejus capite, atque humiliata voce, quibus valebat indicium veniam precabatur admissi; quod intelligens venerabilis pater dedit facultatem remeandi. At ille, impetrata redeundi licentia, mox sodalem adducturus abiit. Nec mora, redeunt ambo, et secum digna munera ferunt, dimidiam videlicet axungiam porcinam (...)”. Zob. tamże, s. 270, 272 i 274.

tysiączne wyprorokował przypadki, które dostateczniej opisał Beda benedyktyn”²⁰⁴. Wiarygodność wydarzeń przedstawionych na kartach dzieł mnicha z Jarrow również i w tym przypadku nie podlega jakiegokolwiek dyskusji.

Sylwetka świętego Kutberta w ujęciu polskich autorów XVI-XVIII wieku prezentowana jest głównie na podstawie niezależnie opracowanego przez Bedę żywota bohatera (*Vita sancti Cuthberti*). Konstrukcja postaci centralnej analizowanych przekazów zmierza ku zaakcentowaniu procesu ewolucji jednostki w drodze do doskonałości – od życia wypełnionego rozrywkami świeckimi poprzez egzystencję w ramach struktur monastycznych do całkowitego odosobnienia sam na sam z Bogiem. Wiąże się z tym, uwydatniana w zbadanych przekazach, zmiana przestrzeni działania bohatera oraz, w konsekwencji, rodzajów podejmowanej aktywności. Kutbert z Lindisfarne to jedna z najbardziej dojrzałych literacko postaci Bedy, często przywoływana w charakterze wzorca osobowego w staropolskim i oświeceniowym piśmiennictwie religijnym.

Jak wynika z wyżej przeprowadzonych analiz, wykreowane przez Bedę Czcigodnego postaci hierarchów Kościoła były szeroko znane autorom polskiego piśmiennictwa religijnego XVI-XVIII wieku. Postawa lojalności wobec Rzymu – istotny komponent wizerunku większości bohaterów, zwłaszcza realizujących imperatyw misyjny – z pewnością odgrywała znaczącą rolę propagandową w sporach międzywyznaniowych. Nie najmniej istotną cechą była wierność tradycji apostołskiej, przejawiająca się poprzez wybór skromnego trybu życia na wzór uczniów Chrystusa. Poszczególni biskupi to także wzorce zaangażowa-

²⁰⁴ J.K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 282.

nego życia religijnego, postawy akceptacji wyroków Opatrzności, miłosierdzia, ścisłego przestrzegania reguł życia (zwłaszcza w odniesieniu do bohaterów związanych ze wspólnotami zakonnymi), pogardy wobec wartości i splendorów ziemskich. Znaczącym argumentem przywoływanym na potwierdzenie ich wyjątkowości są objawienia i cuda. Przyjęty przez polskich pisarzy sposób prowadzenia narracji oraz dobór motywów zasadniczo pokrywają się ze schematami i treściami obecnymi w *Historii kościelnej*. Istnieją także przypadki powoływania się na inne źródła, jak np. niezależny żywot św. Kutberta, znacznie rozszerzony w stosunku do wersji przyjętej w kronice.

ROZDZIAŁ III

Przedstawiciele życia zakonnego

Misja chrystianizacyjna w Anglii połączona była z organizacją życia monastycznego, które od samego początku zyskało w tamtejszych strukturach kościelnych silną pozycję, zachowując ją przez całe średniowiecze¹. Ośrodki klasztorne, fundowane chętnie przez nawróconych monarchów, były liczne, bogato wyposażone i szybko doszły do wielkiego znaczenia². Spośród najważniejszych należy wymienić klasztor św. św. Piotra i Pawła w Canterbury, domy zakonne w Westminster, Lindisfarne, Wearmouth i Jarrow. Równoległe z klasztorami męskimi powstawały wspólnoty żeńskie, jak np. opactwo w Barking³.

Znaczącą rolę w rozwoju życia monastycznego na Wyspach odegrała ekspedycja wysłana w 669 r., podjęta w celu zakończenia prac nad organizacją tamtejszego Kościoła. Kluczowymi postaciami owych zdarzeń byli wspomniani wyżej bohaterowie *Historii kościelnej*: Teodor z Tarsu (późniejszy arcybiskup Canterbury) oraz Afrykańczyk Hadrian, mianowany opatem w tamtejszym klasztorze św. św. Piotra i Pawła – obaj reprezentujący

¹ J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, Poznań 2003, s. 88–89.

² Tamże, s. 89.

³ Tamże, s. 89.

wysoką, grecką kulturę umysłową⁴. Efektem ich działań było m.in. ściślejsze zespolenie klasztorów anglosaskich z Rzymem oraz podniesienie poziomu studiów, dzięki m.in. wprowadzeniu do programu edukacji dzieł humanistyki starożytnej i autorów pogańskich⁵. Kontakty z Wiecznym Miastem umożliwiały prowadzenie szat, naczyń liturgicznych i rękopisów; w rezultacie w czasach Bedy Czcigodnego klasztory Anglii stały się przodującymi centrami kultury intelektualnej chrześcijaństwa na Zachodzie⁶.

Na kartach *Historii kościelnej narodu angielskiego* pojawia się wielu bohaterów związanych ze stanem zakonnym. Jednym z czołowych reprezentantów tej kategorii był Kutbert z Lindisfarne – mnich, eremita i biskup, w anglosaskiej kronice i literaturze polskiej zaliczany do hierarchów Kościoła (co tłumaczy umiejscowienie jego sylwetki w rozdziale poprzednim)⁷. Grupę w sposób szczególnie obecną w dawnym polskim piśmiennictwie religijnym stanowią zakonnicy-wizjonerzy – Owin z Lastingham, Furseusz z Irlandii, Drythelm z Cuningham i Adamnan z Coldingham. Nie mniej interesujące były losy mniszek, z reguły rekrutujących się z brytyjskich rodzin królewskich. Zasadniczym elementem biografii bohaterki jest mo-

⁴ Tamże, s. 89.

⁵ Tamże, s. 89–90.

⁶ Tamże, s. 90.

⁷ Zdaniem Olgi Cyrek mnisi okresu wczesnych wieków średnich (zarówno cenobici jak i eremici) „nie ograniczali swej działalności tylko i wyłącznie do spraw własnej wspólnoty. Czasem nawet byli wybierani na wyższe stanowiska kościelne, np. prezbiterów lub biskupów. Oczywiście, przyjmowali te funkcje dość niechętnie (...)”. Kutbert z Lindisfarne przynależy do tej właśnie kategorii duchowieństwa. Zob. O. Cyrek, *Aktywność pastoralna i misyjna wczesnośredniowiecznych mnichów i pierwszych organizatorów życia monastycznego od IV do VII w.*, „Studia Paradyskie”, t. 22, 2012, s. 7.

ment wstąpienia do klasztoru – w momencie owdowienia lub jeszcze za życia męża, za jego zgodą lub bez niej. Omawianą kategorię reprezentują m.in. Eteldreda z Ely i jej siostra Seksburga. Motyw rezygnacji z pożycia małżeńskiego z przyczyn religijnych – w świetle potrydenckich przekonań o wyższości stanu dziewiczego i zakonnego nad świeckim⁸ – wielokrotnie eksponowano w dawnej polskiej historiografii i piśmiennictwie hagiograficznym, podobnie jak sposoby realizacji cnoty pokory w życiu konsekrowanym i wytrwale znoszenie przeciwności.

1. Owin z Lastingham

Owin, członek wspólnoty zakonnej z Lastingham, towarzysz biskupa Ceaddy oraz główny świadek jego śmierci, jest bohaterem rozdziału 3 księgi IV *Historii kościelnej*. Przed wstąpieniem do klasztoru piastował stanowisko ochmistrza dworu nortumbryjskiej królowej Eteldredy. Powodowany pragnieniem doskonałości „zdecydował się porzucić świat, czyniąc to nie połowicznie, lecz wyzbył się całkowicie wszelkiej światowej własności – (...) pozostawił wszystko, co posiadał, przywdział proste szaty i z siekierą oraz toporem w dłoniach udał się do klasztoru (...) w Lastingham”⁹. We wspólnocie wykonywał prace fizyczne i troszczył się o zaspokajanie doczesnych potrzeb braci. Na krótko przed śmiercią biskupa Ceaddy miał otrzymać wizję zapowiadającą chwalebne zejście hierarchy. Bliższe szczegóły biografii zakonnika nie są znane – jedyną pamiątką kojarzoną z jego osobą jest datowany na VII/VIII wiek tzw. głaz Owina (*Ovin's stone*) – fragment kamiennego krzyża pozbawiony ra-

⁸ B.M. Puchalska-Dąbrowska, dz. cyt., s. 89.

⁹ Bede, dz. cyt., s. 175 (tł. B.M. P.-D.).

mienia poprzecznego, najstarszy element wyposażenia katedry w Ely we wschodniej Anglii. Widoczna na podstawie inskrypcja głosi: *Lucem tuam Ovino da Deus et requiem. Amen*¹⁰.

Sylwetka Owina pojawia się w żywocie biskupa Ceaddy autorstwa Piotra Skargi. Włączona do narracji, jest dla mazo-wieckiego jezuita, podobnie jak i Bedy, przykładem odrzucenia świeckich zaszczytów i godności, umiłowania pracy oraz uświę- cenia się wśród zajęć o charakterze służebnym. Kreując postać bohatera, polski hagiograf wzorował się na zapisie *Historii koś- cielnej*:

Ten Owinus bywszy u królowej Edyldrydy pierwszym sługą i rządcą domu jej, gdy za gorącością swej wiary świat opuszczać miał, nie le- niwie w tem sobie począł, ale wszystko opuściwszy i ze wszystkiego się wyzuwszy, w prostej sukni, z siekierą w ręku do klasztoru tego biskupa Ceadda przyszedł, dając znać, iż nie na próżnowanie jako niektórzy, ale na robotę i pracę do klasztoru wstępował; bo im był do czytania Pisma Św. nie sposobniejszy, tem był w robocie ręcznej pilniejszy; gdy bowiem inni bracia zamknąwszy się czytali, on na podwórzu roboty domowe odprawiał¹¹.

¹⁰ M. Higgins, J. McIlwain, *Ely Cathedral*, Andover 2000, s. 4 oraz J. Brooks, *A Jarrold Guide to the Cathedral and City of Ely*, Norwich 1999, s. 18.

¹¹ P. Skarga, dz. cyt., s. 195. W wersji oryginalnej: „Venerat enim cum regina Etheldrida de provincia Orientalium Anglorum, eratque primus ministrorum et princeps domus ejus. Qui cum, crescente fidei fervore, seculo abrenunciare disponeret, non hoc segniter fecit; sed adeo se mundi rebus exiit, ut relictis omnibus quæ habebat, simplici tantum habitu indutus, et securim atque asciam in manu ferens, veniret ad monasterium ejusdem reverendissimi patris, quo vocatur Lestingau. Non enim ad otium, ut quidam, sed ad laborem se monasterium intrare signabat; quod ipsum etiam facto monstravit, nam quo minus sufficiebat meditationi Scripturarum, eo amplius operi manuum studium impendebat. Denique, cum episcopo in præfata mansionem pro suæ reverentia devotionis inter fratres habitus, cum

Postawa anglosaskiego zakonnika miała pobudzać współczesnych do naśladowania, o czym Skarga poucza odbiorców w „obroku duchowym” do żywota biskupa Ceaddy: nawet najprostsze zajęcia, wykonywane sumiennie, posiadają ten sam walor zasługujący co spektakularne dzieła dokonywane w obecności świadków (nauczanie, głoszenie kazań). W celu przekonania czytelnika autor sięga po argumentację biblijną, przywołując epizod ze Starego Testamentu oraz postać ewangelicznej Marty:

Podobnym przykładem tego Owina, ci którzy w prostocie na robotę ręczną i posługę kapłańską do zakonu idą, nie są dlatego podlejszymi u P. Boga, bo tak wiele sobie jako i inni, którzy ołtarzowi służą a nauki pilnują wysłużyć mogą. Co pod figurą Dawid tak wyraził: *Gdyć którzy bitwę zwiedli i wygrali, tym, którzy przy tłumokach zostali, równej części z korzyści i łupów dać nie chcieli;* rozsądził Dawid, aby wszyscy równy podział mieli. Tak tedy ten, który kazanie mówi, spowiedzi słucha, naucza, jako i ten, co dla niego jeść gotuje, albo inne domowe posługi odprawuje, równy dział u P. Boga ma. Lubo to według wielkości miłości ku P. Bogu idzie. I owszem, gdzie kto z najgorętszej miłości posługi domowe z Martą czyni, większą sobie zapłatę u P. Boga jedna, niżli ten, co z nie tak wielkiej miłości ku P. Bogu nauką się i kazaniem bawi¹².

Centralnym zdarzeniem życia bohatera jest objawienie zwiastujące śmierć biskupa Ceaddy – Owin słyszy śpiewy i doświadcza widzenia chórów anielskich nad kaplicą-oratorium hierarchy. W przekonaniu Bedy (które to przekonanie podziela polski żywotopisarz) stanowi ono nagrodę za cnotliwe życie, radykalne zerwanie ze światem i podjęte wyrzeczenia. Dzięki posiadanym zaletom Owin w oczach obu autorów staje się

illi intus lectioni vacabant, ipse foris, quæ opus esse videbantur, operabatur”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. III, s. 16.

¹² P. Skarga, dz. cyt., s. 196.

godnym świadkiem niecodziennych zdarzeń i – w późniejszym okresie – ich relatorem, w pełni zasługującym na zaufanie. Odwołanie się do autorytetu wiarygodnego informatora, właściwe literaturze hagiograficznej, wzmacnia wrażenie jego autentyczności, a zarazem czyni prawdopodobnym jego opowiadanie¹³:

[Owin – B.M.P.-D.] że wielkiej był cnoty człowiek, a szczerem sercem świat i wszystką jego doczesną sławę dla wiecznej zapłaty opuszczając, godnym się stał tajemnic i zjawienia Bożego; słuszną też sobie wiarę swej powieści zjednywał¹⁴.

Skargowy opis wizji Owina uwzględnia najistotniejsze szczegóły zawarte w oryginale. Bohater, wykreowany na wybrańca Bożego, doświadcza zachwycenia samotnie, bez udziału świadków:

Ten tedy Owinus (jakom był począł powieść), gdy inni bracia do kościoła poszli, a Ceadda biskup sam na czytaniu albo na modlitwie został, usłyszał tak (jako potem powiedział), dziwnie słodkie śpiewanie radujących się, a z nieba na ziemię zstępujących; które śpiewanie pierwej z daleka słyszał, a potem widział, iż bliżej do niego przyszedłszy, w kapliczce, w której był biskup, stanęli i tam weszła owa muzyka. Gdy się on zdumiewał i myślił, co by to było, aż obaczy, jakoby się w pół godziny znowu owo wesole śpiewanie w pokrycia kapliczki onej tąż drogą w niebo wracało z niewymowną słodkością, wdzięcznością wesela i śpiewania, z którego bardzo się dziwując i pilnie rozważając, coby to było, usłyszał,

¹³ Na ten temat pisze szerzej Katarzyna Kiszewiak, w: tejże, *W kręgu topiki hagiograficznej. „Żywoty świętych” Piotra Skargi*, Kraków 2008, s. 47.

¹⁴ P. Skarga, dz. cyt., s. 194. W wersji oryginalnej: „Erat autem idem Owini monachus magni meriti, et pura intentione supernæ retributionis mundum derelinquens, dignusque per omnia, cui Dominus specialiter sua revelaret arcana, dignus cui fidem narranti audientes accomodarent”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 16.

iz Ceadda otworzywszy okno, kołacząc według zwyczaju, dając znać, aby kto do niego przyszedł¹⁵.

Jako jedyny spośród braci wspólnoty z Lastingham skromny mnich dostępuje przywileju ostatniej rozmowy z biskupem, w czasie której hierarcha wyjawia sekret związany z objawieniem:

Tedy bracia, wzięwszy jego błogosławieństwo, smutni do kościoła poszli; a Owinus, który śpiewanie niebieskie słyszał, wrócił się, i, padłszy przed biskupem, pytał go, *coby to była za muzyka, którąm (powiada) słyszał (...)?* Odpowie święty Ceadda: *Jeśliś śpiewanie słyszał, a wojskaś niebieskie widział, rozkazując w Imię Pańskie, abys tego nikomu przed moją śmiercią nie powiadał, prawdę ci oznajmuję, iż to byli Aniołowie Boży, którzy mię do niebieskiej zapłaty, której ja zawsze miłował i onej pragnął wzywali, a po 7 dniach wrócić się i przyjść po mnie obiecali; co się i tak stało; bo tegoż dnia zachorował, a wzięwszy na obronę Ciało i Krew Pańską, 7 dnia z więzienia cielesnego dusza jego (...) wybawiona i od Aniołów prowadzona, na wieczne wesele poszła¹⁶.*

¹⁵ Tamże, s. 195. Por. przekaz Bedy: „Qui cum die quadam tale aliquid fortis ageret, digressis ad ecclesiam sociis, ut dicere cœperam, et episcopus solus in oratorio loci lectioni vel orationi operam daret, audivit repente, ut postea referebat, vocem suavissimam cantantium atque lætantium de cœlo ad terras usque descendere; quam, videlicet, vocem ab euro-austro, id est, ab alto brumalis exortus, primo se audiisse dicebat, ac deinde paulatim eam sibi appropriare, donec ac tectum usque oratorii, in quo erat episcopus, perveniret; quod ingressa, totum implevit atque in gyro circumdedit. At ille, dum sollicitus in ea, quæ audiebat, animum intenderet, audivit denuo, transacto quasi dimidiæ horæ spatio, ascendere de tecto ejusdem oratorii idem lætitiæ canticum, et ipsa qua venerat via, ad cœlos usque cum ineffabili dulcedine reverti. Quid cum aliquantulum horæ quasi attonitus maneret, et quid hoc esset solerti animo scrutaretur, aperuit episcopus fenestram oratorii, et sonitum manu faciens, ut sæpe consueverat, si quis foris esset, ad se intrare præcepit”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 18.

¹⁶ Tamże, s. 195. Por. odpowiedni ustęp *Historii kościelnej*: „Qui cum venissent, primo admonuit eos, ut virtutem dilectionis et pacis ad invicem et ad omnes fideles servarent; instituta quoque disciplinæ regularis, quæ vel

W kronice dziejów zakonu benedyktyńskiego Bobowczyka Owin, „prosty, ale dobry mnich”, zyskuje miano świętego¹⁷ dzięki dokonany w życiu radykalnym wyborom. Krótka charakterystyka bohatera powiela schemat znany z *Historii kościelnej* oraz biografii biskupa Ceaddy Piotra Skargi, identyczne jest także jej przesłanie – doskonałość chrześcijańska może osiągnąć każdy, kto wyrzeka się świata i ziemskich wartości:

„(...) jeden wielkiej cnoty Owinus, choć ręczne roboty odprawujący brat, bo ten szczerym sercem, świat podeptał u królowej Edyltrydy bywszy i przyszedł w protej sukni do klasztoru, z siekie-

ab ipso didicissent et in ipso vidissent, vel in patrum præcedentium factis sive dictis invenissent, indefessa instantia sequerentur. Deinde subjunxit diem sui obitus jam proxime instare. *Namque hospes, inquit, ille amabilis, qui fratres nostros visitare solebat, ad me quoque hodie venire, meque de seculo evocare, dignatus est. Propter quod revertentes ad ecclesiam dicite fratribus, ut et meum exitum Domino precibus commendent (...).* Cumque hæc et hujusmodi plura loquertur, atque illi, percepta ejus benedictione, jam multum tristes exiissent, rediit ipse solus, qui carmen cœleste audierat, et prosterrens se in terram, *Obsecro, inquit, pater, licet aliquid interrogare?* – *Interroga, inquit, quod vis.* At ille, *Obsecro, inquit, ut dicas quod erat canticum illud lætantium, quod audivi, venientium de cœlis super oratorium hoc, et post tempus redeuntium ad cœlos?* Respondit ille, *Si vocem carminis audiisti, et cœlestes supervenire cœtus cognovisti, præcipio tibi in nomine Domini, ne hoc cuiquam ante meum obitum dicas. Revera autem angelorum fuere spiritus, qui me ad cœlestia, quæ semper amabam ac desiderabam, præmia vocare venerunt, et post dies septem se redituros, ac me secum adducturos esse, promiserunt.* Quod quidem ita, ut dictum ei erat, opere completum est. Nam confestim languore corporis tactus est, et hoc per dies ingravescente, septimo, ut promissum ei fuerat, die, postquam obitum suum Dominici corporis et sanguinis perceptione munivit, soluta ab ergastulo corporis anima sancta, ducentibus, ut credi fas est, angelis comitibus, aeterna gaudia petivit”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 18 i 20.

¹⁷ W indeksie osobowym zamieszczonym na początku dzieła bohater figuruje jako „Owin święty”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt. (brak paginacji).

raż w rękę, dając znać, iż nie na próżnowanie, ale na pracę i robotę wstępował¹⁸.

W *Wielkim zwierciadle przykładów* Jana Majora (konkretnie w egzemplum zatytułowanym *Przed śmiercią jednego biskupa pienie niebieskie słyszane było, który czasu burze do kościoła uciekając, miłosierdzia Bożego wzywał*), bohater występuje bezimiennie jako „niektóry brat nabożny” bądź „ten sam, który anielskie pienie słyszał”. Zdominowana przez opis śmierci Ceaddy oraz eksponująca motyw bojaźni Bożej jednostka tekstowa (zamieszczona w dziale *Śmierć i umieranie*) uwzględnia moment wizji, reakcję Owina oraz jego dialog z biskupem. Koncentrując się na opisie zdarzeń, autor pomija kwestię zasług i cnót bohatera:

Gdy biskup ś. Ceadda w Anglii sam w swojej kapliczce czytania i modlitwy pilnował, niektóry brat nabożny z prędką usłyszał, jako potym powiadał, głos barzo wdzięczny śpiewających i radosnych, z nieba aż na ziemię zstępujący. Ten głos (...), z lekka przybliżając się, aż na dach kapliczki, w której był biskup, przyszedł. Tam wszedłszy, wszystkie napełnił i wkoło okrążył. On tedy pilnie uważając co słyszał, aliści jakoby po pół godziny oniz śpiewający tąż drogą do nieba z niewysłowioną słodkością śpiewając obchodzili. Gdy tam, w sobie zdumiały, myślił, co to było, biskup jako miał zwyczaj klasnął rękoma, aby wszedł, kto w przysionku był. (...) Wszedł ten sam, który anielskie pienie słyszał i, padłszy na ziemię, rzekł: *Proszę, ojcze, niech mi się godzi zapytać*. A on: *Pytaj, o co chcesz*. Tedy on rzekł: *Proszę, powiedz mi, co to było za śpiewanie weselących się, którem ja słyszał przychodzących z nieba nad tę kaplicę, a potym zaś wracających się do nieba*. Odpowiedział: *Jeśliś głos śpiewających słyszał i niebieskie chory przychodzącec poznał, przykazując w Imię Pańskie, abyś tego przed ześciem moim nie powiadał*. *Prawdziwie bowiem Aniołowie święci (...), którzy mię do Królestwa niebieskiego,*

¹⁸ Tamże, s. 75.

którem zawsze miłował i onegom pragnął, wzywać po zapłatę przyszli.
(...) A to jako przepowiedziano było, tak się ziściło¹⁹.

Owin – nieznaną brat zakonny, nagrodzony za swoje zasługi wizją niebiańską, służy przykładem realizacji apostolatu służby w strukturach wspólnoty monastycznej. Dobrowolna decyzja porzucenia świata – mimo perspektyw wynikających z zajmowanej w nim pozycji – i podjęcie posług niższego rzędu na wzór bohaterów Pisma Świętego odczytywano jako świadectwo heroizmu, o niekwestionowanym walorze perswazyjnym. W opinii dawnych autorów podejmujących motyw Owina wartością ożywiająca każdą wykonywaną czynność powinna być miłość Boga – prace spełniane w celu osiągnięcia partykularnych, osobistych korzyści nie przynoszą spodziewanych zasług.

2. Furseusz z Irlandii

Sylwetkę Furseusza (Fursa, Fursey, zm. 649), wędrującego mnicha irlandzkiego, założyciela klasztorów na terenie Anglii i Galii, wizjonera²⁰, upamiętnia Beda w księdze III (rozdziale 19) *Historii kościelnej*. Bezpośrednim źródłem informacji o bohaterze był dla niego żywot (*Vita sancti Fursei*) z ok. 653–654, zredagowany z okazji przeniesienia relikwii świętego do Péronne, ważnego ośrodka monastycyzmu iryjskiego na terenie Galii (*Perrona Scotorum*)²¹. W swej

¹⁹ J. Major, dz. cyt., s. 1112–1113.

²⁰ J. Sokolski, *Pielgrzymi do piekła i raju. Świat średniowiecznych łacińskich wizji eschatologicznych*, t. I, Wrocław 1995, s. 136–137. Zob. też J. Strzelczyk, *Iroszkoci...*, dz. cyt., s. 134–135 i H. Fros SJ, F. Sowa, dz. cyt., t. 2, kol. 408–409.

²¹ J. Sokolski, dz. cyt., s. 136.

kronice autor prezentuje sylwetkę Furseusza w sposób selektywny, uwzględniając cnoty, działalność misyjną (w typowej dla duchowości irlandzkiej formie dobrowolnego pielgrzymowania)²², doświadczane wizje, wyprawę do Galii, śmierć i pośmiertne *miracula*.

Centralny element biografii bohatera – opis pozaziemskich perypetii – jest najstarszą zachowaną do naszych czasów irlandzką wizją eschatologiczną²³, szeroko rozpowszechnioną w Europie dzięki kronice Bedy oraz łacińskim żywotom. Furseusz zapada na nieznaną chorobę, w następstwie której jego dusza na trzy dni opuszcza ciało. Towarzyszący świętemu aniołowie zachęcają go do spojrzenia z wysokości na świat przypominający ciemną, ponurą dolinę, z rozpalonymi w niej czterema ogniskami. Pierwsze z nich to ogień kłamstwa, przeznaczony również dla niedotrzymujących przyrzeczeń chrzcielnych (zwłaszcza wyrzeczenia się szatana). Drugie, ogień chciwości, symbolizuje ludzkie pragnienia wartości doczesnych, przedkładanych nad sprawy wieczności. Ognisko trzecie – niezgody – mające swe źródło w chciwości, oznacza szkody wyrządzane bliźnim, niekiedy z błahych powodów. Ogień czwarty jest obrazem braku miłosierdzia, niegodziwości i niesprawiedliwości okazywanej słabszym. Wszystkie cztery ogniska powoli powiększają się, by – połączone ze sobą w jedno – pochłonąć pogrążony w grzechach świat. W czasie wędrówki przez płomienie Furseusz doświadcza napaści diabłów, skutecznie odpieranych przez anielskich opiekunów. W toku konfrontacji sił niebiańskich i piekielnych dochodzi do sądu nad

²² Ten rodzaj pielgrzymki, przybierający formę dobrowolnego wygnania, był charakterystyczną cechą duchowości iryjskiej; konsekwencją wędrówek mnichów z Irlandii był rozwój życia monastycznego (w postaci zorganizowanych klasztorów) na terenie Anglii i Galii. Zob. Bede, dz. cyt., s. 392.

²³ J. Sokolski, dz. cyt., s. 136.

bohaterem, rozstrzygniętego w sposób korzystny dla niego. Wizję uzupełnia objawienie biskupów iroszkockich, udzielających duchownemu zbawiennych pouczeń. W drodze powrotnej złe duchy wyciągają z płomieni jedną z potępionych ofiar i ciskają nią w kierunku bohatera, pozostawiając na jego ciele trwałe ślady – miała to być kara za rzekome przywłaszczenie przez Furseusza odzieży zmarłego. Po powrocie na ziemię bohater żyje jeszcze wiele lat, odbywając wyprawy misyjne i dzieląc się swoim doświadczeniem oraz przestrzegając przed skutkami życia w grzechu. Na kartach *Historii kościelnej* Beda uwierzytelnia wizję, powołując się na świadectwo sędziwego mnicha z Jarrow – temu z kolei miał ją przekazać „wiarygodny słuchacz relacji samego Fursy”²⁴. Tekst przeniknął – w postaci przekładu na język anglosaski – do zbioru homilii Aelfryka, a następnie, za pośrednictwem m.in. kaznodziejów zakonnych, utrwalił się w świadomości odbiorców²⁵.

Popularna w średniowieczu postać wędrownego misjonarza nie straciła na atrakcyjności w czasach nowożytnych, o czym świadczą np. polskie świadectwa tekstowe z XVI–XVIII w. W *Martyrologium Kościoła Rzymskiego* bohater figuruje jako święty pod datą 16 stycznia: „W klasztorze perońskim świętego Furseusza wyznawcy”²⁶. Osobne teksty poświęcone iryjskiemu wizjonerowi zredagowali Piotr Skarga, Albrycht Stanisław Ra-

²⁴ J. Strzelczyk, dz. cyt., s. 403. Por. świadectwo Bedy: „Superest adhuc frater quidam senior monasterii nostri, qui narrare solet, dixisse sibi quendam multum veracem ac religiosum hominem, quod ipse Furseum viderit in provincia Orientalium Anglorum, illasque visiones ex ipsius ore audierit (...)”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. II, s. 334.

²⁵ J. Sokolski, *Architektura zaświatów w średniowiecznych łacińskich wizjach eschatologicznych*, w: *Wyobrażenia średniowieczna*, praca zbiorowa pod red. T. Michałowskiej, Warszawa 1996, s. 122.

²⁶ *Martyrologium...*, dz. cyt. (brak paginacji).

dziwił i Karol Andrzejowski, sylwetka Furseusza pojawia się także w historyczno-hagiograficznym zbiorze Bobowczyka.

Podstawą opracowania dziejów świętego w zbiorze hagiograficznym Piotra Skargi jest – jak deklaruje autor w formule tytułowej – odpowiedni fragment *Historii kościelnej* Bedy (oraz jeden z istniejących żywotów)²⁷. W charakterystyce młodości bohatera zastosowano motywy związane z hagiograficzną topiką *genus, disciplina et educatio*: „zacne” pochodzenie, wychowanie w środowisku głęboko religijnym, studium Pisma Świętego. Listę oznak przyszłej świętości uzupełnia ujmująca powierzchowność idąca w parze z przymiotami serca i umysłu, pokora, inklinacje do pełnienia dobrych uczynków, duch oderwania od rodziny i ojczyzny. Wszystko to predestynuje Furseusza do życia zakonnego oraz przyszłych zadań wynikających z powołania, zwłaszcza działalności fundacyjnej:

Furseusz urodzenia zacnego z Hibernii (...), w młodości w klasztorze między ludźmi, żywota świętobliwością sławnymi, wychowany będąc, jako począł, tak kończył święty i bez przygany żywot swój. Był pięknej urody, ciała czystego, serca nabożnego, mądry, wierny i we wszystkim stateczny, pokory i cichości wielkiej, pełny uczynków dobrych. Rodzice i ojczyznę opuściwszy, Pisma Ś. kilka lat się uczył. Nauką posilony, na jednym miejscu klasztor zbudował, do którego się wiele nabożnych mężów zbierało, a niektórzy z jego powinowatych, których aby był więcej mógł pociągnąć, szedł do ojczyzny swej, słowa Bożego tam sieci na połów dusz ludzkich chcąc zapuszczać. Tam będący, zachorował; a gdy go w dom ojca jego chorego wprowadzili, źle się mając, leżeć w domu ojcowskim nie chciał, ale chory gdzie indziej być chciał²⁸.

²⁷ *Żywot Ś. Furseusza z Hibernii, o którym wielebny Beda szeroko w „Historii kościelnej” wspomina l. 3, r. 19 i z tego żywota słowo do słowa niektóre rzeczy kładzie.* Zob. P. Skarga, dz. cyt., t. I, s. 135.

²⁸ P. Skarga, dz. cyt., s. 135.

Źródłem wyżej zaprezentowanego portretu jest nieznaną żywot bohatera oraz odpowiednio dobrane fragmenty *Historii kościelnej*²⁹. Dalsze partie biografii wypełnia opis wspomnianej wizji zaświatów. W celu uwiarygodnienia nieprawdopodobnej historii Skarga odwołuje się do autorytetu kronikarza z Jarrow – „doktora wszystkiemu światu zaleconego”, a także akcentuje zgodność jej przesłania z zasadami wiary katolickiej i wyraźną orientację perswazyjną. Pozaziemskie doświadczenia iryjskiego mnicha mają pobudzać staropolską publiczność literacką – podobnie jak niegdyś anglosaskich czytelników i słuchaczy – do refleksji nad jakością własnego życia, a także do pokuty i nawrócenia. Mazowiecki jezuita wykazuje przy tym świadomość znaczenia, jakie w procesie kształtowania postaw mogą posiadać przekazy zawierające elementy ikonograficzne. Sny, objawienia i podobne zjawiska o wiele bardziej oddziałują na wyobraźnię odbiorcy aniżeli słowo pisane:

Póty są słowa wieleb[nego – B.M.P.-D.] Bedy, doktora wszystkiemu światu zaleconego. My takich pewnych i prawdziwych powieści i objawienia takiego, które P. Bóg w osobliwości ludziom czyni (nie dla nich tylko, ale i dla nas) nie używamy na żaden dowód rzeczy tych, w które wierzymy, bo mamy dosyć na kazaniu kościelnem i w Piśmie ś. A niewiernym i heretykom nic nie pomoże, jako Pan mówi: *Chociażby dziś wróconego z tego świata i zmartwychwstałego widzieli i takie jego kazanie słyszeli, ponieważ*

²⁹ „Verum, dum adhuc Sigebertus regni infulas teneret, supervenit de Hibernia vir sanctus, nomine Furseus, verbo et actibus clarus, sed egregiis insignis virtutibus, cupiens pro Domino (...). Erat autem vir iste de nobilissimo genere Scotorum, sed longe animo quam carne nobilior. Ab ipso tempore pueritiæ suæ curam non modicam lectionibus sacris simul et monasticis exhibebat disciplinis, et, quod maxime sanctos decet, cuncta, quæ agenda didicerat, sollicitus agere curabat”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 326 i 328.

Mojżeszowi i Prorokom, to jest, kościelnej nauce nie wierzą. Lecz my takiego zjawienia, które P. Bóg czyni, komu chce, i w których nic przeciwnego wierze ś. katolickiej nie masz, używamy ku wzbudzeniu i rozmnożeniu bojaźni Bożej, abyśmy się większym postrachem karania Bożego i trudnych sądów jego do pokuty pobudzali, i nadzieją większą cieszyli (...). Trafia się wiele ludziom, iż i jednym snem o takowych rzeczach, gdy Pan dać raczy, więcej się pobudzą ku dobremu, niżli kazaniem i czytaniem, bo bez pożytku na ono widzenie, chociaż przez sen, wspomnieć nie mogą. (...) Rozmaite ma P. Bóg drogi do wzbudzenia tego leniwego do duchowych rzeczy ciała naszego, których Boże daj, abyśmy z wdzięcznością i zbawiennym pożytkiem używali³⁰.

Przeżycia bohatera w zaświatach zrelacjonowano uzupełniając wywód Bedy szczegółami zapożyczonymi ze znanego Skardze żywota. Zrezygnowano przy tym z motywu czterech ognisk oraz kary wymierzonej duchownemu przez złe moce, rozbudowując scenę walki pomiędzy aniołami i wysłannikami piekieł. Dynamizm niżej przedstawionego epizodu zostaje osiągnięty poprzez zastosowanie elementów naocznego przedstawienia:

*A gdy go podnieśli aniołowie, szli między wrzeszczącymi i wołającymi diabłami. A jeden tak wołał: *Pójdźmy przeciw niemu na wojnę*. I ujrzał przed sobą, jako czarny obłok z lewej strony, szykujących wojsko, w którym czarci byli tak czarni, szpetni, wyschli, długoszyjawi i sprośni, głowy mając jako miednice. I puszczali strzały ogniste, ale anioł on zbrojny tarczą wszystkie odbijał tak, iż polegli czarci, gdy anioł na nie uderzył i fukał je, mówiąc: *Nie przeszkadzajcie drodze naszej, człowiek ten nie jest uczestnikiem skaży waszej*³¹.*

³⁰ P. Skarga, dz. cyt., s. 138.

³¹ Tamże, s. 135. Opis Bedy w *Historii kościelnej* koncentruje się na samym zdarzeniu i reakcjach jego uczestników: „(...) vidit (...) maxima malignorum spirituum certamina, qui crebris accusationibus improbi iter illi

Ważnym elementem omawianej konfrontacji jest ożywiona dysputa dotycząca osoby Furseusza oraz jego przyszłych losów, w anglosaskim pierwowzorze lakonicznie zrelacjonowana w formie trzecioosobowej. Przemysłnie skonstruowany, poparty starannie dobranymi cytatami z Biblii, wywód szatana (zmierzającego do wykazania win duchownego) zostaje równie inteligentnie odparty przez moce niebieskie – w krytycznych momentach dyskusji odwołują się one do sądu Bożego:

Rzekł przeciwnik czart bluźniąc: *Niestuszną rzeczą jest Bogu, aby tego nie potępił, który z grzesznikami przestawał, ponieważ napisano: „Nie tylko ci, co czynią, ale i ci, co przyzwalają, godni są śmierci”*. (...) Anioł rzekł: *Jeśli główniejszych grzechów nie powiesz, dla tych mniejszych nie zginie*. Rzekł czart: *Jeśli nie odpuscicie ludziom grzechów ich, nie odpuszcisz wam Ojciec wasz niebieski grzechów waszych*. Odpowiedział anioł: *Ukaż, gdzie się mścił, albo komu krzywdę uczynił?* Diabeł powiedział: *Nie napisano, kto się będzie mścił, ale kto z serca nie odpuszcza*. Odpowiedział anioł: *W sercu odpuszczał, a w towarzystwo nie przyjmował*. Czart rzekł: *Jako złego nabył z towarzystwa, tak też ma wziąć pomstę od najwyższego Sędziego*. Anioł rzekł: *Pójdziemy na sąd do Boga*. Trzykroć porażony starszy czart, jeszcze się kusi, mówiąc: *Jeśli Bóg jest sprawiedliwy, tedy ten do Nieba nie wnijdzie, bo napisano: „Jeśli się nie staniecie jako dziatki, wnieść nie możecie”*; a tego on nie wypełnił. Rzekł anioł: *Pójdziemy do Sędziego*. Anioł tedy on bić czarty i rozgromił wojsko ich³².

Analizując powyższy motyw, Jacek Sokolski zwraca uwagę na wypowiedzi złych duchów, które „dają tutaj istny popis

coeleste interclaudere contendebant; nec tamen protegentibus eum angelis, quicquam proficiebant”. Zob. *The Complete Works* ..., dz. cyt., s. 330.

³² P. Skarga, dz. cyt., s. 135–136. Relacja Bedy jest niezwykle lakoniczna: „Sequuntur adversus ipsum accusationes malignorum, defensiones spirituum bonorum, copiosior coelestinum agminum visio (...)”. Zob. *The Complete Works*..., dz. cyt., s. 332.

opartej na skrupulatnie dobranych biblijnych cytatach kazuistyki zmierzającej do wykazania, że Furseusz, ze względu na pewne drobne grzechy, jakich dopuścił się w dotychczasowym życiu, winien trafić do piekła. Nie osiągają jednak zakładanego celu, aniołowie bowiem zbijają ich dowodzenie, a w trudnych momentach dopuszczają się uniku twierdząc, że są to kwestie, w których należy zdać się na sąd Boży³³. Kolejny epizod – spotkanie ze świętymi biskupami irlandzkimi, powierzenie wizjonerowi misji przekazania ludziom wezwania do skruchy, a sprawującym władzę – do pilnej pieczy nad podwładnymi jest wyraźnie nacechowany dydaktycznie. Cytowany niżej tekst Skargi jest modyfikacją kronikarskiej relacji Bedy – angielski historyk posłużył się formą wypowiedzi trzecioosobowej, pominął też imiona gości z zaświatów. Przybliżając sylwetki biskupów oraz stosując mowę niezależną, polski żywotopisarz dąży do uwiarygodnienia ich pouczeń, jak również wzmocnienia efektu perswazyjnego:

„(...) ujrzy dwóch mężów anielskiej piękności z jego ziemi, którzy biskupi urząd trzymali w Hibernii, to jest Boedana i Meldana, którzy już byli przedtem pomarli. Ci do niego przystąpiwszy, cieszyć go poczęli, mówiąc: (...) *Nauczaj a powiadaj wszystkim bliższą pomstę Bożą. A najwięcej pasterzów kościelnych i przełożonych świeckich upominaj, aby się pilnie o poleczone dusze starając, dobrym przykładem Kościół Boży budowali* (...)”³⁴.

³³ J. Sokolski, dz. cyt., s. 136.

³⁴ Tamże, s. 136. U Bedy: „(...) et virorum de sua natione sanctorum, quos olim sacerdotali gradu non ignobiliter potitos, fama jam vulgante, compererat; a quibus non pauca, quæ vel ipsi, vel omnibus, qui audire vellent, multum salubria essent, audivit”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 332.

Kluczowe momenty dalszej historii Furseusza (przywrócenie życia, aktywność misyjna, śmierć, translacja szczątków) Skarga przytacza w formie skrótowej, podkreślając gorliwość bohatera-kaznodziei (bogatszego o pozaziemskie doświadczenia) oraz wykazując jego wyjątkowość – cuda czynione za życia i po śmierci, zachowanie szczątków od rozkładu:

I powiadał wszystko, co widział, kazania czyniąc wszystkiej ziemi szkockiej. (...) drogę zbawienia ukazował i prawdę Bożą mawiał, pokutę w ludziach szczepił; czego by był nigdy tak gorąco czynić nie mógł, gdyby był tego nie widział, co widział, i cudami to potwierdzając, gdy diabły z ciał ludzkich wypędzał. (...) Wiele dobrego czyniąc i inne P. Bogu pozyskując w saskiej ziemi i we Francyi, potem z Rzymu idąc, na drodze Panu Bogu ducha oddał za czasów króla francuskiego Klodowea. Pochowany we wsi Peronie; we cztery lata przeniesione ciało jego w tymże kościele na inne miejsce tak świeże było, jakby dziś umarło. (...) Jako i o tym Furseusie dokłada wielebny Beda, iż gdy o tem mówił, co widział, przez strach i słodkość pocił się, a siły nań były i w największe zimno³⁵.

³⁵ P. Skarga, dz. cyt., s. 136 i 138. Por. odpowiednie ustępy *Historii kościelnej*: „Curabat autem semper, sicut et antea facere consueverat, omnibus opus virtutum et exemplis ostendere et prædicare sermonibus. (...) adjiciens, quia tempus hiemis fuerit acerrimum, et glacie constrictum, cum sedens in tenui veste vir iste ita inter dicendum propter magnitudinem memorati timoris vel suavitatis, quasi in media ætatis caumate, sudaverit. (...) navigavit Galliam, ibique a rege Francorum Clodovico (...), honorifice susceptus monasterium construxit in loco Latiniaco nominato, ac non multo post infirmitate correptus diem clausit ultimum. Cujus corpus (...) Erconwaldus patricius accipiens servavit in porticu quadam ecclesiæ, quam in villa sua, cui nomen est Perrona (...). Quod cum post dies viginti septem esset factum, et corpus ipsum de porticu ablatum prope altare esset recondendum, inventum est ita illæsum, ac si eadem hora de hac luce fuisset egressus. Sed et post annos quatuor, constructa domuncula cultiore receptui corporis ejusdem, ad orientem altaris adhuc sine macula corrup-

W zbiorze żywotów Albrychta Stanisława Radziwiłła życie bohatera stanowi egzemplifikację cnoty zasygnalizowanej w podtytule: *Pragnienie do niebieskiej ojczyzny*, opatrzonej cyta-tem-komentarzem z pism św. Leona Wielkiego:

Uciekać potrzeba od szkodliwych rozkoszy i od nieprzyjaznych pociech, i od pożądliwości już, już ginącej. Co za korzyść ustawicznie tych rzeczy pragnąć, których, choćbyśmy nie chcieli opuścić, koniecznie trzeba? Miłość od rzeczy skazitelnych niech się do nieśmiertelnych przeniesie, i do wspaniałych podniesiona dusza, w niebieskich niech się zakocha³⁶.

Skrótowo nakreślona biografia bohatera skomponowana została według schematu: młodość – wizje – działalność misyjna – śmierć. Z pierwszego okresu biografii („młodość pełna dziwów”, edukacja, życie zakonne) autor wydobywa budujący motyw świątobliwego życia bohatera w klasztorze (tu występuje jako fundator i mistrz formacji) jako przykładu oderwania od spraw świeckich³⁷. Najobszerniej potraktowany epizod – wizje eschatologiczne – z uwagi na rangę zdarzeń opatrzone datą roczną (644). Krótki biogram oparto na *Historii kościelnej* Bedy, z której wyselekcjonowano motyw wędrówki w towarzystwie aniołów, wizję czterech ognisk pochłaniających grzechy ludzkości oraz objawienie dwóch biskupów:

Roku 644, raz i drugi z ciała śmiertelnego wychodził, przewodniki mając anioły dobre, którzy albo ogniste złych strzały tarczą odbi-

tionis inventum, ibidem digno cum honore translatum est (...)”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 334 i 336.

³⁶ A.S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 40–41.

³⁷ „Po szkołach do zakonu się udał, potym został mistrzem świątobliwego żywota i klasztorów fundatorem, do którego pospolicie pojmany modlitwą swoją, od świata odwiódszy, przyjmował”. Zob. tamże, s. 41.

jali, albo które z najmniejszych występków żywota nieprzyjaciele przynosili skargi, obmawiali i oczyszczali. A z strażnicy niebieskiej na świat poglądając, gdy od czworakiego złości płomienia, to jest zdrady, rzeczy potocznych chciwości, niezgody i na ubogie okrucieństwa, jako aniołowie powiadali, wszytek świat zapalony (...), dowiedział się, srodze był frasobliwy i od tychże duchów niebieskich wiedział i nauczył się, iż by nie wiem jako wielka praca i czas najdłuższy, względem wieczności krótko zgoła wszystko i nic nie jest. A w tym od dwóch śś. biskupów rozkazano mu, aby się od ciała swego wrócił i niezbożnych do poprawy żywota przywodził. Ciężko mu było od niebieskiego towarzystwa się odłączyć, zwłaszcza gdy do mieszkania martwego ciała duszy przyszło³⁸.

Późniejsze losy bohatera – jak przekonuje autor – są bezpośrednią konsekwencją doświadczonej wizji: pouczony przez anioła, świadomy kar czekających grzeszników, Furseusz podejmuje dalsze wyprawy misyjne, nawołując słuchaczy do nawrócenia. Jako bezpośredni świadek (i uczestnik) niezwykłych zdarzeń, nadto wyposażony w określone, wyżej wspomniane zalety, zyskuje – podobnie jak omawiany wyżej Owin z Lastingham – na wiarygodności. Obraz świętobliwej śmierci zakonnika (według autora w drodze na pielgrzymkę do Rzymu) oraz cud zachowania ciała przed rozkładem wpisują się w hagiograficzną topikę mortualno-mirakularną:

Potym, idąc z nabożeństwa do Rzymu, pierwszej drogę żywota niżeli samą drogę skończył. Świadectwo niewinności zmarłemu samo ciało dało, we cztery lata nienaruszone zostając. Dusza tam poszła, gdzie już była przywykła i nauczyła się chodzić³⁹.

W hagiograficzno-kronikarskim opracowaniu Jana Węgrzynkowica Bobowczyka postać świętego pojawia się dwukrotnie (pod

³⁸ Tamże, s. 41–42.

³⁹ Tamże, s. 42.

datą 644 i 650), w kontekście zdarzeń związanych z rozprzestrzenianiem się chrześcijaństwa na Wyspach. Autor podkreśla wkład irlandzkiego duchownego i jego towarzyszy w dzieło ewangelizacji, odnotowuje także życzliwe przyjęcie bohatera przez króla Chlodwiga II, fundację klasztoru w Lagny i śmierć. Bliżej zainteresowanych czytelników odesłano do obszerniejszych opracowań, w tym dzieł Bedy i dostępnych żywotów. Z wizji Furseusza wybrano motyw zachwycenia bohatera, słuchającego śpiewów anielskich. Cytowane za kroniką anglosaską słowa pieśni posiadają wydźwięk umoralniający, zachęcając do praktyki cnót i podejmowania codziennych prac – wobec perspektywy życia wiecznego żadne zajęcie nie powinno wydawać się zbyt długotrwałe i uciążliwe:

Rok szesćsetny czterdziesty czwarty (...), w Brytanii wiara Chrystusowa dziwnie się rozszerza przez Furseusza z Hibernii i towarzysze jego świątobliwe, o których wiele rzeczy dziwnych przytacza Beda, które znajdziesz w żywocie S. Furseusza 16 stycznia. (...) [650] S. Furseus kaznodzieja anielski każąc aż do Galii zaszedł, przyjęty od Klodowea ze czcią, Latjiniak klasztor zbudował i ta[m] umarł. Wieszczek to był Boży, pieśni aniołów często słuchający, zachwyconemu raz słodko śpiewali *Pójdą święci z cnoty w cnotę, żadna praca nie ma się zdać ciężka, żaden czas długi, co się boisz jednego dnia pracy; jednym dniem 12 lat nazwali*⁴⁰.

Sylwetka wizjonera w *Kalendarzu benedyktyńskim* Andrzejowskiego została wykreowana na podstawie tekstów licznych autorów, wymienionych w zakończeniu obszernej biografii⁴¹. Rozwijając motyw szlachetnego pochodzenia bohatera, autor

⁴⁰ Tamże, s. 54 i 57.

⁴¹ Oprócz Bedy autor wymienia Suriusa, Baroniusza i innych autorów, powołuje się także na menologia i kroniki benedyktyńskie. Zob. K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 59.

sięga do tradycji, według której Furseusz miał pochodzić z rodu królewskiego⁴². Przyszłą świętość znamionują dokonywane w dzieciństwie i młodości cuda: przebywające jeszcze w łonie matki niemowlę strofuje bezbożnego członka rodziny, w późniejszych latach, jako dziecko, łzami wyprasza łaskę dla skazanej na stos występnej rodzicielki⁴³. Z kroniki Bedy zaczerpnięto motyw podjęcia przez bohatera życia zakonnego oraz elementy widzenia – śpiew aniołów, cztery ogniska, objawienie iryjskich biskupów, powrót na ziemię. Prezentację poszczególnych zdarzeń uzupełniają odautorskie wstawki, nierzadko nacechowane emocjonalnie i dydaktycznie; próby rekonstrukcji psychiki bohatera oraz zachowań i wypowiedzi uczestników przydają narracji dynamizmu i angażują wyobraźnię odbiorcy. Scena kary wymierzonej duchownemu – tutaj autor oparł się na innej relacji, według której sam Furseusz został wrzucony do ognia – pobudza hagiografa do sformułowania nauki moralnej pod adresem ludzi nieuczciwie gromadzących dobra doczesne:

A gdy tak niezagaszony rozpościerał się ogień i mocno dopiekał, ledwo w tym pożarze nie płonął Furseusz: Cóż czyni nędzny już, już mając być temi pożarty ogniami? Obraca się do swoich aniołów, przestraszony woła płaczącym głosem: *O zacni wodzowie moi, brońcie mnie, brońcie mnie! Oto już w ogniu jestem, przybywajcie na ratunek ginącemu*. Kazali mu się nie lękać aniołowie, ponieważ tych pożarów świątobliwego będąc życia nie podniecił. Gdzie, jeśli nigdy przed tym oskarżeniem czarci nie dojmowali Furseuszowi, jeden drugiego przemagał, wrzeszcząc, uskarżali się na niego (...):

⁴² „Mówią, że się urodził z Filtana, króla Hibernij”. Zob. K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 55.

⁴³ „Cudem młodości jest Furseusz, bo jeszcze był zamknięty w macierzyńskim żywocie, a już niezbożność dziada wymowne niemowlę strofuje. Dla popełnionego występku na stos ognisty skazaną matkę łzami wybawił”. Zob. tamże, s. 55.

Ten to jest, ten, który wiedząc o przykazaniach i woli Boskiej, tych zaniedbał często, więc zasłużył na karę; ten to jest, który podarunki przyjmował od grzeszników (...) i potępiali, póki sentencji nie wydał sędzia sprawiedliwy, zastawiając się za Furseusza żwawo aniołowie. (...) O, dosyć już zażyłeś trudności, Furseuszu, dosyć już jesteś skolatany utrapieniem, strachem, zatrwożeniem, już ci teraz odpoczynku winszować trzeba, dusza po tyłu widowiskach wraca się do ciała. Ale strzeż się zasadzki, mężu Boży (...). Bo kiedy iść było duszy trzeba pomiędzy aniołami prowadzącymi, porwali ją z tłumu i w upalony wrzucili piec. Cóż winien życia niewinnego ubogi mnich, wycieńczony umartwieniem, w postach wynędzony, brzydzący się dworskimi ponętami (...)? Suknią człowiek jeden zaplątany w grzechach testamentem oddał Furseuszowi, tę nieostrożnie wrzucił do swojej skrzyneczki, którą trzeba było dać ubogim, albo jej nie brać, jako niegodziwego łupu. A lubo wraz wyrwany z ognia, jednak została na ustach blizna (...), póki żył, znak był, i dowód tego, co cierpiał. Ach, mnie! Jeżeli Furseusza ogień za rzecz nikczemną (...) tak przejął bardzo, a jakichże pożarów spodziewać się macie zabiegacze dziedzictwa, którzy testamenta bogaczy pod pozorem pobożności ustawicznie tak chciwie podchwytywacie? Szukacie wykrętów, częścią sztuką, częścią wydzierstwem i zradami ścielecie sobie drogą do nabycia dóbr⁴⁴.

Kreśląc obraz aktywności kaznodziejskiej świętego, hagiograf przyjmuje za podstawę tekst Bedy, rozbudowując pewne motywy i modyfikując język oraz styl przekazu – z uwzględnieniem potrzeb polskiego czytelnika i wyczuciem sensacyjności zdarzeń. Miejsce oszczędnej relacji kronikarskiej zajmują rozszerzone opisy stanów, w których aktualnie znajduje się bohater bądź odmiennych reakcji słuchaczy na treść głoszonych nauk:

Wspomina Beda, gdy niektórego dnia Furseusz do ludu gorąco o przyszłych mękach piekielnych mówił, tak osłabiał, że cały

⁴⁴ Tamże, s. 57–58.

zbladł na twarzy, członki drżały, i, chociaż podczas zimy, pot się lał obficie z niego. Ale jak kazania jego z pilnością i pożytkiem słuchali ludzie skruszonego ducha, tak złego życia uporczywi i zakamiali za babskie mieli bajki, i (...) się nie chcieli powściągnąć od grzechów i nałogów wszetecznych, w które zabrnęli byli, Furseusza z ojczyzny wygnali. Ustąpił, płacząc nad zgubą samochcących, i poszedł z Hibernii do Anglii⁴⁵.

Przytoczony w ostatnim zdaniu powyższego cytatu motyw wypędzenia niechcianego kaznodziei z własnego kraju – zapewne w celu udratyzowania jego biografii – nie znajduje potwierdzenia w *Historii kościelnej*; anglosaski kronikarz tłumaczy decyzję Furseusza pragnieniem odizolowania się od tłumów i oddania się kontemplacji w zaciszu klasztoru, a potem pustelni⁴⁶. Andrzejowski podejmuje motyw świętego-eremity w dalszych partiach żywota, tworząc tło dla kolejnego dramatycznego wydarzenia – spokój bohatera zakłócają zamieszki wewnątrz kraju, co skutkuje kolejną banicją (u Bedy w rezultacie odrodzenia się reakcji pogańskiej zagrażającej klasztorom, w tekście polskim – z powodu konfliktów pomiędzy lokalnymi panującymi)⁴⁷. Ostatni etap

⁴⁵ Tamże, s. 58.

⁴⁶ „Cum ergo, ut ad superiora redeamus, multis annis in Scotia verbum Dei omnibus annuncians tumultus irruentium turbarum non facile ferret, relictis omnibus, quæ habere videbatur, ab ipsa quoque insula patria discessit; et paucis cum fratribus per Britones in provinciam Anglorum devenit, ibique prædicans verbum Dei, ut diximus, monasterium nobile construxit. Quibus rite gestis, cupiens se ab omnibus seculi hujus, et ipsius quoque monasterii, negotiis alienare, reliquit monasterii et animarum curam fratris suo Fullano, et presbyteris Gobano et Dicullo, et ipse ab omnibus mundi rebus liber in anachoretica conversatione vitam finire disposuit”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 334 i 336.

⁴⁷ „Ledwie co przez mały czas skosztował spokojniejszego życia, nieszczęsna królików angielskich pycha, z których każdy sobie wysep państwa przez wojnę przywłaszczał, wszędy po całym królestwie żołnierze szaleli, wypędzili

życia Furseusza autor referuje zgodnie z przekazem anglosaskim (przyjęcie świętego na dworze królewskim, fundacja klasztoru w Lagny). Katalog cudów zostaje, w stosunku do tekstu podstawowego, znacznie rozszerzony: poza faktem zachowania nienaruszonego ciała Andrzejowski odnotowuje *miracula* z okresu życia bohatera, analogiczne do dokonań Chrystusa, apostołów i innych bohaterów biblijnych:

Czwartego potym roku (...) biskupi, gdy je [ciało Furseusza – B.M.P.-D.] gdzie indziej przenosili, (...), świeże i nienaruszone znaleźli. O cudach krótko na[d]mieniam, bowiem ich jest wiele, których tu wyrazić niepodobno. Trzech wskrzesił (...). We drzwi więzienia kijem uderzywszy, więźniów uwalniał. Ślepej wzrok przywrócił znakiem Krzyża Ś. Wodą niewiastę słabą uzdrowił, która się zamieniła w wino. Laskę utknąwszy w ziemi, źródło wyprowadził dla pragnących. Tąż laską usmierzył szaleństwo w niewieście, raz ją trąciwszy. Dwóch, którzy z okrętu na przepaść wypadli, i zdrowi zostali, i niezmoczeni wyszli⁴⁸.

Postać Furseusza z Irlandii na trwałe zadomowiła się w polskim piśmiennictwie religijnym interesującego nas okresu. Za interesowanie rodzimych autorów budziły motywy związane z wczesnymi etapami biografii bohatera, wizja zaświatów, aktywność ewangelizacyjna, zdarzenia świadczące o niezwykłości przyszłego świętego. Z analizowanych przekazów wyłania się sylwetka gorliwego reprezentanta życia monastycznego i fundatora klasztorów, wizjonera wykorzystującego swe doświadczenia dla dobra innych, zaangażowanego kaznodziei

stamtąd Furseusza”. Zob. K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 59. Por. argumentację Bedy: „Dein turbatam incursione gentiliū provinciam videns, et monasteriū quoque periculum imminere prævidens, dimissis ordinate omnibus, navigavit Galliam (...)”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 336.

⁴⁸ K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 59.

i cudotwórcy. Staropolscy i oświeceniowi pisarze nie kwestionują autentyczności opisów pozaziemskich perypetii świętego, doceniając ich walory dydaktyczne. Podstawą materiałową zbadanych tekstów pozostaje *Historia kościelna narodu angielskiego*, jakkolwiek wykreowany przez Bedę wizerunek bohatera zostaje niekiedy poddawany retuszom w oparciu o inne dostępne źródła. W konsekwencji pewnym modyfikacjom ulega także narracja; nasycona pierwiastkiem emocjonalnym i ożywiana za pomocą dialogów, stanowi urozmaicenie pierwotnego przekazu kronikarskiego.

3. Drythelm z Cuningham

Bohater obszernego widzenia, zarejestrowanego w rozdziale 12 księgi V *Historii kościelnej*, początkowo był człowiekiem świeckim i ojcem rodziny, zamieszkałym, według relacji Bedy, „w regionie Northumbrii o nazwie Cuningham”⁴⁹. Niezwykle doświadczenie zaświatów anglosaski historyk przedstawia jako „cud godny pamięci i podobny do dawnych”, sugerując znajomość wcześniejszych świadectw tego typu⁵⁰. Słyszący z pobożnego życia bohater umiera, zaś jego dusza, pod przewodnictwem anioła, dociera do głębokiej i rozległej doliny. Po jednej jej stronie pali się wielki ogień, po drugiej panuje niesłychane zimno, pada śnieg i grad. Dolinę – będącą obrazem czyśćca – wypełnia wielka ilość dusz ludzkich miotanych to w jedną, to w drugą stronę, ponoszących karę za odwlekanie sakramentu pokuty aż

⁴⁹ U Bedy: „Erat ergo paterfamilias in regione Northanhumbroorum, quæ vocatur Incuningum”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 200.

⁵⁰ J. Sokolski, *Pielgrzymi...*, dz. cyt., s. 139. Zob. też: tegoż, *Architektura zaświatów...*, dz. cyt., s. 121.

do chwili śmierci⁵¹. Posuwając się dalej, Drythelm napotyka nieprzeniknione ciemności, po czym jego oczom znowu ukazuje się wielki ogień trawiący dusze – miejsce pobytu potępionych, z którego już nie ma powrotu. Kolejnym odwiedzanym przez wizjonera obszarem jest jasne pole porośnięte ziołami i kwiatami, z przebywającymi na nim duszami ludzi niedoskonałych, oczekujących na wprowadzenie do nieba. Ostatnie miejsce to usytuowana w bezpośrednim sąsiedztwie królestwa niebieskiego przestrzeń wypełniona jeszcze jaśniejszym światłem, intensywniejszym zapachem i głosami śpiewających chórów. Nakaz powrotu do ciała i na ziemię bohater przyjmuje – podobnie jak Furseusz z Irlandii – z niechęcią. Pod wpływem wizji dzieli majątek pomiędzy członków rodziny, przypadającą na siebie część rozdaje ubogim i wstępuje do klasztoru w Melrose. Swą niecodzienną historię relacjonuje zainteresowanym słuchaczom, w tym samemu królowi Alfredowi – częstemu gościowi w klasztorze⁵². Zgodnie z topiką nakazującą uwiarygodnić przedstawione fakty, Beda powołuje się na świadectwo żyjącego w jego czasach mnicha Hemgista, eremity, osobiście znającego wizjonera z Cuningham. Innym godnym zaufania świadkiem okazuje się być Etelwold – opat w Melrose, a później w Lindisfarne. Autor *Historii kościelnej* przybliży także szczegóły zakonnego życia Drythelma, nacechowanego głęboką ascezą, przypomi-

⁵¹ Jest to, jak objaśnia Jacek Sokolski, zapewne pierwsza tego rodzaju wizja czyścica jako odrębnej struktury świata pozaziemskiego: „Zaświaty Drythelma są po raz pierwszy chyba zdecydowanie trójdzielne w tym sensie, że pojawia się u nich czyściec jako wyraźnie wyodrębnione miejsce czasowej pośmiertnej kary. Sam termin *purgatorium* nie pojawia się jednak u Bedy. Należy też zauważyć, że w średniowiecznych wizjach eschatologicznych podobna trójdzielność upowszechniła się stosunkowo późno i z dużymi oporami”. Zob. tegoż, *Pielgrzymi...*, dz. cyt., s. 141–142.

⁵² Tamże, s. 140.

nającą praktyki św. Kutberta (zanurzanie się po szyję w zimnej wodzie). Z czasem *Visio Drythelmi* została wyodrębniona z kroniki Bedy i upowszechniła jako samodzielny utwór bądź część innych dzieł, zyskując jeszcze większy rozgłos⁵³. Tekst wizji wkrótce przetłumaczył na anglosaski (wraz z relacją z widzenia Furseusza) i włączył do swych *Homilii* Aelfryk, umożliwiając tym samym transmisję zawartych w niej treści do warstw niewykształconych⁵⁴. Opis widzenia stał się, jak zauważa Jacek Sokolski, wzorcem kompozycyjnym dla późniejszych utworów w rodzaju iroszkockiej *Wizji Tnugdala* czy opowiadań o tzw. Czyścicu św. Patryka⁵⁵.

Według ustaleń przywołanego wyżej badacza *Visio Drythelmi* znane było w Polsce już w średniowieczu – właśnie dzięki odpisom *Historii kościelnej* Bedy. W rękopisie 221 Seminarium Duchownego w Pelplinie znajduje się przeróbka tekstu widzenia – *Visio horrenda*, której bohaterem jest Druthelmus Anglicus⁵⁶. Wizję Drythelma rozpowszechnił m.in. Piotr Skarga w formie „obroku duchowego” do żywota św. Furseusza. Polski hagiograf, odwołując się do anglosaskiej kroniki, zasadniczo pozostaje wierny relacji mnicha z Jarrow, gdzieniedzie dokonując przesunięć niektórych fragmentów tekstu i koniecznych skrótów. W celu uwierzytelnienia opisanych zdarzeń autor powołuje się na wypowiedzi Bedy, czerpiącego materiał z relacji wiarygodnych świadków⁵⁷, jak i autorytet samego uczonego – „doktora wszystkiemu światu zaleconego”⁵⁸.

⁵³ J. Sokolski, *Staropolskie zaświaty...*, dz. cyt., s. 95.

⁵⁴ J. Sokolski, *Pielgrzymi...*, dz. cyt., s. 142.

⁵⁵ Tamże, s. 140.

⁵⁶ J. Sokolski, *Staropolskie zaświaty...*, dz. cyt., s. 142.

⁵⁷ „Tom, powiada wielebny Beda, usłyszał od kapłana Hemigila zakonnika, który jeszcze żyw, a sam w uszy swe to od onego Dryhelma słyszał”. Zob. s. 137.

⁵⁸ Tamże, s. 137.

Skargowe opracowanie perypetii Drythelma zostaje poprzedzone wstępną uwagą, wskazującą na źródło opowieści oraz uświadamiającą odbiorcom zasadniczy cel autora: „Jest u wielbnego Bedy (...) bardzo ku zbudowaniu wiernych służąca historia, której opuścić nie mogę”⁵⁹. Prezentując osobę głównego uczestnika zdarzeń, autor nawiązuje w sposób bezpośredni do tekstu kroniki, podkreślając m.in. pobożność Drythelma, okoliczności, w których doświadczył wizji oraz motywy skłaniające bohatera do zmiany dotychczasowego życia:

Jeden gospodarz w Nordan mieście, na imię Drychelmus, pobożny żywot wiodąc, umarł w wieczór, a nazajutrz ożył, wstał i wszystkie około stojące zastraszył tak, iż uciekać musieli; sama tylko żona została, która ku sobie przyszedłszy, z strachem mu rzecze: *Mężu miły, wszakeć umarł już był*. A on ją ciesząc, pocznie powiadać, *izem był prawdziwie umarł, ale mi się jeszcze do ciała wrócić kazano, a czasu na pokutę użyczono; chcę go już lepiej strawić, niż pierwej*⁶⁰.

Opis pozaziemskich przygód Drythelma cechuje się wycuciem plastyczności i sensacyjności opisywanych scen. Z dzieła Bedy polski autor przejmując najbardziej intrygujące motywy oraz sposób obrazowania. Zastosowanie w narracji formy

⁵⁹ Tamże, s. 136.

⁶⁰ Tamże, s. 136. W oryginale: „(...) religiosam cum domo sua gerens vitam; qui infirmitate corporis tactus est, hac crescente per dies, ad extrema perductus, primo tempore noctis defunctus est; sed diluculo reviviscens ac repente residens omnes, qui corpori flentes assederant, timore immenso percussos in fugam convertit: uxor tantum, quæ amplius amabat, quamvis multum tremens et pavida, remansit; quam ille consolatus, *Noli*, inquit, *timere, quia jam vere resurrexi a morte, qua tenebar, et apud homines sum iterum vivere permissus; non tamen ea mihi, qua ante consueveram, conversatione, sed multum dissimili et hoc tempore vivendum est*”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 200 i 202.

pierwszoosobowej – podobnie czyni autor *Historii kościelnej* – dodatkowo służy wykazaniu autentyczności zdarzenia:

Prowadził mnie, prawi, jakiś jasny w białych szatach wódz, i szliśmy milcząc na pół letni wschód słońca, tak jako mi się zdało, i przyszliśmy na dół jakiś szeroki, głęboki i niezmiernie długi. Na jednej stronie były płomienie straszliwe, na drugiej burzliwy grad i na tę się i na owę stronę [dusze ludzkie – B.M.P.-D.] przerzucały; bo gdy gorącości ognia onego znieść nie mogły, uciekały do zimna, a tam też odpoczynku nie znajdując, znowu się w ogień on rzucały, i tak w onej ustawicznej odmianie dręczenie srogie cierpiały. Ja mniemałem, że to było piekło, ale mi wódz mój rzekł: „Nie jest to piekło, ale to jest miejsce tych, którzy spowiedź i pokutę swoją odwłóczy; ale jednak przy śmierci bez spowiedzi i pokuty nie schodzą, ci na dzień sądny wszyscy w niebo wnijdą. Wiele ich przez modlitwę, jałmużny i posty stąd wychodzi, a najwięcej przez Mszę i ofiarę wybawione bywają (...)”⁶¹.

W wersji oryginalnej wypowiedź anioła odnośnie losów dusz czyścówych zostaje przesunięta do dalszych partii tekstu (po odwiedzeniu przez bohatera wszystkich miejsc)⁶²; tutaj stanowi

⁶¹ P. Skarga, dz. cyt., t. I, s. 137. Por. urywek *Historii Bedy*: „*Lucidus, inquietus, aspectu, et clarus erat indumento, qui me ducebat. Incedebamus autem tacentes, ut videbatur mihi, contra ortum solis solsticialem, cumque ambularem, devenimus ad vallem multæ latitudinis ac profunditatis, infinitæ autem longitudinis; quæ ac lævam nobis sita, unum latus flammis ferventibus nimium terribile, alterum furenti grandine ac frigore nivium omnia perflante atque verrente, non minus intolerabile præfererat. Utrumque autem erat animabus hominum plenum, quæ vicissim hinc inde videbantur quasi tempestatis impetu jactari. Cum enim vim fervoris immensi tolerare non possent, prosiliebant miseræ in medium frigoris infesti; et cum neque ibi quippiam requiei invenire valerent, resiliebant rursus urendæ in medium flammarum intextingibilium”.* Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 202.

⁶² „Cumque reversi perveniremus ad mansiones illas lætas spirituum candidatorum, dixit mihi, *Scis, quæ sint ista omnia, quæ vidisti?* Respondi ego,

integralną część powyższego fragmentu i rodzaj komentarza, mającego rozwiać ewentualne wątpliwości odbiorcy co do natury opisywanej przestrzeni. W tekst wpisane jest ostrzeżenie przed konsekwencjami odkładania czasu spowiedzi, nadto autor akcentuje – za angielskim dziejopisem – fakt istnienia czyścica oraz znaczenie niektórych praktyk ascetycznych i religijnych (zwłaszcza Mszy świętej), ofiarowanych w intencji zmarłych. Czyni to mając na względzie aktualne w jego czasach dyskusje z niekatolikami, negującymi praktykę spowiedzi usznej, jak również wiarę w czyściec i skuteczność modlitw wstawienniczych.

W podobny sposób skonstruowane są pozostałe fragmenty zbadanego przekazu: obszerną prezentację odwiedzanych przez Drythelma przestrzeni uzupełniają stosowne objaśnienia dotyczące przyszłości zamieszkujących je dusz. Budząca grozę be-dańska wizja piekła, oddana z uwzględnieniem najważniejszych szczegółów i poruszająca wyobraźnię, zasługuje na przytoczenie:

Gdy mię, powiada, bardzo zastraszono dalej prowadził, w wielkie jakieś ciemności, iżem nic widzieć nie mógł, jeno szaty bielejące się onego wodza mego; ujrzę płomień okrutny i straszliwy, z ziemi jako z jakiej głębokiej studni wynikający i zaś na dół upadający. Na tem miejscu przewodnik mój ode mnie odszedł. Ja w wielkim strachu będąc, patrzałem, gdy się ów płomień podnosił, iż w nim dusze ludzkie jako iskry jakie i perzyna z dymem latały i znowu tam jako w bezdnie i przepaść latały. Czulem i smród niewytrawny, który ono wszystko

Non. Et ait, Vallis illa, quam aspexisti flammis ferventibus et frigoribus horrenda rigidis, ipse est locus in quo examinadæ et castigandæ sunt animæ illorum, qui differentes confiteri et emendare scelera, quæ fecerunt, in ipso tandem mortis articulo ad pœnitentiam confugiunt, et sic de corpore exeunt; qui tamen quia confessionem et pœnitentiam vel in morte habuerunt, omnes in die iudicii ad regnum cœlorum perveniunt. Multos autem preces viventium et eleemosynæ et jejunia, et maxime celebratio missarum, ut etiam ante diem iudicii liberentur, adjuvant”. Zob. tamże, s. 208.

miejsce zaraża. Słyszałem także jakoby w tyle moim wielkie narzekanie i płacz, a przytem śmiechy i wykrzykanie; i obróciwszy się, poznaciem mógł, a ono dusze płaczące czarci prowadzą i przez ono okno w przepaść onę z nimi wpadają. Do mnie się też przybliżać i straszyć mię srodze poczęli, ale dotknąć się mię nie śmieli. Czekałem jakiej pomocy, aż w onych ciemnościach z daleka, jakoby gwiazdeczka świecić mi się poczęła (...) i obaczę, iż on mój przewodnik przyszedł do mnie, i wnet czarty one odpędził ode mnie, i powie mi: iżem chodził pytać się, co się z tobą dzieć ma, oznajmując mi, iż to jest piekło i wieczne męki, z których źli na wieki wieków nie wyynią⁶³.

⁶³ P. Skarga, dz. cyt., s. 137. W oryginale: „At cum me hoc spectaculo tam horrendo perterritum paulatim in ulteriora produceret, vidi subito ante nos obscurari incipere loca, et tenebris omnia repleri. Quas cum intrarem, in tantum paulisper condensatæ sunt, ut nihil præter ipsas aspicerem, excepta duntaxat specie et veste ejus, qui me ducebat. Et cum progredieremur sola sub nocte per umbras, ecce, subito apparent ante nos crebri flammæ tetrarum globi, ascendentes quasi de puteo magno, rursumque decedentes in eundem. Quo cum perductus essem, repente ductor meus disparuit, ac me solum in medio tenebrarum et horrendæ visionis reliquit. At cum iidem globi ignium sine intermissione modo alta peterent, modo ima barathri repeterent, cerno omnia, quæ ascendebant, fastigia flammæ plena esse spiritibus hominum, qui instar favillarum cum fumo ascendentium nunc ad sublimiora projicerentur, nunc retractis ignium vaporibus relaberentur in profundum. Sed et foetor incomparabilis cum eisdem vaporibus ebulliens, omnia illi tenebrarum loca replebat. Et cum diutius ibi pavidus consisterem, utpote incertus quid agerem, quo verterem gressum, qui me finis maneret; audio subito post terga sonitum immanissimi fletus ac miserrimi, simul et cachinnum crepitantem, quasi vulgi indocti captis hostibus insultantis. Ut autem sonitus idem clarior redditus ad me usque pervenit, considero turbam malignorum spirituum, quæ quinque animas hominum mœrentes ejulantesque, ipsa multum exultans et cachinnans, medias illas trahebat in tenebras; e quibus videlicet hominibus, ut dignoscere potui, quidam erat attonsus ut clericus, quidam laicus, quædam femina. Trahentes autem eos maligni spiritus descenderunt in medium barathri illius ardentis; factumque est, ut cum longius subeuntibus eis, fletum hominum et risum dæmoniorum clare discernere nequirem, sonum tamen adhuc promiscuum in auribus haberem. Interea ascenderunt quidam spirituum obscurorum de abyssu illa flammivona, et accurrentes circumdederunt me, atque oculis flammantibus et de ore ac naribus ignem putidum efflantes

Prezentacja przedsionka nieba – miejsca pobytu „dusz ŚŚ. niedoskonałych” – również opiera się na wywodzie Bedy. Jego charakterystyczną cechą jest operowanie kontrastowymi zestawieniami – światła i ciemności, odoru i rozkosznej woni. Miejsce potępionych zajmuje „wesoły lud” oczekujący na wejście do raju. Istotnym elementem opowiadania jest – jak poprzednio – opis doznań zmysłowych samego bohatera. Zgodnie z przyjętym wcześniej schematem narracji, Skarga uzupełnia część „sprawozdawczą” wizji, dodając objaśnienia anioła, przeniesione z dalszych partii oryginału:

Potem mię wiódł z onej ciemności na jasność; szliśmy wedle jakiegoś długiego muru, którego długości i wysokości pojąć nie mógł, i nie wiem, jakośmy na wierzchu onego muru stanęli; stamtąd widziałem pole wielkie i dziwnie wesołe, i uczułem woń ziół i kwiatków kwitnących, i rozkoszy niewypowiedziane, aż mi on smród, którym jeszcze czułem, odszedł. Patrzyłem na taką jasność, z którą słoneczna zrównać się nie może. Tamen wiele wesołego ludu widział, jako na jakich godach; i mniemałem, aby to było Królestwo Niebieskie, o którym słyszałem, lecz mi wódz on mój powiedział: *Nie jest to Niebieskie Królestwo, ale to jest miejsce tych, którzy z dobrymi uczynkami z ciała wyszli, ale nie są tak doskonałymi, aby zaraz wnieść mogli do nieba, dokąd żadni nie idą, jedno doskonałi; wszakże na dzień sądnym na wesele niebieskie i widzenie Chrystusa stąd pójdą*⁶⁴.

angebant; forcipibus quoque igneis, quos tenebant in manibus, minitabantur me comprehendere, nec tamen me ullatenus contingere, tametsi terre præsumberant. Qui cum undiqueversum hostibus et cæcitate tenebratum conclusus huc illucque oculos circumferrem, si forte alicunde quid auxilii, quo salvarer, adveniret, apparuit retro via, qua veneram, quasi fulgor stellæ micantis inter tenebras, qui paulatim crescens et ad me ocius festinans ubi appropinquavit, dispersi sunt et aufugerunt omnes, qui me forcipibus rapere quærebant spiritus infesti”. Zob. tamże, s. 204 i 206.

⁶⁴ P. Skarga, dz. cyt., s. 137. W *Historii kościelnej* czytamy: „Ille autem, qui adveniens eos fugavit, erat ipse, qui me ante ducebat; qui mox con-

Bedański sposób obrazowania – z zwróceniem uwagi na dominujący motyw światła wypełniającego oglądaną przestrzeń – zauważalny jest także w ostatniej części polskiej wersji widzenia Drythelma, poświęconej wizycie bohatera w niebie. Dynamizm i grozę epizodów „piekielnych” zastępuje statyczny opis miejsca wiecznej szczęśliwości:

Tędy mię prowadząc przez ono wesole a rozkoszne miejsce i przez on lud młody i kwitnący, przywiódł mię tam, gdzie już daleko wdzięczniejsza była światłość, gdzie usłyszałem głosy śpiewania przesłodkiego i woniąm uczułem niewymowną tak, iż ona pierwsza maluczka mi się zdała przeciw tej; także i ta światłość ona pierwsza, jako coś bardzo drobnego już mi się być widziała przyrównana do tej. I mniemałem, abyśmy tam wniknąć mieli, ale przewodnik

versus ad dexterum iter, quasi contra ortum solis brumalem, me ducere cœpit. Nec mora exemptum tenebris in auras me serenæ lucis eduxit; cumque me in luce aperta duceret, vidi ante nos murum permaximum, cujus neque longitudini hinc vel inde, neque altitudini, ullus esse terminus videretur. Cœpi autem mirari quare ad murum accederemus, cum in eo nullam januam, vel fenestram, vel ascensum, alicubi conspicerem. Cum ergo pervenissemus ad murum, statim nescio quo ordine fuimus in summitate ejus. Et ecce, ibi campus erat latissimus ac lætissimus, tantaque fragrantia vernantium flosculorum plenus, ut omnem mox fœtorem tenebrosæ formacis, qui me pervaserat, effugaret admirandi hujus suavitas odoris. Tanta autem lux cuncta ea loca perfuderat, ut omni splendore diei, sive solis meridiani radiis, videretur esse præclarior. Erantque in hoc campo innumera hominum albatorum conventicula, sedesque plurimæ agminum lætantium. Cumque inter choros felicium incolarum medios me duceret, cogitare cœpi quod hoc fortasse esset regnum cœlorum, de quo prædicari sæpius audivi. Respondit ille cogitatu meo; *Non, inquit, non hoc est regnum cœlorum, quod autumas. (...) Locus vero iste florifer, in quo pulcherrimam hanc juventutem jocundari ac fulgere conspicias, ipse est, in quo recipiuntur animæ eorum, qui in bonis quidem operibus de corpore exeunt, non tamen sunt tantæ perfectionis, ut in regnum cœlorum statim mereantur introduci; qui tamen omnes in die Judicii ad visionem Christi et gaudia regni cœlestis intrabunt*”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 204, 206, 208 i 210.

mój stanął, i nazad mię łąz drogą na one miejsce duchów wesółych przywiódł, i powiedział mi, iż to tam już Niebo i wieczne Świętych mieszkanie, i rzecze mi: *Ty się jeszcze w ciało wrócić masz, a jeśli się lepiej sprawować będziesz, i obyczajów, i mowy twej poprawisz, na te wesole miejsca przyjdiesz*⁶⁵.

Doświadczenie zaświatów skłania bohatera do całkowitej przemiany życia, postępującej etapami: wyrzeczenie się majątku, porzucenie stanu małżeńskiego (według ówczesnych przekonañ mniej doskonałego od zakonnego), wstąpienie do klasztoru i podjęcie pokuty w formie wyrafinowanych umartwień. Parenetyczny wizerunek Drythelma, budującego swą postawą otoczenie, zawiera elementy znane z *Historii kościelnej*:

I poszedłszy do kościoła, cały dzień tam się modlił; potem do domu się wróciwszy, majątność na 3 części rozdzielił; jedną żonie, 2 dzieciom, 3 sobie, którą wnetże ubogim rozdał i do klasztoru, Mailros nazwanego, poszedł, gdzie w wielkiej i srogiej pokucie i świętym

⁶⁵ Tamże, s. 137. U Bedy: „Cumque procedentes transiisemus et has beatorum mansiones spirituum, aspicio ante nos multo majorem luminis gratiam quam prius, in qua etiam vocem cantantium dulcissimam audivi, et odoris fragrantia miri tanta de loco effundebatur, ut is, quem antea degustans quasi maximum rebar, jam permodicus mihi odor videretur; sicut etiam lux illa campi florentis eximia in comparatione ejus, quæ nunc apparuit, lucis, tenuissima prorsus videbatur et parva. In cujus amœnitatem loci cum nos intraturos sperarem, repente ductor substitit; nec mora, gressum retorquens ipsa ma via, qua venimus, reduxit. (...) *Nam quicumque in omni verbo et opere et cogitatione perfecti sunt, mox de corpore egressi ad regnum coeleste perveniunt; ad cujus viciniam pertinet locus ille, ubi sonum cantilenæ dulcis cum odore suavitatis ac splendore lucis audiisti. Tu autem, quia nunc ad corpus reverti et rursus inter homines vivere debes, si actus tuos curiosus discutere et mores sermonesque tuos in rectitudine ac simplicitate servare studueris, accipies et ipse post mortem locum mansionis inter hæc, quæ cernis, agmina lætabunda spirituum beatorum. Namque ego, cum ad tempus abscessissem a te, ad hoc feci, ut quid de te fieri deberet agnoscerem*”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 208 i 210.

żywocie, świata tego dokonał; tak iż po jego wielkiej skrusze znać było, iż coś dziwnego i strasznego w tem zachwyceniu widział, bo chociażby usta milczał, sam jego żywot to wyświadczał. Powiadał tedy nie lada komu, ani owym niedbalcom o swe wieczne dobro; ale tym, którzy albo mękami przestraszeni, albo rozkoszą chwały wiecznej, do żywota lepszego pobudkę brać mogli. (...) W pokucie takiej ciało swe dręczył, iż w rzekę po szyję wszedłszy, modlił tam czynił póty, póki wytrwać mógł, a to i w zimie czynił. Gdy obmarzł, a ledwie z lodu wyszedł, nigdy szat nie odmieniał, ani suszył, aż same od jego ciała wyschły. To często czynił. Gdy mu mówiono: *Jako tak wielkie zimno wytrwać możesz?* Odpowiadał: *Większem ja i sroższe widział.* Tak aż do śmierci pokutował, a wielu ludziom przykładem i słowem do zbawienia pomógł⁶⁶.

⁶⁶ P. Skarga, dz. cyt., s. 137. W *Historii kościelnej*: „Statimque surgens abiit ad villulæ oratorium, et usque ad diem in oratione persistens mox omnem, quam possederat, substantiam in tres divisit portiones, e quibus unam conjugii, alteram filiis, tradidit, tertiam sibi ipse retentans statim pauperibus distribuit. Nec multo post seculi curis absolutus ad monasterium Mailros (...); acceptaque tonsura, locum secretæ mansionis, quam præviderat abbas, intravit; et ibi usque ad diem mortis in tanta mentis et corporis contritione duravit, ut multa illum, quæ alios laterent, vel horrenda, vel desideranda, vidisse, etiam si lingua sileret, vita loqueretur. (...) Et quia locus ipse super ripam fluminis erat situs, solebat hunc creber ob magnum castigandi corporis affectum ingredi, ac sæpius in eo supermerantibus undis immergi; sicque ibidem quamdiu sustinere posse videbatur, psalmis vel precibus insistere fixusque manere, ascendente aqua fluminis usque ad lumbos, aliquando et usque ad collum; atque inde egrediens ad terram nunquam ipsa vestimenta uda atque algida deponere curabat, donec ex suo corpore calefierent et sicarentur. Cumque tempore hiemali, defluentibus circa eum semifractarum crustis glacierum, quas et ipse aliquando contriverat quo haberet locum standi sive immergendi se in fluvio, dicerentque qui videbant. *Mirum, frater Drithelme (...), quod tantam frigoris asperitatem ulla ratione tolerare præuales!* Respondebat ille simpliciter (...), *Frigidiora ego vidi.* (...) Sicque usque ad diem suæ vocationis infatigabili cœlestium bonorum desiderio corpus senile inter quotidiana jejunia domabat, multisque et verbo et conversatione salutis fuit”. Zob. tamże, s. 202 i 212.

Tekst *Visio Drythelmi* stał się częścią *Speculum exemplorum* – zbioru przykładów pierwotnie zredagowanego w Niderlandach w XV wieku⁶⁷ i tłumaczonego na języki europejskie, co zapewniło mu ogromny zasięg oddziaływania⁶⁸. Polskojęzyczna wersja tej kolekcji, oparta na przeróbce dokonanej przez Jana Majora (*Wielkie zwierciadło przykładów*), w przekładzie jezuita Szymona Wysockiego, zamieszcza opis widzenia w rozdziale zatytułowanym *Piekło*. Pod względem kompozycyjnym oraz treściowym egzemplum wykazuje zbieżność z wersją Bedy. W opisie piekła znalazł się np. pominięty przez Skargę dynamiczny obraz gęstych płomienistych kul wychodzących z wielkiej studni oraz postacie potępionych, skonkretyzowanych pod względem płci i stanu:

[Kule ognia – B.M.P.-D] bez ustanku wstępowały i (...) upadały; obaczę, iż w tych bryłach ogniowych pełno było dusz ludzkich. Które jako perzyny z dymem wstępujące, teraz wzgórze były wyrzucane, teraz na głębokość wpadały. Ale i smród nieznośny z tymi waporami wypadając, wszystkie miejsca one[l] ciemności napelniał. A gdym tak chwilę w bojaźni trwał, nie wiedząc, com czynić, abo gdzie się obrócić miał (...), za sobą słyszę grzmot niezmiernego płaczu, a zaraz i chichotania (...). Aż orszak złych duchów, którzy pięć dusz niewymownie płaczących i lamentujących, a sami się wielce radując i śmiejąc, w pośrzodek owych ciemności ciągnie. Z których, ilem mógł rozeznaczyć, [jeden B.M.P.-D.] był golony jako kapłan, drugi świecki, jakaś też niewiasta⁶⁹.

⁶⁷ J. Sokolski, *Staropolskie zaświaty...*, dz. cyt., s. 102.

⁶⁸ Tamże, s. 102.

⁶⁹ J. Major, dz. cyt., s. 803. W tekście Bedy: „At cum iidem globi ignium sine intermissione modo alta peterent, modo ima barathri repeterent, cerno omnia, quæ ascendebant, fastigia flammaram plena esse spiritibus hominum, qui instar favillarum cum fumo ascendentium nunc ad sublimiora projicerentur, nunc retractis ignium vaporibus relaberentur in profundum. Sed et foetor incomparabilis cum eisdem vaporibus ebulliens, omnia illi tenebrarum loca replebat. Et cum diutius ibi pavidus consisterem, utpo-

Przedstawiony wyżej obraz rozpowszechnił się – jak twierdzi Jacek Sokolski – w literaturze wizyjnej oraz sztukach plastycznych; słup ognia, wypełniony ludzkimi duszami, wydobywający się z paszczy Lucyfera, utrwaliła m.in. irlandzka *Wizja Tnugdala*⁷⁰. Sokolski zwraca także uwagę na włączony do pierwotnej relacji Bedy cytat z *Eneidy*: „sola sub nocte per umbras” (VI 268), będący wtrętem odautorskim, a jednocześnie dowodem erudycji benedyktyna z Jarrow⁷¹.

Uproszczoną wersję widzenia Drythelma wykorzystał w funkcji egzemplum osiemnastowieczny kaznodzieja – jezuita Maciej Muchowski. W kazaniu przeznaczonym na czwartą niedzielę Adwentu wizja posłużyła do zilustrowania tezy zawartej w wypowiedzi św. Augustyna na temat znikomości człowieka wobec potęgi Boga-sędziego, zsyłającego grzeszników na wieczne potępienie. Obszerna relacja Bedy została zredukowana do najważniejszych epizodów: choroby bohatera, odwiedzin w piekle oraz ascezy podjętej po powrocie na ziemię. W celu zaakcentowania surowości życia Drythelma autor dokonuje retuszu pierwotnego przekazu: przenosi miejsce pokuty z klasztoru na pustynię – tradycyjną przestrzeń praktyk umartwienia, znaną np. z żywotów św. Antoniego Pustelnika czy Marii Egipcjanki:

te incertus quid agerem, quo verterem gressum, qui me finis maneret; audio subito post terga sonitum immanissimi fletus ac miserrimi, simul et cachinnum crepitantem, quasi vulgi indocti captis hostibus insultantis. Ut autem sonitus idem clarior redditus ad me usque pervenit, considero turbam malignorum spirituum, quæ quinque animas hominum mœrentes ejulantesque, ipsa multum exultans et cachinnans, medias illas trahebat in tenebras; e quibus videlicet hominibus, ut dignoscere potui, quidam erat attonsus ut clericus, quidam laicus, quædam femina”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 204.

⁷⁰ J. Sokolski, dz. cyt., s. 141.

⁷¹ Tamże, s. 141.

Żelazo abo dyjament, nie człowiek – mówi Augustyn ś., który się nie kruszy na te słowa sędziego Boga: *Idźcie przekłęci w ogień wieczny*. Pisze Wielebny Beda, Rytelmus niejaki śmiertelnie chory, duszą do piekła zachwycony, potym do ciała i do zdrowia przywrócony, porzucił fortunę i wygody ciała; żył na pustyni surowo i w ustawicznym umartwieniu. Pytany: *Człowiecze, na co się tak trudzisz?* odpowiedział: *Majora vidi, majora vidi, ciężem ja w piekle, ciężem ja w piekle umartwienia widział*⁷².

Historia bohatera odbywającego podróż do podziemnego świata to przykład typowej wizji prowadzącej do konwersji jednostki⁷³, polegającej nie tyle na przemianie wewnętrznej, co porzuceniu egzystencji świeckiej na rzecz życia zakonnego – „białego męczeństwa”, wypełnionego wyrafinowanymi umartwieniami⁷⁴. Wpisany w bedańską narrację sugestywny obraz *purgatorium* jako odrębnego miejsca pobytu dusz, powielany przez staropolskich autorów, mógł spełniać rolę argumentu wysuwanego w obronie katolickiej nauki o czyścisku⁷⁵.

4. Adamnan z Coldingham

Katalogu wizji zapożyczonych przez staropolskich pisarzy z dzieła Bedy dopełnia tekst widzenia Adamnana, zarejestrowa-

⁷² M. Muchowski, *Kazania niedzielne całego roku...*, Sandomierz 1730, s. 36.

⁷³ J. Sokolski, dz. cyt., s. 140.

⁷⁴ Tamże, s. 141–142.

⁷⁵ Zdaniem Jacka Sokolskiego „katolicka nauka o czyścisku występuje tutaj [w wizji Drythelma – B.M.P.-D.] już niemal w swojej pełnej i skończonej formie, chociaż ostatecznie w teologii upowszechni się gdzieś na przełomie wieków XII i XIII”. Zob. tamże, s. 142.

nego w oryginale w rozdziale 25 księgi IV⁷⁶. Irlandzki zakonnik, słynący z surowych umartwień, obdarzony zdolnościami profetycznymi, przepowiada spalenie klasztoru w Coldingham⁷⁷ na skutek drastycznego odejścia jego mieszkańców od zasad życia określonych regułą. Obszerne fragmenty odnośnej części kroniki składają się na jedno z egzemplów *Wielkiego zwierciadła przykładów*, wskazującego na zasługującą wartość żalu za grzechy (opowieść zatytułowaną *Placzącego za grzechy swoje anioł zaleca* włączono do grupy przykładów objętych wspólnym hasłem *Placz*). Z tekstu Bedy zaczerpnięto urywki unaoczniające rozmiar podjętych przez bohatera wyrzeczeń:

Był w klasztorze panieńskim człowiek (...) imieniem Adannanus, żywot wiodąc [we – B.M.P.-D.] wstrzemięźliwości i w modlitwach wielce Bogu miły. Ten nigdy nic, ani pokarmu, ani napoju nie brał, tylko we czwartek a w niedzielę; często też całe noce na modlitwie trwał. Ta surowość życia naprzód z potrzeby poprawienia złych spraw jemu przyszła, ale za czasem potrzebę onę w zwyczaj obrócił. Abowiem w młodości swojej coś złego był pobroił, czego przyszedłszy w sobie, wielce żałował, a żeby od Sędziego sprawiedliwego za to nie był karan, bardzo się przelekleł⁷⁸.

⁷⁶ Bohatera nie należy mylić ze św. Adomnanem (Adamnanem), żyjącym w Irlandii na przełomie VII i VIII w., bohaterem słynnej *Wizji Adamnana* zapisanej w stuleciu X. Na temat tej postaci zob. J. Sokolski, *Staropolskie zaświaty...*, dz. cyt., s. 32 oraz tegoż, *Pielgrzymi do piekła i raju...*, dz. cyt., s. 58 i 164.

⁷⁷ Był to podwójny, męsko-żeński klasztor, położony na terenie Szkocji, zarządzany przez opatkę Ebbę (zm. 683), rodzoną siostrę królów Oswalda i Oswiu. Zob. J.R. Wright, dz. cyt., s. 106 oraz H. Leyser, dz. cyt., s. 61–62.

⁷⁸ J. Major, dz. cyt., s. 834. Por. zapis Bedy: „Erat namque in eodem monasterio vir de genere Scotorum, Adamnanus vocabulo, ducens vitam in continentia et orationibus multum Deo devotam, ita ut nihil unquam cibi vel potus, excepta die Dominica et quinta Sabbati, perciperet; sæpe autem noctes integras pervigil in oratione transigeret. Quæ quidem illi districtio

Narastające poczucie winy z powodu popełnionych grzechów zmusza bohatera do odbycia spowiedzi; jej opis, przejęty od Bedy, cenny pod względem poznawczym, ukazuje sposób praktykowania tego sakramentu we wczesnym średniowieczu: spowiedź przybiera charakter osobistej rozmowy z kapłanem, rozmiar nałożonej kary uzależniony jest od ciężaru wyznanych przewinień (jakkolwiek autor przestrzega przed nadmierną ascezą), rozgrzeszenie następuje dopiero po odbyciu stosownej pokuty⁷⁹:

Szedłszy tedy do kapłana, u którego rozumiał, że miał radę zba-
wienną należć, spowiadał się z grzechów swoich i prosił o radę,
jakoby mógł od przyszłego gniewu wy[j]ść. Który, go wysłuchaw-
szy, rzekł: *Wielka rana większego starania potrzebuje; przeto pość,
psalmy i modlitwy nabożnie powtarzaj. (...) A on, którego nazbyt
obciążonego sumnienia żal opanował, od wewnętrznych związków
grzechowych, któremi czuł się bardzo ściśnionym, co najrychlej
pragnął być rozwiązany: młodym jeszcze, prawi, i duży na ciele jest
(...), wszystko z ochotą przyjmę, byś mi też całe noce trwać na modli-
twie i całe tygodnie pościć rozkazał. A on rzekł: Siła to, żebyś przez
cały tydzień bez jedzy [jedzenia – B.M.P.-D] wytrwać mógł, dosyć,
że przez dwa albo trzy dni będziesz (...) pościć. Czyńże to, aż w krót-
kim czasie, wróciwszy się do mnie, co masz czynić, jak długo masz
pokutować, dostateczniej ci powiem*⁸⁰.

vītæ arctioris, primo ex necessitate emendandæ suæ pravitatis obvenerat;
sed, procedente tempore, necessitatem in consuetudinem veterat. Siqui-
dem in adolescentia sui sceleris aliquid commiserat, quod commissum, ubi
ad cor suum rediit, gravissime exhorruit, et se pro illo puniendum a distric-
to Judice timebat”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. III, s. 120.

⁷⁹ Na temat praktyk spowiedzi w czasach Bedy zob. J.R. Wright, dz. cyt., s. 106.

⁸⁰ J. Major, dz. cyt., s. 824–825. Por. fragment *Historii kościelnej*: „Accedens ergo ad sacerdotem, a quo sibi sperabat iter salutis posse demonstrari, confessus est reatum suum, petiitque, ut consilium sibi daret, quo posset fugere a ventura Dei ira. Qui, audito ejus commisso, dixit, *Grande*

Adamnan stosuje się do wskazań spowiednika; pozbawiony możliwości ponownego spotkania, a tym samym otrzymania absencji (kapłan umiera), postanawia, powodowany bojaźnią, a następnie miłością Bożą (autor subtelnie sygnalizuje zmianę motywacji wewnętrznych bohatera), kontynuować pokutę⁸¹. Wizja, której dostępuje, jest, jak wynika z opowiadania, nagrodą za długotrwałą i konsekwentną pracę nad sobą⁸². Tekst objawienia, zawierającego realistyczny obraz

*vulnus grandioris curam medelæ desiderat; et ideo jejuniis, psalmis et orationibus, quantum vales, insiste, quo præoccupando faciem Domini, in confessione propitium eum invenire merearis. At ille, quem nimius reæ conscientiæ tenebat dolor, et internis peccatorum vinculis, quibus gravabatur, ocius desiderabat absolvi, Adolescentior sum, inquit, ætate, et vegetus corpore; quidquid mihi imposueris agendum, dummodo salvus fiam in die Domini, totum facile feram, etiam si totam noctem stando in precibus peragere, si integram septimanam jubeas abstinendo transigere. Qui dixit, Multum est, ut tota septimana absque alimento corporis perdures; sed biduanum vel triduanum sat est observare jejunium. Hoc facito, donec post modicum tempus rediens ad te, quid facere debeas, et quamdiu pœnitentiæ insistere, tibi plenius ostendam”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 120 i 122.*

⁸¹ „Tymczasem on kapłan do Hiberniej odjechał, i tam umarł; on od onego czasu jako wziął od niego naukę, sposób wstrzemięźliwości zachował: a co raz z bojaźni Bożej za grzechy swoje czynić zaczął, tak już, zakochawszy się w miłości Bożej, dla wiecznej zapłaty bez spracowania czynił”. Zob. J. Major, dz. cyt., s. 825. U Bedy: „Cumque sacerdote suum Hiberniam secessisse ibique defunctum esse audiisset, semper ex eo tempore juxta condictum ejus memoratum, continentię modum observabat; et quod causa divini timoris semel ob reatum compunctus cœperat, jam causa divini amoris delectatus præmiis indefessus agebat”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 122.

⁸² Taki wniosek można wyciągnąć po lekturze następującego fragmentu *Historii kościelnej*: „Quod dum multo tempore sedulus exsequeretur, contigit eum die quadam de monasterio illo longius egressum, comitante secum uno de fratribus, peracto itinere redire; qui cum monasterio propinquant et ædificia illius sublimiter erecta aspicerent, solutus est in lacrimas vir Dei, et tristitiam cordis vultu indice prodebat. Quod intuens comes, quare

wspólnoty lekceważącej obserwę zakonną zostaje – z uwagi na wpisane weń przesłanie umoralniające – przytoczony niemal w całości:

Trafiło się, iż dnia jednego z jednym towarzyszem wyszedł z klasztoru, a gdy się wracał, na klasztor pojrzawszy, jał rzewno płakać, co widząc towarzysz pytał, co by tego przyczyna była. A on: *Widzisz to budowanie, a to nie długi czas, że się to wszystko w popiół obróci*. Co on, usłyszawszy (...), matce zgromadzenia powiedział. A ona, jako słuszna z onego proroctwa (...) się przeląkłszy, wezwała do siebie człowieka, pilnie się, skądby to wiedział, wywiadowała. A on odpowiedział: *Niedawno, bawiąc się w nocy czynnościami i psalmami, widziałem, iż stanął przy mnie jakiś nieznajomy (...), rzekł: „Dobrze czynisz, iż tego pokoja nocnego nie na spanie, ale na czucie i na modlitwy używasz”. A ja: „Wiem, iż mi tego bardzo potrzeba, abym się tym bawił, a za moje złości Panu się modlił”. A on: „Prawdę mówisz, iż tobie i wielom innym potrzeba (...) grzechy swoje dobrymi uczynkami okupować (...), lecz to bardzo mało czyni. Albowiem oto ten klasztor wszytek porządkiem zwiedził, a żadnego nie znalazł oprócz ciebie, który by się o zbawienie duszy swojej starał, ale wszyscy, tak mężczyzny jak i białogłowy w spanie się zagrzebły (...), bowiem i te miejsca, które do modlitwy albo do czytania są uczynione, teraz do jedzenia, picia i gadek są obrócone. Panny też Bogu poświęcone, pogardziwszy uczciwością profesyjnej swojej, ilekroć, co wezmą w rękę, około rzeczy subtelnych się bawią, czym, albo żeby samych siebie, jakoby były oblubienicami świeckimi, ku niebezpieczności stanu swego się ubierają, albo żeby cudzych mężczyzn miłość sobie jednały. Przeto słusznie miejscu temu i obywatelom jego ciężka pomsta z nieba jest nagotowana”. Rzekła tedy ksieni: Czemużeś mi tego dawno nie oznajmił? Odpowiedział: *Obawiałem się, abys bardzo stąd utrapienia nie miała, a jednak tę pociechę miej, iż ta plaga nie za twoich dni przyjdzie*. Gdy się to rozgłosiło, jakkolwiek się obywatele polep-*

faceret inquisivit; at ille, *Cuncta, inquit, hæc, quæ cernis ædificia, publica vel privata, in proximo es ut ignis absumens in cinerem convertat*”. Zob. tamże, s. 122 i 124.

szyli. Lecz po śmierci abbatissy do dawnych smrodów się wrócili, i owszem, gorsze rzeczy czynili. A gdy mówili: *Pokój i bezpieczeńność*, z prędką pomsta obiecana na nie się wylała⁸³.

⁸³ J. Major, dz. cyt., s. 825–826. Por. relację Bedy: „Quod dum multo tempore sedulus exsequeretur, contigit eum die quadam de monasterio illo longius egressum, comitante secum uno de fratribus, peracto itinere redire; qui cum monasterio propinquarent et ædificia illius sublimiter erecta aspicerent, solutus est in lacrimas vir Dei, et tristitiam cordis vultu indice prodebat. Quod intuens comes, quare faceret inquisivit; at ille, *Cuncta*, inquit, *hæc, quæ cernis ædificia, publica vel privata, in proximo est ut ignis absumens in cinerem convertat*. Quod ille audiens mox, ut intraverunt monasterium, matri congregationis, vocabulo Ebbæ, curavit indicare. At illa merito turbata de tali præsigio, vocavit ad se virum, et diligentius ab eo rem, vel unde hoc ipse nosset, inquirebat. Qui ait, *Nuper occupatus noctu vigiliis et psalmis vidi adstantem mihi subito quendam incogniti vultus; cujus præsentia cum essem exterritus, dixit mihi, ne timerem; et quasi familiari me voce alloquens, „Bene facis (...) qui tempore isto nocturno quietis non somno indulgere, sed vigiliis et orationibus insistere, maluisti”*. At ego, *Novi, inquam, multum mihi esse necesse vigiliis salutaribus insistere, et pro meis erratibus sedulo Dominum deprecari*. Qui adjicens, *Verum, inquit, dicis, quia et tibi et multis opus est peccata sua bonis operibus redimere, et cum cessant a laboribus rerum temporalium, tunc pro appetitu æternorum bonorum liberius laborare; sed hoc tamen paucissimi faciunt. Siquidem modo totum hoc monasterium ex ordine perlustrans, singulorum casas ac lectos inspexi, et neminem ex omnibus præter te erga sanitatem animæ suæ occupatum reperi; sed omnes prorsus et viri et feminæ aut somno torpent inertes, aut ad peccata vigilant. Nam et domunculæ, quæ ad orandum vel legendum factæ erant, nunc in commensationum, potationum, fabulationum, et ceterarum sunt illecebrarum cubilia conversæ. Virgines quoque Deo dicatæ, contempta reverentia suæ professionis, quotiescunque vacant, texendis subtilioribus indumentis operam dant, quibus aut seipsas ad vicem sponsarum in periculum sui status adornent, aut externorum sibi virorum amicitiam comparent. Unde merito loco huic et habitatoribus ejus gravis de cælo vindicta flammis sævientibus præparata est. Dixit autem abatissa, *Et quare non citius hoc compertum mihi revelare voluisti?* Qui respondit, *Timui propter reverentiam tuam, ne forte nimium conturbareris; et tamen hanc consolationem habeas, quod in diebus tuis hæc plaga non superveniet*. Qua divulgata visione, aliquantulum loci accolæ paucis diebus timere et seipsos, intermissis facinoribus, castigare cœperunt; verum post obitum*

Sformułowane wyżej zastrzeżenia, nierzadkie w piśmiennictwie wczesnego średniowiecza (np. u Grzegorza z Tours)⁸⁴ pozostały – wobec faktu permanentnego naruszania dyscypliny klasztornej – aktualne również w dobie nowożytnej. Praktyka naruszania ślubów i zasad klauzury, wizyty osób z zewnątrz prowadzące do rozpowszechniania w klasztorach nowinek „ze świata”, podziały wewnątrzspółnotowe i kwestionowanie autorytetu przełożonych to tylko niektóre spośród bolączek życia zakonnego w XVI i XVII wieku⁸⁵. Nacechowany negatywnie obraz wspólnoty z Coldingham, ewidentny „antywzorzec” takiego życia – z wyeksponowanym motywem kary Bożej, mógł pobudzać do przemyśleń i podjęcia odpowiednich działań naprawczych. Centralna postać egemplum to z kolei przykład waloryzowanej dodatnio postawy refleksji nad grzeszną naturą człowieka, prowadzącej do pokuty i przemiany wewnętrznej.

5. Eteldreda z Ely i inne mniszki

Listę mniszek anglosaskich przywoływanych w dawnej literaturze polskiej otwiera św. Eteldreda – córka Anny, króla Wschodnich Anglów, następnie opatka w ufundowanym przez siebie klasztorze w Ely (Wschodnia Anglia). Religijna atmosfere-

ipius abbatissæ redierunt ad pristinas sordes, imo sceleratiora fecerunt, et cum dicerent, Pax et securitas, extemplo præfatae ultionis sunt poena mulctati”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 122, 124 i 126.

⁸⁴ „Accusations such as Adamnan’s are commonplace in the writing of the sixth-century Gregory of Tours, whose *Histories* are full of racy scandals”. Zob. H. Leyser, dz. cyt., s. 62.

⁸⁵ E.E. Wróbel CSFN, *Życie religijne i zakonne w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku*, w: *Cztery wieki Karmelitów Bosych w Polsce (1605–2005)*, praca zbiorowa pod red. A. Ruszały OCD, Kraków 2005, s. 27.

ra dworu ukształtowała życie duchowe księżniczki, która już od wczesnych lat pragnęła wstąpić do klasztoru. Przymuszona, ze względów politycznych, do zawarcia małżeństwa, za zgodą męża, Tonberta⁸⁶, żyła w związku dziewiczym. Po jego śmierci poślubiła, również wbrew własnej woli, Egfryda, króla Northumbrii⁸⁷; małżeństwo trwało dwanaście lat. Początkowo tolerancyjna postawa Egfryda wobec ślubów czystości żony z czasem przybrała formę agresji, co spowodowało ucieczkę Eteldredy do klasztoru w Coldingham, a następnie do Ely. Egfryd zrezygnował z zamiaru sprowadzenia żony, która została opatką w założonym przez siebie klasztorze. Zmarła 23 czerwca 679 r. i wkrótce stała się jedną z najbardziej czczonych świętych Brytanii⁸⁸. Rozdział 19 księgi IV kroniki Bedy wypełniają budujące szczegóły jej biografii, oparte – jak zapewnia autor – na wiarygodnej relacji naocznego świadka zdarzeń, biskupa Wilfryda: dwukrotne dziewicze małżeństwo, fundacja ośrodka monastycznego, praktyka pobożności, pokory i ubóstwa, dar prorocstwa, zachowanie ciała po śmierci w nienaruszonym stanie⁸⁹. W kolejnej części dzieła (rozdział 20) dziejopis uczcił

⁸⁶ Tonbert (Tondbert), książę, sprawował rządy w południowej części Anglii Wschodniej. Zob. J.A. Świdziński, *Święci władcy. Leksykon*, Kraków 2009, s. 240.

⁸⁷ Egfryd, syn króla Northumbrii Oswy, władca królestwa w latach 670/1–685. Zawarte małżeństwo miało charakter polityczny, jego celem było umocnienie więzi pomiędzy królestwami Northumbrii a Wschodniej Anglii; w momencie ślubu Eteldreda była dwanaście lat starsza od swego męża. Zdecydowana postawa królowej w kwestii zachowania dziewictwa zaważyła na losach małżeństwa. Zob. T. Venning, *The Kings & Queens of Anglo-Saxon England*, Stroud 2013, s. 75.

⁸⁸ Wspomnienie liturgiczne św. Eteldredy przypada na dzień jej śmierci. Zob. J.A. Świdziński, dz. cyt., s. 240–242.

⁸⁹ „Accepit autem rex Egfridus conjugem nomine Etheldridam, filiam Annæ regis Orientalium Anglorum, cuius sæpius mentionem fecimus, vir

bohaterkę – oblubienicę Chrystusa kunsztownym hymnem wychwalającym dziewictwo, naśladowując znaną mu z Pisma Świę-

bene religiosi, ac per omnia mente per opere egregii; quam et alter ante illum vir habuerat uxorem, princeps videlicet Australium Girviorum, vocabulo Tonbertus. Sed illo post modicum temporis, ex quo eam accepit, defuncto, data est regi præfato; cuius consortio cum duodecim annis uteretur, perpetua tamen mansit virginitatis integritate gloriosa, sicut mihimet sciscitanti, cum hoc an ita esset quibusdam venisset in dubium, beatæ memoræ Wilfridus episcopus referebat, dicens se testem integritatis ejus esse certissimum; adeo ut Egfridus promiserit se ei terras ac pecunias multas esse donaturum, si reginæ posset persuadere ejus uti connubio, quia sciebat illam nullum virorum plus illo diligere. Nec diffidendum est nostra etiam ætate fieri potuisse, quod ævo præcedente aliquoties factum fideles historiæ narrant; donante uno eodemque Domino, qui se nobiscum usque in finem seculi manere pollicetur. Nam etiam signum divini miraculi, quo ejusdem feminæ sepulta caro corrumpi non potuit, indicio est quod a viri contractu incorrupta duraverit. Quæ multum diu regem postulans, ut seculi curas relinquere atque in monasterio tantum vero regi Christo servire permetteretur; ubi vix aliquando impetravit, intravit monasterium Ebbæ abbatissæ (...), positum in loco, quem 'Coludi urbem' nominant, accepto velamine sanctimonialis habitus a præfato antistite Wilfrido. Post annum vero ipsa facta est abbatissa in regione, quæ vocatur Elge; ubi, constructo monasterio, virginum Deo devotarum perplurium mater virgo et exemplis vitæ cœlestis esse cœpit et monitis. De qua ferunt, quia ex quo monasterium petiit, nunquam lineis, sed solum laneis vestimentis, uti voluerit; raroque in calidis balneis, præter imminentibus solenniis majoribus, verbi gratia Paschæ, Pentecostes, Epiphaniæ, lavari voluerit; et tunc novissima omnium, lotis prius suo suarumque ministrarum obsequio ceteris, quæ ibi essent, famulabus Christi. Raro etiam præter majora solennia, vel arctiorem necessitatem, plus quam semel per diem manducavit; semper, si non infirmitas gravior prohibuisset, ex tempore matutinæ synaxeos, usque ad ortum diei, in ecclesia precibus intenta perstiterit. Sunt etiam, qui dicant quia per prophetiæ spiritum et pestilentiam, qua ipsa esset moritura, prædixerit, et numerum quoque eorum, qui de suo monasterio hoc essent de mundo rapiendi, palam, cunctis præsentibus, intimaverit. Rapta est autem ad Dominum in medio suorum, post annos septem ex quo abbatissæ gradum susceperat; et æque, ut ipsa jusserat, non alibi quam in medio

tego praktykę przeplatania prozatorskiego wywodu o dziejach i bohaterach utworami w mowie wiązanej⁹⁰.

Dramatyczne losy Eteldredy stały się dla pisarzy Pierwszej Rzeczypospolitej sposobnością do akcentowania wartości dziewictwa i życia zakonnego jako pewnych dróg do osiągnięcia doskonałości. *Martyrologium* z 1591 r. upamiętnia królową-mniszkę krótką notatką (pod datą jej wspomnienia – 23 czerwca), z zaakcentowaniem najważniejszych elementów jej charakterystyki, wyodrębnionych z *Historii kościelnej*: królewskiego i dziewiczego stanu życia, sławy świętości, działalności cudotwórczej oraz faktu zachowania szczątków od rozkładu: „W Brytanii świętej Ediltrudy królowej i panny, która świątobliwością i cudami sławna szła do Pana; której ciało, w jedenaście potym lat nieskażone zostało”⁹¹.

Obszerny tekst zawierający informacje biograficzne o bohaterce – *Życie s. Edyltrudy ksieni* – zredagował Karol Andrzejowski w *Kalendarzu benedyktyńskim*, opierając się m.in. na wspomnianym fragmencie dzieła Bedy oraz innych źródłach⁹². W incjalnych partiach swojego wywodu posługuje się spetryfikowanym motywem szlachetnego urodzenia bohaterki, idącego w parze z niezwykłą urodą i połączonego z pogardą wartości

eorum, juxta ordinem quo transierat, ligneo in locello sepulta”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 82, 84 i 86.

⁹⁰ Pisze o tym sam Beda we wstępie do rozdziału 20 księgi IV: „Videtur opportunum huic Historiæ etiam hymnum virginittatis inserere, quem ante annos plurimos in laudem ac præconium ejusdem reginæ ac sponsæ Christi (et ideo veraciter reginæ quia sponsæ Christi) elegiaco metro composuimus, et imitari morem sacræ Scripturæ, cujus historiæ carmina plurima indita; et hæc metro ac versibus constat esse composita”. Zob. tamże, s. 90.

⁹¹ *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 156.

⁹² Autor wymienia m.in. Trithemiusa, Menarda „i innych bardzo wielu”. Zob. J.K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 620.

ziemskich (topika *animi natura i habitus corporis*)⁹³. Referując najbardziej intrygujący epizod życia Eteldredy – zabiegi o zachowanie dziewictwa – wzbogaca pierwotny przekaz anglosaski o elementy wskazujące na wyjątkową determinację świętej, dokonując próby rekonstrukcji jej stanów emocjonalnych – napięcia towarzyszącego sytuacji „zagrożenia” świętości (utożsamianej z czystością). Dzięki konsekwentnej postawie i ufności w pomoc Bożą bohaterka przeprowadza swą wolę, przekonując męża do rezygnacji ze współżycia – autor konkretyzuje tutaj jedną z odmian topiki *castitas*⁹⁴:

Edyltruda święta, narodzona z ojca imieniem Anna, króla sławnego Anglii Wschodniej, którą Wielebny Beda benedyktyn nad inne królewskie potomstwo wychwalał. Ta będąc i urodzenia znakomitego i pięknej urody, obróciła na siebie oczy Tumberta, księcia Girwionów, że ją żądał w dożywotnią przyjaźń. Acz święta wolałaby była raczej w piec rozpalony skoczyć, aby dochowała dziewictwa Panu Bogu, tak się bowiem brzydziła mężczyznami, ale musiała czynić, co jej ojciec kazał. Wydana więc za Tumberta, lubo poniewolnie lecz niedługo z nim żyła, bo Tumbert wkrótce umarł. Z osierocenia swego wielce się cieszyła, że nieskażoną będąc, znowu się panną wrócić miała do ojca swego. Tu już nalegać zaczyna na rodzica swego, aby jej nie przeszkadzał do zakonnego życia. A gdy już tylko o tym myśli Edyltruda, alic Egfryd król northumbrański śluby miesza, psuje panienkę, bo znowu poniewolnie wydana jest w związek małżeński. Trudno wyrazić, jak ta święta panna prawie ryczała od płaczu pod czas wesela, rozumiała raczej, że na śmierć wydana była. Tu już ustawicznie Edyltruda prosi ze łzami Oblubieńca swego Jezusa, aby łaską swoją tchnął w serce małżonka (...), a zachować raczył zobopólną czystość, w której (...) przez lat dziesięć żyli obydwaj.

⁹³ K. Kiszowski, dz. cyt., s. 156.

⁹⁴ Na temat różnych odmian tej topiki: tamże, s. 166–179.

Widząc Egfryd stateczność w oblubienicy swojej, przyrzekł jej chowanie dziewictwa (...) ⁹⁵.

Obszerny opis życia zakonnego byłej królowej uwzględnia motyw oblóczyn w Coldingham i przenosin do Ely – u polskiego hagiografa powodowanych pokorą bohaterki, traktowanej w pierwszym klasztorze w sposób uprzywilejowany ⁹⁶ – a także praktykę cnót właściwych wzorcowej zakonnicy: wierności regule, gorliwości w spełnianiu praktyk religijnych, ascezy. Obraz życia królowej-mniszki uwzględnia m.in. szczegóły nieobecne w *Historii kościelnej*; posiłkując się innymi źródłami (a zapewne angażując także własną wyobraźnię), autor informuje czytelnika na temat... jądłospisu bohaterki. Przykład życia opatki ciąga pozostałe siostry do naśladowania:

Mój Boże! Jak ściśle w początkach zaczynała zachowywać Regułę Świętą, a w tym się jej najszcześliwiej powodziło, iż wszystkie siostry miała ochotne do ostrości życia; żadna się nie wymawiała słabością zdrowia do chóru na służbę Boską, na medytacje codzienne; żadna osobliwie jadać nie chciała w celi, ale pospolicie w refektarzu; żadna się nie wymawiała od podłych usług, do czego ich najpierwszym powodem była Edyltruda. Co zaś widziała w siostrach zbytecznego, okazalszego, delikatniejszego w odzieniach, to precz odrzucała i onym tego zakazywała.

Trapiła ciało swoje postami, więcej ich sobie przyczyniając, niż Reguła S. opisuje. Nigdy wieczery nie jadła, chyba w niemocy

⁹⁵ J.K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 619.

⁹⁶ „Ale łagodniej z Edyltrudą postępowała Ebba, i wszystkie siostry, niż należało według Reguły Świętej, która każe, aby starsze miłowały młodsze, a młodsze szanowały starsze. Dla czego, że jej cześć oddawały jako królowej, tego nie mogąc ścierpieć, ledwo rok jeden przeżyła w klasztorze koldyngieńskim, przeszła do klasztoru elieńskiego, gdzie ją za prostą miano”. Zob. tamże, s. 619. Bada poprzestaje na samym stwierdzeniu faktu przenosin – zob. przyp. 89.

ciężkiej. A jeżeli kiedy okazałej obiadować miała, to na samych leguminach i ćwikle, także najmniejszych rybkach przestawała. Mięsa zaś do kuchni zabraniała (...). Łażni, która u Anglików była w częstym używaniu, rzadko pozwalała, a sama do niej chodziła już po wszystkich. Do chóru najpierwsza chodziła, a z chóru ostatnia wychodziła, którego nigdy nie opuściła. A gdy według zwyczaju (...) po Jutrzni północnej drugie siostry spać położyły się, Edyltruda w kościele na modlitwie zostawała aż do dnia samego⁹⁷.

Istotnym elementem żywota – w odczuciu autora niezbędnym do dopełnienia wizerunku doskonałej ksieni – jest, nie odnotowany przez anglosaskiego kronikarza, tekst pouczenia kierowanego do sióstr w perspektywie zbliżającej się epidemii i śmierci. W pierwszoosobowy dyskurs, zawierający elementy topiki mortualnej (Eteldreda przewiduje swą własną śmierć i godzi się na nią, akceptując wolę Opatrzności) oraz zalecenie nieustannego czuwania w duchu ewangelicznych „panien mądrych” (Mt 25, 1–13), wpisany jest wzorzec zakonnicy doskonale dysponowanej na ostateczne spotkanie z Bogiem:

Będąc doskonałą w zachowaniu ustaw zakonnych, dał jej Bóg prorockiego ducha. Bo gdy w krótkim czasie miało na ojczyznę oną nastąpić morowe powietrze, poznała, że z niektórymi siostrami do grobu przenieść się z klasztoru miała. Jednak nic nie utyskowała sobie na zarazę tę, ani na chorobę, ale się zupełnie oddawała na wolą Boską. (...) obawiając się o zbawienie dusz (...), aby która niegotowa będąc na śmierć z tego świata nie zesła, zwołała wszystkie, i rzecze do nich: *Siostry moje (...), oto z woli Najwyższego Pana w kraju naszym panować będzie morowe powietrze (...); wiedzcie o tym, że wiele z was poumiera, a ja z wami, więc czyńcie, co należy do duszy (...); bądźcie wszystkie na śmierć gotowe, wyświadajcie się z grzechów swoich, przyjmijcie Najświętszy Sakrament,*

⁹⁷ Tamże, s. 619.

*poście, módlcie się, przyczynicie sobie niespania, gdyż już bliska jest śmierć. O, szczęśliwe będziecie, które wkrótce śmierć zastanie gotowe, że jak skoro zakołacie, już w gotowości wynidziecie przeciwko Oblubieńcowi swojemu, ale trzeba mieć dobre uczynki, trzeba, żebyście miały olej, aby nie zgasły lampy wasze (...)*⁹⁸.

Zabiegi retuszujące oryginalny wywód kronikarski dotyczą także fragmentów poświęconych okoliczności zejścia bohaterki. W opracowaniu Andrzejowskiego znalazł się m.in. opis zarazy nękającej Anglię (z podkreśleniem rozmiarów epidemii). Spe-tryfikowany motyw akceptacji śmierci jako sprawy oczywistej, wręcz pożądanej⁹⁹ przybiera tu formę bezpośredniej deklaracji włożonej w usta przyszłej świętej:

Po siedmiu latach przełożenia swego, jak przepowiedziała karę Boską, tak się też wszędzie po Anglii rozszerzyła. Ludzie jak muchy padali, gromadami wywozili trupów; wszędzie smutek; aż się też dostało klasztorowi elieńskiemu. Najpierwej zarażona została Edyltruda, pokazawszy się na policzku jej bolączka, że wraz tak się ciężko rozeszła, aż jej zajęła gardło. Izali nie cierpliwa w tym była święta panna, i owszem, przyznawała sobie z wielką radością, że Bóg dobrotliwy na szyję jej pozawieszał wiele drogich klejnotów, mówiąc sobie wesoło: *Ach! Jak mnie Bóg mój ukochał! jak mnie sobie ulubił! bowiem aby mnie na wieki nie karał za grzechy moje, przepuszcza na mnie teraz boleści. O Bóg dobry! że mnie nie głaszcze na tym świecie, gdyżem zasłużyła na większe kary.* Radzili

⁹⁸ Tamże, s. 620. Relacja Bedy dotycząca tego wydarzenia sprowadza się do krótkiej notatki: „Sunt etiam, qui dicant quia per prophetiæ spiritum et pestilentiam, quia ipsa esset moritura, prædixerit, et numerum quoque eorum, qui de suo monasterio hoc essent de mundo rapiendi, palam, cunctis præsentibus, intimaverit”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 86.

⁹⁹ K. Kizskowiak, dz. cyt., s. 193.

jej lekarze, aby wrzód przeciąć, ale daremnie, bo jak przedtym przepowiedziała, tak wkrótce w tej chorobie umarła¹⁰⁰.

Opis pośmiertnych dziejów królowej-opatki zawiera motywy zaczerpnięte z *Historii kościelnej* (konkretnie z zamieszczonej w tekście Bedy relacji lekarza Cynefryda, u Andrzejowskiego przybierającej postać trzecioosobowej narracji): znalezienie nienaruszonego ciała, zniknięcie guza gardła, zachowanie szat zmarłej w niezmiennym stanie. Wymienione cuda mają dowodzić wyjątkowości bohaterki:

(...) szczęśliwie znajdują Edyltrudę całą, bez żadnej skazitelności i odmienności na twarzy, w odzieniu, jakby wczoraj pochowana była, właśnie jak żywa leżała. Wrzodu zaś owego, który cierpiała z zarazy morowej, ani znaku nie było. Suknie na niej całe i zdrowe, które stawały się lekarstwem chorym (...). Nic zaś straszniejszego nie było piekła, jak kiedy opętani od czarta byle spojrzeli na odzienie świętej panienki, natychmiast z nich ustępować musieli, albo też czasem, gdy kładziono na opętanych suknią jej¹⁰¹.

¹⁰⁰ J.K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 620. Por. zapis Bedy: „Rapta est autem ad Dominum in medio suorum, post annos septem ex quo abbatissæ gradum susceperat; et æque, ut ipsa jusserat, non alibi quam in medio eorum, juxta ordinem quo transierat, ligneo in locello sepulta. (...) Sed certiori notitia medicus Cynefridus, qui et morienti illi et elevatæ de tumulo affuit; qui referre erat solitus, quod illa infirmata habuerat tumorem maximum sub maxilla. *Jusseruntque me, inquit, incidere tumorem illum, ut efflueret, noxius humor, qui inerat; quod dum facerem, videbatur illa per biduum aliquanto levius habere, ita ut multi putarent quia sanari posset a languore. Tertia autem die, prioribus aggravata doloribus et rapta confestim de mundo, dolorem omnem ac mortem perpetua salute ac vita mutavit*”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 86 i 88.

¹⁰¹ J.K. Andrzejowski, dz. cyt., s. 620. W oryginale: „Nec multo post clamaverunt me, intus reserato ostio papilionis; vidique elevatum de tumulo et positum in lectulo corpus sacræ Deo virginis, quasi dormienti simile. Sed et, discooperto vultus indumento, monstraverunt mihi etiam vulnus

Interesujące połączenie wybranych epizodów biografii „św. Edyltrudys panny” z medytacją odnajdujemy w polskim przekładzie *Dziennika świętych* Jana Szczepana Groseza. Punktem wyjścia do rozważań jest fragment listu św. Pawła do Rzymian: „Jeśli według ciała żyć będziecie, pomrzecie”, odnoszony do dokonanego przez bohaterkę wyboru dziewictwa w małżeństwie, w opozycji do naturalnych popędów ciała: „Św. Edyltruda (...) za ciałem nie poszła, gdy ustawiczną z Edfrydem mężem swoim czystość zachowała”¹⁰². Pozostałe motywy wybrane z żywota bohaterki służą dalszemu uzasadnieniu Pawłowej tezy: wstąpienie do klasztoru intepretowane w kategoriach „poświęcenia” – wyrzeczenia się świeckiego stylu życia¹⁰³, przyjęcie urzędu przełożonej z pokory, a zatem wbrew naturalnym ludzkim dążeniom do sprawowania władzy¹⁰⁴, cierpliwe znoszenie ciężkiej choroby (guza gardła)¹⁰⁵ bez szukania ulgi, trwanie na modlitwie kosztem nocnego spoczynku¹⁰⁶. Nieodłączny element biografii – zachowanie ciała od zepsucia po kilkunastu latach od pogrzebu – wieńczy wspomnianą charakterystykę¹⁰⁷. Drugą część wywo-

incisuræ, quod feceram, curatum; ita ut mirum in modum pro aperto et hiantè vulnere, cum quo sepulta erat, tenuissima tunc cicatricis, vestigia apparent. (...) Sed et linteamina omnia, quibus involutum erat corpus, integra apparuerunt, et ita nova, ut ipso die viderentur castis ejus membris esse circumdata”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 88.

¹⁰² J.S. Grosez, *Dziennik świętych...*, dz. cyt., s. 371.

¹⁰³ „(...) za pozwoleniem króla w klasztorze się poświęciła”. Zob. tamże, s. 371.

¹⁰⁴ „Drugiego od wstąpienia roku, dla osobliwej cnoty, do przełożęństwa w zakonie przymuszona jest”. Zob. tamże, s. 371.

¹⁰⁵ „(...) z dziwną cierpliwością znosiła wyrosły na szyi guz”. Zob. tamże, s. 371.

¹⁰⁶ „ (...) od północy do wschodu modliła się”. Zob. tamże, s. 371.

¹⁰⁷ „(...) w roku 16-tym od jej śmierci nienaruszone ciało”. Zob. tamże, s. 371.

du stanowi medytacja *O umartwieniu*, będąca swoistym komentarzem do napomnienia św. Pawła i życia królowej, podzielona na trzy punkty. Pierwszy porusza zagadnienie opozycji zmysłów i rozumu, wskazując na priorytetowe znaczenie tego ostatniego przy dokonywaniu życiowych wyborów¹⁰⁸; drugi ma charakter zachęty do życia zgodnego z zasadami Ewangelii i przestrogi przed uleganiem naturalnym skłonnościom¹⁰⁹; trzeci, adresowany do duchowieństwa, przypomina o zobowiązaniach wynikających z przyjętego modelu życia i złożonych ślubów, obligującego do praktyki umartwienia¹¹⁰. Wszystkie wymienione zalecenia realizowała w swym życiu – jak należy wnioskować z toku analizowanego wywodu – angielska władczyni-mniszka.

Egzemplum z *Wielkiego zwierciadła przykładów* kieruje uwagę czytelnika ku pośmiertnym losom bohaterki, co sygnalizuje autor w formule tytułowej: *Panięskie ciało Edelfrydy królowej jak wiele po śmierci obdarzone jest przywilejami*. Historię bylej monarchini włączono do grupy przykładów opatrzonych wspólnym hasłem *Panna*, poświęconym kobietom dochowującym czystości w niekorzystnych dla nich okolicznościach. Po krótkim przeglądzie najważniejszych epizodów z życia królowej, z zachowaniem przyjętej przez Bedę sekwencji zdarzeń

¹⁰⁸ „Mężny ten, kto nad sobą panuje, rozum nad apetyt nad zmysły zawsze przekłada. Szukać we wszystkim tego, nie co by się zmysłom podobało, ale stosowało do rozumu. Miłością, nienawiścią, rozkoszami kierować się, to do bydła natury przystaje”. Zob. tamże, s. 372.

¹⁰⁹ „Mało jest do zbawienia, jeśli z Ewangelią Chrystusa zgadzać się nie będzie życie (...) Nie zezwalać rozkoszom, ambicjom, pożądliwościom, wstrzymać natury skłonności”. Zob. tamże, s. 372.

¹¹⁰ „Duchownemu i zakonnikowi nowe prawo umartwienia złożone (...) osobliwym ślubem poświęca ciało i duszę Bogu, na ciele i duszy umartwienie panować powinno: *Dla wszystkich innych rzeczy umarły jestem* (św. Bernard)”. Zob. tamże, s. 372.

(wdowieństwo, drugie dziewicze małżeństwo, okoliczności podjęcia życia zakonnego, okres przełożenia, śmierć), następuje opis translacji ciała, zgodny z relacją anglosaskiego kronikarza – z pominięciem nieistotnych dla polskiego czytelnika nazw geograficznych, genealogii oraz drobnych epizodów, niemających kluczowego znaczenia dla przebiegu akcji. Dobór zapożyczonych z kroniki niecodziennych faktów: uwieńczone powodzeniem poszukiwanie odpowiedniego sarkofagu, zachowanie odzieży zmarłej od zniszczenia, cudowne zagojenie się rany pozostałej po usunięciu guza, wygląd twarzy po otwarciu trumny¹¹¹ – ma na celu uzasadnienie świętości bohaterki. Motyw odnalezienia nienaruszonych szczątków kró-

¹¹¹ Por. przekaz Bedy: „Cui successit in ministerium abbatissae soror ejus Sexberga, quam habuerat in conjugem Earconbertus rex Cantuariorum. Et cum sedecim annis esset sepulta, placuit eidem abbatissae levare ossa ejus, et in locello novo posita in ecclesiam transferri; jussitque quosdam e fratribus quærare lapidem, de quo locellum in hoc facere possent: qui ascensa navi (ipsa enim regio Elge undique est aquis ac paludibus circumdata, neque lapides majores habet), venerunt ad civitatulam quandam desolatam, non procul inde sitam, quae lingua Anglorum Grantacestir vocatur; et mox invenerunt juxta muros civitatis locellum de marmore albo pulcherrime factum, operculo quoque similis lapidis aptissime tectum. Unde intelligentes a Domino suum iter esse prosperatum, gratias agentes retulerunt ad monasterium. Cumque corpus sacræ virginis ac sponsae Christi, aperto sepulcro, esset prolatum in lucem, ita incorruptum inventum est, ac si eodem die fuisset defuncta, sive humo condita; sicut et præfatus antistes Wilfridus et multi alii, qui novere, testantur. Sed certiori notitia medicus Cynefridus, qui et morienti illi et elevatae de tumulto affuit; qui referre erat solitus, quod illa infirmata habuerat tumorem maximum sub maxilla. (...) vidique elevatum de tumulo et positum in lectulo corpus sacræ Deo virginis, quasi dormienti simile. Sed et, discooperto vultus indumento, monstraverunt mihi etiam vulnus incisurae, quod feceram, curatum; ita ut mirum in modum pro aperto et hiante vulnere, cum quo sepulta erat, tenuissima tunc cicatricis vestigia apperent”. Zob. *The Complete Works ...*, dz. cyt., s. 86 i 88.

lowej interpretowany jest w duchu Bedy – zachowanie zwłok od rozkładu stanowi nagrodę za zachowanie czystości:

Panna nabożna Edelfryda, gdy po śmierci pierwszego męża z królem Egfrydem dwanaście lat w małżeństwie mieszkając, w panińskiej zupełności, jako i z pierwszym, trwała, wzgardziwszy królestwem, do klasztoru panińskiego się udała, aby tam aż do śmierci mieszkała. Gdzie by przez siedm lat ksieni urząd sprawowała, zachwyciwszy powietrza, umarła, i w drewnianej skrzyni pochowana była. Po szesnaści lat zdało się siostrze jej, która po niej ksienią była, aby kości jej podniosła, do kościoła przeniosła, kazała szukać kamienia, z którego mogłaby być skrzynia urobiona, a gdy takiego kamienia szukała, alic wedle murów miasta skrzynia z białego marmuru barzo pięknie urobioną najdą, z wiekiem tegoż marmuru barzo kształtnie przyprawnym. (...) Gdy tedy ciało świętej panny i oblubienice Chrystusowej, otworzywszy grób, wyniesiono było na światło, tak bez naruszenia znalezione jest, jakoby tego dnia miało być pogrzebione. Takie bowiem ciało skażenia oglądać nie miało, które od męskiego dotknięcia niepokalane było. I owszem, i rana, która dla przerznionego wrzodu przed śmiercią wzięła, jako z nią pogrzebiona była, świeża została. Ale i prześcieradło i ubiór wszytek, w czym pochowana była, nienaruszony się być pokazał. Twarz też, gdy przykrycie odjęto, na kształt mile śpiącej wdzięczna była¹¹².

Summariusz przykładnych dziejów ujawnia, poza wyżej wymienionymi¹¹³, inne cnoty, współtworzące obraz idealnej królowej-za-

¹¹² „Takie bowiem ciało skażenia oglądać nie miało, które od męskiego dotknięcia niepokalane było”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 759. U Bedy: „Nam etiam signum divini miraculi, quo ejusdem feminæ sepulta caro corumpi non potuit, indicio est quod a viri contactu incorrupta duraverit”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 84.

¹¹³ „(...) słyęła w Anglię zacna panna Edyltruda królowna; ta dana Tonbertowi w małżeństwo, gdy on prędko umarł, dana jest Elfridowi królowi za oblubienicę, z którym dwanaście lat mieszkając, zachowała chwalebne dziewictwo i całość swoją panińską; która długo króla prosząc, aby jej światem nie bawił,

konnicy: umiłowanie ubóstwa (rezygnacja z kąpeli oraz noszenia płóciennej odzieży)¹¹⁴, pokora (posługiwanie innym siostram)¹¹⁵, duch wyrzeczenia¹¹⁶, wytrwałość w znoszeniu cierpień fizycznych. Motyw choroby bohaterki, odczytany zgodnie z intencją autora kroniki – jako kara za upodobanie w noszeniu klejnotów – doczeka się quasi-komentarza na marginesie dzieła Bobowczyka: *Na czym kto grzeszy, na tym go karzą*. Osobiste wyznanie królowej służy uwiarygodnieniu relacji i może być interpretowane jako przestroga adresowana do potencjalnych odbiorców przedkładających doczesny splendor nad wartości nadprzyrodzone:

Powiedała, że gdy puchlinę ciężką około szyje cierpiała, cieszyła się w takowej chorobie, mówiąc: *Wiem zapewne, iż słusznie na szyi ciężkość ponoszę, na której, pomnę, żem w młodości mej korale i łańcuszki ciężkie nosiła. Wierzę, że na to, aby odpuszczono, ten mi ogień i puchlinę na szyję miasto pereł i złota włożono*. Tyle o tej dwakroć szczęśliwej oblubienicy Chrystusowej Beda¹¹⁷.

ale w klasztorze służyć Chrystusowi dopuścił, skoro na koniec uprosiła, weszła do klasztoru Ebby ksieniej, ciotki Elfrida króla i wzięła zasłonę od pomienionego wielce świętego biskupa Wilfrida”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 81–82.

¹¹⁴ „Odkąd do klasztoru weszła, nigdy żadnego płótna zażywać nie chciała, ani łaźnie, prócz Wielkiej Nocy, Świątek, Trzech Królów (...). Zob. tamże, s. 82. Por. przekaz Bedy: „De qua ferunt quia ex quo monasterium petiit, nunquam lineis, sed solum laneis vestimentis, uti voluerit; raroque in calidis balneis, præter imminentibus solenniis majoribus, verbi gratia Paschæ, Pentecostes, Epiphaniæ, lavari voluerit”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 84.

¹¹⁵ „(...) i to na ostatku u wszystkich, usłużywszy każdej z osobna mniszce, rzadko też chyba w święta uroczyste (...)”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 82. W *Historii kościelnej* czytamy: „(...) et tunc novissima omnium, lotis prius suo suarumque ministrarum obsequio ceteris, quæ ibi essent, famulabus Christi”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 84.

¹¹⁶ „a w niemocy dwakroć na dzień jadła”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 82.

¹¹⁷ W *Historii kościelnej* czytamy: „Ferunt autem, quia cum præfato tumore ac dolore maxillæ sive colli premeretur, multum delectata sit hoc genere infirmitatis, as solita dicere, *Scio certissime, quia merito in collo pondus languoris*

Postać Eteldredy w roli parenetycznego wzorca kobiety dochowującej dziewictwa w małżeństwie pojawia się również na kartach *Kalendarza święcic* Andrzeja Malskiego. Poświęcony bohaterce czterowiersz (pod datą jej wspomnienia, 23 czerwca) akcentuje fakt zachowania cnoty pomimo dwukrotnego wstąpienia w związek małżeński, jak również pochodzenie świętej; sugeruje także, w podtekście, potrzebę ożywienia jej kultu, zapoznanego w protestanckiej Anglii:

Ebhelreda, po sobie/dwiema zaślubiona;
Przy paniństwie zostawa, bywszy dwiema żona;
Edilthrudys, u Anglów panna, z królów domu:
Anielczykom by o niej wiedzieć, jeśli komu?¹¹⁸

Cnotę dziewictwa oraz dar przewidywania – jako zasadnicze tytuły do świętości anglosaskiej bohaterki – przywołuje Jan Nadasi w jednej z inwokacji *Roku niebieskiego*: „Święta Ediltrudo, królowa panno przy dwojakim małżeństwie, któraś objawienie miała, żeś powietrzem umrzeć miała, i z wielą twoich panien pójść po koronę do nieba”¹¹⁹.

porto, in quo juvenculam me memini supervacua monilium pondera portare; et credo quod ideo me superna pietas dolore colli voluit gravari, ut sic absolvar reatu supervacuae levitatis; dum mihi nunc pro auro et margaritis de collo rubor tumoris ardorque promineat”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 88.

¹¹⁸ A. Malski, *Kalendarium sanctorum, kalendarz święcic: abo dziennik do-rocny: abo dwór i kompania Przenajświętszej Panny Mariej Matki Bożej...*, Kraków 1643 (brak paginacji). Klasztor-fundacja św. Eteldredy w Ely został zniszczony podczas najazdów duńskich około roku 870; grób świętej, nawiedzany przez licznych pielgrzymów, zbezczeszczono w okresie reformacji. Zob. J. Brooks, dz. cyt., s. 5.

¹¹⁹ J. Nadasi, *Rok niebieski...*, dz. cyt., cz. II, s. 961.

Sylwetka rodzonej siostry Eteldredy i jej następczyni na urzędzie ksieni w Ely – Seksburgi¹²⁰ – pojawia się w zbadanych przekazach źródłowych w cieniu swej poprzedniczki. Beda Czcigodny ogranicza charakterystykę bohaterki do dwóch aspektów: małżeństwa z królem Kentu (wątku nie rozwija, być może ze względu na „cielesny” charakter zawartego związku, z którego zrodziło się potomstwo)¹²¹ oraz udziału w translacji ciała świętobliwej królowej. Tropem kronikarza podążają dawni pisarze polscy, powielając historię o zainicjowanych przez Seksburgę poszukiwaniach sarkofagu dla szczątków siostry; wzmiankę o małżeństwie pomijają całkowicie, zapewne również jako mało budującą. Bobowczyk uwzględnił przy tej okazji interesujące szczegóły topografii okolic Ely:

Nastąpiła po niej siostra jej [św. Eteldredy – B.M.P.-D.] Sexburga, i w lat dziesięć¹²² chcąc podnieść ciało siostry swej, niektóre

¹²⁰ Seksburga, św. (ok. 620/625–699), siostra św. Eteldredy, poślubiona Erkonbertowi, królowi Kentu. Z małżeństwa zrodziła się czwórka dzieci: Egbert i Lotar – późniejsi królowie Kentu oraz Erkongota i Hermenegilda – przyszłe zakonnice i święte. Poza wzorowym wypełnianiem obowiązków rodzinnych Seksburga przejawiała zainteresowanie życiem zakonnym – jeszcze za życia małżonka ufundowała klasztor w Sheppey. Po śmierci Erkonberta w r. 664 przejęła rządy w kraju w zastępstwie nieletniego syna, zaś po około czterech latach opuściła dwór i udała się do Sheppey, gdzie przywdziała habit. W kilka lat później przeniosła się do klasztoru w Ely, kierowanego przez Eteldredę, zaś po jej śmierci przejęła obowiązki opatki. Zmarła 6 lipca 669, wspomnienie liturgiczne obchodzone jest tego samego dnia. Zob. J.A. Świdziński, dz. cyt., s. 243–244.

¹²¹ Zamieszczona w *Historii kościelnej* informacja na temat małżeństwa Seksburgi uderza swą lakonicznością w porównaniu z opisem dwóch dziewiczych związków jej siostry Eteldredy. Beda ogranicza się do stwierdzenia: „(...) soror ejus Sexberga, quam habuerat in conjugem Earconbertus rex Cantuarioum”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 86.

¹²² Bobowczyk mylnie podaje chronologię zdarzeń, mających, według Bedy, miejsce szesnaście lat po pogrzebie św. Eteldredy („sedecim annis

bracia szukać kamienia na trunnę wysłała, którzy wsiadłszy na łódź, bo ta kraina jeziora ma zewsząd, przybyli do miejsciny jednej pustej i zaraz znaleźli pod mur[em], z białego marmuru, ślicznie wyrobioną trunnę i przykrywkę, i wzięli, co Bóg sam zgotował¹²³.

Obszernie potraktowane w kronice Bedy dzieje opatki Hil-
dy¹²⁴ z klasztoru w Whitby (księga IV, rozdział 23) zostały u Bo-
bowczyka zredukowane do podstawowych informacji o boha-
terce, epizodu „szczęśliwego zejścia” oraz opisu wizji jednej
z zakonnicek, zapowiadającej przyszłą chwałę zmarłej w niebie.
Tekst polskiego autora uwzględnia czas trwania choroby oraz
okoliczności zgonu (z podkreśleniem nacechowanych parene-
tycznie momentów – przyjęcie Eucharystii, ostatnie napomnie-
nia kierowane do współsióstr, pogodna akceptacja czekającego
bohaterkę losu). Całość składa się na stopizowany obraz „do-
brej śmierci” wzorowej zakonnicy:

680. tego roku siedemnastego listopada do nieba wyszła zawoła-
na ona rodu królewskiego wielce zakonna ksieni Hilda, strawiw-
szy w klasztorze lat 33. Szczęśliwe jej zejście tak opisuje Beda.
Siódmego roku choroby swojej, gdy się boleść wewnątrz obróci-
ła, do końca wieku swego przyszła i około piania kurów przy-
jawszy Ciało Pańskie, zwoławszy służebnice Chrystusowe, które
były w tymże klasztorze, do zgody je i miłości napomniawszy (...)
wesoło śmierć obaczyła, i owszem, z śmierci do żywota poszła,
której to nocy P. Bóg zejście jej w drugim dalszym klasztorze,
który ona tegoż roku zbudowała była, a zowią go Hakanes, jaw-
nym widzeniem objawił. Była tam bowiem jedna mniszka Begga,

eset sepulta”). Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 86.

¹²³ Tamże, s. 86.

¹²⁴ Hilda (614–80), św., ksieni klasztoru w Whitby, bohaterka rozdzia-
łu 23. księgi IV *Historii kościelnej*, córka Hereryka, siostrzeńca króla Ed-
wina. Zmarła 17 listopada 680 r. Zob. Bede, dz. cyt., s. 210–214.

trzydzieści lat i więcej od dzieciństwa żyjąca pod regułą. Ta na dormitarzu odpoczywając, usłyszała dzwonienie takie, jakie czyniono, gdy modlitwę za zmarłych czynić było, i ujrzała na powietrzu światłość jaśniejącą na wszystkie strony, a pilnie w nie patrząc, poznała duszę pomienionej sługi Bożej, prowadzoną od aniołów, i wstawszy, biegła do tej, która na jej miejscu była starsza, na imię Frygit, i wzdychając oznajmiła, iż matka ich Hilda ksieni już poszła z tego świata z niezmierną światłością między aniołmi do nieba. Co ona, usłyszawszy, wzbudziła wszystkie siostry do kościoła, psalmy za dusze matki czynić. Przyszli po rano bracia z tamtego miejsca oznajmiać co już wiedziały panny¹²⁵.

¹²⁵ Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 82–83. Por. odpowiedni fragment *Historii kościelnej*: „Septimo ergo suæ infirmitatis anno, converso ad interanea dolore, ad diem pervenit ultimum, et circa galli cantum, percepto viatico sacrosanctæ communionis, cum, accersitis ancillis Christi, quæ erant in eodem monasterio, de servanda eas invicem imo cum omnibus pace Evangelica admoneret; inter verba exhortationis læta mortem vidit, imo, ut verbis Domini loquar, de morte transivit ad vitam. Qua videlicet nocte Dominus omnipotens obitum ipsius in alio longius posita monasterio, quod ipsa eodem anno construxerat et appellatur Hacanos, manifesta visione revelare dignatus est. Erat in ipso monasterio quædam sanctimonialis femina, nomine Begu, quæ triginta et amplius annos, dedicata Domino virginitate, in monachica conversatione serviebat. Hæc tunc in dormitorio sororum pausans audivit subito in aere notum campanæ sonum, quo ad orationes excitari vel convocari solebant, cum quis eorum de seculo fuisset evocatus; apertisque, ut sibi videbatur, oculis, aspexit, detecto domus culmine, fusam desuper lucem omnia replevisse; cui videlicet luci dum sollicita intenderet, vidit animam præfatæ Dei famulæ in ipsa luce, comitantibus ac ducentibus angelis, ad cælum ferri. Cumque somno excussa videret ceteras pausantes circa se sorores, intellexit vel in somnio vel in visione mentis ostensum sibi esse, quod viderat. Statimque exurgens nimio timore perterrita cucurrit ad virginem, quæ tunc monasterio abbatissæ vice præfuit, cui nomen erat Frigida, fletuque ac lacrimis multum perfusa ac suspiria longa trahens nunciavit matrem illarum omnium Hildam abbatissam jam migrasse de seculo, et, se aspectante, cum luce immensa, ducibus angelis, ad æternæ limina lucis et supernorum consortia civium ascendisse. Quod cum illa audiisset, susciavit cunctas sorores, et in ecclesiam convocatas orationibus ac psalmis pro anima

Rozproszone w różnych źródłach pojedyncze wzmianki na temat mniej znanych bohaterek wspomnianej kategorii dotyczą m.in. Erkongoty, córki króla Kentu Erkonberta¹²⁶. Krótka notatka Bobowczyka, streszczająca obszerny, genealogiczno-parenetyczny wywód Bedy, na pierwszy plan wysuwa religijną gorliwość bohaterki, decydującej się na odbycie formacji zakonnej na obczyźnie (z braku odpowiednich ośrodków tego typu na Wyspach) : „(...) prawa królewna, wielkich cnót panna, do Francyjej do klasztoru S. Fary, Bryge nazwanego, zajachiała z wiela panien. Tam córki z Angliej posyłano na złączenie z niebieskim Oblubieńcem, gdy na takie ćwiczenia jeszcze klasztorów nie mieli”¹²⁷. Spokrewniona z Erkongotą św. Etelburga, opatka¹²⁸, odnotowana została w *Summariuszu* i *Kalendarzu świętym* w związku ze wspomnieniem liturgicznym przypadającym na 7 lipca. Pierwsze spośród wymienionych źródeł rejestruje pochodzenie, fakt sprawowania urzędu oraz śmierci zakonnicy¹²⁹, kolejne – w formie dwuwiersza – uświadamia zasługującą wartość dziewictwa praktykowanego w królewskim stanie:

Matris operam dare monuit. Quod cum residuo noctis tempore diligenter agerent, venerunt primo diluculo fratres, qui ejus obitum nunciarent, a loco ubi defuncta est. At illæ respondentes dixerunt, se prius eadem cognovisse (...).” Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 108 i 110.

¹²⁶ Erkongota (VI w.), córka króla Erkonberta z Kentu i Seksburgi, późniejszej opatki w Ely. Wysłana w celu odbycia formacji zakonnej do Francji, zasłynęła cudami; *Historia kościelna* rejestruje wizję towarzyszącą śmierci bohaterki oraz cud zachowania ciała od rozkładu. Zob. wspomnienie u Bedy, księga III, rozdział 8 (przyp. aut.).

¹²⁷ J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 52.

¹²⁸ Etelburga (zm. 654), opatka w Faremoutiers, córka Anny, władcy Wschodnich Anglów. Na skutek powiązań rodzinnych pomiędzy panującymi Kentu i Wschodniej Anglii członkinie obu dynastii piastowały urzędy opatek w klasztorach na terenie Francji. Zob. Bede, dz. cyt., s. 390.

¹²⁹ „W tenże czas dziewice zakonne pod s. Edylburgą żyjące do Boga porbrane są, i sama ksieni po nich. Była to królewna, następnica ś. Fary ksieni

W Anglii Edylburga, panna a królewna
Panieństwem milsza Bogu: To jest prawda pewna!¹³⁰

Sylwetka imienniczki wspomnianej wyżej bohaterki, Etelburgi, ksieni klasztoru w Barking (Essex)¹³¹, pojawia się w dziele Bobowczyka w kontekście prezentacji osoby jej brata – Erkonwalda, biskupa Londynu. Autor skupia się na akcie dokonanej przez hierarchę fundacji klasztoru, wspominając – przy okazji – świątobliwe życie jego opatki i podległych jej siostr oraz (powołując się na świadectwo Bedy) zjawisko rozkwitu życia monastycznego na Wyspach w VII stuleciu¹³². Wyjątkowość postaci poświadcza przejęty z anglosaskiej kroniki opis cudu mającego miejsce w okresie wielkiej zarazy w roku 681:

Powietrze zaś w Anglii roku 681, które uprzedziła kometa, trzy miesiące, jak pomiotło, gorzejąc, za nim suchość ciężka, tak iż nigdy deszcz na ziemię nie padł, a potem morowe powietrze. W klasztorze ś. Edilburgi, gdy obmyślała z mniszkami, kędyby cmentarz abo mogiłę uczynić, gdyż podle nich gwałtownie bracia co dzień pory-

zawołanej, święto ma 7. lipca”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 77.

¹³⁰ A. Malski, dz. cyt. (brak paginacji).

¹³¹ Etelburga, św. (zm. pomiędzy r. 664 a 675), prawdopodobnie córka jednego z królów anglosaskich o imieniu Offa, siostra biskupa Londynu Erkonwalda. Ufundował on dwa opactwa, w tym jedno dla mniszek w hrabstwie Essex, zapewne przed r. 664. Beda, opierając się na jakimś wcześniejszym przekazie hagiograficznym, rejestruje w *Historii kościelnej* wiele cudownych zdarzeń z życia bohaterki, w tym wizje. Zob. H. Fros SJ, F. Sowa, dz. cyt., t. 2, kol. 197.

¹³² „Już zbudował siostrze swej Edilburdze klasztor, w którym tak ona sama, matka będąc, jako inne panienki jej wielką słynęły tych dni świątobliwością. Ponieważ kwitnął jako raj najrozkoszniejszy tego czasu, dostatkami mając lilii dziewic i fiołków gromadno, to jest mnichów, których dla pokory w klasztorach zawartych tak nazwać muszę, mówi W. Beda”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 80.

wani byli. Nic pewnego nie odpowiadały siostry, aż wzięła ksieni pewną odpowiedź z nieba. Albowiem gdy wyszły po jutrzniej do grobów brackich dla modlitwy, oto światłość niebieska jako prześcieradło wielkie spadła na nie, i tak je przestraszyła, iż śpiewać przestały. A jasność tak wielka była, iż słońce w południe ciemne się zdać mogło względem niej, niedługo podnosił się, stamtąd na zachodnią część kościoła odeszła, tamte miejsca okrywszy, wysoko w niebo poszła. Czym pokazano, iż światłość, która dusze służebnic Chrystusowych ogarnąć miała w niebie, i ciałom ich miejsce na odpoczynek naznaczyła przez promienie¹³³.

¹³³ Tamże, s. 83–84. W wersji oryginalnej: „In hoc etenim monasterio plura virtutum sunt signa patrata, quæ et ad memoriam ædificationemque sequentium, ab his qui novere, descripta habentur a multis; e quibus et nos aliqua Historiæ nostræ Ecclesiasticæ inserere curavimus. Cum tempestas sæpe dictæ cladis, late cuncta depopulans, etiam partem monasterii hujus illam, qua viri tenebantur, invasisset, et passim quotidie raperentur ad Dominum, sollicita mater congregationis, qua hora etiam eam monasterii partem, qua ancillarum Dei caterva a virorum erat secreta contubernio, eadem plaga tangeret, crebrius in conventu sororum perquirere cœpit, quo loci in monasterio corpora sua poni et cœmeterium fieri vellent, cum eas eodem, quo ceteros exterminio raptari e mundo contingeret. Cumque nihil certi responsi, tametsi sæpius inquirens, a sororibus accepisset, accepit ipsa cum omnibus certissimum supernæ provisionis responsum. Cum enim nocte quadam, expletis matutinæ laudis psalmodiis, egressæ de oratorio famulæ Christi ad sepulcra fratrum, qui eas ex hac luce præcesserant, solitas Domino laudes decantarent, ecce, subito lux emissa [40] cœlitus, veluti linteum magnum, venit super omnes, tantoque eas stupore perculit, ut etiam canticum, quod canebant, tremefactæ intermitterent. Ipse autem splendor emissæ lucis, in cujus comparatione sol meridianus videri posset obscurus, non multo post illo elevatus de loco in meridianam monasterii partem, hoc est, ad occidentem oratorii secessit, ibique aliquandiu remotus et ea loca operiens, sic videntibus cunctis, ad cœli se alta subduxit, ut nulli esset dubium quin ipsa lux, quæ animas famularum Christi esset ductura vel susceptura in cœlis, etiam corporibus earum locum, in quo requietura et diem resurrectionis essent expectatura, monstraret. Cujus radius lucis tantus exstitit, ut quidam de fratribus senior, qui ipsa hora in oratorio eorum cum alio juniore positus fuerat, referret mane, quod ingressi per ri-

Krótkie wspomnienie ksieni z Barking zawarł w *Roku niebieskim* Jan Nadasi pod datą 7 lipca: „Ś. Ealburgo panno, króla angielskiego córko, a S. Ereonwalda siostrą”¹³⁴. Dziewiczy stan bohaterki oraz jej rzekome królewskie pochodzenie to podstawowe tytuły do jej świętości, utrwalone na kartach *Martyrologium Rzymskiego*: „W Anglii [7 lipca – B.M.P.-D.] (...) świętej Edylburg panny, córki króla angielskiego”¹³⁵.

Przedstawione w niniejszym rozdziale sylwetki i motywy „monastyczne” wskazywały czytelnikom wzory życia konsekrowanego, akcentując wartość cnót tradycyjnie kojarzonych ze stanem zakonnym – czystości, pokory i negacji dóbr ziemskich. Odślaniały także niedostępne dla osób świeckich szczegóły egzystencji w murach klasztoru, odpowiadając na naturalne zapotrzebowania odbiorców. Nośność analizowanych wyżej treści zasadzała się również na tym, że – posługując się sformułowaniem Teresy Szostek – „nie ogarniały ludzkiego bytu wyłącznie do czasu ziemskiej egzystencji, po jego wypełnieniu się bowiem każdy stanąć miał indywidualnie na Sądzie”¹³⁶. Uświadamianiu potrzeby nawrócenia i pokuty służyły licznie przytaczane wizje – z jednej strony zaspokajające ciekawość „rzeczy przyszłych”, z drugiej ostrzegające przed konsekwencjami życia niezgodnego z prawem Bożym.

mas ostiorum vel fenestrarum radii lucis, omnem diurni luminis viderentur superare fulgorem”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 38 i 40.

¹³⁴ J. Nadasi, dz. cyt., cz. III, s. 27.

¹³⁵ *Martyrologium...* dz. cyt. (brak paginacji).

¹³⁶ T. Szostek, *Exemplum w polskim średniowieczu*, Warszawa 1997, s. 186.

ROZDZIAŁ IV

Bohaterowie stanu świeckiego

Sobór Trydencki – jakkolwiek nie wypracował jednoznacznej definicji duchowości świeckiej – spełnił znaczącą rolę w procesie angażowania laikatu w życie Kościoła¹. Wyrazem tych tendencji było m.in. popularyzowanie, na płaszczyźnie hagiografii i kaznodziejstwa, sylwetek osób świeckich osiągających doskonałość chrześcijańską we właściwych im sytuacjach życia. Odbiorca dzieł takich, jak *Żywoty świętych* Piotra Skargi, mógł w nich znaleźć normy postępowania uwzględniające jego indywidualne możliwości, stan i zajęcie, bez konieczności porzucania rodziny i codziennych obowiązków². Do podstawowych komponentów duchowości laickiej najogólniej zaliczano sumienne wykonywanie powinności religijnych, rodzinnych i zawodowych, jak również zaangażowanie w działalność dobroczynną³. Uznanie hagiografów oraz publiczności literackiej

¹ H. Misztal, *Doskonali w miłości. Świeccy święci i błogosławieni*, Lublin 1992, s. 30–31.

² J. Tazbir, *Piotr Skarga–szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1983, s. 97–98.

³ A. Vauchez, *Duchowość średniowiecza*, przeł. H. Zaremska, Gdańsk 1996, s. 89.

budziły także wzorce osobowe męczenników stanu świeckiego, oddających życie w obronie wyznawanej wiary⁴.

Szczególnie atrakcyjnym modelem laickiej świętości był wzorzec władcy osiągającego doskonałość poprzez sprawowanie funkcji publicznych oraz zaszczepianie w społeczeństwie cnót chrześcijańskich za sprawą przykładowego życia, a także czynne zaangażowanie w obronę wiary w konfrontacji z siłami pogańskimi⁵. Rozpatrywany model doczekał się swych hagiograficznych opracowań na wielu obszarach geograficznych. Do nośnych przykładów harmonii pomiędzy świecką a sakralną sferą życia należeli m.in. Ludwik IX – król Francji i bohater wypraw krzyżowych, św. Stefan – prekursor chrześcijaństwa na Węgrzech, święci: Olaf norweski, Henryk II cesarz niemiecki czy Wacław czeski⁶. Charyzmat służby wobec potrzebujących reprezentowały m.in. św. Elżbieta Węgierska czy św. Jadwiga Śląska.

Wśród postaci świętych monarchów licznie prezentowaną grupę stanowią panujący związani z Wyspami Brytyjskimi. Opublikowany w 2009 roku leksykon *Święci władcy* Jerzego Adama Świdzińskiego rejestruje imiona dwudziestu pięciu monarchów i królowych zmarłych w opinii świętości, począwszy od Konstantyna Kornwalijskiego poprzez panujących z terenów anglosaskiej Heptarchii (np. Etelbert, Edwin, Oswin, Sigbert, Ceolwulf) i królewskie małżonki (Eteldreda, Seksburga) do władców zjednoczonej Anglii (np. Edward Męczennik, Edward

⁴ B.M. Puchalska-Dąbrowska, *Bohaterowie Wysp Brytyjskich...*, dz. cyt., s. 217.

⁵ H. Misztal, dz. cyt., s. 155.

⁶ Sylwetki kanonizowanych i świątobliwych monarchów obszernie omawia J.A. Świdziński, *Święci władcy. Leksykon*, Kraków 2009 oraz H. Misztal, *Doskonali w miłości. Świeccy święci i błogostawieni*, Lublin 1999 (przyp. aut.).

Wyznawca) i Szkocji (Małgorzata, Dawid I)⁷. W porównaniu z zestawieniami bohaterów z innych obszarów geograficznych, jest to lista najobszerniejsza⁸. W przedmowie do rozdziału poświęconego kanonizowanym monarchom brytyjskim autor dokonuje klasyfikacji prezentowanych sylwetek, uwzględniając historyczne tło ich działalności oraz podstawy późniejszego kultu⁹.

Postaci panujących zajmują poczesne miejsce w *Historii kościelnej* Bedy, dostarczając przykładów właściwych bądź nagannych zachowań¹⁰. Dedykując swe dzieło królowi Northumbrii Ceolwulfowi, autor – jak sugeruje Barbara Yorke – miał na względzie m.in. cele parenetyczne: studiowanie historii własnego narodu oraz sylwetek „dobrych” i „złych” panujących mogło być pomocą w kształtowaniu systemu wartości adresata oraz wsparciem w trudnych pod względem politycznym czasach¹¹. Nadto w dziele anglosaskiego benedyktyna (i innych autorów współczesnych) dochodzi do przeformułowania idei władzy świeckiej: niegdysiejszy król-wojownik podlega ocenie również ze względu na swoje poglądy na chrystianizację i relacje z Kościołem rzymskim¹². Sformułowane przez uczonego zasady i nakazy moralne odnoszące się do monarchów respektowano, we-

⁷ J.A. Świdziński, dz. cyt., s. 205–310.

⁸ Dla porównania: z terenów Niemiec autor przywołuje siedem sylwetek, Francji – dziewięć, Półwyspu Iberyjskiego – sześć, europejskich krajów Północy – sześć, Europy Środkowo-Wschodniej – czternaście. Zob. tamże, s. 472–476.

⁹ Tamże, s. 207.

¹⁰ B. Yorke, dz. cyt., s. 38.

¹¹ Tamże, s. 39.

¹² Tak sugeruje Jacek Olesiejko w artykule: *The Ideology of Military Kingship in Anglo-Saxon England: Conversion Narratives in Bede's „Historia Ecclesiastica” and Cynewulf's „Elene”*, „Kwartalnik Neofilologiczny”, LXIII, 4/2016, s. 508.

dług wspomnianej badaczki, również w czasach późniejszych, czego dowodzą m.in. uwagi poczynione w pracach przypisywanych Alfredowi Wielkiemu¹³.

Polscy pisarze okresu potrydenckiego poświęcili wiele miejsca świeckim bohaterom kroniki, kierując się tymi samymi motywami: ukazanie wzorców postaci zaangażowanych w promocję oraz obronę chrześcijańskich wartości, odznaczających się lojalnością wobec przedstawicieli Kościoła, pielęgnujących osobistą pobożność, wspierających dzieła miłosierdzia. W zbadanym materiale źródłowym szczególnie wyróżnianymi postaciami *Historii kościelnej* są – poza sylwetką męczennika Albana z Verulamium – anglosascy królowie, w tym władcy rezygnujący z piastowanej godności z przyczyn religijnych.

1. Alban z Verulamium

Pierwszy męczennik brytyjski (*The Protomartyr*) poniósł śmierć w okolicach rzymskiego Verulamium (dzisiaj St. Albans w Anglii), prawdopodobnie w połowie III stulecia. Na miejscu kaźni wzniesiono klasztor, zaś kult świętego rozszerzył się na cały kontynent¹⁴. Opracowane przez Bedę dzieje bohatera (rozdział 7 księgi I *Historii kościelnej*), mają swe źródło w *Pasji św. Albana*, znanej kronikarzowi prawdopodobnie z wersji datowanej na lata 500–550 oraz dzieła Wenancjusza Fortunata *Pochwała dziewic*¹⁵. Przekaz uczonego modyfikuje chronologię zdarzeń

¹³ B. Yorke, dz. cyt., s. 240.

¹⁴ H. Fros SJ, F. Sowa, dz. cyt., t. 1, kol. 74–75.

¹⁵ Tekst Fortunata wspomina Beda we wstępie do opisu męczeństwa Albana: „Siquidem in ea passus est sanctus Albanus, de quo presbyter Fortunatus in *Laude Virginum*, cum beatorum martyrum, qui de toto orbe

zawartych w *Pasji*, sytuując je w czasach panowania Dioklecjana (ok. 303–305 r.) i w konkretnym miejscu¹⁶.

Według wersji zarejestrowanej w *Historii kościelnej* Alban, człowiek świecki i poganin, udzielił gościny jednemu z prześladowanych duchownych. Zbudowany jego stylem życia, przyjął chrzest i, wbrew zarządzeniu cesarskiego namiestnika Brytanii, nie zadenuncjował kapłana. W oczekiwaniu na rewizję domu – o której został uprzedzony – przebrał się w szaty swego gościa, zaś jego samego zmusił do ucieczki w swym własnym ubraniu. Aresztowany, po odmowie złożenia ofiary bogom został poddany torturom i ścięty. W narracji wykorzystano elementy topiki mirakularnej, charakterystycznej dla żywotów męczenników: koryto rzeki wyschło, by ułatwić skazanemu przejście do miejsca kaźni, na wzgórzu straceń wytrysnęło źródło, zaś żołnierz-kat odmówił wykonania wyroku i poniósł śmierć z rąk innego oprawcy – wraz ze swą niedoszłą ofiarą. Prowadzący przesłuchanie sędzia nakazał przerwanie prześladowań i sam został czcicielem chrześcijańskich męczenników. Beda relacjonuje początki kultu świętego z podaniem dokładnej daty (22 czerwca) i miejsca śmierci, jak również cudów dokonujących się za pośrednictwem bohatera¹⁷.

Martyrologium Kościoła Rzymskiego z 1591 roku zamieszcza pod datą śmierci Albana streszczenie najważniejszych epizodów kroniki, z podaniem przybliżonej chronologii, lokalizacji i przebiegu zdarzeń. Poddając materiał źródłowy – zgodnie z wyma-

ad Dominum venirent, mentionem faceret, ait: *Albanum egregium fecunda Britannia profert*". Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. II, s. 44.

¹⁶ Najwcześniejsza wersja *Pasji* datuje fakt męczeństwa św. Albana na czasy panowania Septymiusza Sewera, nie podaje szczegółów na temat miejsca zdarzeń; nazwa Verulamium pojawia się po raz pierwszy w kronice Bedy. Zob. Bede, dz. cyt., s. 364.

¹⁷ J. Adair, dz. cyt., s. 124.

ganiami gatunku – koniecznej selekcji, autor skupił się na krótkiej charakterystyce bohatera, heroizmie jego postawy oraz jej aspekcie parenetycznym (fakcie nawrócenia żołnierza) – w tym ostatnim przypadku posługując się metaforą męczeństwa jako „chrztu krwi”, obecną także u Bedy¹⁸. Wyjątkowo obszerny zapis, wykraczający poza objętość typowych haseł *Martyrologium*¹⁹ wskazywać może na zamiar przybliżenia czytelnikowi mało znanej postaci, a także wartość męczeństwa poniesionego w obronie wiary:

22 czerwca. W Werolamii w Brytanii świętego Albana męczennika, który za czasu Dioklecjana samego siebie za kleryka gościa, którego przyjął, wydawszy, po ubiciu i srogich mękach ściety jest. Cierpiał też z nim jeden z żołnierzy, który go prowadził na śmierć, który się na drodze do Chrystusa nawróciwszy, we krwi własnej zasłużył być ochrzczonym²⁰.

¹⁸ „(...) quia etsi fonte baptismatis non est ablutus, sui tamen est sanguinis lavacro mundatus, ac regni caelestis dignus factus est ingressu”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 52.

¹⁹ Większość zamieszczonych w dziele haseł przybiera formę krótkich, jednozdaniowych zapisów, eksponujących najważniejsze przymioty bohatera. I tak np. pod datą 27 maja czytamy: „Tęgoż dnia zejście wielebnego Bedy kapłana, świętobliwością i nauką barzo sławnego”. Zob. *Martyrologium ...*, dz. cyt., s. 56.

²⁰ Tamże, s. 71. Por. zapis Bedy: „Qui videlicet Albanus paganus adhuc, cum perfidorum principum mandata adversum Christianos saevirent, clericum quendam persecutores fugientem hospitio recepit; quem dum orationibus continuis ac vigiliis die noctuque studere conspiceret, subito Divina gratia respectus, exemplum fidei ac pietatis illius coepit aemulari, ac salutaribus ejus exhortationibus paulatim edoctus, relictis idololatriae tenebris, Christianus integro ex corde factus est. Cumque praefatus clericus aliquot diebus apud eum hospitaretur, pervenit ad aures nefandi principis confessorem Christi, cui necdum fuerat locus martyrii deputatus, penes Albanum latere. Unde statim jussit milites eum diligentius inquirere; qui cum ad tugurium martyris pervenissent, mox se sanctus Albanus pro hos-

Motyw śmierci męczennika oraz towarzyszącego mu niedoszłego kata pojawia się także na kartach polskiego przekładu *Roku niebieskiego*; na uwagę zasługuje osobne (wyodrębnione za pomocą akapitu) wezwanie zaliczające bezimiennego żołnierza-konwerytę do grona świętych:

S. Albanie, któryś się za kłeryka jednego, który u ciebie gościem był, katom wydał, po różnych mękach, głowy ucięciem męczeństwa dopełnił.

S. żołnierzu od s. Albana, gdyś go na męki prowadził nawrócony i współ z nim męczeństwem ukoronowany²¹.

Cytowane wyżej źródła ograniczają się do skrótowego zrelacjonowania przekazu Bedy, ze szczególnym uwzględnieniem motywu męczeństwa bohatera i jego niedoszłego prześladowcy. Podobną perspektywę przyjął autor poświęconej św. Albanowi sztuce *Vicarius Christi, semet ipsum pro nobis tradentis, divus Alba-*

pite ac magistro suo, ipsius habitu, id est, caracalla, qua vestiebatur indutus, militibus exhibuit, atque ad iudicem vinctus perductus est. (...) Quod cum inter alios etiam ipse carnifex, qui eum percussurus erat, vidisset, festinavit ei, ubi ad locum destinatum morti venerat, occurrere; Divino nimirum admonitus instinctu, projectoque ense, quem strictum tenuerat, pedibus ejus advolvitur, multum desiderans ut cum martyre, vel pro martyre, quem percutere jubebatur, ipse potius mereretur percuti. Dum ergo is ex persecutore factus esset collega veritatis et fidei, ac, jacente ferro, esset inter carnifices justa cunctatio, montem cum turbis reverendissimus Dei confessor ascendit (...). Decollatus itaque martyr fortissimus ibidem accepit coronam vitæ, quam repromisit Deus diligentibus se (...). Decollatus est ibi tum etiam cum eo miles ille, qui antea, superno nutu correptus, sanctum dei confessorem ferire recusavit; de quo nimirum constat, quia etsi fonte baptismatis non est ablutus, sui tamen est sanguinis lavacro mundatus, ac regni cœlestis dignus factus est ingressu". Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 46, 50 i 52.

²¹ J. Nadasi, dz. cyt., cz. II, s. 956–957.

nus, pro hospite ultro se hostibus offerens, wystawionej w Warszawie w okresie Wielkiego Tygodnia (1 marca 1701 r.)²². Jej domniemanym twórcą był jezuita Dominik Rudnicki (1676–1793), piszący dzieła dramatyczne w związku z prowadzoną przez siebie działalnością dydaktyczną²³. Bezpośrednim źródłem inspiracji, poza kroniką Bedy, było dla autora wspomniane *Martyrologium Kościoła Rzymskiego*²⁴. Pod postacią Albana, goszczącego u siebie prześladowanego duchownego i wydającego się za niego na śmierć, dramat ukazywał, w sposób alegoryczny, Chrystusa dobrowolnie przyjmującego karę ukrzyżowania za ludzkość postrzeganą jako „gość” w świecie – domu Zbawiciela jako jego gospodarza²⁵. Tekst sztuki, zaprezentowanej w ramach prowa-

²² J. Okoń, *O prozie w dramacie staropolskim (pomiędzy Dominikiem Rudnickim a Wacławem Potockim)*, w: *Proza staropolska*, pod red. K. Płachcińskiej i M. Bauera, Łódź 2011, s. 266.

²³ Zdaniem Jana Okonia „(...) twórczość dramaturgiczna Rudnickiego wiązała się z jego pracą dydaktyczną, zwłaszcza zaś z prowadzeniem kursów poezji i retoryki, do których przypisany był w programach obowiązek wystawiania sztuk scenicznych”. Zob. tamże, s. 266.

²⁴ Na powyższe źródła wskazuje treść zachownego programu, reprodukowanego w: *Publishing Subversive Texts in Elizabethan England and the Polish-Lithuanian Commonwealth*, red. T. Bela i in., Leiden 2016, s. 50. Jan Okoń dodatkowo wskazuje również na *Żywoty świętych* Piotra Skargi, w których pod datą 22 czerwca miała znajdować się biografia św. Albana (zob. J. Okoń, dz. cyt., s. 267). Należy podkreślić, że kolejne edycje dzieła zamieszczają pod wspomnianą datą żywot św. Paulina z Noli. (przyp. aut.).

²⁵ J. Okoń, dz. cyt., s. 267. Zob. też tekst wprowadzenia do sztuki: „Verolamij in Anglia divus Albanus sacram personam hospitali tecto receptam, ut tyranno Anglicanis provinciis a Diocletiano praefecto ex traderet urgebatur; sed Albanus hospitis assumens habitum, idolatris se ultro obtulit, et tyranno; a quo cum nec ad hospitem prodendum, nec ad ejurandum Christum inflecti potuisset; capitis supplicium in premium accepit hospitalitatis” Por. *Vicarius Christi, semet ipsum pro nobis tradentis, divus Albanus, pro hospite ultro se hostibus offerens*, b.r.w, b.p.

dzionego przez autora kursu poezji nie dotrwał do naszych czasów; informacje na jego temat znane są dzięki zachowanemu programowi teatralnemu²⁶.

Męczeństwo św. Albana było – zarówno dla Bedy, jak i autorów staropolskich – pierwszorzędnym motywem jego biografii, traktowanym jako ukoronowanie wszystkich poprzedzających go zdarzeń. Śmierć, przyjęta przez bohatera w sposób naturalny i spontaniczny, pobudzająca świadków egzekucji do modyfikacji własnych przekonań, stanowiła przekonujący argument przemawiający za jego świętością. Przyjęty przez autora *Historii kościelnej* schemat narracji nie uległ przedawnieniu w dobie odradzania się nowożytnego piśmiennictwa hagiograficznego i znalazł zastosowanie m.in. w relacjach z kaźni XVI- i XVII-wiecznych bohaterów wiary²⁷.

2. Lucjusz, legendarny król Brytanii

Z imieniem Lucjusza, mitycznego władcy rzymskiego panującego w Brytanii w II stuleciu po narodzeniu Chrystusa, wiąże Beda początki chrześcijaństwa na Wyspach. Włączona do jego kroniki postać monarchy oraz związana z nią legenda zaczerpnięta została z *Liber pontificalis* – kolekcji krótkich biografów papieży, zapoczątkowanej w IV wieku i skompilowanej dwa stulecia później²⁸. Niewielka wzmianka w rozdziale 4 księ-

²⁶ J. Okoń, dz. cyt., s. 266. Zob. też: *Dramat staropolski od początków do powstania Sceny Narodowej. Bibliografia*. T. 2: *Programy drukiem wydane do r. 1765*, cz. 1: *Programy teatru jezuickiego*, opr. W. Korotaj i in., Wrocław 1976, nr 432.

²⁷ B.M. Puchalska-Dąbrowska, dz. cyt., s. 265–278.

²⁸ Bede, dz. cyt., s. 363. Historia króla Lucjusza i jego korespondencji z papieżem powstała na skutek omyłkowej identyfikacji monarchy z Lu-

gi I *Historii kościelnej* dotyczy rzekomego listu króla z prośbą o chrzest, adresowanego do ówczesnego papieża Eleutera²⁹. Prośba władcy została niezwłocznie spełniona, zaś Brytowie – o czym zaświadcza Beda – „zachowali wiarę, którą otrzymali, nieskalaną i nienaruszoną, w pokoju i spokoju, do czasów cesarza Dioklecjana”³⁰. Skrócona wersja notatki zostaje przytoczona w rozdziale 24 księgi V *Historii*, zawierającym rekapitulację najważniejszych wydarzeń, pod datą roczną 167³¹ oraz w tzw. *Kronice większej*, zredagowanej przez benedyktyna w roku 725 jako suplement do jego najobszerniejszej pracy komputystycznej – *De temporum ratione (O rachubie czasu)*³².

cjuszem Eliuszem Abgarem IX, władcą Edessy. Zob. A. Bober, dz. cyt., s. 93.

²⁹ „Anno ab incarnatione Domini centesimo quinquagesimo sexto, Marcus Antoninus Verus, decimus quartus ab Augusto, regnum cum Aurelio Commodo fratre suscepit; quorum temporibus cum Eleutherus vir sanctus pontificatui Romanæ ecclesiæ præesset, misit ad eum Lucius Britanniarum rex epistolam, obsecrans ut per ejus mandatum Christianus efficeretur, et mox effectum piæ postulationis consecutus est; susceptamque fidem Britanni usque in tempora Diocletiani principis inviolatam integramque quieta in pace servabant”. Zob. *The Complete Works ...*, dz. cyt., s. 40.

³⁰ Tamże, s. 40 (tł. B.M.P.-D.).

³¹ „167. Eleuter został biskupem Rzymu i chwalebnie rządził Kościołem przez piętnaście lat. Lucjusz, król Brytanii, wysłał do niego list, prosząc, by mógł zostać chrześcijaninem, i prośba została spełniona”. Zob. tamże, s. 290 (tł. B.M.P.-D.).

³² J. McClure, R. Collins, *Introduction*, w: Bede, dz. cyt., s. xxiv. W *Kronice większej* Beda stosuje chronologię od stworzenia świata, posługując się własnymi obliczeniami. Zob. H. Wąsowicz, *Wstęp*, w: Beda Czcigodny, *Natura wszechświata...*, dz. cyt., s. 42. W polskim przekładzie *Rachuby czasu* tekst *Kroniki większej* został pominięty. Notatka dotycząca króla Lucjusza i jego listu została umieszczona pod datą 4131: „Lucjusz, król Brytanii, wysłał list do biskupa Rzymu Eleutera, prosząc, by uczynił go chrześcijaninem”. Zob. Bede, dz. cyt., s. 312 (tł. B.M.P.-D.).

Wspomnianym motywem posłużył się Piotr Skarga, kreśląc w *Rocznych dziejach kościelnych* oraz *Żywotach świętych* (konkretnie w biogramach św. Augustyna z Canterbury oraz papieża Eleutera) tło historyczne misji ewangelizacyjnej do Anglii w 597 roku. Zamieszczona na marginesie *Rocznych dziejów* informacja odsyła czytelnika bezpośrednio do odpowiedniego fragmentu kroniki Bedy oraz uzupełniającego ją przekazu Adona³³. Lakoniczny zapis ma charakter informacyjny i ogranicza się do zanotowania faktów historycznych:

Rok Pański 183 (...). Pod tym papieżem Eleuteriuszem Lucius król brytański wiarę s. z poddanymi swymi przyjął. Wyprawił posły do Rzymu do papieża, prosząc o kapłany, którzyby go wiary nauczyli i Chrystusowi jego królestwo oddali. Posłał mu papież Fugacium i Damianum (...), którzy tam wiarę ś. wszczepili i światłość Ewangeliej wnieśli³⁴.

Identyczne treści uzupełniają żywot papieża Eleutera; z kolei w tekście wprowadzenia do biografii św. Augustyna, relacjonując fakt odbycia poselstwa³⁵, autor dodaje własny komentarz do sytuacji wyznaniowej Brytanii. Przy tej okazji czyni aluzje do opisanych u Bedy przypadków herezji oraz okupacji Anglów, Jutów i Sasów w II połowie V stulecia³⁶. W rozpatrywanym kon-

³³ „Brytański król Lucjusz wiarę przyjął. *Beda de gestis Anglic: lib. I: ca. 4*”. Zob. P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 109.

³⁴ Tamże, s. 109.

³⁵ „(...) za czasu Eleuteriusza papieża około roku Pańskiego 184, Lucjusz król ich (jakoś w żywocie tego papieża dnia 25 maja widzieć mógł), posłał do Rzymu, prosząc o kapłanów i naukę do wiary chrześcijańskiej potrzebną. Od onego tedy czasu miał ten wysep światłość Chrystusową, której jednak cale nie dochował”. Zob. P. Skarga, *Żywoty świętych...*, dz. cyt., s. 514.

³⁶ „(...) od onego tedy czasu miał ten wysep światłość Chrystusową, której jednak cale nie dochował. Bo od niektórych odszczepieńców i herety-

tekście postać legendarnego władcy urasta do rangi osamotnionego w swych działaniach przekaziciela „starodawnej” wiary chrześcijańskiej, później „skażonej” na skutek nauk szerzonych przez błędzących i odstępców.

W zbiorze żywotów Albrychta Stanisława Radziwiłła „Lucjus król męczennik” staje się bohaterem samodzielnej jednostki tekstowej, zamieszczonej pod datą 3 grudnia i opatrzonej podtytułem *Rozszerzenie wiary*. Analizowany wyżej epizod z kroniki Bedy uzupełnia informacja o abdykacji władcy i podjęcia misji apostołskiej na obczyźnie, zakończonej śmiercią przez ukamienowanie. Żywot poprzedza cytat z prac św. Maksyma, głoszący – w nawiązaniu do radykalnej decyzji króla – priorytet dóbr duchowych nad materialnymi: „Droższy umysł taki, który pogardza złotem nad ten, który zgromadza złoto, większe są bowiem bogactwa nie mieć złota, i tych, którzy je mają, wspaniałością przewyższać; kto bowiem w własnych dobrach opływa, świata tego skarbów nie potrzebuje”³⁷. W zasadniczym tekście biografii czytamy:

Skoro tedy usłyszał, iż w Rzymie wielkiego stanu ludzie na stronę Chrystusa przystawali, zarazem umyślił, aby swoją koronę Chrystusowi poddać. Prędko tedy potym nauczycielów prawdziwej wiary od Eleuteriusza papieża przyprowadzono, a on sam z ucznia mistrzem zostawszy, podeptawszy wyniosłość królewską,

ków zwiedzeni, trzymać się jedności i posłuszeństwa Kościoła rzymskiego, od którego wiare ś. wzięli, nie chcieli, przetoż i koncylium pierwszego niceńskiego nie słuchali, aby się w dzień święcenia Wielkiejnocy z innymi chrześcijanami po wszystkim świecie zgadzali; i innych błędów wiele, jako to w odszczepieństwie bywa, było między nimi. Potem około roku Pańskiego 482, jako wielebny Beda pisze, do Brytanii przyszedł lud wielki i mocny, z ziemi saskiej, lud pogański, który Boga nie znał; ten jednych wybił, drugich wygnał z owego wyspu Brytanów, między którymi byli oni chrześcijanie odszczepieńcy, w jeden kąć wegnali”. Zob. tamże, s. 514.

³⁷ Tamże, s. 876.

z króla jako apostoł do Auszpurku przyszedł. Gdzie miał z pracy swojej wielki pożytek, na wiarę wiele inszych, ale osobliwie familią, aleć i zapłatę odniósł Lucius, bicie bowiem i ukamienowanie za zysk sobie poczytał i wrzucony w głęboką studnię za wielką pocięchę kładł. Nie tylko tedy Auszpurk jedna osada jego była i drugą w Reinszpurku takąż zasadził, i nie pierwej, aż po wszystkiej tamtej krainie Chrystusa ogłosiwszy (...), do wiecznego poszedł pokoju³⁸.

Treść końcowego pouczenia przypomina o dawnych zasługach Anglików w dziele ewangelizacji innych narodów i sygnalizuje gotowość tych ostatnich do misji przywrócenia katolicyzmu w obecnie protestanckim kraju: „Wielce tedy tobie są powinne, Anglia, insze prowincyje i miasta, i byleś chciała, oddaliby wzajem tę posługę tobie, ponieważ i mistrze swoje do ciebie posyłają”³⁹.

Legendarny poprzednik historycznych chrześcijańskich władców Brytanii był pierwszym władcą realizującym – w opinii Bedy i twórców polskiego piśmiennictwa religijnego – postulat jedności pomiędzy władzą świecką a Stolicą Apostolską. Rozbudowane w stosunku do oryginału i nacechowane propagandowo staropolskie wersje biografii prezentują postać monarchy w roli inicjatora i chwalebego świadka wiary „prawdziwej”, porzuconej przez naród angielski w okresie reformacji. Fascynacja chrześcijaństwem, datująca się od wczesnych lat życia króla, czyni zeń jednostkę wyizolowaną w świecie rządzącym się odmiennym systemem wartości, a tym samym predestynowaną do osiągnięcia zasług męczeńskich⁴⁰.

³⁸ Tamże, s. 876.

³⁹ Tamże, s. 876–877.

⁴⁰ „Lucius ten (...) jeszcze dziecięciem będąc, przyjął wiarę chrześcijańską i od niej mile wzajem był przyjęty, lubo w prawdzie do niej przystąpić sroga

3. Etelbert, król Kentu

Historia kościelna narodu angielskiego ukazuje proces chrystianizacji Anglii w sposób dynamiczny, z uwzględnieniem ścisłych powiązań pomiędzy religią a polityką⁴¹. W rozumieniu autora kroniki, władza królewska stanowiła instrumentalny czynnik warunkujący sukcesy ewangelizacyjne⁴². Powodzenie misji, prowadzonej przez duchownych z Italii w królestwie Kentu oraz Iroszkotów na terenie Northumbrii, w znacznej mierze uzależnione było od stanowiska lokalnych panujących⁴³. Sama obecność misjonarzy na obszarze państw anglosaskich wymagała zgody miejscowego władcy. Ewentualne interwencje królewskich małżonek-chrześcijańek, wchodzących – z przyczyn politycznych – w związku z pogańskimi suwerenami, okazywały się niewystarczające, czynnikiem decydującym była dobra wola króla⁴⁴. Przykład Etelberta, pierwszego monarchy kojarzonego z misją chrystianizacyjną na Wyspach pod koniec VI stulecia, dostarcza dowodów na istnienie wyżej wspomnianych zależności.

Wspomniany bohater – w opinii Bedy „trzeci władca wszystkich południowych królestw, lecz pierwszy, który osiągnął królestwo niebieskie” – sprawował rządy w Kencie, jednym z państw tworzących w okresie anglosaskim tzw. Heptarchię⁴⁵. Pocho-

była zawada i hamulec, ponieważ żaden jej nie pragnął, żeby nie miał krwią własną prawdę wiary zapieczętować”. Zob. A.S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 876.

⁴¹ B. Ward, *Bede and the Conversion of the Anglo-Saxons*, w: tejże, *Signs and Wonders: Saints, Miracles and Prayers from the 4th Century to the 14th Century*, Hampshire 1992, s. 35.

⁴² J. Olesiejko, dz. cyt., s. 507.

⁴³ B. Ward, dz. cyt., s. 35.

⁴⁴ Tamże, s. 35.

⁴⁵ Heptarchia to grupa siedmiu państw anglosaskich, składająca się z królestw: Kentu, Northumbrii, Mercji, Wessexu (Zachodni Sasi), Essexu

dzenie króla od legendarnego założyciela państwa – Hengista, podobnie jak data narodzin, pozostają w sferze hipotez⁴⁶. Wydarzeniem niebudzącym wątpliwości jest natomiast fakt ślubu z chrześcijańską księżniczką Bertą, córką króla frankijskiego Childeberta I; wejście w bliską relację z dynastią Merowingów wzmocniło pozycję anglosaskiego władcy wśród innych panujących na Wyspach⁴⁷ oraz, za pośrednictwem małżonki, umożliwiło późniejszą reaktywację chrześcijaństwa⁴⁸. Właśnie za panowania Etelberta doszło do misji podjętej przez wysłanego z Rzymu Augustyna, późniejszego pierwszego arcybiskupa Canterbury (597 r.). Monarcha, początkowo zachowujący ostrożność w kontaktach z przybyłymi, ostatecznie zezwolił na głoszenie nowej nauki i użytkowanie dawnych świątyń w Canterbury i okolicach⁴⁹. Sam przyjął chrzest prawdopodobnie około roku 601⁵⁰ i zaangażował się w fundację obiektów sakralnych, np. klasztoru pw. św. św. Piotra i Pawła w Canterbury. Zgodnie z zaleceniami papieża podjął także inicjatywę szerzenia chrześcijaństwa w królestwach ościennych, dopro-

(Wschodni Sasi), Sussexu (królestwo Południowych Sasów) i East Anglia (królestwo Wschodniej Anglii). Każde z wymienionych państw rządzone było przez niezależnego władcę. Zob. H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław 2009, s. 23–25.

⁴⁶ J.A. Świdziński, dz. cyt., s. 214. Beda jest zwolennikiem wersji wywodzącej ród Etelberta od Hengista (zob. księga II *Historii kościelnej*, rozdział 5).

⁴⁷ Od momentu ślubu Etelbert stał się *bretwalda* – hegemonem spośród panujących na Wyspach Brytyjskich. Zob. H. Zins, dz. cyt., s. 215.

⁴⁸ Warunkiem zawarcia małżeństwa było zapewnienie Bercie swobody praktyk religijnych; królowa przywiozła ze sobą kapelana, biskupa Luidharda z Senlis. Etelbert wywiązał się z obietnicy, oddając przybyłym do dyspozycji stary kościół, zbudowany w Canterbury – stolicy Kentu – jeszcze w czasach rzymskich. Zob. tamże, s. 215.

⁴⁹ Tamże, s. 216.

⁵⁰ Tamże, s. 217.

wadząc do nawrócenia m.in. swego siostrzeńca Seberta z Essexu i – pośrednio – do budowy późniejszej londyńskiej katedry św. Pawła⁵¹. Zmarły w opinii świętości w roku 616, cieszył się niesłabnącą czcią wiernych do czasów panowania Henryka VIII⁵².

Historia kościelna (księga I, rozdziały 24–33, księga II, rozdziały 2, 3, 5) szczegółowo przedstawia okoliczności i rezultaty misji papieskiego wysłannika do Brytanii. Charakteryzując postać Eteberta, Beda eksponuje jego tolerancyjną postawę wobec zamiarów Augustyna, poparcie dla działalności misyjnej, przyjęcie chrztu, aktywność fundacyjną i prawodawczą. Władca Kentu wydał pierwszy utrwalony na piśmie zwód prawa na wzór rzymski, co, podobnie jak fakt przyjęcia chrześcijaństwa, umożliwiło wprowadzenie jego królestwa w orbitę rozwiniętych państw germańskich⁵³.

W zbadanym staropolskim materiale źródłowym sylwetka bohatera, wykreowana zgodnie z pierwowzorem z *Historii kościelnej*, służy przykładem wspomianej postawy „dobrej woli” oraz otwarcia na głoszone prawdy. Odtwarzając główne zdarzenie panowania Eteberta, autorzy polscy przejmują tok narracji i sekwencję zdarzeń właściwe anglosaskiej kronice. Obszerny wywód Piotra Skargi na kartach *Żywota świętego Augustyna (...) Anglików apostoła*⁵⁴ oraz nieco bardziej oszczędne notatki w *Rocznych dziejach kościelnych* i *Summariuszu przykładnych dziejów* wykorzystują te same motywy: przybycie misjonarzy do Anglii, prezentacja postaci monarchy (nieodzownym komponentem charakterystyki jest także wzmianka o chrześcijańskiej małżonce króla, cieszącej się swo-

⁵¹ Tamże, s. 219.

⁵² Tamże, s. 220. Do oficjalnego kalendarza liturgicznego wprowadzono wspomnienie św. Eteberta (24 lutego) w XIII w. (przyp. aut.).

⁵³ B. Yorke, dz. cyt., s. 63.

⁵⁴ P. Skarga, dz. cyt., s. 514–518.

bodą wyznawania swej wiary)⁵⁵, a także ewolucja jego poglądów – od sceptycyzmu (hołdujący dawnym zwyczajom i wierzeniom władca odmawia, z obawy przed czarami, spotkania w zamkniętej przestrzeni) poprzez aprobatę działalności przybyłych duchownych i okazywaną im gościnność do całkowitego nawrócenia:

Król, który już o wierze chrześcijańskiej nieco słyszał, gdy się o nich w swem państwie dowiedział, kazał im na onym wyspie wszystkie potrzeby dać, a czekać, pókiby się nie namyślił, co z nimi czynić miał. (...) Po kilku dniach przyjechał król na on wysep i wskazał do nich, iż ich wysłuchać chciał; ale nie dał im słuchania w domu którym, lecz w polu, bojąc się wedle swych starych wieszczków, aby go w domu nie zczarowali, a do tego, co chcieli, nie przywiedli. Lecz nie z czarami, ale mocą Chrystusową szli do niego (...). I wzięli taką od króla odpowiedź: *Piękne to słowa i obietnice (...), ale iż są nowe a niepewne, ja na nie zezwolić, a tego, com z dawna z narodem angielskim trzymał, odstąpić nie mogę. Ale iżeście tu z dalekich krajów goście i tego, w czym się sami, jako w prawdzie i rzeczy najlepszej kochacie, nam też życzyście i udzielić pragniecie, przykrości wam żadnej uczynić nie chcemy, owszem gospodą was i potrzebami ku żywności opatrzymy i nie zakazujemy wam, abyście ludzi naszych do wiary swej przywodzić, którekolwiek możecie, nie mogli.* I dał im król mieszkanie w Derewernie, głównem mie-

⁵⁵ Tamże, s. 515: „Król ten miał żonę Bertę Francuzkę chrześcijankę, która mu tym sposobem dana była za żonę, aby jej wolno było wiarę chrześcijańską zachować przy biskupie swym Ludhardzie, który jej pod ojca dany i z nią do Anglii posłany był”. Por. zapis *Rocznych dziejów kościelnych*: „Był na on czas przemożny król Anglii południowej Edilbertus, który za żonę miał ze krwi królów Francji Bertę albo Adilbergę. Z tym obowiązkiem dana mu była, aby jej wiary chrześcijańskiej używania nie bronił. I miała przy sobie biskupa na imię Luidharda”. Zob. P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 682. Powyższe wzmianki oparte są na notatce Bedy: „Nam et antea fama ad eum Christianæ religionis pervenerat, utpote qui et uxorem habeat Christianam de gente Francorum regia, vocabulo Bertham; quam ea conditione a parentibus acceperat, ut ritum fidei ac religionis suæ cum episcopo, quem ei adiutorem fidei dederant, nomine Luidhardo, inviolatum servare licentiam haberet”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. II, s. 100.

ście państwa swego, i żywnością ich opatrzył (...). Król potem sam, patrząc na ich pobożny i czysty żywot, przysłuchiwał się słodkim obietnicom ich, i widząc cuda, któremi prawdy swe popierali, uwierzył, ochrzcił się i dziwną ochotą wiarę ś. rozmnażał. Którego przykładem, gdy się wiele ludzi ochrzciło, wielce się z tego król weselił, a jednak żadnego do wiary Chrystusowej nie przyniewalał. Bo się był od swoich mistrzów i wodzów zbawienia swojego nauczył, iż służba Chrystusowa dobrowolna nieprzymuszona być miała. Wszakże tych, którzy się nawracali, więcej miłował, większą im łaskę pokazywał, jako już sąsiadom i towarzyszom swoim w Królestwie niebieskim⁵⁶.

⁵⁶ Zob. P. Skarga, dz. cyt., s. 515–516. Skrócony zapis zdarzeń zawarł autor *Żywotów w Rocznych dziejach kościelnych*: „Usłyszawszy tedy o onych posłach, czekać im odpowiedzi i dać dostatek żywności kazał. A po kilku dni sam na on wysep do nich zajechał i w polu ich poselstwa słuchać chciał, bojąc się, aby go w domu jakimi czarami nie omamili. (...) Kazał im siedzieć i słuchał, co mówili, i po kazaniu rzekł: *Piękne słowa i obietnice przynosicie; ale iż nowe i niepewne, ja na nie zezwolić nie mogę, opuszczając to, com przez tak dawny czas z moimi Angielczyki zachowywał. A żeście z daleka przyszli, a tych dóbr nam życzycie, o których sami wiarę macie, przykrzyć się wam nie będziemy, żywnością was opatrzymy i damy wam wolność, abyscie do wiary swej, które możecie, poddane moje przywodzili. I wyznaczył im mieszkanie w Dorowerne przedniejszym i głównym mieście swoim*”. Zob. P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 682. Syntetyczny opis przyjęcia poselstwa z Rzymu odnajdujemy w *Summariuszu przykładowych dziejów*: „W polu Edylbertus król poselstwa słuchał, bojąc się, a by go w domu jakimi czarami nie omamili. (...) słuchał król, co mówili i odpowiedział: *Piękne są (...) słowa i obietnice Boże, które przynosicie, lecz iż są nowe i niepewne, zezwolić na nie nie mogę. Jednak iż nam dobrego życzycie, mieszkać z nami, przykrzyć się wam nie będziemy, opatrzymy żywnością, dopuścimy poddanych do wiary przwodzić, a Dorowernę miasto na pomieszkawie naznaczymy*”. Zob. J. W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 30. Por. odpowiedni fragment *Historii kościelnej*: „(...) qui, hæc audiens, manere illos in ea quam adierant insula, et eis necessaria ministrari, donec videret quid eis faceret, jussit. (...) Post dies ergo venit ad insulam rex, et residens sub divo jussit Augustinum cum sociis ad suum ibidem advenire colloquium; caverat enim ne in aliquam domum ad se introirent, vetere usus augurio, ne superventu suo, si quid maleficæ artis habuissent, eum superando deciperent. (...) Cumque ad jussionem regis residentes Verbum ei vitæ una cum omnibus, qui aderant, ejus comitibus prædicarent, respondit ille

Adnotacja o śmierci króla, zamieszczona pod datą 614 w *Rocznych dziejach kościelnych*, zawiera w sobie dalsze elementy charakterystyki bohatera zaczepnięte z dzieła Bedy (księga II, rozdział 5). Do szczególnie istotnych informacji autor zalicza długi okres trwania rządów monarchy, jego pozycję wśród innych panujących, pionierską rolę w dziele szerzenia wiary chrześcijańskiej i działalność mającą na celu m.in. obronę dóbr kościelnych:

Edilbertus pierwszy król chrześcijański w Anglii tego roku na wieczne królestwo poszedł. Królował pięćdziesiąt lat i sześć. Trzeci był od królów angielskich w onych stronach, ale powołaniem do wiary ś. pierwszy, w której rozmnażaniu żył dwadzieścia lat i rok. Do wiary ś. przyczyną był. Praw ich rzymskich do sądów nauczył i napisał je, między którymi obronę kościołów za fundament położył⁵⁷.

Powyższe treści, o zdecydowanym wydzwiku parenetycznym, nabierają szczególnego znaczenia w zestawieniu z opisem posunięć syna i następcy bohatera – króla Edbalda, postaci waloryzowanej negatywnie z powodu trwania w pogaństwie i grzesznym związku z owdowiałą matką. Przykład życia monarchy – co zgodnie podkreśla, wzorem Bedy, polski historiograf – pociągnął za sobą innych, powodując usunięcie lokalnych hierarchów

dicens, Pulcra sunt quidem verba et promissa quæ affertis; sed quia nova sunt et incerta, non his possum assensum tribuere, relictis eis, quæ tanto tempore cum omni Anglorum gente servavi. Verum, quia de longe huc peregrini venistis, et ut ergo mihi videor perspexisse, ea quæ vos vera et optima credebatis nobis quoque communicare desiderastis, nolumus molesti esse vobis; quin potius benigno vos hospitio recipere, et quæ victui sunt vestro necessaria ministrare curamus, nec prohibemus quin omnes quos potestis fidei vestræ religionis prædicando societis. Dedit ergo eis mansionem in civitate Dorovernensi, quæ imperii sui totius erat metropolis, eisque, ut promiserat, cum administratione victus temporalis licentiam quoque prædicandi non abstulit". Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 100 i 102.

⁵⁷ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 704.

z kraju i masowe powroty do dawnych zabobonów. Tragiczne losy uczestników opisywanych zdarzeń (opętanie, śmierć w bitwie) niosą za sobą – aktualne również w okresie powstania analizowanego przekazu – ostrzeżenie przed karami czekającymi odstępców od prawdziwej wiary:

Po śmierci jego syn jego Eadualdus wiary chrześcijańskiej przyjąć nie chciał i sprośnym się grzechem z żoną ojca swego zmasał. I był przyczyną wielom, że się do pogaństwa wrócili ci, którzy albo z bojaźni, albo dla łaski ludzkiej chrześcijany zostali. Karał Bóg onego sprośnika, bo często [o]szalały od czarta trapiiony był. Synowie też Saraberta króla tamże Saksonów wszyscy trzej wiary ś. nie przyjęli i ojcowskiego przykładu naśladować po śmierci jego nie chcieli i bałwochwalstwo znowu wzbudzili (...). Oni trzej bracia, którzy Mellita wygnali, służąc bałwochwalstwu, gdy na wojnę przeciw Genuissom wyjechali, tam wszyscy poginęli⁵⁸.

Motyw konwersji króla, uznanej przez autora *Rocznych dziejów kościelnych* za jedno z kluczowych wydarzeń roku 614, został zaczerpnięty z kroniki Bedy z uwzględnieniem cudownego zdarzenia zarejestrowanego w rozdziale 6 księgi II: kara wymierzona przez św. Piotra arcybiskupowi Wawrzyńcowi, noszącemu się z zamiarem opuszczenia kraju, skutkuje powrotem hierarchy do diecezji i – w konsekwencji – natychmiastowym nawróceniem władcy. W konstrukcji wizerunku króla zastosowano antytezę – przywołanym wyżej zachowaniom negatywnym odpowiadają zachowania im przeciwne (akceptacja i szerzenie nowej wiary, porzucenie grzesznego życia, sprowadzenie wygnanych biskupów do Anglii):

⁵⁸ Tamże, s. 704.

Gdy Laurencius z Angliej za drugimi dwiema towarzyszami do Galiej uciekać umyślił, w kościele ś. Piotra i Pawła modląc się, tam na noc spać został, (...) ukazał mu się ś. Piotr i ubiczował go, mówiąc: *Czemu trzody tobie zwierzonej odbiegasz? Nie pomnisz na moje przykłady, jakom ja za owce Chrystusowe ucierpiał i zdrowie dał.* Ocucił się, i wzięwszy wielkie serce, bieżał do króla Edualda, i rany mu one z biczowania ukazał, powiadając, iż dla jego zbawienia od ś. Piotra ubiczowany jest. Król się zaraz przelekkł i zarzekł się bałwochwaltwa, a porzuciwszy ono nieczyste małżeństwo, uwierzył w Chrystusa i był ochrzczony, wierze ś. we wszystkim pomagając. Przyzwał z Galiej biskupów onych dwu Mellita i Justa, którzy się w rok jako wyszli, wrócili. (...) król nie przestał służyć wierze ś.⁵⁹.

Postacie pierwszych chrześcijańskich władców anglosaskich – z uwagi na ich doniosły wkład w proces zaszczepiania wiary katolickiej na Wyspach – zyskiwały uzasadniony rezonans wśród pisarzy religijnych Rzeczypospolitej potrydenckiej. Przychylność okazywana wobec przybyłych z Rzymu misjonarzy oraz zezwolenie na szerzenie nowej wiary, uwieńczone aktem osobistej konwersji, stawiały bohaterów w rodzaju Etelberta z Kentu w rzędzie wzorców do naśladowania. Sytuowane na przeciwległym biegunie sylwetki monarchów kierujących się odmiennym systemem wartości przywoływano – podobnie jak w *Historii kościelnej* Bedy – w roli „antyprzykładów”, uwydatniając tym samym rysy władców waloryzowanych pozytywnie. Podstawowym kryterium ostatecznej oceny bohatera pozostał stopień jego zintegrowania z Kościołem i jego hierarchią oraz gotowość do nawrócenia.

⁵⁹ Tamże, s. 704.

4. Edwin, król Northumbrii

Panujący w latach 617–633 władca jednego z najpotężniejszych królestw anglosaskich to kolejna eksponowana w *Historii kościelnej* i dawnym piśmiennictwie polskim postać chrześcijańskiego monarchy. Bohater obszernych partii księgi II kroniki Bedy (rozdziały 9–17, 20) spędził lata młodości na wygnaniu. Po odzyskaniu tronu, wcześniej przejętego przez sąsiadów, stanął wobec nieuniknionej perspektywy prowadzenia wojen. Pozycję króla umocniło małżeństwo z chrześcijanką Etelburgą, córką króla Kentu Etelberta; wraz z nią przybył na dwór królewski – z intencją nawrócenia Edwina i jego poddanych – biskup Yorku Paulin, niegdyś towarzysz misji św. Augustyna z Canterbury. Po przyjęciu chrztu (627) Edwin stał się gorliwym rzecznikiem ewangelizacji Northumbrii. Zaangażowany w wojnę zainicjowaną przez pogańskiego króla Mercji Pendę poległ, wraz z synem, w bitwie pod Hatfield Chase 12 października 633 roku. Z racji swej roli w dziele chrystianizacji oraz śmierci, uznanej za męczeńską, został wyniesiony na ołtarze⁶⁰. Jest on, obok św. Oswalda, główną postacią wydarzeń związanych z chrystianizacją Northumbrii⁶¹.

Posiłkując się odpowiednimi fragmentami dzieła Bedy, autor *Rocznych dziejów kościelnych* śledzi – podobnie jak w przypadku króla Etelberta – stopniową zmianę orientacji wyznaniowej bohatera, dokonującą się na skutek okoliczności zewnętrznych: odmowy wydania przez władcę Kentu księżniczki-chrześcijanki za poganina (warunkiem zawarcia małżeństwa było zagwarantowanie przyszłej królowej swobód praktyk religijnych), pośredniego wpływu biskupa Paulina przebywającego w otoczeniu monarchii-

⁶⁰ J.A. Świdziński, dz. cyt., s. 223–228. Wspomnienie liturgiczne św. Edwina przypada na 12 października (przyp. aut.).

⁶¹ J. Olesiejko, dz. cyt., s. 509.

ni (w celu uchronienia jej wiary przed skażeniem) oraz samego papieża. Kwestie te potraktowano skrótowo – ze względu na oszczędność miejsca – eksponując jednakże negatywną odpowiedź kentyjskiego monarchy i postawę gotowości króla Edwina na ustępstwa, jak również perswazyjne działania hierarchów Kościoła – streszczając m.in. list papieża do króla i jego małżonki:

W Anglii Edwinus, drugich Anglików północnych (...) król prosił Eadbalda króla Kanciej, niedawno do wiary ś. obróconego, aby mu siostrę swoją córkę Edelberta za żonę brał. On mu odmówił, mówiąc: *Iż chrześcijanki za poganina dać się nie godzi, aby wiara jej szkody jakiej nie miała.* A on obiecał jej wszystkie wolności około wiary i sam się zostać chrześcijaninem nie odmawiał, doznawszy, jeśli to wiara lepsza. Dana mu tedy jest do małżeństwa Etelburga (...), i z nią posłany jest Paulinus biskup eboraceński, dla jej przywierze ś. zatrzymania, i innych w ziemi onej pogańskiej pozyskania. Bonifaciusz papież, gdy się o tym dowiedział, pisał list nabożny do Edwina króla, radząc, aby fałszywe bogi odpuścił, a jednemu się prawdziwemu pokłonił. Posłał mu i upominek, szatę piękną ze złotem. Pisał też do żony jego, królowej Etelburgi, prosząc, aby do wiary ś. męża swego (...) namawiała i przywodziła. I posyła jej upominek, zwierzciadło we srebrze, i słoniowy także we srebrze grzebień⁶².

⁶² P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 713–714. Por. przekaz Bedy: „Huic autem genti occasio fuit percipiendæ fidei, quod præfatus rex ejus cognatione junctus est regibus Cantuariorum, accepta in conjugem Ethelberga filia Ethelberti regis, quæ alio nomine Tate vocabatur. Hujus consortium cum primo ipse, missis procis, a fratre ejus Eadbaldo, qui tunc regno Cantuariorum præerat, peteret, responsum est, non esse licitum Christianam virginem pagano in conjugem dari, ne fides et sacramenta celestis Regis consortio profanarentur regis, qui veri Dei cultus esset prorsus ignarus. Quæ cum Edwino verba nuncii referrent, promisit se nil omnimodis contrarium Christianæ fidei, quam virgo colebat, esse facturum; quin potius permissurum, ut fidem cultumque suæ religionis cum omnibus, qui secum venissent, viris sive feminis, sacerdotibus seu ministris, more Christiano servaret. Neque abnegavit se etiam eandem subiturum esse religionem, si

Na decyzję długo wahającego się władcy wpłynęły konkretne okoliczności zarejestrowane w kronice Bedy – zwłaszcza próba zamachu na jego życie z inicjatywy pogańskiego monarchy Zachodnich Sasów, narodziny – tego samego dnia – córki Enfledy, jak również cały ciąg towarzyszących im wypadków. Polskojęzyczna wersja zdarzeń, wypełniających kilka podrozdziałów *Historii kościelnej*, ogranicza się do przytoczenia najbardziej intrygujących momentów: zamach (zrelacjonowany z maksymalną wiernością i wyczuciem sensacyjności zdarzenia), wyzdrowienie króla i jego zwycięstwo w bitwie z poganami, wizja z nieba, proroczy gest biskupa Paulina, akceptacja nowej wiary przez kapłana pogańskiego i zniszczenie – przez niego samego – posągów bożków:

W Anglii on Edwinus król z przygody jednej ochotniej do wiary ś. przystępował. Bo drugi król Zachodnich Saksonów naprawił nań mężobójcę, który go witając, i jakoby poselstwo sprawując, przebić żelazem chciał, ale wierny sługa Lilla ciałem go swoim, tarczej nie mając, zastąpił; a jednak tak mocno uderzył, iż włóczyka (...), króla raniła. Rzucili się słudzy, a on jeszcze drugiego zabił. A gdy tegoż czasu żona jego córkę mu powiła, Paulinus biskup wszedłszy do niego, aby dzie-

tamen examinata a prudentibus sanctor ac Deo dignior posset inveniri. Itaque promittitur virgo atque Edwino mittitur, et, juxta quod dispositum fuerat, ordinatur episcopus vir Deo dilectus Paulinus, qui cum illa veniret, eamque et comites ejus, ne paganorum possent societate pollui, quotidiana exhortatione et sacramentorum caelestium celebratione confirmaret. (...)”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 202 i 204. Na temat prezentów złożonych przesłanych obojgu królestwu mowa jest w przytaczanych przez kronikarza w całości listach papieża Bonifacego: „Præterea, benedictionem protectoris vestri beati Petri apostolorum principi vobis direximus, id est, camisiam cum ornatura in auro una, et lena Ancyriana una; quod petimus, ut eo benignitatis animo gloria vestra suscipiat, quo a nobis noscitur destinatum (...). Præterea, benedictionem protectoris vestri beati Petri apostolorum principi vobis direximus, id est, speculum argenteum, et pectinem eboreum inauratum; quod petimus, ut eo benignitatis animo gloria vestra suscipiat, quo a nobis noscitur destinatum”. Zob. tamże, s. 214 i 220.

kował P. Bogu za córkę i wybawienie swoje; on się w jego słowach kochając, obiecał się swoich bałwanów zarzec, jeśli mu P. Bóg wyleczyć się dał i zwycięstwo nad onym nieprzyjacielem, który nań mężobójcę posłał, odnieść. A córkę mu onę oddał jako za zakład obietnicy swej, aby Chrystusowi poświęcona była, i ochrzczona jest na Świątki. Rychło ozdrowiał Edwinus i wyprawił się na owe zachodnie Saksony, i bitwy wygrał, i one swoje nieprzyjaciele pokarał, a drugie za poddane przyjął. Wróciwszy się z wojny, chcąc wiarę ś. przyjąć, o wszystkim się pierwszej pytał. A Paulinus wiedząc, jakie miał dawne swoje śluby, gdy był w wielkich trudnościach, a o zdrowie mu szło, przypominał mu je. Bo nim królem został, a zabity być miał, widzenie mu anielskie Bóg posłał, który mu o wybawieniu i o królestwie opowiedział, (...) chcąc za to, aby tego słuchał, który nań rękę włoży. Co on nabożnie uczynić obiecał. I wszedszy do niego Paulinus ręce na jego głowę włożył, mówiąc: *Wypełnij, coś obiecał. Wyzwolono cię od śmierci, danoć królestwo, słuchajże tego, co na głowę twoją ręce kładzie, abys wieczne królestwo bez końca miał.* Obiecał wszystko uczynić, jedno nie bez rady panów swoich, których wezwał, i z nimi przedniego swego biskupa pogańskiego. I pytał, co mu o wierze chrześcijańskiej przyjęciu radzą. A biskup pogański przed wszystkimi rzekł: *Radzę, abys te nasze bogi opuścił. Ja im najpilniej służę, a przedsię mi tego nie jedną, abys mi co dawał jako drugim dajesz.* I sam on biskup, wsiadwszy na konia, z włócznią uderzył w bałwana i obalił słup i obraz, który za boga mieli, i bożnicę zepsował, i pierwszym się do wgardy fałszywych bogów a przyjęcia ś. wiary okazał⁶³.

⁶³ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 713–715 i 724. W oryginale: „Anno autem sequente venit in provinciam quidem sicarius, vocabulo Eumerus, missus a rege Occidentalium Saxonum, nomine Quichelmo, sperans se regem Edwinum regno simul et vita privaturum; qui habebat sicam bicipitem toxicatam, ut, si ferri vulnus minus ad mortem regis sufficeret, peste juvaretur veneni. Pervenit autem ad regem primo de Paschæ, juxta amnem Derwentionem, ubi tunc erat villa regalis, intravitque quasi nuncium domini sui referens; et cum simulatam legationem ore astuto volveret exsurrexit repente et, evaginata sub veste sica, impetum fecit in regem. Quod cum videret Lilla minister regis amicissimus, non habens scutum ad manum, quo regem a nece defenderet, mox interposuit corpus suum ante ictum pugentis; sed tanta vi hostis ferrum infixit, ut per corpus militis occisi etiam regem

Szczegółowo potraktowany w kronice motyw nawrócenia i chrztu bohatera – kluczowego zdarzenia jego panowania – na kartach *Rocznych dziejów kościelnych* znajduje również znaczącą

vulneraret. Qui, cum mox undique gladiis impeteretur, in ipso tumultu etiam alium de militibus, cui nomen erat Forthere, sica nefanda peremit. Eadem autem nocte sacrosancta Dominici Paschæ pepererat regina filiam regi, cui nomen Eanfleda; cumque idem rex, præsentem Paulino episcopo, gratias ageret diis suis pro nata sibi filia, e contra episcopus gratias cœpit agere Domino Christo, regique adstruere quod ipse precibus suis apud illum obtinuerit, ut regina sospes et absque dolore gravi sobolem procrearet. Cujus verbis delectatus rex promisit se, abrenunciatis idolis, Christo servituum, si vitam sibi et victoriam donaret pugnanti adversus regem, a quo homicida ille, qui eum vulneraverat, missus est; et in pignus promissionis implendæ eandem filiam suam Christo consecrandam Paulino episcopo assignavit, quæ baptizata est die sancto Pentecostes prima de gente Northanhumborum, cum undecim aliis de familia ejus. Quo tempore curatus a vulnere sibi pridem inflictio, rex, collecto exercitu, venit adversus gentem Occidentalium Saxonum; ac, bello inuito, universos, quos in necem suam conspirasse didicerat, aut occidit, aut in deditionem recepit. Sicque victor in patriam reversus non statim et inconsulte sacramenta fidei Christianæ percipere voluit; quamvis nec idolis ultra servivit, ex quo se Christo servituum esse promiserat. Verum, primo diligentius ex tempore et ab ipso venerabili viro Paulino rationem fidei ediscere et cum suis primatibus, quos sapientiores noverat, curavit conferre, quid de his agendum arbitrarentur”. Zob. tamże, s. 206 i 208. Wizja króla zajmuje w relacji Bedy bardzo wiele miejsca, w *Rocznych dziejach kościelnych* odwołano się do następującego fragmentu: „Quo accepto responso, confestim is, loquebatur cum eo, imposuit dexteram suam capiti ejus, dicens, *Cum hoc ergo tibi signum advenerit, memento hujus temporis ac loquelæ nostræ, et ea, quæ nunc promittis, adimplere ne differas.* (...) Cum ergo, prædicande verbum Dei Paulino, rex credere differet (...) et quid agendum sibi esset quæ religio sequenda, sedulus secum ipse scrutari consuisset, ingrediens ad eum quadam die vir Dei imposuit dexteram capiti ejus, et, an hoc signum agnosceret, requisivit. Qui cum tremens ad pedes ejus procidere vellet, levavit eum, et quasi familiari voce affatus, *Ecce, inquit, hostium manus, quos timuisti, Domino donante, evasisti; ecce, regnum, quod desiderasti, ipso largiente, percepisti. Memento ut tertium, quod promisisti, facere ne differas, suspiciendo fidem ejus, et præcepta servando, qui te et a temporalibus adversis eripiens temporalis regni honore sublimavit; et si deinceps voluntati ejus, quam per me tibi prædicat, obsecundare volueris,*

rangę, czego dowodem liczne odniesienia do starannie zarejestrowanych przez Bedę faktów: chronologii, miejsca, uczestników, a także następstw dokonanego aktu:

W Anglii król Edwinus w dzień Wielkanocny od Paulina biskupa ochrzczony jest, a z nim wszyscy panowie przedniejsi i ludzi barzo wiele. Wziął ś. chrzest w Eboraku, jedenastego roku królestwa swego, a od wejścia Anglików do Brytanniei setnego dwudziestego siódmego. Założył tam zaraz stolicę biskupią w Eboraku Paulinowi, duchownemu ojcu swemu, i następnikom jego, i kościół z kamieni zbudował, którego dla prędkiej śmierci nie dokonał. Synowie też i córki króla Edwina wszystkie chrzest ś. przyjęli i nowy lud przychodzić i nauką się Ewangeliej przyprawiać do chrztu ś. nie przestawał, którzy się w rzece Gleni chrzcili, bo jeszcze kościołów i chrzcielnic tam nie było. Namówił i drugiego

etiam a perpetuis malorum tormentis te liberabit et æterni secum regni in cœlis faciet esse participem". Zob. tamże, s. 228. Epizod z pogańskim biskupem, odżegnującym się od swych wierzeń, zamieścił Beda w rozdziale 13 księgi II: „Quibus auditis, rex suspicere quidem se fidem, quam docebat, et velle et debere respondebat. Verum adhuc cum amicis principibus et consiliariis suis sese de hoc collaturum esse dicebat, ut, si et illi eadem cum illo sentire vellent, omnes pariter in fonte vitæ Christo consecrarentur; et, annuente Paulino, fecit ut dixerat. Habito enim cum sapientibus consilio, sciscitabatur singillatim ab omnibus, qualis sibi doctrina hæc eatenus inaudita, et novus divinitatis, qui prædicabatur, cultus videretur. Cui primus pontificum ipsius Coifi continuo respondit, *Tu vide, rex, quale sit hoc, quod nobis modo prædicatur; ego autem tibi verissime, quod certum didici, profiteor, quia nihil omnino virtutis habet, nihil utilitatis religio illa, quam hucusque tenuimus. Nullus enim tuorum studiosius quam ego culturæ deorum nostrorum se subdidit, et nihilominus multi sunt, qui ampliora a te beneficia quam ego, et majores accipiunt dignitates, magisque prosperantur in omnibus, quæ agenda vel acquirenda disponunt.* (...) Accinctus ergo gladio accepit lanceam in manu, et ascendens emissarium regis pergebat ad idola (...). Nec distulit ille, mox ut appropinquabat ad fanum, profanare illud, injecta in eo lancea, quam tenebat; multumque gavisus de agnitione veri Dei cultus, jussit sociis suis destruere ac succendere fanum cum omnibus septis suis". Zob. tamże, s. 228, 230 i 232.

króla Edwinus Karpualda wschodniej Anglii, iż wiarę ś. przyjął. I po innych krajach wyspu onego Paulinus wiarę ś. rozsiwał i dusz wiele pozyskiwał. (...) król Edwinus nowo nawrócony do papieża pisał, aby dwu arcybiskupów mieć mógł; i odpisując mu Honorius za rozszerzenie ś. wiary dziękuje i do stateczności zbawiennej upomina, a dwa paliusze dorowerneńskiemu Honoriuszowi i eboraceńskiemu Paulinowi biskupom posyła. Aby, gdy jeden umrze, drugi żywy nowego poświęcił (...)⁶⁴.

Z wizją ustabilizowanego wyznaniowo państwa drastycznie kontrastuje obraz zmian dokonujących się po tragicznej śmierci władcy, poległego w bitwie z Cadwallonem z Gwynedd pod Hatfield Chase w roku 633. *Summariusz przykładowych dziejów* komentuje sytuację w sposób lakoniczny: „Sześćsetnego trzydziestego trzeciego w Anglii barzo się pomieszały rzeczy”⁶⁵, równie skrótowo przywołując, na poparcie powyższego stwierdzenia, kluczowe wydarzenia roku⁶⁶. Z kolei autor *Rocznych dziejów kościelnych*, respektując kolejność zdarzeń zarejestrowanych przez Bedę, przybliży czytelnikowi polityczne tło konfliktu (zamiar usunięcia anglosaskich przybyszów z Brytanii), losy następców tronu (jeden z synów Edwina, Osryd, ginie wraz z ojcem, drugi traci życie poszukując azylu u pogańskiego władcy Mercji Pendency), najazd Brytów na pozbawione władcy królestwo, ucieczkę królowej i biskupa Paulina. Nacechowany okrucieństwem wizerunek Cadwallona, zdaniem współczesnych

⁶⁴ P. Skarga, dz. cyt., s. 716 i 724.

⁶⁵ J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 49.

⁶⁶ „Sześćsetnego trzydziestego trzeciego w Anglii barzo się pomieszały rzeczy. Bo Edwinus król wojnę przegrał i zginął z synmi. A Paulinus uciekł do Kancjum z królową i skarby kościelnymi, zostawiwszy jednak na swym miejscu Jakoba, towarzysza swego, który tam w one złe czasy robić nie przestawał, aż się pokoju i starości doczekał. Kantor był niepospolicity, mówi Beda”. Zob. tamże, s. 49.

badaczy przedstawiony w *Historii kościelnej* tendencyjnie⁶⁷, nie budzi żadnych wątpliwości u staropolskiego pisarza, przekonanego o prawdziwości zaprezentowanych faktów:

Lecz tego roku Edwinus król zabity jest. Brytonowie starzy, onego wyspu obywatele, chcieli Angliki jako przychodnie wykorzenić, i Karduela, król ich, wyprawił się na wojnę przeciw Edwinowi, na której Edwinus przegrał i zginął z synem jednym Osrydem, a drugi Edfryd, gdy do Pendy króla uciekł, tamże zabity jest; wojsko też jego mało nie wszystko poległo. Najachał Karduela ono wszystko królestwo Edwina i srodze wszystkich zabijał, nikomuż nie przepuszczając. Paulinus arcybiskup Eboraku uciekł do Kancjum, do króla Eadbolda, i z królową Edelburgą; wyniósł z sobą był kościelne skarby, które był Edwinus nadał⁶⁸.

⁶⁷ T. Venning, dz. cyt., s. 51.

⁶⁸ P. Skarga, dz. cyt., s. 724. Beda wzbogaca narrację m.in. o elementy pochwalne, jak również bliższe szczegóły barbarzyńskiego napadu na Northumbrię: „At vero Edwinus cum decem et septem annis genti Anglorum simul et Britonum gloriosissime præesset, e quibus sex etiam ipse, ut diximus, Christi regno militavit, rebellavit adversus eum Cadwalla rex Britonum, auxilium præbente illi Penda viro strenuissimo de regio genere Merciorum, qui et ipse eo tempore gentis ejusdem regno annis viginti et duobus varia sorte præfuit; et, conserto gravi proelio in campo, qui vocatur Hethfelth, occisus est Edwinus die quarta iduum Octobris, anno Dominicæ incarnationis sexcentesimo tricesimo tertio, cum esset annorum quadraginta et octo; ejusque totus vel interemtus vel dispersus est exercitus. In quo etiam bello ante illum unus filius ejus Osfridus juvenis bellicosus cecidit, alter Eadfridus, necessitate cogente, ad Pendam regem transfugit, et ab eo postmodum, regnante Oswaldo, contra fidem jurisjurandi peremtus est. Quo tempore maxima est facta strages in ecclesia vel gente Northanhumbrorum, maxime quod unus ex ducibus, a quibus acta est, paganus, alter quia barbarus erat pagano sævior. Siquidem Penda cum omni Merciorum gente idolis deditus, et Christiani erat nominis ignarus; a vero Cadwalla, quamvis nomen et professionem haberet Christiani, adeo tamen erat animo ac moribus barbarus, ut ne sexui quidem muliebri, vel innocuæ parvulorum parceret ætati, quin universos atrocitate ferina morti per tormenta contraderet, multo tempore totas eorum provincias debacchando pervagatus, ac totum genus Anglorum

Następstwem wspomnianej bitwy było czasowe zawieszenie unii pomiędzy Bernicją a Deirą – dwoma królestwami wchodzącymi w skład Northumbrii⁶⁹ oraz przejęcie władzy przez królów-apostatów – Etelfryda i Osryka. W ciągu roku obaj zostali pokonani przez Cadwallona i, według *Historii kościelnej*, usunięci z oficjalnych list panujących⁷⁰, zaś poniesione klęski zostały odczytane jako kara niebios za odstępstwo od prawdziwej wiary⁷¹. W interpretacji autora *Rocznych dziejów kościelnych* historia bohaterów (opatrzona na marginesie hasłem *Dla szczęścia wiary odstąpili i oboje stracili*) ukazuje, w sposób czytelny, zgubne następstwa powrotu do wierzeń przedchrześcijańskich, zwłaszcza motywowanego korzyściami doczesnymi:

Britanniæ finibus erasurum se esse deliberans. (...) Turbatus itaque rebus Northanhumbrorum hujus articulo cladis, cum nil alicubi præsidii nisi in fuga esse videretur, Paulinus, assumpta secum regina Ethelberga, quam pridem adduxerat, rediit Cantiam navigio, atque ab Honorio archiepiscopo et rege Edbaldo multum honorifice suspectus est”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 254 i 256.

⁶⁹ B. Yorke, dz. cyt., s. 113.

⁷⁰ Tamże, s. 113. Por. zapis Bedy: „Infaustus ille annus et omnibus bonis exosus usque hodie permanet, tam propter apostasiam regum Anglorum, qua se fidei sacramentis exuerant, quam propter vesanam Britonici regis tyrannidem. Unde cunctis placuit regum tempora computantibus, ut, ablata de medio regum perfidorum memoria, idem annus sequentis regis, id est, Oswaldi, viri Deo dilecti, regno assignaretur (...). Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 262.

⁷¹ „Nec mora, utrumque rex Britonum Cadwalla impia manu, sed justa ultione, peremit. Et primo quidem proxima æstate Osricum, dum se in oppido municipio temerarie obsedisset, erumpens subito cum suis omnibus imparatum toto exercitu delevit. Dein cum anno integro provincias Northanhumbrorum non ut rex victor possideret, sed quasi tyrannus sæviens disperderet ac tragica cæde dilaceraret, tandem Eanfridum inconsulte ad se cum duodecim lectis militibus, postulandæ pacis gratia, venientem, simili sorte damnavit.” Zob. tamże, s. 262.

Na królestwo Edwina nastąpili synowie stryja jego Elfryka, Osrychus i Eaufrydus, którzy u Szkotów na wygnaniu byli, gdzie też chrześcijany zostali między Szkotami. Ale gdy otrzymali królestwo ono Nordhumborum, na którym był Edwinus, wiary się świętej zaprzeli i do pogaństwa się wrócili, myśląc: iż gdy Edwinus chrześcijaninem został, sam z syny swemi zginął, i tym się gorsząc, iż świeckiego szczęścia Edwinus nie miał, sami do pogaństwa się wróciwszy, prędko zginęli. Bo on Karduella król Brytonów obu pozabijał, Osrycha na wojnie, a Eaufryda gdy do niego, pokoju prosząc, przyjechał⁷².

W celu uświadomienia odbiorcy pobudek i konsekwencji postępowania obu królów narrator uzupełnia oryginalny dyskurs kronikarski moralizatorskim komentarzem: „Tak dziwne są Boskie sądy: a nie potrzeba dla szczęścia świeckiego, które P. Bóg najgorszemu pogaństwu daje wiary i prawdy ś. chrześcijańskiej obierać abo odbiegać”⁷³. W dobie potrydenckiej restauracji katolicyzmu powyższe zdarzenie oraz płynąca z niego nauka zyskiwały na aktualności – szczególnie w odniesieniu do elit sprzyjających wyznaniom reformowanym. Na tle wspomnianych sylwetek postać Edwina – ewoluującego od wierzeń pogańskich do konwersji – rysowała się zdecydowanie korzyst-

⁷² P. Skarga, dz. cyt., s. 724. W oryginale: „At interfecto de pugna Edwino (...) filius patruj ejus Elfrici, vocabulo Osricus, qui, ad prædicationem Paulini, fidei erat sacramentis imbutus. Porro regnum Berniciorum (...) suscepit filius Ethelfridi, qui de illa provincia generis et regni originem duxerat, nomine Eanfridus. Siquidem tempore toto, quo regnavit Edwinus, filii præfati Regis Ethelfridi, qui ante eum regnaverant, cum magna nobilium juventute apud Scotos sive Pictos exsulabant, ibique ad doctrinam Scotorum catechizati et baptismatis sunt gratia recreati. (...) Uterque rex, ut terreni regni infulus sortitus est, sacramenta regni cœlestis, quibus initiatus erat, anathematizando prodidit; ac se priscis idololatriæ sordibus polluendum perdedumque restituit.” Zob. tamże, s. 260.

⁷³ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 724.

nie. Gorliwość nawróconego monarchy i jego wpływ na decyzje otoczenia, posunięcia zmierzające do zacieśniania związków z Kościołem i szerzenia wiary oddziaływanie na władców państw ościennych współtworzyły godny naśladowania model chrześcijańskiego suwerena.

5. Oswald, król Northumbrii

Oswald z Northumbrii należy do kluczowych postaci kroniki Bedy ze względu na rolę, jaką odegrał w dziele ewangelizacji Wysp oraz towarzyszącą jego życiu i czynom aurę niezwykłości. Po przyjęciu chrześcijaństwa w królestwie Dalriady (w północno-zachodniej Szkocji, gdzie przebywał na wygnaniu), dokonał ponownego wprowadzenia wiary Chrystusa do swego królestwa⁷⁴. Zdaniem Bedy król „dzierżył władzę nad wszystkimi narodami i prowincjami Brytanii, które są podzielone na cztery języki, a mianowicie Brytyjczyków, Piktów, Szkotów oraz Anglików”⁷⁵. Po śmierci w 642 r. zyskał sławę świętego ze względu na swe zasługi wobec Kościoła, postawę uległości wobec jego hierarchii (biskupa Aidana), wspomaganie dzieł ewangelizacyjnych (tłumaczenie głoszonych prawd wiary na język angielski), jak również z powodu udziału w zmaganiach z nieprzyjaciółmi królestwa i chrześcijaństwa. *Historia kościelna* przechowała pamięć zwycięskiej potyczki na Heaven Field z pustoszącym Northumbrię Cadwallonem z Walii oraz bitwy z pogańskim władcą Mercji, Pendą, zakończonej śmiercią Oswalda, interpretowaną w kategoriach męczeństwa⁷⁶. Parenetycznego wize-

⁷⁴ B. Yorke, dz. cyt., s. 113.

⁷⁵ J.A. Świdziński, dz. cyt., s. 232.

⁷⁶ B. Yorke, dz. cyt., s. 113.

runku monarchy dopełniała pobożność oraz działalność charytatywna, ukierunkowana na najuboższych⁷⁷, zaś o jego świętości przekonywać miały nadzwyczajne zdarzenia⁷⁸. Według Bedy Oswald to główny uczestnik wydarzeń związanych z unifikacją Northumbrii i najbardziej „chrześcijański” spośród świeckich bohaterów jego dzieła⁷⁹. Dzieje władcy – łącznie z opisami cudów zanotowanych po śmierci – wypełniają około jednej trzeciej księgi III kroniki, liczącej trzydzieści rozdziałów.

W *Historii kościelnej* opis sukcesji i dziejów panowania Oswalda następuje bezpośrednio po relacji poświęconej niefortunnym następcom króla Edwina; tym samym kronikarz sytuuje postać oraz osiągnięcia bohatera w opozycji do sylwetek królów-apostatów, wykluczonych z listy northumbryjskich panujących. Lektura odpowiednich ustępów *Rocznych dziejów kościelnych* pozwala na wyciągnięcie identycznych wniosków. Już pierwsze zdanie charakterystyki władcy podkreśla jego przynależność wyznaniową, zaangażowanie religijne oraz zasługi w odniesieniu do posunięć poprzedników: „Lepiej się powiodło tego roku katolickiemu pobożnemu królowi Oswaldowi w Anglii”⁸⁰. Istotnym rysem analizowanej sylwetki jest umieszczenie jej w konkretnym momencie historycznym – na tle zdarzeń związanych z okupacją królestwa Northumbrii przez Cadwallona, jednoznacznie kojarzonego przez autorów polskich z elementem pogańskim⁸¹. W zachowanym materiale źródłowym do jednej z dominujących należy, eksponowana także u Bedy, scena umieszczenia na polu walki krzyża – symbolu

⁷⁷ J.A. Świdziński, dz. cyt., s. 233.

⁷⁸ Tamże, s. 230–231 i 234.

⁷⁹ J. Olesiejko, dz. cyt., s. 510.

⁸⁰ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 725.

⁸¹ B.M. Puchalska-Dąbrowska, dz. cyt., s. 191.

wiary. Ustawiony przez samego króla i podpierany jego rękami, staje się symbolem zwycięstwa racji chrześcijańskich i swoistym palladium wobec perspektywy starcia z przeważającymi siłami przeciwnika⁸². Zbadany materiał uwydatnia kontrast pomiędzy liczebnością obu armii, jak również postawę pokory króla Northumbrii⁸³. Wpleciona w tok narracji modlitwa bohatera przydaje autentyczności portretowanej postaci oraz uzasadnia cel podjętej walki, traktowanej w kategoriach wojny sprawiedliwej:

Ten, gdy się przeciw onemu Karduellowi (...) z małym ludem przeciw jego wielkiemu wojsku wyprawił: na polu stanąwszy, krzyż wielki, sam go dźwigając i do okopania trzymając postawił i wszystkim żołnierzom pokłęknać kazał: *Wszyscy się, prawi, Bogu prawemu pokłoniemy, a prosimy, aby nas od tego hardego okrutnika obronił. On wie, iż sprawiedliwą wojnę o lud i naród nasz podnosim*. I gdy rano bitwę zaczęli, pogromił onego Karduella pokorny Oswaldus i wielkie wojska jego rozproszył. Na onym miejscu, gdzie krzyż on stanął, z samego drzewa onego krzyża niemałe cuda Pan Bóg uczynił, mówi Beda, i wylicza niektóre. Był to pierwszy krzyż w innej stronie, w której jeszcze żadnego kościoła chrześcijańskiego nie było⁸⁴.

⁸² Tamże, s. 191.

⁸³ „Ten [Oswald – B.M.P.-D.], gdy się przeciw onemu Karduellowi, który Edwina i jego potomstwo wybił, z małym ludem przeciw jego wielkiemu wojsku wyprawił”. Zob. P. Skarga, dz. cyt., s. 725. Jeszcze dobitniej przedstawia sprawę A.S. Radziwiłł: „Do potkania przychodząc z małą garścią ludzi przeciwko wielkim wojskim Brytanów, przecię jednak tryumfujący znak przed samym zwycięstwem śmiał wystawić – krzyż, któremu z swymi pokłon oddając, za zwycięstwo poczytał sobie”. Zob. A. S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 562. Autorzy respektują wersję zdarzeń przyjętą w *Historii kościelnej*: „(...) superveniente cum parvo exercitu, sed fide Christi munito, infandus Britonum dux cum immensis iliis copiis, quibus nihil resistere posse jactabat, interemtus est (...)”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 262.

⁸⁴ P. Skarga, dz. cyt., s. 725. Autor, a za nim inni, pozostaje wierny wersji podtrzymywanej przez Bedę: „Ostenditur autem usque hodie et in magna

Wizja kraju rozkwitającego pod berłem „katolickiego” suwerena oraz jego uprzywilejowana pozycja – bohatera podporządkowanego chrześcijaństwu wiele zróżnicowanych geograficznie i kulturowo terenów, współtworzą wizerunek władcy-apostoła i potwierdzają głęboki sens jego posunięć w sferze religijnej i politycznej:

Wyniósł Pan tego Oswalda na tak wysokie szczęście, iż wszytek on wysep Brytannią opanował, w której były cztery języki: Brytonów, Piktów, Szkotów i Anglów⁸⁵.

veneratione habetur locus ille, ubi venturus ad hanc pugnam Oswaldus signum sanctæ crucis erexit, ac flexis genibus Dominum deprecatus est, ut in tanta rerum necessitate suis cultoribus cœlesti succureret auxilio. Denique fertur, quia facta citato opere cruce, ac fovea præparata, in qua statui deberet, ipse fide fervens hanc arripuerit, ac foveæ imposuerit, atque utraque manu erectam tenuerit, donec aggesto a militibus pulvere, terræ figeretur. Et hoc facto, elata in altum voce, cuncto exercitui proclamaverit, *Flectamus omnes genua, et Dominum omnipotentem vivum ac verum in commune deprecemur, uti nos ab hoste superbo ac feroce sua miseratione defendat; scit enim Ipse quia justa pro salute gentis nostræ bella suscepimus*. Fecerunt omnes ut jusserat; sic incipiente diluculo in hostem progressi juxta meritum suæ fidei victoria potiti sunt. In cujus loco orationis innumeræ virtutes sanitatum noscuntur esse patratæ, ad indicium videlicet ac memoriam fidei regis; nam et usque hodie multi de ipso ligno sacrosanctæ crucis astulas excidere solent, quas cum in aquas miserint eisque languentes homines aut pecudes potaverint sive asperserint, mox sanitati restituuntur”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 262 i 264.

⁸⁵ P. Skarga, dz. cyt., s. 725. Por. J. Major, dz. cyt., s. 614: „(...) nie tylko nieznanomego przodkom Królestwa niebieskiego spodziewać się nauczył, ale i królestwa ziemskie, większe niż żaden z jego przydków jego miał od Boga, który stworzył niebo i ziemię, otrzymał. Bo wszystkie narody i prowincje Brytanniej, która się na cztery języki dzieli: o jest: Brytanów, Szkotów, Piktów i Anglików, pod moc swoją wziął”.

Bobowczyk przeciwstawia postać chrześcijańskiego władcy „potężnemu tyranowi” (określenie to przejmuje bezpośrednio od kronikarza z Jarrow)⁸⁶, uzupełniając wywód zaczerpniętymi od Bedy informacjami dotyczącymi działalności fundacyjnej świętego oraz jego kultu. Wzmianka o licznych uzdrowieniach, przejawach czci króla (obchodzenia wigilii jego wspomnienia) oraz historia mnicha Botelma uleczonego za pomocą mchu porastającego królewski krzyż to elementy dominujące w rozpatrywanej jednostce tekstowej⁸⁷, przesła-

⁸⁶ „(...) ode krwi królewskiej pódźmy do S. Oswalda króla angielskiego; zwyciężył nad mniemanie Karduela potężnego tyrana roku 634”. Zob. J. W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 50. Por. fragment *Historii kościelnej*: „Dein cum anno integro provincias Norhanhumbrorum non ut rex victor possideret, sed quasi tyrannus sæviens disperderet (...). Infaustus ille annus et omnibus bonis exosus usque hodie permanet, tam propter apostasiam regum Anglorum, qua se fidei sacramentis exuerant, quam propter vesanam Britonici regis tyrannidem”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 262.

⁸⁷ „(...) niezliczone cuda nad niemocnymi Pan Bóg okazał na rzezane trzaski z onego drzewa. Na to pole niebieskie, tak je zowią, zwykli bracia z klasztoru hagustaldeńskiego, mówi Beda, w wigilią S. Oswalda, bliscy niego będąc wychodzić i tam w wigilią i Mszą ś. za niego ofiarować, bo ten król szósty Nordumbrów pobudował i nadał kościoły w onych stronach i owszem, niedawno tam zbudowali kościół i nabożeństwa przyczynili bracia; i pisze, jako Botelmus mnich złamaną rękę mchem z drzewa onego zlecił. Gdy w nocy po łodzie szedł, upadłszy złamał rękę i taką cierpiał niewolą, iż ręki do ust przywieść nie mógł. Prosił brata, by mu z onego drzewa cząstkę przyniósł, wierząc, iż może ozdowieć przez to. Uczynił brat; w wieczór, gdy bracia u stołu siedzieli, mchu starego nieco z drzewa oddał. Botelmus one reliquia w zanadrze włożył, zapomniawszy wyjąć, tak szedł spać, a ocknąwszy [się – B.M. P.-D.] w nocy poczuł, jakoby coś zimnego przy boku, i chorą ręką szukając, co by to takiego było, tak ją zdrowo uczuł, jakoby jej nigdy nie stłukł”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 50–51. Por. odpowiedni ustęp kroniki Bedy: „Vocatur locus ille lingua Anglorum Hefenfeld, quod dici potest Latine ‘Cœlestis campus’, quod certo utique præsigio futurorum antiquitis nomen accepit; significans nimirum quod

nijące inne treści⁸⁸. Motyw cudotwórczej aktywności bohatera przewija się także w kazaniach Piotra Skargi, upatrującego w zdarzeniach nadprzyrodzonych uzasadnienia prawd wiary

ibidem coeleste erigendum tropæum, coelestis inchoanda victoria, coelestia usque hodie forent miracula celebranda. (...) In quo videlicet loco consuetudinem multo jam tempore fecerant fratres Hagulstadensis ecclesiae, quæ non longe abest, advenientes omni anno, pridie quam postea idem Rex Oswaldus occisus est, vigiliis pro salute animæ ejus facere, plurimaque psalmodiarum laude celebrata, victimam pro eo mane sacræ oblationis offerre. Qui etiam, crescente bona consuetudine, nuper ibidem ecclesia constructa atque dedicata, sacratiorem et cunctis honorabiliorem locum omnibus fecere. Nec immerito, quia nullum, ut comperimus, fidei Christianæ signum, nulla ecclesia, nullum altare in tota Berniciorum gente erectum est (...). Quidam de fratribus Hagulstadensis ecclesiae, nomine Bothelmus (...) ante paucos annos dum incautius forte noctu in glacie incederet, repente corruens brachium contrivit, ac gravissima fracturæ ipsius cœpit molestia fatigari; ita ut ne ad os quidem adducere ipsum brachium ullatenus, dolore arcente, valeret. Qui cum die quadam mane audiret unum de fratribus ad locum ejusdem sanctæ crucis ascendere disposuisse, rogavit, ut aliquam sibi partem de illo ligno venerabili rediens afferret, credere se dicens quia per hoc, donante Domino, salutem posset consequi. Fecit ille ut rogatus est, et reversus ad vesperam, sedentibus jam ad mensam fratribus, obtulit ei aliquid de veteri musco, quo superficies ligni erat obita. Qui cum sedens ad mensam non haberet ad manum ubi oblatum sibi munus reponeret, misit hoc in sinum sibi; et dum iret cubitum, oblitus hoc alicubi deponere, permisit suo in sinu permanere. At medio noctis tempore, cum evigilaret, sensit nescio quid frigidi suo lateri adjacere, admotaque manu requirere quid esset, ita sanum brachium manumque reperit ac si nihil unquam tanti languoris habuisset". Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 264 i 266.

⁸⁸ Autor dokonuje tylko summarycznego zestawienia innych wydarzeń świadczących o wyjątkowości bohatera, opatrując je marginalium hasłowym *Cnoty S. Oswalda*: „Był tak żarliwy król Oswaldus, iż gdy Aidanus języka angielskiego dobrze nie umiając kazał, sam tłumaczem jego kazania był; do swych sług jałmużnik tak wielki, iż gdy raz o wielu ubogich powiedział ten, któremu o nich opiekę zlecił, a do stołu siadał, potrawy swoje nieść i talerz srebrny, połamawszy, rozdać kazał". Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 51.

chrześcijańskiej. W opinii mazowieckiego jezuita Oswald, obok Grzegorza Wielkiego i Augustyna z Canterbury, zalicza się do czołowych postaci angielskich VII stulecia⁸⁹.

Wybrane z kroniki Bedy motywy wskazują także na powiązania bohatera z przedstawicielami hierarchii kościelnej oraz zaangażowanie apostołskie. W potrydenckiej strategii promowania świętych (za pośrednictwem historiografii i hagiografii) był to element niezbędny – jedność monarchy z osobą papieża, biskupów czy kapłanów gwarantowała zarówno powodzenie w zakresie formacji wewnętrznej, jak i jego posunięć w zakresie życia publicznego⁹⁰. W przypadku rozpatrywanej tu postaci, autorzy staropolscy przywołują – posiłkując się odpowiednimi ustępami anglosaskiej kroniki – obraz króla-tłumacza wspierającego dzieła apostołskie biskupa Aidana i irlandzkich misjonarzy. Działalność monarchy doczekała się pochlebnej oceny ze strony Skargi:

Ten Oswaldus poddanym swego królestwa podał światłość (..) Ewangeliej i poprzez Aidana biskupa ze Szkocji, męża apostołskich cnót, wszyscy do chrztu św. i Chrystusa przyprowadził, sam im tłumaczem będąc, bo był się szkockiego języka tam na wygnaniu długo mieszkając nauczył, i była to wielka cześć Pańska onym tłumaczeniem do zbawienia pomagać⁹¹.

⁸⁹ W tekście *Kazania na XX. niedzielę po Świętkach* czytamy: „Siódme sto lat miało świętego Augustyna i towarzyszy jego, którzy Anglią nawrócili i tam cuda czynili, jako święty Grzegorz i Beda, który króla Oswalda, cuda czyniącego, opisuje”. Zob. P. Skarga, *Kazania ...*, dz. cyt., s. 303.

⁹⁰ B.M. Puchalska-Dąbrowska, dz. cyt., s. 195.

⁹¹ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 725. Por. też A. S. Radziwiłł: Ten to Aidanus biskup lindysfarneński, o którym wyżej wspomniano, że do nawrócenia na wiarę Chrystusową Anglią, ukoronowanego tłumacza, to jest króla Oswalda, zażywał”. Zob. A.S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 631. U Bobowczyka: dz. cyt., s. 51. Por. Beda: „Ubi pulcherrimo saepe specta-

Uzupełnieniem wizerunku świętości monarszej⁹² była dobroczynność oraz towarzysząca jej postawa pokory (topika *charitas* i *humilitas*). Wykształcony w hagiografii średniowiecznej model suwerena osobiście zaangażowanego w posługę względem ubogich i chorych nie zdezaktualizował się w okresie nowożytnego odradzania się żywotopisarstwa⁹³. Miłosierdzie traktowano jako przeciwwagę dla „oficjalnego” wizerunku bohatera – nosiciela najwyższych godności – czyniąc portretowaną postać bliższą oraz łatwiejszą do zaakceptowania przez przeciętnego czytelnika⁹⁴. W zanalizowanym materiale dotyczącym Oswalda owo zestawienie kategorii „wielkości” i „miłosierdzia” należy do podstawowych środków charakterystyki władcy: „(...) wszytek on wysep opanował, w której były cztery języki (...). A jednak był pobożny i ubogie miłował”⁹⁵. Spośród egzemplów ilustrujących dobroczynność króla największą popularnością w polskiej literaturze potrydenckiej cieszyła się historia uczty, w czasie której monarcha, powiadomiony o wizycie ubogich, przekazał im podzieloną na części srebrną misę, z której spożywał posiłek. Bezpośredni świadek zdarzenia, biskup Aidan, wypowiedział prorocтво, zgodnie z którym hojna prawica króla

culo contigit, ut, evangelizante antistite, qui Anglorum linguam perfecte non noverat, ipse rex suis ducibus ac ministris interpres verbi existeret cœlestis; quia nimirum tam longo exsilii sui tempore linguam Scotorum jam plene didicerat”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 268.

⁹² B.M. Puchalska-Dąbrowska, dz. cyt., s. 204.

⁹³ Tamże, s. 205.

⁹⁴ Tamże, s. 205.

⁹⁵ P. Skarga, dz. cyt., s. 725. W podobnym duchu wypowiada się autor *Wielkiego zwierciadła przykładów*: „Bo wszystkie narody i prowincyje Brytannie, która się na cztery języki dzieli, to jest Brytonów, Szkotów, Piktorów i Anglików, pod moc swoją wziął. Tak wielkim królem będąc, jednak, co jest dziwna, ubogim, pielgrzymom zawsze pokornym, łaskawym i hojnym się stawiał”. Zob. J. Major, dz. cyt., s. 552.

miała zostać zachowana od rozkładu. Przepowiednia spełniła się, zaś relikwia cieszyła się religijną czcią wiernych. Powyższe egzemplum, obecne w niemal wszystkich zbadanych przekazach⁹⁶, przekonywać miało o zasługującej wartości miłosierdzia jako wyróżnika świętości, doczekało się również interesującej interpretacji w jednym z kazań ks. Henryka Brauna. Tekst, apelujący o należną cześć wobec Najświętszego Sakramentu, w roli pierwszoplanowej sytuuje osobę żebrzącego o jałmużnę u zasiadającego za stołem króla. Postać proszącego, przywołana w funkcji *pars pro toto* (autor *Historii kościelnej* wspomina nie jednego, lecz wielką liczbę potrzebujących) utożsamiona zostaje z ogółem wiernych doświadczających codziennej obecności Chrystusa – „gospodarza” uczyty eucharystycznej:

⁹⁶ „Denique fertur quod tempore quodam, cum die sancto Paschæ cum præfato episcopo consedisset ad prandium, positusque esset in mensa coram eo discus argenteus regalibus epulis refertus, et jam jamque essent manus ad panem benedicendum missuri, intrasse subito ministrum ipsius, cui suscipiendorum inopum erat cura delegata, et indicasse regi quia multitudo pauperum undecumque adveniens maxima per plateas sederet, postulans aliquid eleemosynæ a rege; qui mox dapes sibimet appositas deferri pauperibus, et discum confringi, atque eisdem minutatim dividi, præcepit. Quo viso, pontifex, qui adsidebat, delectatus tali facto pietatis, apprehendit dexteram ejus, et ait, *Nunquam inveterascat hæc manus*; quod et ita juxta votum benedictionis ejus provenit. Nam cum, interfecto illo in pugna, manus cum brachio a cetero essent corpore resectæ, contigit ut hactenus incorruptæ perdurent. Denique in urbe regia, quæ a regina quondam vocabulo Bebbæ cognominatur, loculo inclusæ argenteo in ecclesia Sancti Petri servantur, ac digno a cunctis honore venerantur”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 280. W zbadanym materiale źródłowym motyw ten pojawia się w: P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne*, dz. cyt., s. 725, *Bractwo Miłosierdzia w Krakowie u S. Barbary zaczęte...*, Kraków 1584, s. 18, J. Major, dz. cyt., s. 552, A.S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 562, J. Nadası, dz. cyt., cz. III, s. 260.

(...) We większej mieć trzeba uczciwości Najśw. Ołtarza świętości. Boć tu żywo man[n]a, Bóg i człowiek, Jezus żywy i prawdziwy.

O Oswaldzie świętym się pisze królu, że kiedy ze św. Aidanem biskupem siedział u tabule a słyszał, że żebrak za drzwiami, całą a pełną misę król (...) mu posłał ze swego królewskiego stołu. Biskup to widząc, powiada: *Nunquam haec manus computrescat* [*Oby nigdy ta ręka nie zgniła*]. I tak się też stało, ręka nie zgniła po śmierci królowa, jako i ciało. Komuż ten żebrak był się pokłonić powinien? Tylko gospodarzowi samemu królowi.

My żebracy wszyscy codziennie żebrzemy *Panem nostrum*. Gospodarz Jez[us] nas żywi i wedle ciała, i też wedle dusze. Kłaniać się mu jak najgłębiej mamy, śpiewać *Lauda Sion* etc., etc., Am[en]⁹⁷.

Śmierć Oswalda, poległego w walce z pogańskim władcą Mercji Pendą, w zbadanych przekazach zyskuje wymiar męczeński jako ofiara poniesiona w obronie najwyższych wartości – wiary i ojczyzny⁹⁸. Autorzy polscy z upodobaniem przytaczają scenę modlitwy zanoszonej przez bohatera na polu walki, sytuując moment morderstwa w tym właśnie kontekście⁹⁹. Zainteresowanie dawnych pisarzy wzbudzają także pośmiertne losy króla, wyselekcjonowane z *Historii kościelnej* i, niekiedy, przeinaczone, w celu przydania im

⁹⁷ H. Braun, *Domenica II post Pentecostem Anno 1764*, w: J. Wronicz, *Kazania cieszyńskie z XVIII wieku ks. Henryka Brauna. Tekst i analiza języka*, Cieszyn-Kraków 2001, s. 275.

⁹⁸ „Nikt się gorszyć nie ma taką śmiercią tak pobożnego króla, który zawždy świeckim królestwem gardząc, wiecznego pragnął i o wiarę świętą i ojczyzny obronę jako męczennik umarł”. Zob. P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 730.

⁹⁹ Tamże, s. 730: „Oswaldus on święty król Nordhumbrów w Angliej na wojnie z pogany z królem Merciorum zabity jest. Modlił się umierając za swe wojsko, a mówiąc: *Boże, zmiłuj się nad duszami*.” Zob. także A.S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 562–563: „Sam Oswaldus w ten czas, kiedy w bitwie zabity miał być, z rozciągniętymi wedle zwyczaju rękoma ku niebu, modląc się, zamordowanym tak był znaleziony (...)”.

większego dramatyizmu: historia szczątków pozostawionych przez okres roku w miejscu niegodnym monarchy (w rzeczywistości rozczłonkowanych na rozkaz Pendency i umieszczonych w miejscach publicznych)¹⁰⁰, translacja ciała, cuda po pogrzebie (ukazanie się ognistego słupa nad miejscem pochówku)¹⁰¹, uzdrawiające właściwości ziemi z miejsca zabójstwa¹⁰², wspominany wielokrotnie fakt zachowania prawej ręki i całego ciała od zepsucia. Zdarzenia te,

¹⁰⁰ „Gdy od poganów roku 652. zginął król i na plugawym miejscu, z głową zawieszoną członki przez cały rok były (...)”. Zob. A.S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 562. Por. relację Bedy: „(...) porro caput et manus cum brachiis a corpore præcisas jussit rex, qui occiderat, in stipitibus suspendi”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 304.

¹⁰¹ Motyw ten wykorzystuje Jan Nadasi w inwokacji do króla: „S. Oswaldzie królu, mocą Krzyża S. z nieprzyjaciół zwycięzco, któryś często twym dworzanom kazanie czynił, wielką pokorą, hojnością na ubogich i ustawiczną modlitwą sławny, przy którego pogrzebionych kościach słup się jasny pokazał”. Zob. J. Nadasi, dz. cyt., s. 160. Autor nawiązuje do rozdziału 9 księgi III *Historii kościelnej*: „Unde factum est, ut ipsa nocte reliquiae allatae foris permanerent, tentorio tantum majore supra carrum, in quo inerant, extenso. Sed miraculi coelestis ostensio, quam reverenter eæ suscipendæ a cunctis fidelibus, essent, patefecit. Nam tota ea nocte columna lucis, a carro illo ad coelum usque porrecta, omnibus pene ejusdem Lindissi provinciae locis conspicua stabat”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 298.

¹⁰² „Ziemia, na której zabit, wiele (...) chorób leczy ludzkich i bydłowych”. Zob. P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 730. U A.S. Radziwiłła (s. 563): „(...) i na tymże miejscu na człowieka wzrost ziemia wykopana, która wszystkie choroby leczyła, jakoby dla tego tam chciał umrzeć Oswaldus, aby stamtąd tak wiele chorych i umarłych zmartwychwstało”. U Bedy: „Namque in loco, ubi pro patria dimicans a paganis interfectus est, usque hodie sanitates infirmorum et hominum et pecorum celebrari non desinunt. Unde contigit, ut pulverem ipsum, ubi corpus ejus in terram corruit, multi auferentes et in aquam mittentes suis per hoc infirmis multum commodi afferent.(...) Nec mirandum in loco mortis illius infirmos sanari, qui semper, dum viveret, infirmis et pauperibus consulere, eleemosynas dare, opem ferre, non cessabat. Et multa quidem in loco illo, vel de pulvere loci illius, facta virtutum miracula narrantur (...)”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 292 i 294.

relacjonowane zgodnie z przekazem kronikarskim i pozbawione krytycznego komentarza – przytoczone fakty przemawiały same za siebie – miały utwierdzać w odbiorcy przekonanie o niezwykłości northumbryjskiego suwerena.

Dla współczesnego historyka Oswald w ujęciu Bedy bywa „bezbarwnym królem-świętym, niewiele mającym ze straszliwego króla-wojownika, który, jak Edwin, był władcą zwierzchnim wielu królestw anglosaskich i celtyckich”¹⁰³. Całkowicie inną perspektywę, bliską intencjom uczonego z Jarrow, przyjmowali autorzy polskiej literatury potrydenckiej, przywołujący postać monarchy – pogromcy pogan, ewangelizatora i hojnego wspomożyciela potrzebujących – przy wielu okazjach i w licznych formach gatunkowych, z wykorzystaniem obecnych w *Historii kościelnej* motywów. Rozpoznawalna dzisiaj wyłącznie dla specjalistów sylwetka „świętego Oswalda króla, którego dzieje wielebny Beda kapłan wspomina”¹⁰⁴, była w okresie potrydenckim nośnikiem cech oczekiwanych od katolickich monarchów – przywiązania do prawdziwej wiary, integracji z Kościołem i jego przedstawicielami, negowania wartości materialnych, pokory oraz solidarności z najuboższymi.

6. Królewskie abdykacje

Z faktem chrystianizacji Wysp Brytyjskich wiąże się kwestia głębokiego wpływu nowej religii oraz związanych z nią wartości na królestwa anglosaskie¹⁰⁵. Początkową postawę rezerwy wobec odmiennej, złożonej teologii i rytuału, jak również nowej moralności,

¹⁰³ B. Yorke, dz. cyt., s. 113.

¹⁰⁴ *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 92.

¹⁰⁵ B. Yorke, dz. cyt., s. 234.

zastąpił entuzjazm, będący udziałem wielu panujących¹⁰⁶. Władcy dokonywali hojnych darowizn na rzecz Kościoła, prowadzili działalność fundacyjną, jak również – w wielu przypadkach – demonstrowali w sposób spektakularny swoje osobiste przywiązanie do religii. Jednym z jego przejawów były abdykacje – zwykle uwięzione wstąpieniem do klasztoru bądź odbyciem pielgrzymki do Rzymu w celu przyjęcia chrztu. Zjawisko to, godne odnotowania ze względu na swą częstotliwość w okresie anglosaskim, dotyczyło nie tylko panujących w podeszłym wieku i niezdolnych do rządzenia (Ine, król Zachodnich Sasów, zrzekł się tronu po 37 latach panowania)¹⁰⁷, lecz również młodszych (jak np. Sigbert, król Wschodnich Anglów)¹⁰⁸. Wycofanie się z czynnego życia umożliwiało sędziwym monarchom rezygnację z uciążliwych obowiązków i jednocześnie odpokutowanie win popełnionych w okresie rządów¹⁰⁹. Jedną z zalet takiego posunięcia była także możliwość wskazania następcy¹¹⁰. Zrzeczenie się tronu mogło również – jak wskazuje Barbara Yorke – nastąpić z mniej szlachetnych pobudek; w VIII stuleciu w Northumbrii odnotowano kilka przypadków

¹⁰⁶ Tamże, s. 234.

¹⁰⁷ Ine (zm. ok. 728), św., król Zachodnich Sasów; w czasie czterdziestoletniego panowania doprowadził do załagodzenia sporu pomiędzy królestwem Kentu a swoim państwem, przyczynił się do wzmocnienia władzy centralnej i ujednoczenia prawa (kodeks określający wymiar kar był – po kodeksie Eteberta z Kentu – drugim tego rodzaju dokumentem na Wyspach Brytyjskich). Fundator kościołów i klasztorów. W roku 726, zmęczony długoletnimi rządami, wraz z małżonką Eteburgą udał się do Rzymu, gdzie ufundował hospicjum i dom dla pielgrzymów. Wspomnienie liturgiczne – 6 lutego, 8 września. Zob. J.A. Swidziński, dz. cyt., s. 254–256.

¹⁰⁸ B. Yorke, dz. cyt., s. 234.

¹⁰⁹ Tamże, s. 236.

¹¹⁰ Barbara Yorke wymienia m.in. Sigberta ze Wschodniej Anglii, Ine z państwa Zachodnich Sasów, Eteleda z Mercji i Ceolwulfa z Northumbrii. Zob. tamże, s. 236.

przymusowych postrzyżyn zakonnych i osadzenia władcy w klasztorze ze względów politycznych; z chwilą przyjęcia do wspólnoty monastycznej tracił on prawo do piastowania świeckich urzędów¹¹¹. Rejestrując poszczególne abdykacje na kartach *Historii kościelnej*, Beda Czcigodny zasadniczo motywuje je względami religijnymi¹¹². Na liście królów anglosaskich reprezentujących określone wzorce osobowe i ich ewolucję – od waloryzowanych negatywnie królów-pogan poprzez monarchów nawróconych na chrześcijaństwo do zdeklarowanych rzeczników nowej wiary – bohaterowie tej kategorii zajmują miejsce szczególnie eksponowane.

Prezentacje wspomnianej grupy bohaterów i zdarzeń odnaleźć można na kartach dawnej polskiej literatury religijnej, zwłaszcza *Rocznych dziejów kościelnych* i *Summariusza przykładnych dziejów*. Reprezentatywnym przykładem notatki kronikarskiej jest wzmianka o abdykacji króla Wschodniej Anglii Sigberta¹¹³.

¹¹¹ Tamże, s. 236.

¹¹² Motywację tę kwestionuje Barbara Yorke: „Można zastanawiać się, czy wszyscy ci królowie, których abdykacje z przyczyn religijnych odnotowuje *Historia kościelna*, porzucali godność królewską z taką radością, jak opisuje to Beda; przychodzi tu na myśl zwłaszcza Cenred z Mercji i Offa ze Wschodnich Sasów, których usunięcie się było bardzo na rękę ich krewniakom”. Zob. dz. cyt., s. 236.

¹¹³ Sigbert (zm. ok. 636), św., król Anglii Wschodniej w latach 631–634, zasłużony w dziele chrystianizacji swego państwa; wiarę chrześcijańską przyjął w Galii, dokąd uszedł na skutek konfliktów wewnętrznych. Po powrocie do kraju objął władzę. Zasłynął jako założyciel szkoły dla chłopców, sprowadził do Anglii Wschodniej duchownych, ufundował – z pomocą św. Furseusza – klasztor benedyktyński w Burgh Castle. Sumiennie pełniąc obowiązki monarchy, odczuwał jednocześnie silne pragnienie życia zakonnego. Po trzech latach panowania przekazał władzę Egrykowi (swemu bratu lub kuzynowi), sam zaś osiadł prawdopodobnie w ufundowanym przez siebie klasztorze. Kiedy w 636 roku pogański władca Mercji Penda wystąpił zbrojnie przeciwko Egrykowi, zwrócono się do Sigberta z prośbą o interwencję. Monarcha-mnich zgodził się wystąpić na polu walki, lecz

Powołując się na rozdział 14 księgi III dzieła Bedy¹¹⁴, Skarga pisze: „W Brytanniei wschodnich Angłów Sygebertus król, oddawszy królestwo powinnemu swemu, z nabożeństwa ku Chrystusowi wszystkim wzgardziwszy, mnichem został, i potym od Pendency Merciorum króla poganina zabity jest”¹¹⁵. Oszczędny zapis akcentuje dobrowolność wyboru bohatera, jego religijną motywację, jak również, niewątpliwie w celu podkreślenia świętości, fakt męczeńskiej śmierci z rąk pogańskiego monarchy – pomijając inne szczegóły, jak np. przyjęcie chrztu na terenie Galii, fundacja szkoły czy wymuszony udział w starciu z armią władcy Mercji¹¹⁶.

bez broni, trzymając w rękach królewską buławę. Armia wschodnich Angłów została rozbita, zaś Sigbert i Egrik polegli z rąk pogan. Natychmiast po bitwie król zyskał sławę męczennika za wiarę. Wspomnienie liturgiczne św. Sigberta – 16 stycznia i 27 września. Zob. J.A. Świdziński, dz. cyt., s. 238–239.

¹¹⁴ We współczesnych wydaniach kroniki losy króla Sigberta zostały przedstawione w rozdziale 18 księgi III *Historii kościelnej* (przyp. aut.).

¹¹⁵ P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne...*, dz. cyt., s. 731.

¹¹⁶ Charakterystyka władcy na kartach *Historii kościelnej* uwzględnia nadto fakt przyjęcia chrztu na terenie Galii, fundacji szkoły dla chłopców oraz udziału w bitwie z wojskami Pendency. Beda określa władcę mianem *homo bonus et religiosus*, zaś jego rezygnację wyjaśnia następująco: „Tantumque rex ille coelestis regni amator factus est, ut ad ultimum, relictis regni negotiis et cognato suo Egrico commendatis (...), intraret monasterium, quod sibi fecerat, atque accepta tonsura, pro æterno magis regno militare curaret. Quod dum multo tempore faceret, contigit gentem Merciorum, duce rege Penda, adversus Orientales Anglos in bellum procedere, qui dum se inferiores in bello hostibus conspicerent, rogaverunt Sigebertum ad confirmandum militem secum venire in proelium. Illo nolente ac contradicente, invitum de monasterio eruentes duxerunt in certamen, sperantes minus animos militum trepidare, minus, præsentem duce quondam strenuissimo et eximio, posse fugam meditari. Sed ipse, professionis suæ non immemor, dum optimo esset vallatus exercitu, nonnisi virgam tantum habere in manu voluit; occisusque est una cum rege Egrico, et cunctus eorum, insistentibus paganis, cæsus sive dispersus exercitus”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 326.

Jeszcze większą lakonicznością odznacza się notatka z kroniki Bobowczyka, ograniczająca się do przytoczenia budujących, kluczowych faktów biografii: „(...) Sygebertus król wschodnich Anglików, puściwszy królestwo powinemu swemu, mnichem został i od poganina króla Mercjów Pendency zabity jest”¹¹⁷. Innym przykładem zapisu tego rodzaju jest wzmianka o rezygnacji Etelreda, króla Mercji¹¹⁸, oparta na krótkim zapisie księgi V *Historii kościelnej*: „W Anglii tego roku [704 – B.M.P.-D.] Edilredus król Merciorum królując lat trzydzieści jeden, mnichem został, a Koenredowi królestwo puścił”¹¹⁹. Jeśli wierzyć uzupełniającemu notatkę komentarzowi, wpływ na decyzję monarchy mogły mieć okoliczności zewnętrzne, zwłaszcza dynamiczny rozkwit życia monastycznego na Wyspach: „Tak bardzo na on czas nabożeństwo kwitnęło, gdy się wszytka ziemia klasztorami i mnichami ostrego żywota i pokut rozmaitych napełniała, i wielkimi się cudami wiara i ś. prawda oświecała”¹²⁰.

Zabieg eksponowania intrygujących elementów biografii władcy należał do stałej praktyki podejmowanej przez staropolskich autorów. Historia Sebbiego, króla Wschodnich Sasów¹²¹,

¹¹⁷ J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 54.

¹¹⁸ Etelred, władca Mercji w latach 675–704, zrzekł się tronu z przyczyn religijnych. Zob. B. Yorke, dz. cyt., s. 236

¹¹⁹ P. Skarga, dz. cyt., s. 777.

¹²⁰ Tamże, s. 777. Podobne w treści zapisy odnaleźć można w dziele Bobowczyka: „Lecz tam tak wielkie wylewał Bóg błogosławieństwo, iż i królowie, którzy lwami na wojnie bywali, barankami się stawszy, w klasztorach zamykali. Roku siedemsetnego czwartego Edilredus, trzydzieści lat i rok u Mercjów panowawszy, mnichem został, puściwszy Konredowi królestwo”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 97.

¹²¹ Sebbi (Sebbus, zm. ok. 695) św., król Wschodnich Sasów; sprawując władzę wspólnie z kuzynem Sigherem – poganinem – trwał w wierze chrześcijańskiej. Z pomocą Wulfhera, władcy Mercji, oraz biskupa Jarumana uchronił państwo przed repoganizacją i przyczynił się do nawróce-

bohatera całkowicie rozmijającego się ze swym powołaniem, dostarczyła materiału do skonstruowania obszerniejszych jednostek narracyjnych. Według relacji Bedy (księga IV, rozdział 11 *Historii kościelnej*)¹²² monarcha był człowiekiem oddanym religii, dziełom miłosierdzia i przedkładającym życie wewnętrzne nad wartości doczesne, w opinii otoczenia bardziej predestynowanym do sprawowania urzędu biskupa aniżeli świeckiego władcy¹²³. Od złożenia ślubów zakonnych powstrzymywała go jedynie zdecydowanie przeciwna postawa małżonki. Zgodę na realizację swego zamiaru otrzymał, nie bez oporów królowej, po trzydziestu latach panowania, w obliczu śmiertelnej choroby. Habit mnicha przyjął z rąk biskupa Londynu, zaś wszystkie posiadane zasoby przeznaczył na potrzeby ubogich. Na trzy dni przed śmiercią doświadczył pocieszającej wizji z nieba. Dowodem świętości króla miało być, między innymi, samoistne wydłużenie się zbyt krótkiego kamiennego sarkofagu, w którym miało być złożone jego szczątki. Powyższe motywy wykorzystano m.in. w *Rocznych dziejach kościelnych* oraz benedyktyńskiej kronice Bobowczyka. Z relacji Bedy autorzy staropolscy przejęli, chętnie posługując się sformułowaniami kronikarza, ogólne rysy charak-

nia Sighera. W Londynie ufundował słynne Opactwo Westminsterskie. W roku 694, w obliczu poważnej choroby, przekonał żonę do podjęcia życia monastycznego i abdykował, przekazawszy koronę swoim synom. Zmarł jako mnich i został pochowany w katedrze św. Pawła w Londynie. Wspomnienie liturgiczne – 29 sierpnia. Zob. J.A. Świdziński, dz. cyt., s. 248–249.

¹²² Na źródło to powołuje się Skarga w *Rocznych dziejach kościelnych*. Zob. dz. cyt., s. 750.

¹²³ W oryginale: „Erat enim, religiosus actibus, creberis precibus, piis elemosynarum fructibus plurimum intentus; vitam privatam et monachicam cunctis regni divitiis et honoribus praeferens (...). Unde et multis visum et saepe dictum est, quia talis animi virum episcopum magis quam regem ordinari deceret”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. III, s. 50.

terystyki władcy – pobożność, hojność, motyw oporu żony, wstąpienia króla do zakonu i wyrzeczenia się majątku, okoliczności zgonu oraz cud po śmierci, zrelacjonowany z zachowaniem intrygujących szczegółów:

„(...) przytacza Beda szczęśliwe Sebbiego króla Saksonów zejście, o którym mawiano, iż go lepiej biskupem niż królem uczynić było, bo był wielce nabożny i dawno by był królestwo opuścił, a mniski pokorny żywot przyjął, który nad wszystkie bogactwa i czci przedkładał, ale mu żona tego upornie broniła. A przeżywszy lat 30 na królestwie, gdy w niemoc wielką wpadł (...) upomniął żonę, aby się oddali na koniec Bogu, gdy świata już dalej miłować nie mogli. Co z trudnością od niej otrzymawszy, przyjechał do biskupa londonieńskiego Waldera i z jego błogosławieństwem habit zakonny dawno pożądanym przyjął. Pieniądze mu też wielkie na ubogie oddał, nic sobie nie zostawując. A gdy poczuł śmierć, bojąc się by czego nie wyrzekł albo nie uczynił nieprzystojnego, prosił biskupa, aby nikt przy jego skonaniu nie był prócz niego a pary sług. A gdy trochę zasnął, miał pocieszliwe widzenie, które mu onę bojaźń odjęło. Nawiedziły go trzy osoby i opowiedziały, że trzeciego dnia bez boleści wyńść miał. Tak się stało, cichuchno jako śpiąc, trzeciego dnia skonał. A gdy w kamienną trunnę ciało jego kładli, dla krótkości włożyć się nie mogło, kowali jako mogli ów kamień, ale przecie dłuższe ciało było, a gdy (...) kolana kurczyć i cinać chcieli, trunny zaraz przybyło, iż i na zagłówek miejsce było, i od nóg na 4 palce ciała od trunny odstawało. Przy czym był biskup i syn tego króla i mnich Sigardus, i osób innych dosyć¹²⁴:

¹²⁴ Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 78. Por. odpowiedni fragment kroniki Bedy: „Erat enim, religiosus actibus, crebris precibus (...); vitam privatam et monachicam cunctis regni divitiis et honoribus præferens, quam et olim jam, si non obstinatus conjugis animus divortium negaret, relicto regno, subiisset. (...) Cumque annos triginta in regno miles regni cœlestis exegisset, correptus est corporis infirmitate permaxima, qua et mortuus est; admonuitque conjugem, ut vel tunc divino se servitio pariter manciparent, cum amplius pariter mundum amplecti, vel potius mundo ser-

Motyw pielgrzymki do Rzymu – zakończonej przyjęciem chrztu i wstąpieniem do klasztoru – pojawia się w notatce rejestrującej wyprawę króla Northumbrii Oswiu (rok 669): „Osuwion Anglij król nabożny do chwały Bożej poszedł, w niemocy do

vire, non possent. Quod dum ægre impetraret ab ea, venit ad antistitem Londoniæ civitatis, vocabulo Waldhere (...); et per ejus benedicionem habitum religionis, quem diu desiderabat, accepit. Attulit autem eidem et summam pecuniæ non parvam, pauperibus erogandam, nil omnimodis sibi reservans (...). Qui cum, ingravescente præfata aegritudine, diem sibi mortis imminere sensisset, timere cœpit homo animi regalis, ne ad mortem veniens tanto affectus dolore, aliquid indignum suæ personæ, vel ore proferret, vel aliorum motu gereret membrorum. Unde accito ad se præfato urbis Londoniæ (...), episcopo, rogavit, ne plures, eo moriente, quam ipse episcopus et duo sui ministri adessent (...), non multo post idem vir Dei, dum membra sopori dedisset, videt visionem consolatoriam, quæ omnem ei anxietatem memoratæ solitudinis auferret; insuper et qua die esset hanc vitam terminaturus ostenderet. Vidit enim (...) tres ad se venisse viros claro indutos habitu; quorum unus residens ante lectulum ejus (...), dixit quod anima ejus, et sine ullo dolore, et cum magno lucis splendore esset egressura de corpore; sed et tertium exinde diem quo esset mortiturus insinuavit. Quod ita utrumque, ut ex visione didicit, completum est; nam die dehinc tertio, completa hora nona, subito quasi leviter obdormiens sine ullo sensu doloris emisit spiritum. Cujus corpori tumulando præparaverant sarcophagum lapideum; sed cum huic corpus imponere cœpissent, invenerunt hoc mensura palmi longius esse sarcophago. Dolantes ergo lapidem, in quantum valebant, addiderunt longitudini sarcophagi quasi duorum mensuram digitorum; sed nec sic quidem corpus capiebat. Unde facta difficultate tumulandi, cogitabant aut alium quærere loculum, aut ipsum corpus, si possent, in genibus inflectendo brevare, donec ipso loculo caperetur. Sed mira res, et non nisi cœlitus facta, ne aliquid horum fieri deberet, prohibuit; nam subito (adstante episcopo, et filio regis ejusdem ac monachi Sighardo (...), inventum est sarcophagum illud congruæ longitudinis ad mensuram corporis, adeo, ut a parte capitis etiam cervical posset interponi; a parte vero pedum, mensura quatuor digitorum in sarcophago corpus excederet”. Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., vol. III, s. 50, 52 i 54.

Rzymu się obiecał tam żywota dokonać”¹²⁵. Również w tym przypadku autor ogranicza się do przytoczenia najważniejszych zdarzeń, eksponując, za Bedą, wyjątkową pobożność monarchy i religijne pobudki kierujące jego wyborem¹²⁶. Do kategorii władców-pątników zalicza się także Caedwalla, król Zachodnich Sasów¹²⁷, słynący z brutalnych podbojów, niespodziewanie rezygnujący z tronu po zaledwie trzyletnim panowaniu¹²⁸. Za-

¹²⁵ Tamże, s. 750. Oswiu (lub: Oswy, 642–670/1), król Northumbrii, po Oswaldzie następny – według Bedy – najpotężniejszy władca całej Anglii; w roku 664 zwołał synod w Whitby, w czasie którego zapadły decyzje dotyczące daty Wielkanocy oraz kształtu tonsury. Jako zwolennik orientacji rzymskiej, Oswiu zyskał sobie przychylność Stolicy Apostolskiej. Zob. T. Venning, dz. cyt., s. 54–57.

¹²⁶ Przekaz Bedy jest obszerniejszy i uwzględnia chronologię zdarzeń, wiek monarchy, postawę przywiązania do Stolicy Apostolskiej: „Anno Dominicæ incarnationis sexcentesimo septuagesimo, qui est annus secundus, ex quo Britanniam venit Theodorus, Oswius rex Northanhumborum pressus est infirmitate, qua et mortuus est anno ætatis suæ quinquagesimo octavo; qui in tantum eo tempore tenebatur amore Romanæ et apostolicæ institutionis, ut, si ab infirmitate salvaretur, etiam Romam venire, ibique ad loca sancta vitam finire disponderet (...). Qui defunctus die decimo quinto kalendarium Martiarum, Egfridum filium regni heredem reliquit (...)”. Zob. *The Complete Works ...*, dz. cyt., s. 28.

¹²⁷ Caedwalla (Ceadwalla), władca Wessexu (królestwa Zachodnich Sasów) w latach 685–688. W ciągu kilku lat przejął kontrolę nad prowincjami na południe od Tamizy i został władcą Sussexu (Południowych Sasów), Surrey oraz jutlandzkich prowincji w Hampshire i na wyspie Wight. Po trzech latach panowania nagle abdykował i udał się do Rzymu w celu przyjęcia chrztu. Zob. Bede, dz. cyt., s. 403. Według Barbary Yorke „Beda nie stara się ukryć brutalności, jaka towarzyszyła podbojom Caedwalli: męscy potomkowie królewskiego rodu wyspy Wight zostali skępowani i zabici, a podległe wyspie prowincje zmuszone do płacenia ogromnego trybutu”. Zob. B. Yorke, dz. cyt., s. 189.

¹²⁸ Nagła abdykacja oraz zgon króla w zaledwie w osiem dni po przybyciu do Rzymu (20 kwietnia 689) wskazują, według niektórych badaczy, na chorobę o charakterze terminalnym (zob. Bede, dz. cyt., s. 403). Przyczyną rezygnacji oraz śmierci mogła być także poważna rana, jaką król od-

pisy *Rocznych dziejów kościelnych* (pod datą 689, oparte na rozdziałach 15 i 16 księgi IV oraz rozdziale 7 księgi V kroniki Bedy), ujawniają parenetyczne intencje autora, akcentującego motyw nawrócenia i pokuty pogańskiego monarchy. Z *Historii kościelnej* autor wydobywa budujące dla czytelnika fakty, wskazujące na całkowitą metamorfozę bohatera: podjęcie trudu dalekiej podróży, przyjęcie sakramentu chrztu z rąk samego papieża w dzień Wielkanocy, przybranie imienia Piotra na cześć księcia apostołów, chwalebne zejście w oktawie uroczystości w symbolicznej białej szacie noszonej przez neokatechumenów, pogrzeb w Rzymie: „Roku wtórego papieża Sergiusza Ceadikalla król brytański, którego Beda królem Saksonów zachodnich zowie, uwierzywszy w Chrystusa (...) do Rzymu do grobu Piotra ś. wezbrał się i tam od papieża Sergiusza w dzień Wielkanocny ochrzczony, jeszcze w bieli po chrzcie ducha P. Bogu oddał. Piotrem na chrzcie nazwany, u Piotra ś., dla którego tak daleką drogę podjął, pogrzebiony jest”¹²⁹. Powyższy ciąg zdarzeń opatrzony jest stosownym

niósł podczas podboju wyspy Wight; nie bez znaczenia był także zapewne wpływ biskupa Wilfryda, który w momencie najazdu Caedwalli przebywał na jego dworze i uznał władzę monarchy. Zob. B. Yorke, dz. cyt., s. 189.

¹²⁹ P. Skarga, dz. cyt., s. 764. Por. przekaz Bedy z księgi V, rozdział 7 *Historii*: „(...) Ceadwalla rex Occidentalium Saxonum, cum genti suae duobus annis strenuissime praesset, relicto imperio propter Dominum regnumque perpetuum, venit Romam, hoc sibi gloriae singularis desiderans adipisci, ut ad limina beatorum apostolorum fonte baptismatis ablueretur, in quo solo didicerat generi humano patere vitae caelestis introitum; simul etiam sperans quia mox baptizatus, carne solutus ad aeterna gaudia jam mundus transiret: quod utrumque, ut mente disposuerat, Domino juvante, completum est. Etenim illo perveniens, pontificatum agente Sergio, baptizatus est die sancto Sabbati Paschalis, anno ab incarnatione Domini sexcentesimo octuagesimo nono; et in albis adhuc positus, languore correptus, duodecimo kalendarum Maiarum die solutus est a carne, et beatorum regno sociatus in caelis. Cui etiam tempore baptismatis papa memoratus Petri nomen imposuerat, ut beatissimo apostolorum principi, ad cuius sacra-

komentarzem odautorskim; postawa króla gardzącego doczesnością zasługuje na naśladowanie, zaś jego przedwczesna śmierć – jak sugeruje Skarga, na własne życzenie – miała uchronić go przed popełnianiem kolejnych grzechów¹³⁰. Fakt wizyty monarchy w Rzymie posiada również inną wymowę; jest przejawem czci należnej prawowitym następcom św. Piotra w obliczu niebezpieczeństw grożących im ze strony innowierczych władców¹³¹. Podboje państw sąsiednich (dokonywane, według anglosaskiego dziejopisa, z wyjątkowym okrucieństwem) autor usprawiedliwia charakterem monarchy, racjami obronnymi i intencją zachowania tożsamości narodowej¹³². Kluczowe osiągnięcie militarne króla – zajęcie wyspy Wight – interpretowane jest w duchu *Historii kościelnej* jako wypełnienie obietnicy danej Wilfrydowi, biskupowi Yorku, a dotyczącej przekazania części tego terenu pod budowę świątyni¹³³. Relacja z wymienionym hierarchą stanowi osobny ty-

tissimum corpus a finibus terræ pio ductus amore venerat, etiam nominis ipsius consortio jungeretur; qui in ejus quoque ecclesia sepultus est (...)" .
Zob. *The Complete Works ...*, dz. cyt., s. 180.

¹³⁰ „Wielki przykład wzgardy świata tego, skoro mu Chrystus zasmakował, pragnął odpuszczenia grzechów swoich, ażeby się do nich nie wracał, życzył sobie skoro po chrzcie śmierci, i otrzymał to, co od Pana Boga prosił".
Zob. P. Skarga, dz. cyt., s. 764.

¹³¹ Tego rodzaju sugestia pojawia się w zapisie pod datą roczną 726: „Gdy cesarz heretyk papieża w Rzymie zabić każe, P. Bóg do Rzymu posyłał króle, którzy papieża czcili. Bo król angielski Ceadualda z nabożeństwa, polecivszy innym królestwo i światem wszystkim wzgardziwszy, do grobu św. Piotra przyszedł". Zob. tamże, s. 793.

¹³² „(...) szerokie państwo swoje, od wielu nieprzyjaciół jego ręką obronione (...). Był to żołnierski pan, przyrodzenia srogięgo, młody, bo lat tylo trzydzieści życia swęgo miał. Szczęśliwy był na wojnach, któremi się, wyganiając Angliki obce z ojczyzny swej, bawił". Zob. tamże, s. 764.

¹³³ „Do tych zbawiennych postępków był mu mistrzem Wilfrydus arcybiskup eboraceński, któremu wyspy Wekty czwartą część na kościół oddał.

tuł do chwały bohatera i sytuuje go w gronie wzorcowych monarchów odznaczających się lojalnością wobec przedstawicieli Kościoła i kierujących się ich wskazaniem. Kwestia ta wysunięta zostaje na pierwszy plan w charakterystyce króla z *Summariusza przykładowych dziejów*, zaś gest przekazania wyspy, zestawiony z praktykami współczesnych panujących (ograniczanie tego rodzaju darowizn na rzecz duchowieństwa), urasta do rangi modelowego postępowania zalecanego władcom:

Roku 689. Do dzielnych postępów był powodem św. Wilfridus Ceadwal[i] królowi Brytonów, iż choć był przyrodzenia srogiego, żołnierz wielki, utracić jednak dla Chrystusa królestwo za zysk wielki poczytał, do Rzymu się wybrał, i tam na Wielkanoc od Sergiusza papieża ochrzczony, jeszcze w bieli chodząc, po chrzcie umarł. (...) wysep dobyty darował świętemu Wilfrydowi, aby go zażywał ten, od którego brał duchowne upominki. Teraz sztuczkę roli dadzą Kościołowi a dziw; niegdy wyspy dawano, a nie dziwowano¹³⁴.

Do nie mniej interesujących, a przy tym silnie nacechowanych moralizatorsko, należy historia z czasów panowania króla Mercji Cenreda¹³⁵, zarejestrowana przez Bedę w rozdziale 13 księgi V kroniki i znana już w polskim średniowieczu (w funkcji egzemplum wykorzystał ją np. Peregryn z Opoła)¹³⁶. Zasadni-

Bo był taki ślub P. Bogu, jeszcze chrześcijaninem nie będąc, na onej wojnie dobywając tej Wexy i o nią walcząc, uczynił”. Zob. tamże, s. 765.

¹³⁴ J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 89.

¹³⁵ Cenred (Ceonred, 704–709), król Mercji; zaangażowany w sprawę Kościoła, po kilkuletnim panowaniu abdykował i wyruszył do Rzymu z wraz z Offą, nabożnym królem Wschodnich Sasów. Nie jest pewne, czy podjęta pielgrzymka była rezultatem dobrowolnej decyzji, czy też przymusu. Zob. T. Venning, dz. cyt., s. 86 i B. Yorke, dz. cyt., s. 156.

¹³⁶ Peregryn z Opoła (dz. cyt., s. 261–262) przywołuje tę historię w celu zilustrowania konsekwencji nadmiernego przywiązania do wartości doczes-

czo pierwszoplanowym bohaterem opowieści jest wysoki rangą dworzanin-rycerz, będący przedmiotem stałej troski króla z powodu przewinień i zaniedbań w życiu sakramentalnym. Mimo napomnień monarchy odkłada czas spowiedzi, obiecując uczynić to w przyszłości, nie czyni tego również w obliczu śmiertelnej choroby. W toku ożywionej wymiany zdań z królem (nieczęsty u Bedy przypadek zastosowania partii dialogowych) relacjonuje mu niedawno przeżyta wizję – u jego łoża pojawiają się aniołowie i szatani, każdy z księgą rejestrującą dobre uczynki i grzechy bohatera. Wobec zdecydowanej przewagi tych ostatnich, los umie-

nich: „(...) w tym życiu ludzie przyzwyczajają się do tego, że są potrójnie zaślepieni, mianowicie: przez bogactwa, przez rozkosze i przez zaszczyty. Tak zaślepiony był pewien rycerz, o którym opowiada Beda. Pewien król angielski imieniem Konrad miał jednego ukochanego, ale oddanego marnościami tego świata, rycerza. Kiedy ów król raz po raz napominał go, ażeby się nawrócił do Boga, rycerz ten obiecywał, że uczyni to na starość lub w czasie choroby. Król rzekł do niego: *A co będzie, jeżeli Bóg sprawi, że nie doczekasz ani jednego, ani drugiego?* A na to rycerz: *Mam nadzieję, że doczekam.* Już wtedy był on potrójnie zaślepiony. Wreszcie zachorował. Napominany przez króla odrzekł: *Nie nawrócę się, aż przyjdę do zdrowia, ażeby przypadkiem nie mówiono, że uczyniłem to ze strachu przed śmiercią.* Król zapytał: *A co będzie, jeśli Bóg nie pozwoli ci wrócić do zdrowia?* A rycerz: *Mam nadzieję, że pozwoli.* Znowu król odszedł smutny. I zjawili się dwaj aniołowie, i otwarli przed rycerzem księgę, w której były zapisane popełnione przez niego dobre czyny. Po nich wszedł tłum diabłów. Jeden z nich rzekł do aniołów: *Nie macie do niego żadnego prawa.* Aniołowie odeszli smutni. Diabły zaś otwarły przed nim wielką księgę, w której zapisane były wszystkie niegodziwości, jakie popełnił, oraz wyrok wyznaczony przez ich przełożonego. Odpowiedziały inne diabły: *Jest w twoim ręku.* A ten rozkazał, ażeby jeden z nich rozpalonym żelazem przebił koniuszek jego serca, a drugi w podobny sposób przekłuł mu stopę. Tymczasem nadszedł król i zaczął przekonywać go jak zwykle. A rycerz na to: *Za późno, panie! Już bowiem wydano na mnie wyrok. Właśnie dlatego, że byłem zaślepiony bogactwami, rozkoszami i zaszczytami, wśród których żyłem u ciebie. Miałem nadzieję, że zawsze będę je posiadał.* Mówiąc to, nieszczęśnik w sposób godny pożałowania wyzionął ducha. I tak wyjaśniliśmy wszystko”.

rającego jest przesądzony. Widzenie – jak przekonuje czytelnika anglosaski dziejopis – przyniosło duchową korzyść nie jemu samemu, lecz stanowi przestrożę dla innych, uchylających się od pokuty i zadośćuczynienia¹³⁷. Zdaniem Wojciecha Brojera ana-

¹³⁷ Por. przekaz Bedy: „Fuit autem temporibus Coenredi (...) vir in laico habitu atque officio militari positus; sed quantum pro industria exteriori regi placens, tantum pro interna suimet negligentia displicens. Admonebat ergo illum sedulo, ut confiteretur et emendaret ac relinqueret scelera sua, priusquam subito mortis superventu tempus omne poenitenti et emendandi perderet. Verum ille, frequenter licet admonitus, spernebat verba salutis, seseque tempore sequente poenitentiam acturum esse promittebat. Hæc inter tactus infirmitate decidit in lectum, atque acri coepit dolore torqueri. Ad quem ingressus rex, diligebat enim eum multum, hortabatur, ut vel tunc antequam moreretur poenitentiam ageret commissorum. At ille respondit, non se tunc velle confiteri peccata sua, sed cum ab infirmitate resurgeret, ne exprobarent sibi sodales, quod timore mortis faceret ea, quæ sospes facere noluerat; fortiter quidem, ut sibi videbatur, locutus, sed miserabiliter, ut postea patuit, dæmonica fraude seductus est. Cumque, morto ingravescente, denuo ad eum visitandum ac docendum rex intraret, clamavit statim miserabili voce, *Quid vis modo? Quid hic venisti? non enim mihi aliquid utilitatis aut salutis potes ultra conferre*. At ille, *Noli, inquit, ita loqui, vide ut sanum sapias*. –*Non, inquit, insanio, sed pessimam mihi conscientiam certus præ oculis habeo*. – *Et quid, inquit, hoc est?* – *Paulo ante, inquit, intraverunt domum hanc duo pulcherrimi juvenes et resederunt circa me, unus ad caput et unus ad pedes; protulitque unus libellum perpulcrum, sed vehementer modicum, ac mihi ad legendum dedit, in quo omnia, quæ unquam bona feceram intuens scripta repperi, et hæc erant nimium pauca et modica. (...) Tum subito supervenit exercitus malignorum et horrendorum vultu spirituum, domumque hanc et exterius obsedit et intus maxima ex parte residens implevit. Tunc ille, qui et obscuritate tenebrosæ faciei et primatu sedis major esse videbatur eorum, proferens codicem horrendæ visionis et magnitudinis enormis (...), jussit uni ex satellitibus suis mihi ad legendum deferre. Quem cum legissem, inveni omnia scelera, non solum quæ opere vel verbo, sed etiam quæ tenuissima cogitatione peccavi, manifestissime in eo tetrîs esse descripta litteris. Dicebatque ad illos, qui mihi assederant, viros albatos et præclaros, „Quid hic sedetis, scientes certissime quia noster est iste?” Responderunt, „Verum dicitis; accipite et in cumulum damnationis vestræ ducite”. Quo dicto, statim disparuerunt; surgentesque duo nequissimi spiritus, habentes in manibus furcas, percusserunt me, unus in capite et alius in pede; qui, videlicet, modo cum magno*

lizowana relacja Bedy to jeden z najwcześniejszych zapisów motywu sporu pomiędzy światem anielskim i szatańskim o prawo do duszy zmarłego, zrodzonego z wyobrażeń związanych z benedyktyńskim piśmiennictwem dotyczącym śmierci¹³⁸. Włączona do narracji postać monarchy, nieustającego w wysiłkach zmierzających ku nawróceniu poddanego, funkcjonuje w roli wzorca władcy zabiegającego o zbawienie dusz podległych mu osób. Obszerny wywód kronikarza przybrał w *Rocznych dziejach kościelnych* postać egzemplum opatrzonego czytelnym dla odbiorcy marginalium: *Spowiedzi odwłoka, zła*. Zachowanie pierwotnej formy wypowiedzi pierwszoosobowej w świadectwie dworzanina służyło, zapewne, uwiarygodnieniu całej historii. Dopelniająca wersję polskojęzyczną notatka o abdykacji monarchy sugeruje wpływ całego zdarzenia na jego decyzję:

Ten król Koenredus, pisze Beda, miał sługę jednego (...), którego pilnie upominał, aby się spowiedał. A on odwłóczył. W tym wpadł w niemoc, i tym go król więcej nawiedzając, do pokuty i spowiedzi upominał. A on mówił: *rzekną ludzie, iż się śmierci boję i dla niej to czynię: a gdy będę zdrów, spowiedać się będę*. A gdy go drugi raz król nawiedzał, zawołał nań: *Cóż po tobie, już mi dalej do zba-*

*tormento irreptunt in interiora corporis mei, moxque ut ad se invicem perveniunt moriar, et paratis ad rapiendum me daemonibus, in inferni claustra pertrahar. Sic loquebatur miser desperans, et non multo post defunctus pœnitentiam, quam ad breve tempus cum fructu veniæ facere supersedit, in æternum sine fructu pœnis subditus facit. De quo constat quia, sicut beatus papa Gregorius de quibusdam scribit, non pro se ista, cui non profuere, sed pro aliis, viderit, qui ejus interitum incognoscentes, differre tempus pœnitentiæ, dum vacat, time-rent, ne improviso mortis articulo præventi impœnitentes perirent". Zob. *The Complete Works...*, dz. cyt., s. 214, 216 i 218.*

¹³⁸ Literatura ta, jak pisze autor, traktowała „umieranie jako rozbudowany, pełen dramatycznych zwrotów, niebezpieczeństw i momentów zbawczych, rytuał przejścia”. Zob. W. Brojer, *Anioł w wyobraźni chrześcijan do XIII wieku*, w: *Wyobraźnia średniowieczna*, dz. cyt., s. 163–164.

wienia nie pomożesz. I pocznie opowiadać: *Weszli tu do mnie dwaj piękni młodzieńcy, jeden mi z nich dał ochędźne książki do czytania, i przeczytałem tam moje dobre uczynki, których było trochę (...), i po nich weszła wielka liczba czartów (...), jeden z nich straszliwy (...) podał mi księgi sprośne a wielkie, w którychem przeczytał wszystkie złości moje i uczynki i w słowie, i najmniejszej myśli, i mówił do tych pięknych młodzieńców: co tu siedzicie, wiecie, iż nasz jest. A oni rzekli: „Prawdę mówisz, bierzcie, a na swoje potępienie prowadźcie.” (...)* A dwa złośliwi czarci, mając w ręku widły, jeden mnie w głowę, drugi w nogę uderzył, i idą iny widły w ciało moje; skoro się zejda, zaraz umrę, i i porwą mnie do piekła. I tak umarł ten, co pokutę odwłóczył. (...) Pomogło to owemu królowi. Bo szóstego roku panowania swego, złożywszy królestwo, na rzymską się drogę do grobu Apostołów świętych udał¹³⁹.

Katalogu królów-zakonników dopełnia postać Ceolwulfa, władcy Northumbrii, bezpośredniego adresata *Historii kościel-*

¹³⁹ P. Skarga, dz. cyt., s. 777–778. Autor *Summariusza przykładnych dziejów*, powołując się na dzieło Bedy, przytacza tę samą historię pod datą 704, opuszczając fragment dotyczący lektury książeczki zawierającej wykaz zalet bohatera: „Pobudka jego [króla – B.M.P.-D.] do zakonu z dworzana jednego bardzo światowego mogła być, który im mocniej o łaskę królewską stał, tym więcej z łaski Bożej spadł. Napominał go tedy król często, aby się spowiadał, a grzechów przestał, lecz on pomiatał słowa zbawienne i pokutować odkładał, w tym wpadł w chorobę. Król, iż się w nim kochał, nawiedzał go i pilnie wiodł do tego, aby się spowiadał w takim niebezpieczeństwie. A on odpowiedział: *nie będę teraz, bo by mnie bojaźliwym zwało towarzystwo*. Gdy drugi raz król do niego przyszedł, kiedy już choroba moc wzięła, a uczyć go począł, wołać jął: *już mię po czasie uczysz, już mię nie zbawisz więcej*. Król rozumiał, że szaleje. A on widzenie powiedział, jako mu szatani na księgach haniebnych wypisane do jednego grzechy czytać dali, i dom obsiedli, a dwaj go widłami od głowy do nóg, do serca srogo, aż skonał, bodli. Z tego desperata król, choć bogobojny, pożytek wziął, dla zupełniejszego odpuszczenia grzechów sceptrum położył. Tę historiją Beda od przewielebnego Pechtelma słyszał”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 98.

nej Bedy¹⁴⁰; autorzy staropolscy, jak Skarga czy Bobowczyk, zasadniczo ograniczają się do stwierdzenia faktu jego abdykacji: „(...) stryjowi Egbertowi państwo puściwszy, do zakonu wstąpił roku 737”¹⁴¹. Lakoniczne notatki, wzorowane na wypowiedzi z *Kontynuacji* kroniki Bedy, pomijają kwestię pierwszej, wymuszonej rezygnacji monarchy z roku 731, traktując ją jako fakt mało budujący¹⁴²; druga motywowana jest względami religijnymi, konkretnie pragnieniem osiągnięcia królestwa niebieskiego¹⁴³. Komentując identyczne posunięcie następcy króla („Egbert zaś potrzymawszy je lat 20 za nim do onego klasztoru

¹⁴⁰ Ceolwulf (729–737), król Northumbrii, św., adresat *Historii kościelnej* Bedy, nazwany przez autora „najwspanialszym królem Ceolwulfem”; hojne nadania na rzecz duchowieństwa wywołały protesty przedstawicieli świeckiej arystokracji, pozbawionej części swych posiadłości; pozbawiony władzy i zmuszony do wstąpienia do klasztoru, odzyskał tron w ciągu kilku miesięcy. Ostatecznie abdykował, tym razem dobrowolnie, w roku 737 i usunął się do Lindisfarne, gdzie wkrótce zmarł. Zob. T. Venning, dz. cyt., s. 90.

¹⁴¹ J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 118. Chodzi o Edberta, władcę Northumbrii w latach 737–758, który wstąpił na tron po abdykacji Ceolwulfa. Był bratem biskupa Yorku Egberta. W roku 758 abdykował i osiadł w opactwie w Yorku, zmarł w 768. Zob. T. Venning, dz. cyt., s. 91.

¹⁴² Beda doprowadził *Historię kościelną* do roku 731. Przechowywany w bibliotece uniwersyteckiej w Cambridge rękopis (tzw. „the Moore Bede”, sygn. Kk.5), zawiera kontynuację kroniki w formie skróconych notatek, prowadzoną od roku 731 do 737. Wzmianka dotycząca króla Ceolwulfa pod datą 731 sugeruje zastosowanie przymusu wobec władcy (pochwyconego przez przeciwników i postrzyżonego na mnicha) oraz późniejsze ponowne osadzenie go na tronie („King Ceolwulf was captured and tonsured and then restored to his kingdom”), natomiast z zapisu z roku 737 wynika, że doszło do kolejnej abdykacji, tym razem dobrowolnej („(...) Ceolwulf was tonsured at his own request and resigned his kingdom to Eadberth”). Zob. Bede, dz. cyt., s. 296.

¹⁴³ Zob. np. zapis *Roczných dziejów kościelnych*: „Rok Pański 737. Król Anglów Nardanumbrów Ceowulphus, do którego W. Beda pisał historią angielską, opuściwszy królestwo i światem pogardziwszy, mniski żywot i odzienie przyjął, i wiarę o lepszym królestwie mając, i do niego się gotując”. Zob. P. Skarga, dz. cyt., s. 706.

wstąpił”)¹⁴⁴, autor *Summariusza przykładnych dziejów* przypisuje je wyjątkowej reputacji Zakonu Świętego Benedykta – przyciągającej coraz to nowych adeptów życia monastycznego – bądź atmosferze karność panującej w ośrodkach klasztornych w Anglii w omawianym okresie, atrakcyjnej także dla reprezentantów wyższych stanów społecznych¹⁴⁵. Motyw abdykacji Edberta (rok 758) obecny jest także w *Rocznych dziejach kościelnych*, z powołaniem się na kontynuatora dzieła Bedy i przyjmuje charakterystyczną dla niego oszczędną formę zapisu pozbawionego noty odautorskiej¹⁴⁶.

Wzmianka o królewskich abdykacjach stanowi integralną i istotną część żywota św. Kazimierza królewicza w zbiorze hagiograficznym Piotra Skargi. Przywołane w niej sylwetki Cenreda i Etelreda – królów Mercji, Offy¹⁴⁷ – władcy Wschodnich Sasów, Ceolwulfa i Edberta z Northumbrii, a także bohaterów irlandzkich – Furseusza, Foilana¹⁴⁸

¹⁴⁴ J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 119. Autor mylnie kojarzy króla Edberta (był kuzynem, nie zaś, jak twierdzi autor, stryjem Ceolwulfa), z biskupem Yorku Egbertem, bratem monarchy. Zob. Bede, dz. cyt., s. 420.

¹⁴⁵ Na to patrząc, nie wiem, byli szczęśliwszy Zakon (...) Benedykta Ś., który tak wielkie stany do siebie mocno ciągnął, albo klasztory (...) angielskie, które takim personom ostre przykłady dawały”. Zob. J.W. Bobowczyk, dz. cyt., s. 119.

¹⁴⁶ „Rok P. 758. W Angliej Eadbertus król Nordhumbrów, synowi Oswulphowi królestwo spuściwszy, sam się na chrześcijańską filozofią udał i stan mniski przyjął”. Na marginesie dopisek: „Apud Bedam in Epit. Hoc anno”. Zob. P. Skarga, dz. cyt., s. 721.

¹⁴⁷ Offa, prawdopodobnie współrządzący w królestwie Essex około roku 700; przyjmuje się, że abdykował jednocześnie wraz z Cenredem, królem Mercji (przyp. 219), i udał się do Rzymu. Zob. T. Venning, dz. cyt., s. 85.

¹⁴⁸ Foilan, brat św. Furseusza, mnich irlandzki; po śmierci Furseusza, około r. 650, sprowadził wspólnotę zakonną z Cnobheresburg (Burgh Castle?) do Galii; w latach 651–655 opat klasztoru Fosses. Zamordowany w r. 655. Zob. Bede, dz. cyt., s. 393.

i Ultana¹⁴⁹ – łączy budujący dla polskiego hagiografa element biografii: motyw dobrowolnej rezygnacji z godności królewskiej i wyboru życia monastycznego¹⁵⁰. Polski autor wykorzystuje wspomniane postacie i motywy w celu podkreślenia zasługującej wartości wyrzeczeń podjętych przez „panów nabożnych”, wzorujących się na przykładzie Chrystusa: „Przetoż się więcej budujemy z cesarzów, z królów (...) i innych wielkich i przezacnych u świata panów, gdy dla zbawienia swego sami sobą i tem, co mają, gardzą, a Chrystusa naśladowując, doskonałość cnoty i żywota jego pełnić chcą”¹⁵¹. Wpisująca się w rozpatrywany wzorzec sylwetka św. Kazimierza – nierezygnującego, co prawda, z godności, lecz prowadzącego intensywne życie wewnętrzne i ascetyczne wśród monarszych splendorów – pełni rolę godnego kontynuatora wspomnianej tradycji:

Między którymi poczytamy z radością tego naszego Kazimierza (...). W młodych bowiem leciech (...) ukochał duszy swojej zbawienie, a wzgardę świata odmiennego i krótkiego w sercu postanowiwszy, począła zapominać i lekce sobie ważyć królewskie urodzenie i nadzieję do panowania i zażywania rozkoszy. (...) Z tak tedy wysokiego stanu i królewskiego rodu młodzieńca Ś. bierzmy przykład i wzór pokory, wzgardy świata, czystości i cnót innych¹⁵².

¹⁴⁹ Ultan, brat św. Furseusza i Foilana, mnich irlandzki, opat klasztoru Fosses w latach 655–680. Zob. tamże, s. 393.

¹⁵⁰ „Toż uczynili angielscy królowie: Etelredus, Chearedus, Offa, Ceodulfus, któremu W. Beda historię swoją przypisał; i stryj jego Egbertus, któremu był królestwo zostawił. (...) króla Hibernii Wibeana trzech synowie, Forseus, Fallianus, Ultanus, którzy się do Galii puściwszy, w Pontyniaku żywot ciasny prowadzili”. Zob. P. Skarga, *Zywoty świętych...*, dz. cyt., t. I, s. 197. U Bedy wzmianki w księdze III, (rozdział 19) i księdze V (rozdział 19) oraz kontynuacji *Historii kościelnej*: „731. King Ceolwulf was captured and tonsured and then restored to his kingdom (...). 737. (...) Ceolwulf was tonsured at his own request and resigned the kingdom to Eadberht”. Zob. Bede, dz. cyt., s. 296.

¹⁵¹ P. Skarga, dz. cyt., s. 196.

¹⁵² Tamże, s. 199–200.

Zagadnienie równowagi pomiędzy władzą świecką a kościelną – obie pełniły równorzędną funkcję jednoczącą *gens Anglorum* – było w kronice Bedy kwestią dominującą¹⁵³. Jakość relacji pomiędzy obiema stronami determinowała losy państwa i jego władców: monarchowie wypełniający zalecenia Kościoła rzymskiego i akceptujący zasady wiary zyskiwali uznanie autora, urastając do rangi wzorców parenetycznych. Przyjęte przez anglosaskiego dziejopisa kryteria ewaluacji panujących nie uległy dezaktualizacji w okresie nowożytnym. Wśród przywoływanych w polskiej literaturze potrydenckiej świeckich bohaterów *Historii kościelnej* dominują królowie zasłużeni w dziele chrystianizacji Wysp Brytyjskich, władcy rezygnujący z piastowanych godności i podejmujący życie zakonne, a także barbarzyńscy wodzowie anglosascy, później gorliwi obrońcy chrześcijaństwa. Prezentowane sylwetki ukazywały publiczności literackiej możliwości postępu duchowego laikatu – zwłaszcza elit – od zaangażowania religijnego (życie wewnętrzne, działalność fundacyjna) do całkowitego poświęcenia się Bogu bądź męczeństwa. Zabieg eksponowania działalności panujących na tle ówczesnych wojen i konfliktów religijnych (walk z reakcją pogańską) służył aktualizacji sylwetek wczesnośredniowiecznych monarchów w warunkach konfrontacji katolicyzmu z wyznaniem reformowanym. Postacie anglosaskich królów pełniły także – podobnie jak w dziele mnicha z Jarrow – funkcje nośników konkretnych wartości, jak pobożność, miłosierdzie, czystość (zwłaszcza praktykowana w stanie małżeńskim), pokora czy posłuszeństwo wobec wskazań Kościoła.

¹⁵³ J. Olesiejko, dz. cyt., s. 509: „Bede is especially attentive to the balance of power and responsibility between the secular and ecclesiastical authority under which people are united as *gens*”.

Zakończenie

Sylwetka Bedy Czcigodnego oraz jego najbardziej znane dzieło – *Historia kościelna narodu angielskiego* – na trwałe i wyraziście wpisały się w polską literaturę i kulturę religijną XVI–XVIII wieku. *Doctor Venerabilis* pozostawał w obrębie zainteresowania pisarzy Pierwszej Rzeczypospolitej z dwóch zasadniczych powodów. Jednym z nich była utrwalona od stuleci reputacja uczonego, słynącego z rozległej wiedzy i cieszącego się niekwestionowanym autorytetem naukowym oraz opinią moralną. Reprezentowany przez Bedę zespół wartości, podnoszony w rozmaitych opracowaniach zróżnicowanych pod względem gatunkowym – począwszy od tekstów hagiograficznych poprzez zapisy kronikarskie czy kazania – predestynował go do rangi wzorca osobowego kapłana i zakonnika, umiejętnie łączącego obowiązki wynikające z powołania z pracą dydaktyczną i aktywnością twórczą. Sposób prezentacji sylwetki autora *Historii kościelnej* – z reguły inspirowany anglosaskimi źródłami biograficznymi o niepodważalnym znaczeniu historycznym – zmierzał do wyeksponowania modelu świętości polegającej na samodoskonaleniu jednostki poprzez praktyki religijne, pogłębianie wiedzy i wykorzystywanie posiadanych umiejętności w procesie tworzenia i nauczania. Ucieleśniany przez Bedę Czcigodnego wzorzec odpowiadał na formułowane w okresie potrydenckim zapotrzebowania na ideały osobowe duchowieństwa, kumulujące w sobie pożądane walory duchowe i intelektualne. Motyw zgonu uczonego, powielany zgodnie z relacją naocznego świadka zdarzenia, przywoływano w staropolskich i oświeceniowych źródłach na potwierdzenie jego świętości oraz jako przykład

właściwych postaw wobec perspektywy śmierci. Postać Bedy – angielskiego benedyktyna z przełomu VI i VII stulecia – ogniskowała w sobie pożądane, najbardziej godne naśladowania, cechy reprezentanta swego stanu.

Drugą przyczyną wyraźnie zaznaczającej się obecności Bedy Czcigodnego w polskiej przestrzeni kulturowej rozpatrywanego okresu był parenetyczny i perswazyjny wymiar jego pism, wykorzystywanych jako źródła wzorców osobowych oraz narzędzi propagandy kontreformacyjnej. Uczony z Jarrow zaliczał się, obok św. św. Augustyna, Chryzostoma i innych „doktorów kościelnych” do grupy pisarzy-autorytetów, kwalifikowanych jako *gravissimi et probatissimi*, dostarczających nowożytnej hagiografii i historiografii sprawdzalnych, wiarygodnych dokumentów¹. Jednym z nich była – jak starano się wykazać w niniejszym opracowaniu – *Historia kościelna narodu angielskiego*, do dzisiaj najbardziej rozpoznawalne dzieło Bedy Czcigodnego. Postacie i motywy kroniki pojawiały się wielokrotnie w różnych formach gatunkowych piśmiennictwa Pierwszej Rzeczypospolitej: hagiografii i historiografii kościelnej, kaznodziejstwie, zbiorach egzemplów czy popularnych modlitewnikach. Cele przyświecające autorom sięgającym po wczesnośredniowieczną kronikę były zbieżne z intencjami jej twórcy: ukazanie godnych naśladowania wzorów postaw moralnych – względnie ich antytez – oraz uzasadnienie słuszności przekonań reprezentowanych przez Kościół katolicki orientacji rzymskiej. Sylwetki analizowanych w niniejszej książce bohaterów *Historii kościelnej*: biskupów, zakonników czy władców świeckich odznaczały się przejrzystą wymową o charakterze dydaktyczno-moralizatorskim. Zawarte w dziele Bedy treści – wypowiedzi

¹ A. Ceccherelli, dz. cyt., s. 49–51.

i postawy bohaterów czy pojedyncze motywy – pełniły doniosłą rolę argumentów wysuwanych w toku polemik z anglikanami czy reprezentantami innych konfesji reformowanych. Szeroko reprezentowana grupa hierarchów, z pierwszymi arcybiskupami Canterbury na czele, była obiektem szczególnej uwagi ze względu na polityczno-religijne implikacje fragmentów dotyczących relacji pomiędzy młodym Kościołem angielskim a Rzymem². Wśród innych, wyselekcjonowanych z anglosaskiej kroniki istotnych komponentów świętości biskupiej znalazły się, postulowane w dokumentach Soboru Trydenckiego, cnoty takie, jak pogłębione życie duchowe, asceza (u bohaterów Bedy nierzadko praktykowana na wzór apostołów), zaangażowanie w działalność duszpasterską. W biogramach bohaterów związanych ze stanem zakonnym wydobywano z *Historii kościelnej* motywy konwersji inspirowanych doświadczeniami zaświatów czy odrzucenia wartości kojarzonych z modelem egzystencji świeckiej (np. rezygnacji z pożycia małżeńskiego). Realizujące posulat doskonałości laickiej sylwetki anglosaskich monarchów dostarczały przykładów łączności pomiędzy instytucją państwa a Kościołem, heroizmu w obronie wiary, osobistego nawrócenia czy negacji ziemskich splendorów. Wyselekcjonowane przez polskich autorów postacie i tematy kroniki miały na celu ukazanie odległej w czasie i przestrzeni rzeczywistości, a także aktualizację postaw i wartości reprezentowanych przez jej bohaterów.

*Vale, lector, et esto fragilitatis meae memor.
Żegnaj, czytelniku, i wybaczn niedoskonałość moją³.*

² Tamże, s. 132.

³ S. Helsztyński, *Apokryf śląski przez Bernarda Pruzię spisany A.D.1400*, Warszawa 1979, s. 265.

Bede the Venerable
and the Characters of
The Ecclesiastical History of the English People
in Polish Religious Writings
of the 16th–18th Centuries

Summary

The aim of the book is to present Bede the Venerable (673–735) and the characters of *The Ecclesiastical History of the English People* in Polish religious literature of the 16th–18th centuries. The sources under discussion are mainly collections of the lives of saints, religious historiography, collections of examples, selected sermons and other, minor sources (e.g. prayerbooks). The first part of the book, consisting of two chapters, aims at presenting the profile of Bede, shown as a perfect Benedictine monk, priest and scholar. Old Polish texts were inspired by the earliest biographical Anglo-Saxon sources (e.g. Bede's autobiography and Cuthbert's letter on the hero's death). Following the directions of the Trent Council, they aimed at emphasizing Bede's qualities required from the then clergy – an in-depth spiritual life, thorough knowledge, writing and teaching skills.

The characters of *The Ecclesiastical History*, discussed in Part Two, have been divided into three categories. Chapter

One, dedicated to the presence of Bede's bishops (especially the earliest Archbishops of Canterbury) in Polish religious literature, emphasizes the problem of the unity between the young English Church and the Holy See. Like Bede, Polish authors stress the role the Church hierarchy played in the process of the conversion of the British Isles, mainly as spiritual instructors to the Anglo-Saxon rulers and their nations. The characters under discussion also realized a perfect model of a 'good shepherd' and a faithful imitator of the apostolic style of life.

The representatives of monastic life (Chapter Two) serve as role models of the realization of the virtues traditionally associated with the life of a religious: humility, poverty, chastity and faithfulness to the rules. The visions they experience are not only to meet the requirements of the readers eager to see 'the other' world, but also to make them change their lives and exist in accordance with God's commandments. A separate category of characters is former Anglo-Saxon queens and princesses, renouncing married life and royal splendour to embrace religion and dedicate themselves entirely to God.

Chapter Three is dedicated to secular role models, especially Anglo-Saxon kings. The heroes discussed in this section play an important role in the process of Christianization of their kingdoms. The problem of the balance between two powers: secular and ecclesiastical is an underlying theme of both *The Ecclesiastical History* and relevant fragments of Polish religious writings of the post-Trent era. The crucial element of Bedan pattern of kingship, emulated by Polish authors, is faithfulness and obedience towards the Church and its representatives. The accounts under discussion unfold the idea of royal conversions as moments of historical significance, achieved as a result of relations between the Church and state. Characteristic traits of

Summary

a model sovereign is to defend and die for the faith, faithfully-execute the duties of a monarch and support the poor and sick.

The Ecclesiastical History is not only the source of role models, but also sets the criteria of their evaluation. Therefore the Polish authors respect both the chronicle's sequence of events and Bede's opinions on particular characters. As a result, the only English Doctor of the Church is treated as an unquestionable authority, quoted by numerous writers, often without any comment. Noticeable modifications of the original text of *The Ecclesiastical History* usually result from the specific features of a literary genre or the influence of other sources.

Bibliografia

Teksty źródłowe:

- Abramowicz A., *Kazania niedzielne*, cz. 2, Wilno 1786.
- Andrzejowski K., *Kalendarz benedyktyński na każdy dzień całego roku, z życiem Świętych Pańskich Zakonu Ś. Ojca i Patriarchy wielkiego na Zachodzie Benedykta, na chwałę Boga w Trójcy Sss. Jedynejo; na wystawienie licznego pułku tychże Świętych; i ku zbudowaniu i naśladowaniu czytających zapisany...*, Wilno 1768.
- Beda Czcigodny, *Natura wszechświata. Czas i jego rodzaje. Rachuba czasu*, tł. zbiorowe, red. T. Gacia, Lublin 2015.
- Beda Wielebny, *Brytania – położenie, jej podbój i nawrócenie*, przeł. I. Salamonowicz-Górska, „Vox Patrum” 32 (2012), t. 57, s. 929–938.
- Beda Wielebny, *Historia ludów Anglii*, tł. H. Pietraszkiewicz, Zgorzelec 2015.
- Bede, *The Ecclesiastical History of the English People*, ed. J. McClure and R. Collins, Oxford 2008.
- Bober A., *Anglia, Szkocja, Irlandia. Teksty źródłowe do historii Kościoła i patrystyki, I–IX w.*, Lublin 1991.
- Bober A., *Studia i teksty patrystyczne*, Kraków 1967.
- Bobowczyk J.W., *Summariusz przykładnych dziejów i osób świątobliwych, którymi Zakon Benedykta S. przez trzysta lat pierwsze niepomierne jaśniał. Z chronistów i autorów wagi wielkiej zebrany...*, Jarosław 1623.
- Bractwo Miłosierdzia w Krakowie u św. Barbary zaczęte Roku Pańskiego 1584... K temu przydane są ... czytania z Pisma S., z Doktorów i z żywotów Świętych o miłosierdziu i jałmużnie...*, Kraków 1584.
- Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński, polski*, t. IV (1511–1870), układ i opracowanie A. Baron, H. Pietras SJ, Kraków 2005.

- Dramat staropolski od początków do powstania Sceny Narodowej. Bibliografia*. T. 2: *Programy drukiem wydane do r. 1765*, cz. 1: *Programy teatru jezuickiego*, opr. W. Korotaj i in., Wrocław 1976.
- Grosez J.S., *Dziennik świętych albo rozmyślenia na każdy dzień roku z Ewangelii albo z życia świętych krótkiego wyczerpnione...*, Lwów 1700.
- Helsztyński S., *Apokryf śląski przez Bernarda Pruzię spisany A.D. 1400*, Warszawa 1979.
- Krasicki I., *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych*, t. I, Warszawa 1781.
- Laterna M., *Harfa duchowna, to jest dziesięć rozdziałów modlitw katolickich...*, b.m.w., 1604.
- Łaszcz M., *Crisis, to jest rozsądek katolicki na syncrisin Daniela Miłkołajowskiego, ministra zboru kalwińskiego w Radziejowie...*, Kraków 1611.
- Major J., *Wielkie zwierciadło przykładów więcej niżli z osiemdziesiąt pisarzy pobożnych nauką i starowiecznością przezacnych...*, Kraków 1633.
- Malski A., *Kalendarium sanctarum. Kalendarz święcic: abo dziennik doroczny: abo dwór i kompania Przenajświętszej Panny Mariej Matki Bożej...*, Kraków 1643.
- Massini C.I., *Historia kościelna, czyli zbiór żywotów świętych Pańskich w okręgu całego roku... Tłumaczona przez ... Wacława hrabię Sierakowskiego...*, Kraków 1799–1800.
- Martyrologium Kościoła Rzymskiego, to jest poczet abo dziennik męczenników i innych wszelakich świętych... i żywoty świętych znakomitszych jako są opisane w rzymskim brewiarzu...*, Kraków 1591.
- Muchowski M., *Chwała Świętych Pańskich uroczysta...*, Wilno 1747.
- Muchowski M., *Kazania niedzielne całego roku...*, Sandomierz 1730.
- Nadasi J., *Rok niebieski, albo przewodnik po szczęśliwej wieczności, Jezusowi królowi niebieskiemu, Maryi królowej niebieskiej, i wszystkim świętym*, cz. I–III, Kalisz 1697, cz. IV, Kalisz 1698.
- Peregryn z Opola, *Kazania de tempore i de sanctis*, przekł. J. Mrukówna, red. nauk. J. Wolny, Kraków – Opole 2001.
- Radziwiłł A.S., *Żywoty świętych z naukami doktorów kościelnych na każdy dzień przez cały rok nabożnie, a krótko opisane, wszelkiemu*

- stanowi do czytania i naśladowania wielce potrzebne...*, Kraków 1653.
- Samuel od s. Floriana, *Chwała chwalebneho w świętych swoich Boga i świętych w Bogu uwielbionych, kazaniami na wszystkie dni roku całym...*, Warszawa 1747.
- Skarga P., *Kazania na niedziele, Część wtóra*, Lwów 1848.
- Skarga P., *Roczne dzieje kościelne od narodzenia Pana i Boga naszego Jezusa. Wybrane z Rocznych Dziejów Kościelnych nazwanych Annales Ecclesiastici...*, Kraków 1607.
- Skarga P., *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok. Wybrane z poważnych pisarzy i doktorów kościelnych. Do których przydane są niektóre obroki przeciwko kacerstwom...*, t. I–II, Petersburg 1862.
- The Age of Bede*, ed. D.H. Farmer, London 2004.
- The Complete Works of the Venerable Bede, in the Original Latin, Collected With the Manuscripts and Various Printed Editions, Accompanied by a New English Translation of the Historical Works, and a Life of the Author*, ed. J.A. Giles, vol. I–IV, London MDCCCXLIII.
- Wronicz J., *Kazania cieszyńskie z XVIII wieku ks. Henryka Brauna. Tekst i analiza języka*, Cieszyn–Kraków 2001.
- Zbiór dwojaki żywotów SS. Pańskich od bajecznych i wątpliwych powieści... przeczyszczony...*, t. 1–13, Wilno 1786.

Opracowania:

- Adair J., *The Pilgrims' Way. Shrines and Saints of Britain and Ireland*, London 1978.
- Adam D., *Aidan, Bede, Cuthbert. Three Inspirational Saints*, London 2006.
- Agasso D. i in., *Święci na każdy dzień*, tł. A. Kika i in., Kielce 2011.
- Blair P.H., *An Introduction to Anglo-Saxon England*, Cambridge 1970.
- Blair P.H., *The World of Bede*, Cambridge 2001.
- Brooks J., *A Jarrold Guide to the Cathedral and City of Ely*, Norwich 1999.
- Browne G.F., *The Venerable Bede. His Life and Writings*, London 1919.
- The Cambridge Companion to Bede*, ed. S. DeGregorio, Cambridge 2010.

- The Cambridge Guide to Literature in English*, ed. I. Ousby, Cambridge 1989.
- Ceccherelli A., *Od Suriusa do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*, przeł. M. Niewójt, Izabelin 2003.
- Chryścianizacja Europy. Kościół na przełomie I i II tysiąclecia*, red. J. Dobosz i J. Strzelczyk, Poznań 2014.
- Cyrek O., *Aktywność pastoralna i misyjna wczesnośredniowiecznych mnichów i pierwszych organizatorów życia monastycznego od IV do VII w.*, „*Studia Paradyskie*”, t. 22, 2012, s. 7–25.
- Cztery wieki Karmelitów Bosych w Polsce (1605–2005)*, praca zbiorowa pod red. A. Ruszały OCD, Kraków 2005.
- Daniel-Rops, *Kościół wczesnego średniowiecza*, przekł. zbiorowy, Warszawa 1969.
- Delap D., *Celtic Saints*, Norwich 2005.
- Fros H. SJ, Sowa F., *Księga imion i świętych*, t. 1–6, Kraków 1997–2007.
- Higgins M., McIllwain J., *Ely Cathedral*, Andover 2000.
- Kapuścińska A., „*Żywoty świętych*” Piotra Skargi. *Hagiografia–parenetyka–duchowość*, Szczecin 2008.
- Kastelik J., *Beda Czcigodny o klasztorach mieszanych na Wyspach Brytyjskich (Historia Ecclesiastica, III-IV w.)*, „*Analecta Cracoviensia*” 40, 2008, s. 345–355.
- Kiszkowiak K., *W kręgu topiki hagiograficznej. „Żywoty świętych” Piotra Skargi*, Kraków 2008.
- Kłoczowski J., *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, Poznań 2003.
- Królikowski J., *My, chrześcijanie, i islam*, Kraków 2016.
- Kumor B., *Historia Kościoła*, t. V, Lublin 2004.
- Leyser H., *Beda. A Journey Through the Seven Kingdoms in the Age of Bede*, London 2015.
- Lipoński W., *Dzieje kultury brytyjskiej*, Warszawa 2003.
- Michałowska T., *Średniowiecze*, Warszawa 1995.
- Misztal H., *Doskonali w miłości. Świeccy święci i błogosławieni*, Lublin 1992.
- Olesiejko J., *The Ideology of Military Kingship in Anglo-Saxon England: Conversion Narratives in Bede’s „Historia Ecclesiastica”*

- and Cynewulf's „Elene”*, „Kwartalnik Neofilologiczny” LXIII, 4/2016, s. 507–522.
- Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. I, Lublin 2000.
- Proza staropolska*, pod red. K. Płachcińskiej i M. Bauera, Łódź 2011.
- Publishing Subversive Texts in Elizabethan England and the Polish–Lithuanian Commonwealth*, red. T. Bela i in., Leiden 2016.
- Puchalska-Dąbrowska B., *Beda Czcigodny i bohaterowie „Historii kościelnej narodu angielskiego” w „Żywotach świętych” Piotra Skargi*, „Vox Patrum”, 36 (2016), t. 65, s. 565–584.
- Puchalska-Dąbrowska B.M., *Bohaterowie Wysp Brytyjskich jako wzorce świętości w hagiografii polskiej XVI-XVII wieku*, Białystok 2009.
- Puchalska-Dąbrowska B., *Postać Bedy Czcigodnego w polskim piśmiennictwie religijnym XVI-XVIII wieku*, „Tematy i Konteksty”, 4(9), 2014, s. 329–342.
- Sarmackie theatrum II. Idee i rzeczywistość. Materiały z konferencji naukowej*, Katowice 9–11 grudnia 1998 roku, pod red. R. Ociecek przy współudziale M. Barłowskiej, Katowice 2001 .
- Słownik literatury staropolskiej*, pod red. T. Michałowskiej, B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1990.
- Sneesby N., *The Story of Eteldreda*, Ely 1999 .
- Sokolski J., *Pielgrzymi do piekła i raju. Świat średniowiecznych łacińskich wizji eschatologicznych*, t. I, Wrocław 1995.
- Sokolski J., *Staropolskie zaświaty. Obraz piekła, czyśćca i nieba w renesansowej i barokowej literaturze polskiej wobec tradycji średniowiecznej*, Wrocław 1994.
- Strzelczyk J., *Apostołowie Europy*, Poznań 2010.
- Strzelczyk J., *Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy*, Warszawa 1987.
- Szostek T., *Exemplum w polskim średniowieczu*, Warszawa 1997.
- Sztuk D., *Pryncypia ewangelizacji w dziełach egzegetycznych św. Bedy Czcigodnego*, „Seminare”, 35, 2014, (4), s. 11–22.
- Sztuk D., *Wprowadzenie*, w: *Beda Czcigodny, Komentarz do Dziejów Apostolskich*, wprowadzenie, przekład i redakcja D. Sztuk, Warszawa 2015, s. 7–16.

Zakończenie

- Sztuk D., *Wprowadzenie*, w: Beda Czcigodny, *Komentarz do Listu Jakuba*, wprowadzenie, przekład i redakcja D. Sztuk, Warszawa 2013.
- Świdziński J.A., *Święci władcy. Leksykon*, Kraków 2009.
- Świt i zmierzch baroku, pod red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowskiej i A. Karpińskiego, Lublin 2002.
- Tazbir J., *Piotr Skarga – szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1983.
- Vaucher A., *Duchowość średniowiecza*, przeł. H. Zaremska, Gdańsk 1996.
- Venning T., *The Kings & Queens of Anglo-Saxon England*, Stroud 2013.
- Ward B., *Signs and Wonders. Saints, Miracles and Prayers from the 4th Century to the 14th Century*, Hampshire 1992.
- Witkowska A., Nastalska J., *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. I–II, Lublin 2007.
- Wright J.R., *A Companion to Bede. A Reader's Commentary on „The Ecclesiastical History of the English People”*, Grand Rapids–Cambridge 2008.
- Wyobraźnia średniowieczna*, praca zbiorowa pod red. T. Michałowskiej, Warszawa 1996.
- Yorke B., *Królowie i królestwa Anglii w czasach Anglosasów 600–900*, tł. M. Wilk, Warszawa 2009.
- Zaleski W. SDB, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1989.
- Zins H., *Historia Anglii*, Wrocław 2009.

Indeks osób

(W poniższym zestawieniu nie uwzględniono postaci Bedy Czcigodnego)

- Abramowicz Adam 50, 51
Adair John 145, 251
Adalbert, zob. Wojciech
Adam David 133
Adamnan (Adamnanus)
 z Coldingham, zakonnik 182,
 219, 220, 222, 225
Adamnan (Adomnan), opat z Iony,
 św. 31, 220
Adannanus, zob. Adamnan
 z Coldingham
Adelwald, zob. Edbald
Adilberga, zob. Berta
Adon z Vienne 257
Aelfryk, zw. Grammaticus 192,
 208, 257
Aella, król Deiry (Northumbria) 75
Agasso Domenico 30
Aidan (Aidanus), biskup
 Lindisfarne 63, 67, 72,
 132–140, 142, 143, 159, 160,
 172, 173, 284, 285, 278, 283,
 284, 287
Akka, biskup Hexham 22, 23, 37
Alan, św. 58
Alban (Albanus) z Verulamium 11,
 250–255
Albert Wielki, św. 35
Albin, opat z Canterbury 31, 118
Alfred Wielki, król Zachodnich
 Sasów 68, 207, 250
Alighieri Dante 35
Alkuin z Yorku 27, 34
Ambroży z Mediolanu, św. 23
Anastazy, św. 31
Andrzej Apostoł, św. 104, 106, 113
Andrzejowski Karol 13, 50, 56, 57,
 97, 99, 104, 106, 113, 174,
 176–178, 193, 201, 202, 204,
 205, 228, 229, 232, 233
Anna, król Wschodnich Anglów
 225, 226, 229, 243
Antoni Pustelnik, św. 168, 218
Augustyn (Augustinus), arcybiskup
 Canterbury 56, 63, 67, 69,
 72, 73, 76–80, 82–89, 91–94,
 95–101, 104–108, 115–117,
 218, 257, 261, 262, 264, 262,
 268, 284, 310
Augustyn z Hippony, św. 9, 219, 310
Bafia Stanisław 7, 20
Baran Piotr 11
Barbara, św. 286
Barłowska Maria 11
Baron Arkadiusz 71
Baroniusz Cezar (Baronio Cesare)
 58, 104, 201
Bauer Marcin 11, 254
Bebba, królowa Northumbrii 286
Begu (Begga), zakonnica
 z Hackness 241, 242
Bela Teresa 254
Bellarmin Robert, św. 35, 72
Benedykt Biscop, opat
 z Wearmouth i Jarrow 19–21,
 118
Benedykt I, papież 75

- Benedykt XVI, papież 33, 35
 Benedykt (Benedictus), opat, św.
 38, 42, 48, 50, 56, 76, 96, 173,
 306
 Bernard z Clairvaux, św. 9, 55, 56,
 152, 172, 235
 Berta (Bertha), królowa Kentu
 86–88, 97, 261, 263
 Blair Peter Hunter 29, 63, 68, 83,
 94, 127
 Bober Andrzej 21, 22, 25, 32, 33,
 42, 69, 158, 256
 Bobowczyk Jan Węgrzynkovic 13,
 47, 48, 76, 78, 96, 102, 110–
 112, 117, 122, 130, 151, 173,
 174, 188, 193, 200, 237, 238,
 240–244, 264, 274, 282–284,
 293–295, 300, 304–306
 Boedan, biskup iryjski 197
 Bonifacy IV, papież 111, 116, 117,
 269, 270
 Bonifacy-Winfryd, biskup, św. 72
 Boromeusz Karol, św. 72
 Borowski Andrzej 35
 Botelmus (Bothelmus), zakonnik
 282, 283
 Bousset Wilhelm 86
 Braun Henryk 13, 137, 286, 287
 Brocmail (Brocmalius), wódz
 brytyjski 93, 94
 Brojer Wojciech 10, 302, 303
 Brokmaliusz, zob. Brocmail
 Brooks John 184, 239
 Browne George Forrest 29, 34, 35
 Buzelin (Buzelinus Johannes) 58
- Cadwalla, zob. Cadwallon
 Cadwallon, król Gwynedd (Walia)
 126, 129, 136, 274–280, 282
- Caedmon, poeta anglosaski 66
 Caedwalla (Ceadwalla), król
 Zachodnich Sasów 297–300
 Ceadda (Chad), biskup Yorku,
 opat 68, 72, 121, 134, 141–
 147, 149–154, 157, 183–189
 Ceadikalla, zob. Caedwalla
 Ceadualda, zob. Caedwalla
 Ceccherelli Andrea 10, 38, 125,
 159, 310
 Ceda, zob. Cedd
 Cedd (Ced), brat biskupa Ceaddy
 72, 141, 142, 154, 156
 Celin, brat biskupa Ceaddy 142
 Cenred (Ceonred), król Mercji
 291, 300–303, 306, 307
 Ceodulfus, zob. Ceolwulf
 Ceolfryd (Ceolfidus), opat
 Wearmouth i Jarrow 20, 21,
 52, 57
 Ceolulf, zob. Ceolwulf
 Ceolwulf (Ceowulphus), król
 Northumbrii 22, 48, 63, 66, 67,
 248, 249, 290, 304–307
 Chearedus, zob. Cenred
 Childebert I, król Franków 261,
 306
 Chlodwig II (Clodovicus), król
 Franków 86, 198, 201
 Coifi, kapłan pogański 273
 Collins Roger 68, 256
 Curtius Ernst Robert 35
 Cutabertus, zob. Kutbert
 Cynefryd (Cynefridus), lekarz
 królowej Eteldredy 233, 236
 Cynewulf, poeta anglosaski 9, 249
 Cynibal, brat biskupa Ceaddy
 142
 Cyrek Olga 8, 182

- Damian, misjonarz 257
 Daniel-Rops Henri 86
 Dawid, biskup Menevii, św. 63
 Dawid I, król Szkocji, św. 249
 Dawid, postać biblijna 185
 Dąbkowska Justyna 11
 Dąbrowska Ewa 168
 DeGregorio Scott 27
 Delap Dana 64
 Dicullus, duchowny irlandzki 414
 Dinooth, opat w Bangor 93
 Dioklecjan (Gaius Aurelius Valerius Diocletianus), cesarz rzymski 251, 252, 254, 256
 Dionizy Mały 31
 Dobosz Józef 9, 73
 Drithelmus, zob. Drythelm
 Druthelmus, zob. Drythelm
 Drychelmus, zob. Drythelm
 Dryhelm, zob. Drythelm
 Drythelm (Drythelmus), wizjoner 182, 206–209, 211, 214, 215, 216–219
 Eadbert, zob. Edbert
 Eadbertus, zob. Edbert
 Eadbold, zob. Edbald
 Eadebald, zob. Edbald
 Eadualdus, zob. Edbald
 Ealburga, zob. Etelburga, opatka w Barking
 Eata, opat w Melrose, biskup Hexham 134
 Eaufrydus, zob. Etelfryd
 Ebba, opatka z Coldingham 220, 224, 227, 230, 237, 238
 Ebhelreda, zob. Eteldreda
 Edbald (Eadbaldus), król Kentu 101, 102, 104, 105, 110, 115, 129, 265–267, 269, 275, 276
 Edbert (Egbert), król Northumbrii 121, 123, 305–307
 Eddred, zob. Etelred
 Edelbert, zob. Etelbert
 Edelfryda, zob. Eteldreda
 Edfryd (Eadfridus), syn króla Edwina 275
 Edfryd, biskup Lindisfarne 159
 Edfryd, zob. Egfryd, król Northumbrii
 Edilbertus, zob. Etelbert
 Edilredus, zob. Etelred
 Edilthrudys, zob. Eteldreda
 Ediltruda, zob. Eteldreda
 Eduald, zob. Edbald
 Edward Męczennik, król Anglii, św. 248
 Edward Wyznawca, król Anglii, św. 111, 249
 Edwin (Edwinus), król Northumbrii 9, 63, 67, 73, 126–130, 136, 241, 248, 268–271, 273–275, 277, 279, 280, 289
 Edylbert, zob. Etelbert
 Edylbertus, zob. Etelbert
 Edylburga, zob. Etelburga, opatka w Barking
 Edyldryda, zob. Eteldreda
 Edylfrydus, zob. Etelfryd
 Edyltruda, zob. Eteldreda
 Edyltryda, zob. Eteldreda
 Egbert, biskup Yorku 22, 33, 34, 37, 51, 135, 305
 Egbert, król Kentu 240
 Egbert, król Northumbrii 48
 Egbert, zakonnik 143, 154

Indeks osób

- Egfryd (Egfridus), król Northumbrii
121, 123, 167, 177, 226, 227,
229, 234, 236–238, 297
- Egryk (Egricus), król Wschodnich
Anglów 291, 292
- Eleuter, zob. Eleuteriusz
- Eleuteriusz (Eleutherus), papież
256–258
- Elfleda, opatka w Whitby 159, 174
- Elfred, zob. Egfryd
- Elfrid, zob. Egfryd
- Elfryk (Elfricus), stryj króla
Edwina 277
- Elred, opat 111
- Elżbieta I, królowa Anglii 68
- Elżbieta Węgierska, św. 248
- Enfleda (Eanfleda), córka króla
Edwina 90, 129, 131, 270, 272
- Enfryd (Eanfridus), następca tronu
Bernicji (Northumbria) 262,
276, 277
- Eorpwald, król Wschodnich
Anglów 274
- Ereonwald, zob. Erkonwald,
biskup
- Erkonbert (Earconbertus), król
Kentu 236, 240, 243
- Erkongota, zakonnica 240, 243
- Erkonwald (Erconwaldus),
patrycjusz frankijski 198
- Erkonwald, biskup Londynu 244,
246
- Etelbert (Ethelbertus), król Kentu
9, 73, 76, 81, 83, 86, 88, 89,
96, 97, 106, 107, 110, 248,
260–265, 267–269, 290
- Etelburga (Edelburga), królowa
Northumbrii 126, 128, 129,
268, 269, 275, 276
- Etelburga (Ethelberga), królowa
Zachodnich Sasów 290
- Etelburga (Edilburga), opatka
w Barking 244, 246
- Etelburga (Edylburga), opatka
w Faremoutiers 243
- Eteldreda (Etheldrida), królowa,
opatka w Ely 57, 68, 124, 183,
184, 188, 225, 226, 228–237,
239, 240, 248
- Etelfryd (Ethelfridus), król Bernicji
(Northumbria) 92–94, 276, 277
- Etelred (Etelredus), król Mercji
121, 123, 290, 293, 306, 307
- Etelwold, opat w Melrose
i Lindisfarne 207
- Ethelberga, zob. Etelburga,
królowa Northumbrii
- Ethelbert, zob. Etelbert
- Eumerus 271
- Eutyches 58
- Euzebiusz z Cezarei 66, 69
- Fara, opatka w Brie 243
- Farmer David Hugh 159
- Feliks z Noli, św. 31
- Filtan, król iryjski 202
- Finan, biskup Lindisfarne 142
- Florian, św. 51
- Foilan, zakonnik irlandzki 204,
306, 307
- Forthere, żołnierz króla Edwina
272
- Fros Henryk 30, 83, 101, 106, 115,
118, 126, 133, 142, 157, 190,
244, 250
- Frygida (Frigyda), zakonnica
z Hackness 242
- Frygit, zob. Frigyda

- Fugacjusz, misjonarz 257
 Fullanus, zob. Foilan
 Fursa, zob. Furseusz
 Furseusz (Furseus), zakonnik
 irlandzki, wizjoner 56, 182,
 190–193, 196–198, 201–205,
 207, 208, 291, 306, 307
 Fursy, zob. Furseusz
- Gacia Tadeusz 8
 Geolfryd, zob. Ceolfryd
 Giles John Allen 13, 21, 75
 Gobbanus, duchowny irlandzki
 204
 Grosez Jan Szczepan 13, 136, 140,
 234
 Grupiński Wojciech 11
 Grzegorz Wielki (Gregorius),
 papież, św. 9, 67, 72–81,
 83–85, 88, 96, 97, 104, 107,
 115, 116, 126, 284, 303
 Grzegorz z Tours 67, 225
 Gutbert, zob. Kutbert, biskup
- Hadrian (Hadrianus), opat
 w Canterbury 119–122, 181
 Hadrian IV, papież 95
 Hanusiewicz Mirosława 11
 Helsztyński Stanisław 311
 Hemgist (Hemigil), eremita 207,
 208
 Hengist, legendarny założyciel
 Kentu 261
 Henryk II, cesarz niemiecki, św.
 248
 Henryk VIII, król Anglii 262
 Hereryk, siostrzeniec króla Edwina
 241
 Hermenegilda, zakonnica 240
- Hidmer (Hildemerus), starosta
 królewski 166, 167
 Hieronim, św. 9
 Higgins Michael 184
 Hilda, opatka w Whitby 127, 241,
 242
 Honoriusz (Honorius), arcybiskup
 Canterbury 274, 276
 Honoriusz, papież 274
 Husner Georg 67
- Imma, jeniec wojenny 123, 124
 Ine, król Zachodnich Sasów 290
 Izydor z Sewilli, św. 24, 35
- Jadwiga Śląska, św. 248
 Jakub Apostoł, św. 8, 20, 30, 118
 Jakub (Jakob), diakon 131, 136,
 274
 Jan Chryzostom, św. 310
 Jan Damasceński, św. 35
 Jan Diakon 74
 Jan Ewangelista, św. 24, 44, 120
 Jan z Beverley (Joannes), biskup
 21, 52, 118, 159
 Jaruman, biskup Mercji 143, 293
 Jepes Antonio 58
 Jędrzej, zob. Andrzej
 John z Tynemouth 28
 Juliusz Cezar (Gaius Iulius
 Caesar), cesarz rzymski 63
 Just (Justus), arcybiskup
 Canterbury 72, 102, 107–109,
 115–117, 126, 267
- Kalwin Jan 95
 Kapuścińska Anna 10
 Karduella, zob. Cadwallon
 Karpiński Adam 11

Indeks osób

- Karpuald, zob. Eorpwald
Kastelik Justyna 8
Kazimierz, królewicz, św. 307
Kika Aleksandra 30
Kiszkowiak Katarzyna 11, 12, 27,
42, 45, 46, 186, 229, 232
Klemens, papież 100
Kłodoweusz, zob. Chlodwig II
Klotylda, małżonka Chlodwiga I 86
Kłoczowski Jerzy 20, 31, 33, 181
Kochowski Wespazjan 10, 11
Kohelet, postać biblijna 152
Koenred (Koenredus), zob.
Cenred
Kolumban Starszy, św. 63
Konrad, zob. Cenred
Konstantyn Kornwalijski, król, św.
248
Korotaj Wojciech 255
Krasicki Ignacy 58, 59
Królikowski Janusz 9
Krzyżanowski Julian 9
Kumor Bolesław 71
Kutbert (Cuthbertus), biskup, opat
Lindisfarne, św. 29, 31, 68,
72, 135, 139, 157–167, 169,
170–179, 182, 208
Kutbert z Jarrow, zakonnik 13, 23,
39, 41, 42, 45, 49, 55, 312
Kutwin, zakonnik 23

Laterna Marcin 49
Laurencius (Laurentius), zob.
Wawrzyniec
Laurenty, zob. Wawrzyniec
Leon Wielki, papież, św. 199
Leon XIII, papież 29
Leuter, biskup Zachodnich Sasów
118

Leyser Henrietta 111, 113, 220,
225
Lilla, dworzanin króla Edwina 270,
271
Lipoński Wojciech 66
Liudhard, zob. Luidhard
Lotar (Loder), król Kentu 124, 240
Lucjusz (Lucius), król Brytanii
255–259
Lucjusz Eliusz Abgar IX, władca
Edessy 256
Lucyfer 218
Ludhard, zob. Luidhard
Ludwik IX, król Francji, św. 248
Luidhard, biskup 86–88, 97, 261,
263
Luter Marcin 95

Łaszcz Marcin 123, 124
Łukasz Ewangelista, św. 47

Mabillon Jean 42
Maciejewska Iwona 11
Major Jan 13, 154, 155, 157, 189,
190, 217, 220–222, 224, 281,
285, 286
Maksym Wyznawca, św. 258
Malmesburg, zob. William
z Malmesbury
Malski Andrzej 13, 239
Małgorzata Szkocka, królowa, św.
249
Marchocka Marianna 11
Marcin, św. 96
Maria Egipcjanka, św. 218
Marta, św. 185
Maryniarczyk Andrzej 7, 20
Massini Carlo Ignazio 51, 52, 54,
57

- Mateusz Ewangelista, św. 140
 Maurycjusz (Flavius Mauricius Tiberius), cesarz bizantyjski 76, 77
 McClure Judith 68, 256
 McIlwain John 184
 Meldan, biskup iryjski 197
 Mellit (Mellitus), arcybiskup Canterbury 56, 72, 79, 102, 106–117, 125, 126, 266, 267
 Ménard Nicholas-Hugues 228
 Michałowska Teresa 9, 10, 192
 Mikołajowski Daniel 124
 Misztal Henryk 247, 248
 Mojżesz, postać biblijna 195
 Montonati Angelo 30, 31
 Mrukówna Julia 50, 70
 Muchowski Maciej 13, 50, 218, 219
- Nadasi Jan 13, 84, 139, 140, 154, 173, 239, 246, 253, 288
 Nastalska Joanna 49, 50
 Niewójt Monika 10, 38, 125
 Nikowski Szymon 74
 Ninian, św. 63
 Notelm, arcybiskup Canterbury 48
 Notker Balbulus (Jąkała), zakonnik 34, 57
- Ocieczek Renarda 11
 Offa, król Wschodnich Sasów 291, 300, 306, 307
 Offa, nieznany król anglosaski 244
 Okoń Jan 11, 254, 255
 Oktawian August (Gaius Iulius Caesar Octavianus), cesarz rzymski 77
 Olaf, król Norwegii, św. 248
- Olesiejko Jacek 9, 249, 260, 268, 279, 308
 Osrychus, zob. Osryk
 Osryd (Osfridus), syn króla Edwina 274, 275
 Osryk (Osricus), król Northumbrii 276, 277
 Osuwi, zob. Oswiu
 Oswald (Oswaldus), król Northumbrii 67, 131, 132, 135–140, 220, 226, 268, 275, 278–285, 287–289, 297
 Oswin, król Deiry (Northumbria) 137–140, 156, 157, 220, 248, 296, 297
 Oswiu (Oswius), król Northumbrii 90, 156, 220, 226, 294, 296, 297
 Oswulf (Oswulph), król Northumbrii 306
 Oswy, król Mercji 141, 143
 Ousby Ian 19, 31, 63, 64
 Owin (Owinus), zakonnik 144, 149, 152, 182–184, 186–190, 200
 Ozorowski Edward 15
- Patryk, św. 63, 208
 Paulin (Paulinus), arcybiskup Yorku 72, 107, 116, 117, 126–131, 136, 268–276
 Paulin z Noli, św. 32, 254
 Paweł Apostoł (Paulus), św. 19–21, 23, 24, 44, 47, 55, 73, 83, 102, 103, 106, 118–120, 174, 181, 234, 235, 261, 262, 267, 294
 Pawlak Wiesław 10, 11
 Pechteln, informator Bedy 304
 Penda, król Mercji 136, 268, 274, 275, 278, 287, 288, 291–293

Indeks osób

- Peregryn z Opola 50, 70, 300
Pietras Henryk 71
Pietruszczak Henryk 69, 70
Piotr Apostoł (Petrus), św. 19–21, 47, 73, 83, 100, 102–105, 110, 111, 118, 119, 145, 181, 261, 266, 267, 270, 286, 298, 299
Piotr Chryzolog, św. 138
Płachcińska Krystyna 11, 254
Potocki Waław 11, 254
Prudencjusz (Aurelius Prudentius Clemens) 32
Pseudo-Beda 47
Puchalska-Dąbrowska Bernadetta Maria 12, 27, 37–39, 50, 54, 55, 59, 71, 72, 79, 85, 97, 99, 162, 168, 183, 248, 255, 279, 284, 285

Radziwiłł Albrycht Stanisław 13, 135, 136, 138, 152, 154, 171–173, 192, 199, 258, 260, 280, 284, 286, 288
Reinerus (Moers Reinerus) 97
Rollason David 27, 29
Rudnicki Dominik 11, 254
Rufinian (Rufinianus), misjonarz 107, 117, 126
Ruszała Andrzej 225
Rychłowski Franciszek 10, 11
Rytelmus, zob. Drythelm
Saba, zob. Sebert
Salamonowicz-Górska Iwona 69
Samuel od św. Floriana 51
Sarabert, zob. Sebert
Sas Maksymilian 9, 73, 82, 127, 132
Sebbi (Sebbus), król Wschodnich Sasów 293, 295
Sebert (Sabertus), król Wschodnich Sasów 108–110, 125, 262, 266
Seksburga (Sexberga), opatka w Ely 183, 236, 240, 243, 248
Septymiusz Sewer (Lucius Septimius Severus), cesarz rzymski 251
Serebertus, zob. Sebert
Sergiusz (Sergius), papież 57, 59, 298, 300
Sierakowski Waław 51
Sigardus (Sighardus), mnich 295, 296
Sigbert (Sigebertus), król Wschodnich Anglów 194, 248, 290–293
Sigbert Dobry, król Wschodnich Sasów 142, 156
Sigher, król Wschodnich Sasów 293, 294
Skarga Piotr 10–13, 27, 37–40, 42, 43, 45, 46, 49, 51, 53, 57, 58, 74, 76–80, 82, 85, 86, 88–93, 95, 101, 103, 104, 107–111, 116, 120, 121, 123, 125, 128, 129, 136, 146–148, 150, 158, 159, 162, 164, 167–170, 184–186, 188, 192–198, 208, 210, 212, 213, 216, 217, 247, 254, 257, 262–265, 269, 271, 274, 275, 277, 279–281, 283–288, 292–294, 298, 299, 304–307
Sokolski Jacek 9, 10, 34, 190–192, 196, 197, 206–208, 217–220
Sowa Franciszek 30, 83, 101, 106, 115, 118, 126, 133, 142, 157, 190, 244, 250
Sprotus z Canterbury, zakonnik 97

Indeks osób

- Stanisław (Stanislaus), św. 51, 72
Stapleton Thomas 68
Starowolski Szymon 11
Stasiewicz Krystyna 11
Stefan, król węgierski, św. 248
Strzelczyk Jerzy 7–9, 73, 75, 78,
91, 92, 95, 108, 120, 133, 136,
190, 192
Suidhelm, król Wschodnich Sasów
142
Surius Laurentius 10, 38, 74, 110,
125, 201
Sygebertus, zob. Sigbert, król
Wschodnich Anglów
Symeon z Durham 28, 29
Szostek Teresa 246
Sztuk Dariusz 8, 20, 29, 30, 32,
33, 118

Świdziński Jerzy 226, 240, 248,
249, 261, 268, 278, 279, 290,
292, 294

Tarsycjusz, św. 47
Tate, zob. Etelburga, królowa
Tazbir Janusz 247
Teodor (Theodorus), arcybiskup
Canterbury 68, 72, 117–123,
125, 141, 144, 146, 181, 297
Teodorikus, zob. Teodor
Teodorus, zob. Teodor
Thacker Alan 67, 68
Thytemiusz, zob. Trithemius
Tnugdál, wizjoner 208, 218
Tobiasz, postać biblijna 161
Tomasz z Akwinu, św. 35
Tonbert (Tonbertus), książę 226,
227, 229, 237
Tondbert, zob. Tonbert

Trithemius Johannes 38, 42, 46,
49, 57, 58, 228
Trumbertus, zakonnik 143
Trumhere, biskup Środkowej Anglii
i Mercji, 143
Tumbert, zob. Tonbert
Tunna, kapłan 123, 124
Trytemius, zob. Trithemius
Johannes
Tymoteusz 174

Ultan, zakonnik irlandzki 307

Vauchez André 247
Venning Timothy 226, 275, 297,
300, 305, 306

Wacław, król czeski, św. 248
Walder, zob. Waldhere
Waldhere, biskup Londynu 295,
296
Ward Benedicta 260
Wawrzyniec, arcybiskup
Canterbury 56, 72, 100–109,
116, 266, 267

Ważynski Porfiry Skarbek 51
Wąsowicz Henryk 8, 32, 256
Wenancjusz Fortunat (Venantius
Honorius Clementianus
Fortunatus) 32, 250, 274
Wergiliusz (Publius Vergilius Maro)
33
Wibean, król Irlandii 307
Wilberch (Wilbert), uczeń Bedy
Czcigodnego 25, 44, 45
Wilfryd (Wilfridus), biskup Yorku
68, 226, 227, 236, 237,
298–300

Indeks osób

- Wilfrydus, zob. Wilfryd
Wilk Mateusz 64
William z Malmesbury 28, 57, 58,
111
William z Saint Calais 28
Winfryd (Winfrith), biskup Mercji
143
Wipszycka Ewa 168
Witalian (Witalianus), papież
119–121, 146
Witkowska Aleksandra 49, 50
Wojciech, św. 51, 72
Wojtczak-Szyszkowski Jerzy 4, 15
Wolny Jerzy 50, 70
Wright J. Robert 29, 35, 66, 67, 99,
100, 133, 134, 220, 221
Wronicz Jadwiga 287
Wróbel Elżbieta Elena 225
Wulfher, król Mercji 142–144, 293
Wysocki Szymon 217
Yorke Barbara 64, 66, 249, 250,
262, 276, 278, 289–291, 293,
297, 298, 300
Zaleski Wincenty 19, 35
Zaremska Helena 247
Zins Henryk 34, 66, 261